



A dark
erotic romance
novel

CHAINED

JAIMIE ROBERTS

Prolog

Dawno minęły czasy, kiedy moje życie było proste, łatwe i beztrudne. Teraz żyłem w biegu. Czemu? Cóż, dojdę do tej części później. Na razie chciałem, żebyś zobaczył, jak to wszystko się zaczęło. Zobacz, kiedy moje ciche życie zmieniło się z zera na ponad sto w mgnieniu oka.

To zabawne, jak się obejrzałeś i przypomniałeś sobie, że widziałeś różne rzeczy. Miałem dwadzieścia lat, kiedy wszystko się zaczęło. Przeprowadziłem się z Cambridge do Londynu, ponieważ chciałem żyć życiem w mieście ... Cóż, to jest kłamstwo, ale do tego dojdę później.

Szczerze mówiąc, chciałem być wolny po stracie obojga rodziców. Mój ojciec się zabił, a wkrótce potem moja matka dowiedziała się, że ma raka. Żyła jeszcze tylko dwa lata, zanim uległa chorobie, a ja byłem sam.

Byłem zły na mojego ojca, ponieważ myślałem, że był samolubny, zostawiając nas w tyle, aby podnieść te kawałki. Zawsze się poruszaliśmy, nigdy się nie uspokoiiliśmy. Jako dziecko frustrowało mnie to, ponieważ chciałbym zaprzyjaźnić się, gdy musieliśmy się znowu przeprowadzić.

Co więc zrobiłem? Nigdy nie zaprzyjaźniłem się. Stałem się samotnikiem, w depresji i samotności w wieku piętnastu lat. Nienawidziłem swojego życia. Nienawidziłem moich rodziców za to, że mnie tak uczynili, i nienawidziłem, że moja jedyna pociecha po śmierci była taka, że już nigdy nie będę musiał

¹ Translate: Ana

martwić się o pieniądze.

Tak, miałem pieniądze. Miałem dużo pieniędzy. Ale jak mógłbym uczcić tę wiedzę, skąd pochodzą te pieniądze? Jak mógłbym żyć w świadomości, że nigdy nie będę musiał się martwić, że znów zapłacę rachunki, gdy jestem najbardziej **samotną kobietą** na świecie? Wiem. To była lekka przesada, ale tak się czułem. Po śmierci mojej matki szybko się zwijałem. Coraz głębiej wpadałem w ciemną otchłań, która groził, że połknie mnie w całości. Zostałem w moim domu, prawie nie jadłem, prawie nie rozmawiałem z nikim.

Po prostu istniałem.

To prowadzi mnie do następnej części mojej historii. Widzisz, mógłbym po prostu istnieć i być może byłem w depresji, ale trzymałem się czegoś. To była iskra czegoś, co mnie we mnie pociągało, żeby się wydostać. Miałem dużo czasu na myślenie, więc zaplanowałem. W końcu przyjąłem pomoc wujka i planował ze mną. W rzeczywistości nie był moim wujem. Powiedziano mi, żeby go tak nazwać od bardzo młodego wieku. Pomógł mi przetrwać ciężkie czasy i uwierz mi, przeszedłem przez kilka. Był moim koniecznym złem. Mówię zło, bo zdecydowanie było w nim coś ciemnego. Coś tajemniczo mrocznego i zdecydowanie niebezpiecznego. Wiedziałem, że jest bardzo potężnym człowiekiem z powodu uścisku, jaki widziałem, gdy miał nad ojcem.

Mój ojciec zawsze się bał. Posunąłbym się nawet do stwierdzenia, że był trochę paranoikiem. Zanim co wieczór kładł się do łóżka, sprawdzał dom pięć razy. Czasami go obserwowałem, gdy szaleńczo szukał w każdym rogu. Jednak nigdy nie wiedział, że tak. O ile mu chodzi, nigdy nie istniałem. Był zbyt zajęty zarabianiem pieniędzy, wywieraniem wpływu na ludzi i staraniem się nie dać się zabić ... co było zabawne, biorąc pod uwagę, że w końcu się zabił.

W każdym razie powinienem wrócić do tu i teraz. Nie chciałem już więcej tarzać się. Chciałem zrobić coś dla siebie ... i dla innych ludzi.

Co więc zrobiłem? Z pomocą wujka przeprowadziłem się do Londynu, wynająłem dom z dwiema sypialniami, zatrudniłem się w pubie na pół etatu, a resztę czasu przeznaczałem na jedzenie bezdomnych w kuchni zupy.

Uwielbiałam też malować. Gdybym kiedykolwiek poczuł, że kopie tę dziurę, do której zwykle wślizgnąłem się, wyciągnęłabym szczotkę i zacząłem tworzyć. Do tego służyła moja druga sypialnia. To było moje studio. Moje sanktuarium. Miał wiele obrazów, z których każdy dawał mi cel. Sprawia, że chcę żyć, chcę widzieć świat ze świeżej perspektywy. To był mój dom w moim domu.

Co prowadzi mnie do najważniejszej części mojej historii - znowu. Wyjaśnię to później, ale na razie wystarczy poznać podstawowe szczegóły.

Próbując znaleźć siebie i pomagać innym, spotkałem bezdomnego. Bardzo mroczny, tajemniczy bezdomny mężczyzna. Niestety spotkałem wielu bezdomnych, ale ten się wyróżniał i czy wiesz dlaczego? Nigdy ze mną nie rozmawiał. Nigdy nie wypowiedział ani słowa, nigdy nie potwierdził mojej obecności. I, szczerze mówiąc, to mnie zirykowało. Wszyscy inni byli tak przyjaźni i troskliwi. Pomimo własnego nieszczęścia, starali się pomóc, ale ten człowiek? Nic. Sprawiało, że chcę wiedzieć więcej. Właściwie, gdybym był całkowicie szczery, denerwowało mnie to jak diabli.

Oczywiście na tym się nie kończyło. Myślę, że wiesz, dokąd to zmierza, ale na razie powiem ci to. Człowieka, z którym byłem tak zdumiony, człowieka, który mnie zdenerwował i oszołomił? Nazywał się Kit Chain ...

I to była nasza historia.

Rozdział 1

Hotel Hilton, Londyn, 2004

"Olivia, czas się przygotować. Wuj zabiera cię do parku, pamiętasz?"

Uśmiechnąłem się. Wujek zawsze dbał o mnie i upewniał się, że jestem szczęśliwy. "W porządku, mamó. Gdzie jest mój płaszcz? Nie mogę tego znaleźć. "

Byłem w korytarzu naszego penthouse'u, szukając. Pokoje były tak duże, że bardziej przypominało mieszkanie niż pokój hotelowy.

"Myślę, że jest w moim pokoju, Olivia. Pośpiesz się i przygotuj się. "

Wskoczyłem do pokoju rodziców i podniosłem płaszcz z łóżka. Pokój był dość ciemny, ale w słabym świetle widziałem cień.

Przechylając głowę, spróbowałem zmrużyć oczy, by zobaczyć, co to jest cień. Zrobiłem kilka kroków w jego kierunku, gdy usłyszałem, jak moja matka krzyczy: "Olivio, pospiesz się!"

Odwróciłem głowę i krzyknąłem: "Okay, mamó. Idę!"

Obejrzałem się ostatni raz, ale cień zniknął. Przez chwilę myślałem, że może moja mama i tata mają ducha w ich pokoju, więc ucieszyłem się, że tam nie spałem.

Uśmiechnąłem się, myśląc o moim spacerze z wujkiem i owinąłem płaszcz wokół mnie. Odwróciłem się w stronę drzwi i zatrzymałem się.

W drzwiach stał mężczyzna o krótkich czarnych włosach, wpatrzony we mnie. To był człowiek, którego nigdy wcześniej nie widziałem. Powinienem krzyczeć, ale z jakiegoś powodu mój głos został zabrany. Patrzyłem tylko, zastanawiając się, co powinienem zrobić dalej.

Kiedy o tym myślałem, podniósł nagle palec do ust. "Ciii", powiedział, a potem zniknął z pola widzenia.

Moje oczy musiały być ogromne. Wciąż tam stałam, nie mogąc się ruszyć, kiedy moja mama weszła do pokoju i zobaczyła moją minę.

"Olivia, cokolwiek się dzieje, dziecko? Wyglądasz, jakbyś zobaczył ducha.

To był marzec, więc wiosna była nad nami. Kochałem tę porę roku, ponieważ dni były dłuższe, nieba były czasem wyraźniejsze, a ptaki przychodziły tłumnie. Miałem drzewo przed moim oknem studia, a czasami wpatrywałem się w ptaki latające i wychodzące z gałęzi. Zamykam oczy i słucham ich słodkiej melodii przez kilka chwil, zanim zacznę malować. Te czasy były moim czasem. W tych czasach pozwoliłem sobie uwolnić się od wszelkich oczekiwań i obowiązków. Mogę być tylko mną.

Ale kolejne dni nie były beztrudne. Rankiem pierwszego dnia byłem na mojej zwykłej trasie do kawiarni, aby złożyć zamówienie dla moich bezdomnych przyjaciół.

Lubiłem te poranki. Dało mi to cel. Dało mi to sens. Każdego dnia cieszyłem się ich towarzystwem i przekomarzaniem się. Jediną osobą, która nie podniosła wzroku, kiedy przybyłem, był ten tajemniczy mężczyzna. Człowieka, o którym cały czas myślałem. Nie wiedziałem dlaczego, ponieważ nigdy nie powiedział mi ani słowa ... co było prawdopodobnie powodem, ale i tak mnie sfrustrowało. Było w nim coś, czego nie mogłem włożyć palcem. Sprawilo, że chciałem wiedzieć więcej i chciałem wiedzieć więcej od bardzo dawna.

Po zabraniu kawy na cały dzień pożegnałem się z właścicielem, Timem i wyszedłem. Gdy spacerowałem, uśmiechałem się, ponieważ sam byłem w stanie chodzić po ulicy. Dorastając, zawsze czułem, że ludzie mnie pilnują, upewniając się, że pozostaję bezpieczny. W tym czasie zawsze istniała obawa, że zostanę porwana, ponieważ jestem córką kogoś sławnego i cenionego. Wydaje mi się, że wciąż mogłem, ale ukrywanie lat, zmiana imienia i nowego koloru włosów pozwoliły mi się teraz wtopić. Musiałem walczyć, aby dojść do tego etapu, ale obietnica czegoś, czego chciał ode mnie wuj, była tym, co mnie tu dzisiaj dostało. Potrzebowałem go, żeby mi to dał, a on ustąpił. Dano mi trzy miesiące, ale ten czas prawie się skończył. W rzeczywistości byli w zaledwie kilka tygodni.

Potrzebuję więcej czasu.

Westchnąłem, jadąc zwykłą trasą w dół Barclay Lane, zatrzymując się na schodach prowadzących do kuchni zupy.

"Olivia!" Krzyknął Wayne.

Krótko spojrzałam w kierunku tajemniczego mężczyzny i, jak zwykle, całkowicie mnie zignorował.

Starając się tego nie dopuścić, zwróciłem się do Wayne'a i uśmiechnąłem. Dziś miał obok niego kobietę. Wyglądała, jakby miała po pięćdziesiątce brudną blondynkę, kędzierzawe włosy, brązowe oczy i czarny pieprzyk na policzku. Nie ogromny kret, ale zauważalny. Uśmiechnęła się i wtedy zauważyłem, że brakuje jej zęba.

"Chodź i poznaj moją dziewczynę, Rachel."

Pochylając się, Wayne wziął swoją kawę, inni zaczęli się zbierać, żeby wziąć ich. "Nie wiedziałem, że masz dziewczynę, Wayne." Uniosłem brew. "Trzymasz mnie?"

Wayne uśmiechnął się szeroko, pokazując swój złoty ząb. Kiedyś był handlarzem narkotyków, a potem zaczął używać siebie. To zaczęło jego spiralę w dół. Próbował teraz trzymać się z daleka. Myślę, że bycie bezdomnym go zmusiło, ale co jakiś czas zniknął na kilka dni i nikt nie wiedział, dokąd się udaje. Te dni mnie przeraziły, ponieważ wiedziałem, że to wtedy, kiedy go używał, i nie wiedziałem, czy jeszcze go zobaczę.

"Byłem zbyt zmęczony czekaniem na ciebie, więc zacząłem szukać gdzie indziej. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko. Mrugnął do mnie i zacząłem się śmiać. Rachel tylko przewróciła oczami.

Położyłem dłoń na mojej piersi. "Cóż, moje serce jest trochę obolałe, ale jestem pewien, że to przejdę." Odwróciłem się do Rachel i wyciągnąłem do niej rękę. "Miło cię poznać, Rachel."

Posłała mi uśmiech. "Mi też miło cię poznać."

Nagle poczułem się trochę źle. "Tak mi przykro. Gdybym wiedział, też bym ci dostał kawę."

Wayne przyciągnął ją do siebie i uśmiechnął się. "Nie martw się, Olivia. Ona może dzielić moje."

Uśmiechnąłem się, pytając Rachel, co chciałaby wypić jutro. Na początku powiedziała mi, żebym się nie denerwowała, ale w końcu umarła, mówiąc mi, jak bardzo lubi herbatę.

Ukloniłem się. "Znakomity. Tak naprawdę myślałem o zrobieniu ciastek duńskich w środę. Nie mogę jutro, bo pracuję. Pan wie, jak się wykażą, ale przyniosę trochę ze sobą, jeśli będą dobre."

"Przynies je!", Krzyknął Thomas. "Nie odrzucałbym tego, bez względu na to, jak wyglądały."

Zacząłem się śmiać. "W porządku." Zatrzymałem się na chwilę, zwracając moją uwagę z powrotem na tajemniczego faceta. Był skulony, próbując się ogrzać. Mogła być wiosna, ale był to dopiero pierwszy dzień marca, więc było jeszcze całkiem zimno. Miał na sobie długi, gruby szary płaszcz, niebieski wełniany kapelusz na czubku głowy. Często go nosił, ale nigdy nie ukrywał włosów, które miał pod spodem. Był na karku i wyglądał ciemno blond do jasnobrązowego. Jego twarz była również pokryta włosami.

Dużo

włosów. Tyle włosów, że prawie nie widzisz twarzy, która była pod spodem, ale udało mi się.

Kiedy zacząłem tu prawie trzy miesiące temu, przyszedł do kuchni zupy, żeby coś zjeść. Wręczył mi talerz i włożyłem na niego trochę jedzenia. Nie patrzył na mnie, nigdy tego nie robił, ale widziałem jego oczy. Byli kontrastem niebieskiego i szarego i byli tak wciągający, że moja obsesja na jego temat zaczęła się w tym momencie. Nigdy nie powiedział "dziękuję". Nigdy nie powiedział ani słowa. Wszystko, co zrobił, to wziąć talerz i znaleźć miejsce jak najdalej od

kogokolwiek.

Właśnie wtedy wiedziałem dwie rzeczy. Po pierwsze, chciałem poznać jego historię, a po drugie, był samotnikiem. Przypomni mi o sobie i tylko z tego powodu chciałem dowiedzieć się więcej. Po jakimś czasie stało się pragnieniem. Nawet kilkakrotnie malowałem go, ponieważ nie mogłem wyobrazić sobie jego oczu z mojej głowy. Frustrowało mnie, że nie patrzy mi w oczy, więc, raz po raz malowałem go, wpatrującego się we mnie. Muszę mieć pół tuzina takich rzeczy.

"On nie chce z tobą rozmawiać. Nieważne, jak na niego patrzysz.

Zerknąłem na Marcusa i patrzyłem, jak sączył swoją herbatę. Wpatrywał się we mnie z uśmiechem, który mówił,
że wiem, dlaczego ciągle na niego patrzysz

"On nie rozmawia z żadnym z nas. Przychodzi tu codziennie rano, je śniadanie i znika.

Spojrzałem na Thomasa, który teraz popijał jego napój i westchnął. "Tak, wiem. Byłoby miło móc się z nim przywitać, nawet znać jego imię.

"Nikt nie zna jego imienia." Marcus podrapał się po swoich ciemnych włosach i spojrzał na niego. "Nikt nic o nim nie wie."

Nic nie powiedziałem. Zamiast tego zacząłem wchodzić po schodach.

Shadowman
, głos szepnął mi w głowie.

Zamknąłem oczy, wzdrygnąłem się. Kiedy znów je otworzyłem, po raz ostatni spojrzałem na tajemniczego mężczyznę. Zawsze starał się wyglądać na starszego, ale wiedziałem, że tak nie jest. Wyglądało na to, że ma dopiero trzydzieści kilka lat. To broda sprawiła, że wyglądał na starszego. Jednak jego oczy nigdy nie kłamały. To jego oczy sprawiły, że zakwestionowałem wszystko, na czym się

opowiadałem, a to z kolei sprawiło, że chcę wiedzieć więcej ...

Dużo więcej.

Drugiego dnia zaczęło się robić trochę ciekawie, ale tylko dlatego, że wydarzyło się coś niezwykłego. Rozmawiałem trochę więcej niż zwykle iz tego powodu robiło się późno. W pośpiechu pobiegłem po schodach, ale potknąłem się. Wiedziałem, że spadam, wiedziałem, że to będzie bolało, i nie było nic, co mogłem zrobić.

Nagle mój upadek został zatrzymany, gdy ręka pociągnęła mnie w bezpieczne miejsce. Kiedy podniosłem wzrok, odkryłem, kto był moim wybawcą. Zgadłeś. Tajemniczy mężczyzna.

Po raz pierwszy
naprawdę

na mnie spojrzał. Właściwie byłem tak zajęty, że wpatrywałam się w niego i zastanawiałam się, jak bardzo wyglądam, jak gdybym patrzył na jedno z moich obrazów, ledwo zauważyłam ponure miny, które przecięły jego twarz.

"Patrz gdzie idziesz."

Odszedł, pozostawiając mnie bez tchu, zszokowanych i zupełnie słabych w kolanach. Tak, wiem, że był niegrzeczny, ale po raz pierwszy udało mi się go o nim poinformować. Cztery w rzeczywistości. Pomimo tego, że nigdy nie widziałem go przez resztę dnia, nie tłumilo to mojego nastroju. Po prostu nie mogłem przestać się uśmiechać.

Dzień trzeci był normalny, ale tym razem przyniosłem ze sobą ciasta. Zrobiłem je z truskawkami, co prawdopodobnie było niewłaściwe. Wujek zawsze dawał mi dodatek truskawkowy, kiedy mnie zobaczył i za każdym razem uderzał mnie prosto między nogi.

Jak teraz, zapach truskawek uderzył w moje nozdrza, sprawiając, że mój żołądek ryknął, a moje kolana trochę osłabły. Tylko ich zapach sprawił, że chciałam wujka, ale nie mogłam o nim myśleć. Nie teraz.

Dziwne było wiedzieć, że miałem dwie obsesje w moim życiu, które oboje spustoszyli moje ciało. Nie mogłem zrozumieć gwałtownego nacisku na wuja. W jakiś sposób było to nienaturalne. Mimo tajemniczego mężczyzny wszystko wydawało się tchnieniem świeżego powietrza. To było prawie tak, jakbym całkowicie kontrolował. To było dziwne uczucie, biorąc pod uwagę, że nie wiedziałem nic lepszego, ale takiego, którego pragnąłem.

Wręczyłem wszystkie wypieki, zauważając, że jeszcze je zostawiłem. Wyciągnąłem go, położyłem na kawałku tkanki i położyłem obok niego. Nigdy nic nie powiedział, nigdy nie potwierdził mojej obecności.

Wiedząc, że nic z niego nie wydobędę, pospieszyłem na górę. Zatrzymałem się i odwróciłem, aby znaleźć go odchodzącego. Uśmiechnąłem się, ale nie dlatego, że byłem szczęśliwy, że odchodził. Uśmiechnąłem się, ponieważ pomimo tego, że próbował się ukryć, wciąż mogłem to zobaczyć.

On jadł moje ciasto.

Dzień czwarty, miałem krok w moim kroku. Właśnie wydałem gorące napoje, gdy Thomas zawołał z kilku schodków w górę: "Ktoś dostał ostatnią noc".

Podniosłem głowę, żeby zobaczyć, jak mruga do mnie. Thomas był mniej więcej w tym samym wieku co reszta. Wyglądało na to, że wszyscy mają po pięćdziesiątce i wszyscy byli ubrani w podobne stroje ... długie płaszcze, wełniane czapki i rękawiczki.

Mój uśmiech nieco ucichł na jego komentarz. "Co masz na myśli?"

Thomas uśmiechnął się. "Uśmiechasz się od ucha do ucha, droga dziewczyno. To może oznaczać tylko jedną z dwóch rzeczy. Jesteś zakochany, albo zostałeś nakryty ostatniej nocy.

Czując się zawstydzony, odwróciłem wzrok na moment i wtedy to zobaczyłem. Tajemniczy człowiek patrzył wprost na mnie. Ledwo zdążyłem to uczuć, gdy tylko odwróciłem głowę, oderwał głowę i po prostu znów patrzył przed siebie. Ale jego ciało było sztywne. Mam na myśli, jego ciało zawsze wydawało się sztywne, ale jeśli było jeszcze bardziej, to dzisiaj. To trochę mnie skrzywiło.

"Więc, który to jest?"

Czując się zdezorientowany, spojrzałem na Thomasa. "Co?"

Thomas przewrócił oczami. "Który to? Kochać czy kłaść? "

Krótko spojrzałem na tajemniczego mężczyznę, zanim potrząsnąłem głową. "Żaden z nich. Po prostu czuję się dobrze dziś rano, to wszystko. "

Thomas westchnął i pokręcił głową. "Dzwonię do bzdur, ale nieważne."

"Thomas, zostaw dziewczynę w spokoju." Rachel skrzywiła się w jego stronę.

Spojrzałem na nią i bezgłośnie,
dziękuję

"Nie wspominaj o tym, skarbie. Po prostu go zignoruj. Mówi tylko, że Hitler, gdy ostatni raz został ułożony, zaatakował Polskę.

Zacząłem się śmiać, ale Thomas potrząsnął głową. "Nie zamierzam tego udzielić nawet z odpowiedzią. W każdym razie nie możesz nic powiedzieć, bo wiem, co się dzieje w nocy z wami dwoma. Wskazał na Rachel i Wayne'a. "Słyszałem cię."

Rachel obejrzała się przez ramię. Kiedy spojrzała za siebie, przewróciła oczami i uśmiechnęła się do mnie. "On jest po prostu zazdrosny", szepnęła.

"Słyszałam to!" Thomas miał ponure miny na twarzy, ale nie wyglądał na wystarczająco okrutny, żeby go zdjąć.

To wtedy spojrzałem na czas. "Cholera!" Spóźniłem się ponownie. Wiedziałem, że moja praca tutaj była dobrowolna, ale nadal nie lubiłem spóźniać się. To było w moim DNA. "Muszę biec." Zacząłem wchodzić po schodach.

"Nie biegnij zbyt szybko lub możesz potrzebować kogoś, kto znowu cię uratuje."

Spojrzałem w dół i zobaczyłem Thomasa wskazującego na tajemniczego mężczyznę i mrugającego. Pokręciłem głową i przeszedłem resztę drogi.

Kiedy wszystko było gotowe, Tammy, kierownik, otworzyła główne drzwi. Jak zwykle wszyscy przylatywali, podnieśli talerz i podali mi go. Uśmiechnąłem się grzecznie, napełniłem talerze jedzeniem i oddałem je każdemu, ale czułem niepokój w związku z moim tajemniczym człowiekiem. Nie jadł tu przez ostatnie dwa dni i martwiłam się o niego.

Wkrótce zobaczyłem, jak przechodzi przez drzwi i podnosi talerz. Westchnęłam z ulgą i uśmiechnęłam się. Wiedziałem, że źle to zrobiłem, ale nie mogłem nic na to poradzić.

Kiedy zbliżył się do mnie, moje tętno podniosło się. Nie byłem pewien, dlaczego miał na mnie taki wpływ, ale zrobił to. Uwierz mi, próbowałem uspokoić moje bijące serce, gdy tylko wiedziałem, że go zobaczę lub będę blisko niego, ale nie mogłem. Miał własny umysł.

Podał mi talerz, nie podnosząc wzroku. Na jego talerzu umieściłem jajecznicę, bekon, fasolę i dwie kielbasy. Powinien być tylko jeden, ale martwiłem się, że nie jadł.

Oddałem mu talerz. Już miał odejść, kiedy to zauważył. Moje serce biło szybko, kiedy naprawdę spojrzał na mnie.

"To zawsze jedna kielbasa."

Moje usta wyschły i zacząłem wiercić się moim fartuchem. "Wiem. Po prostu ... Nie jadłeś, a ja ..."

"A Ty co? Myślisz, że możesz zlitować się nad sobą, podając mi dodatkową kielbasę? Mnóstwo ludzi tutaj nie jadło dłużej niż ja. Co mnie wyróżnia? "

Cholera, wyglądał na rozzłoszczonego. Naprawdę uderzyłem w nerwy i, mówiąc prawdę, poczułem się winny. On miał rację.

"Przepraszam, nie zrobiłam ..."

Wepchnął do mnie talerz. "Zdejmij to."

Pokiwałem głową i chwiejną ręką wziąłem od niego talerz. Odłożyłem kielbaskę i podałem mu talerz. Patrzył na mnie przez chwilę. Nie mogłem powiedzieć, co do cholery myślał, i to mnie dręczyło. Nie dlatego, że się boję, ale dlatego, że trochę

się denerwowałem. W ogóle nie mogłem ocenić jego reakcji na mnie.

Niestety, nie trwało to długo. Wziął ode mnie talerz, odwrócił się i podszedł do najdalszego stołu. Byłem zbity z tropu, byłem zdenerwowany i byłem zdesperowany, aby wiedzieć, co jest w jego głowie. Chciałem wiedzieć więcej.

Po prostu nie zdawałem sobie sprawy, o ile więcej, aż do następnego dnia.

Rozdział 2

"Livy, co ci powiedziałem o piciu za dużo?"

Zacząłem się śmiać. "Och, daj spokój, wujku. Jeszcze tylko trochę. Obiecuję, że będę dobry. "

"Masz tylko osiemnaście lat, Livy, ale pijesz więcej niż ja".

Wuj wpatrywał się we mnie intensywnie. Nawet tak samo głupia jak ja widziałem, że był człowiekiem, którego można się bać. Znałem jego moc. Wiedziałem też, jaką władzę sprawował nad moim ojcem ... i to coś mówiło.

Pochyliłem się nad nim, próbując wyrwać butelkę z jego wyciągniętej ręki. Dokuczał mi, a mi się to nie podobało. Desperacko potrzebowałem więcej Jacka Danielsa. To była moja droga do odrętwienia ... Droga, którą odwiedzałam tak często, jak tylko mogłam, odkąd umarli moi rodzice.

"Proszę, daj mi więcej." Ponownie pochyliłem się, ale wujek wyciągnął rękę jeszcze dalej. Byłem już praktycznie na nim i złapałem jego seksowną wodę po goleniu. "Dam ci loda, jeśli pozwolisz mi odzyskać mój napój." Roześmiał się. On rzeczywiście się śmiał

. Nienawidziłem tego. "Co ty, kurwa, uważasz za takie zabawne?"

Wuj przestał się śmiać i spojrzał na mnie surowo. "Livy, nigdy więcej nie podnieś mnie swoim pieprzonym głosem. Masz to? Ja cię pierdolę. Zapamiętaj to. Pewnego dnia zobaczysz. Pewnego dnia, kiedy już posprzątasz swoje gówna i będziesz gotowy dla mnie, będę tam. Na razie musisz nauczyć się znać swoje miejsce. Pokaż trochę cholernego szacunku. "

Moje usta były suche, gdy próbowałem przełknąć. "S ... s ... przepraszam," wyjąkałem.

Wuj spojrzał na moją minę, a jego własna zmiękła. Pochylił się do przodu, musnął wargami moje czoło i westchnął. "Czujesz się jak browar, Livy. Musisz przestać gadać w domu przez cały dzień. Musisz skupić się na czymś i poprawić. Wiem, że masz to w sobie. Zawsze byłaś moją ulubioną dziewczyną. Uniósł podbródek, by spojrzeć mu w oczy. Pokazał mi dzisiaj swoje życzliwe oczy. Oczy, które myślałem, mogą mnie trochę pokochać. "Czego chcesz?"

Zamknąłem oczy, próbowałem myśleć. Chciałem tylko ... nic. Nie chciałem już więcej myśleć ani czuć. Po prostu nie chciałem niczego. Miałem dość patrzenia na martwe oczy mojego taty. Chory pieprzeniem wszystkiego.

"Chcę się napić."

Wuj westchnął, najwyraźniej niezadowolony i odepchnął mnie od niego. "Gdzie idziesz?" Zapytałam, obserwując go, jak idzie do drzwi. Wciąż trzymał w ręce moją butelkę Jacka Danielsa.

"Idę do domu, Livy."

Zacząłem panikować. "A co z moim napojem?"

Zatrzasnął za sobą drzwi, sprawiając, że skoczyłem. Nie miałem w domu Jacka Danielsa.

Pierdolić!

W tej chwili złościłem się. Podnosząc szklany ornament, rzuciłem go w drzwi i krzyknąłem: "Pieprzony łup!"

Oparłem się i łkałem, żeby poczuć utratę napoju. Wciąż mogłem czuć i potrzebowałem czegoś, co mogłoby zdziałać. Tylko Jack mógł to dla mnie zrobić.

Jack był moim najlepszym i jedynym przyjacielem.

Był piątek i dzisiejsza noc była jedną z najbardziej ruchliwych nocy w barze. Jak zwykle, pojawiłem się o piątej, aby rozpocząć moją zmianę. To było już z ludźmi, ale nie przeszkadzało mi to. Pomogłoby mi to odciąć się od tego, że tajemniczego człowieka nie było w ogóle dzisiaj, co mnie trochę irytowało. Nie mogłem przestać myśleć, że miało to coś wspólnego z tym, co wydarzyło się wczoraj.

"Olivia, dzięki, kurwa. Jest tu zbyt cholernie tłoczno. "

Charlie nalewał piwo, wyglądając tak samo zestresowany, jak brzmiał. Był właścicielem baru i oburzającego flirtu. Ilość razy, kiedy próbował mnie uderzyć, była nierealna. Nie zwracałem na niego uwagi, ale to go nie powstrzymało.

Uśmiechnąłem się i chodziłem po barze na plecy, żeby zdjąć płaszcz. Miałam na sobie czarny podkoszulek i beżową spódnicę ołówkową. Przez jakiś czas nie nosiłam spódnic, ale pomyślałam, że w nowym sezonie dokonam zmiany.

Kiedy rzuciłem torbę i płaszcz, poszedłem prosto do baru. "Dobrze. Kto następny?"

Charlie odwrócił się do mnie, spojrzał mi w górę i w dół, po czym uśmiechnął się. Znałem ten uśmiech. Widziałem to dość często.

"Chciałbym dwa toniki wódki i kufel Fostera proszę."

Głowa podskoczyła w kierunku pytającej kobiety. "Już idę."

Po otrzymaniu napojów, Sue i Brent, pozostali dwaj barmani, poszli zrobić przerwę i zostawili nas. Przez pierwsze dwie godziny byłem bardzo zajęty, więc moja przerwa była mile widziana.

Wszedłem na plecy, Charlie podążył za nim. "Pieprz mnie. Czy musiałeś to dziś wieczorem nosić? Chodzę od zawsze z ciężką pracą przez całą noc. Dostałem już dwa zamówienia, ponieważ byłem zbyt zajęty oglądaniem twoich nóg." Spojrzał na moje nogi ponownie, zanim poliział swoje usta. "Pieprzony fantastycznie."

Pokręciłem głową i poszedłem do jego biura, by usiąść. "Charlie, przestań być taki niegrzeczny."

Charlie usiadł obok mnie, przyciskając mnie do swojej sofy. Spojrzał mi w oczy, jego brązowe migotały od górnego światła. Był atrakcyjnym mężczyzną. W wieku około dwudziestu lat miał czarne włosy, przycięte włosy, jasnobrązowe oczy i wgłębienie na brodzie. W rzeczywistości, po raz pierwszy, gdy Charlie spróbował załatwić to ze mną, szturchnąłem jego dołeczek i powiedziałem: "Wbijcie się w brodę, diabeł w środku". On też sprostą temu zadaniu.

"Dlaczego nie pozwolisz mi spać z tobą?"

Ponownie podsunąłem mu brodę i pokręciłem głową. "Charlie, to się nie wydarzy, więc przestań próbować. To tylko denerwuje cię za każdym razem. "

Charlie opuścił głowę i jęknął. "Jesteś najbardziej frustrującą kobietą, jaką kiedykolwiek spotkałem." Spojrzał na mnie z uśmiechem. "Ale nie poddaję się łatwo. Wiesz, jak bardzo cię pragnę. "

Odepchnąłem go i wstałem. Usłyszałem, jak wzdycha, kiedy podszedłem do jego fotela biurowego i usiadłem. "Chcesz wszystkich, Charlie, i to jest problem. Czy znasz ilość razy, kiedy opuściłem bar w nocy, a ty przytulasz się do innej kobiety, którą właśnie poznałeś? Nie jestem głupi. Zdaję sobie sprawę, co się dzieje po moim wyjściu - sapnęłam. "Pamiętasz, że znalazłem stanik wciśnięty w twoją sofę? Nie wspominając o tych ... "Otworzyłem jego najwyższą szufladę i praktycznie wyskoczył ładunek prezerwatyw. Wszystkie różne kształty, rozmiary,

kolory, smaki ... Ty to nazwij.

Charlie pokręcił głową. "Och, ich. To tylko ukryty zapas, na wypadek, gdyby zabrakło maszyn prezerwatyw w toalecie.

Uniosłem brew. "Naprawdę? Nie przypominam sobie ... "Wybrałem jedną, żeby ją przeczytać,"

Monster Energy ... Uwolnij bestię,
aby znalazła się w którejkolwiek z toalet. "

Charlie szybko wstał, wyjął mi prezerwatywę z ręki, włożył do szuflady i zatrzęsął. "Są w męskich toaletach."

Moja postawa podniosła się. "Naprawdę?" Zacząłem się ruszać, ale Charlie złapał mnie za ramię.

"Gdzie się wybierasz?"

Wzruszyłem ramionami. "Do męskiego pokoju, żeby się rozejrzeć."

Charlie uniósł brew. "Nie pozwolę ci wejść do męskiej toalety, Olivio, więc przestań."

Uśmiechnąłem się. "Dlaczego nie?"

Potrząsnął głową. "Ponieważ pani nie powinna widzieć w męskiej toalecie".

Moje oczy rozszerzyły się. "Och, ale to jest w porządku, żeby powiedziała pani, że każdego wieczora przychodzi do pracy."

Charlie puścił moje ramię i twarz mu opadła. "Kiedy to robisz, brzmi to źle. Przykro mi. Podeszedł do sofy, usiadł i położył głowę na rękach.

Stałem tam zupełnie osłupiały i smutny, że Charlie czuł się źle, traktując mnie tak, jak on.

Podszedłszy usiadłem obok niego i objąłem go ramieniem. "Przepraszam. Nie chciałem sprawić, żebyś poczuł się źle. "

Charlie pokręcił głową, a potem spojrzał na mnie. "Możesz mi wybaczyć?"

Pokiwałem głową i ścisnąłem jego ramię. "Oczywiście, że mogę."

Charlie uśmiechnął się. - A co powiesz na pocałunek, żeby dać mi znać, jak bardzo. Jego usta zakrzywiły się, mówiąc mi wszystko, co powinnam wiedzieć.

Odepchnąłem go i wstałem. "Arsehole".

Charlie roześmiał się. "Och, daj spokój, kochanie. Naprawdę przepraszam. "

Pokręciłem głową z uśmiechem. "I sprawiłeś, że ci uwierzyłem, Charlie. Wstydź się."

Spojrzał na mnie od stóp do głów. - Nie mogę ci pomóc, uznaję cię za atrakcyjną, Olivio. Ponownie spojrzał na mnie i oblizał wargi. "Tak ... cholernie atrakcyjna."

Ponownie przewróciłem oczami. "Tak, ja i cokolwiek innego w spódnicy."

Charlie udał, że sapie. "Hej, wiesz, że to nie prawda." Uśmiechnął się znowu bezczelnie. "Przez większość czasu nosisz spodnie ... czasem legginsy." Odwrócił się na chwilę, ogarnięty gorącym spojrzeniem. - Uwielbiam te legginsy - westchnął i spojrzał na mnie.

Pokręciłem głową, kiedy telefon zaczął dzwonić. Podszedłem do torby i wyjąłem ją. Kiedy zobaczyłem, kto dzwoni, mój żołądek opadł.

Spojrzałem na Charliego. "Przepraszam, Charlie. Muszę to wziąć. "

Charlie uśmiechnął się i podszedł do drzwi. "Nie ma problemu. Do zobaczenia, kiedy będziesz gotowy.

Kiedy wyszedł przez drzwi, odpowiedziałem, natychmiast słysząc jego żwawy głos po drugiej stronie. "Czy masz coś, Livy?"

W chwili, gdy usłyszałem, jak wymawia moje imię, wzdrygnęłam się i zamknęłam oczy. Nawet gdy go tu nie było, dostałem gęsiej skórki za każdym razem, gdy wymawiał moje imię. W tej chwili chciałem go.

Westchnąłem. "Nie nic."

Usłyszałem chrapliwy wydech na drugim końcu. "W porządku. Szukaj dalej i daj mi znać z chwilą, gdy coś odkryjesz.

Ponownie zamknąłem oczy, chcąc poczuć na sobie jego dotyk. "Będę", odpowiedziałem uwodzicielsko.

"Niedługo się zobaczymy, Livy."

Odłożył słuchawkę i, działając na autopilota, wepchnęłam telefon do torby. Trzęsłem się i nie wiedziałem dlaczego. To nie było ze strachu. To było coś innego. Kiedykolwiek byłem blisko niego lub słyszałem jego głos, zawsze miałem taką samą reakcję. Myślę, że usłyszenie obietnicy w jego głosie zrobiło mnie za każdym razem.

Potrząsając głową, potarłem dłonie o twarz. Czułem się dziś bardziej zmęczony niż kiedykolwiek. Dzisiaj było męczące, ale dzisiejsza noc była jeszcze bardziej. Wszystko, co chciałem teraz zrobić, to iść do domu i długo zanurzyć się w gorącej kąpieli.

Patrząc na zegarek, zobaczyłem, że mam jeszcze trzy godziny do zakończenia mojej zmiany. Jęknąłem, jakoś udało mi się znaleźć siłę, by postawić jedną nogę

przed drugą.

Kiedy dotarłem do baru, Charlie puścił do mnie oko i pokiwał głową, w milczeniu pytając, czy wszystko z nim w porządku. Skinęłam głową i uśmiechnął się, zanim podałam kolejnego klienta.

Idąc w kierunku baru, zauważyłem jakiegoś przerażającego faceta, który gapił się na mnie. "Co mogę Ci podać?"

Oblizwał wargi i spojrzał mi w górę i w dół. To było obrzydliwe. Chodzi mi o to, że kiedy Charlie to zrobił, było fajnie. Nigdy nie czułam się wyrozumiała dla Charliego, ale ten facet? Miał wszystkie włosy na karku stojące na końcu.

"Zależy" - powiedział w końcu po kilku bolesnych sekundach patrzenia.

Nie mogłem przestać przewracać oczami. "Na co?" Prawdopodobnie nie powinienem go zachęcać, ale słowa naturalnie wymknęły mu się z głowy.

"Na to, co jest w menu." Ponownie spojrzał na mnie, sprawiając, że moja skóra się czołgała. Jego oczy były praktycznie wypłowiałe z jego głowy, a na jego tłustych ciemnych włosach było tyle żelu, że byłem zaskoczony, że nie zsunął się po bokach jego dziobatej twarzy.

Westchnąłem, ale starałem się przełknąć tyle napojów, ile mieliśmy, ale on mnie powstrzymał. "Nie mówiłem o drinkach."

"Ach, chcesz jeść." Wziąłem menu i podałem mu je. "To jest to, co mamy".

Wziął menu, ale nawet na niego nie spojrzał. "Nie mówiłem też o jedzeniu. Mówiłem o tym, co jest w twoim menu. Spojrzał na moje piersi i znów polizął swoje usta.

Właśnie miałem mu powiedzieć, gdzie iść, kiedy przyszedł człowiek, który wyglądał na około trzydziestki i usiadł obok niego. "Hej, pieprzona twarz, w tym

lokalu można zamówić jedzenie i picie. Jeśli szukasz czegoś innego, proponuję znaleźć jedną z tych kobiet, które kręcą się wokół ciemnych rogów ulic. Albo zamów coś do picia, albo spierdalaj.

Stałem tam, zszokowany, gdy ten straszny facet zacisnął zęby i spojrzał na mnie. "Kufel większy".

Mój wybawił go łokciem. "Co mówisz?"

Przerażający facet odwrócił się do mnie, zaciskając zęby. "Proszę."

Naprawdę żałuję, że nie powiedział, proszę, ponieważ jad, który przyszedł z tym, był prawie zbyt wielki. W tej chwili ten facet wyglądał, jakby chciał mnie uderzyć, a nie uprawiać ze mną seks.

Nie chcąc już na niego patrzeć, wyciągnąłem jego kufel, wręczyłem mu go i wziąłem jego pieniądze. Przerażający facet odszedł, usiadł w kącie i spojrzał na mnie z gniewnym grymasem.

Zwróciłem się do mojego ratownika. "Dziękuję Ci."

Potrząsnął głową. "Nie wspominaj o tym. Nienawidzę, gdy ludzie myślą, że mogą z tobą rozmawiać w ten sposób. To, że pracujesz za barem, nie oznacza, że jesteś gotów służyć tylko napojom. - Spojrzał przez ramię i pokręcił głową, zanim spojrzał mi w oczy. Ofiarowując mi rękę, uśmiechnął się. "Nazywam się Freddy."

Uścisnąłem mu rękę. "Miło cię poznać, Freddy. Co mogę podać? Ja stawiam."

Freddy pokręcił głową, podnosząc na wpół pełne piwo Guinnessa. "Nie przeszkadza mi to. Dzięki."

Uśmiechnąłem się. "W porządku, ale kiedy jesteś gotowy na kolejny, to jest na mnie."

"Mogę cię o tym poinformować." Uśmiechnął się grzecznie i odszedł.

Pozostałe trzy godziny minęły tak powoli, że zaczynałem czuć się tak, jakbym pracował podwójnie. Przez dwie godziny straszny gość został i patrzył na mnie, co nie pomogło, ale Freddy po prostu zniknął. Sądzę, że nie był aż tak zdesperowany, by zdobyć kolejny Guinness.

Raz wyczyściłem kilka okularów i wytarłem poprzeczkę, ruszyłem na tył, żeby wziąć płaszcz.

"Czy chcesz, żebym odprowadził cię do domu? Jest dość późno. "

Odwróciłem się i zobaczyłem Charliego stojącego w drzwiach. "Nie, w porządku. To tylko dziesięciominutowy spacer. "

"Jesteś pewny? Nie podoba mi się, że tak późno chodzisz sam.

Podszedłem do Charliego i położyłem mu rękę na ramieniu. "Wszystko będzie w porządku." Poklepałem moją torbę. "Mam spray na pieprz".

Oczy Charliego rozszerzyły się. "Naprawdę? Ty mała minx.

Wzruszyłem ramionami. "To dobrze, że nie potrzebowałem go używać ... jeszcze".

Charlie wzdrygnął się lekko. "Niech tak pozostanie." Znow westchnął. "Jesteś pewien, że nie mogę odprowadzić cię do domu?"

Pokręciłem głową i przeszedłem obok niego. "Dam sobie radę. Poza tym, nie chcę używać twojego sprayu na pieprz, kiedy dotrzemy do mojego domu. Prawdopodobnie wykorzystam całą puszkę.

Charlie pokręcił głową. "Ha, ha, bardzo zabawny." Nagle wyglądał, jakby coś sobie przypomniał. "Och, możesz przyjść jutro wieczorem?"

Westchnąłem. Naprawdę nie chciałem. To był chyba najgorszy czas, aby zapytać.

"To tylko kilka godzin. Sue musi odebrać swoją mamę z lotniska i zapytać, czy może wziąć kilka godzin wolnego. Będzie tylko od sześciu do ośmiu. "

To sprawiło, że poczułem się trochę lepiej. "W porządku. Mogę to zrobić."

Charlie uśmiechnął się. "Wspaniały! Do zobaczenia jutro wieczorem, Olivia. - Wykonał ruch, żeby wrócić do baru, a potem się zatrzymał. "Sen o mnie dziś wieczorem, głupku." Przesłał mi całusa i uciekł, zanim miałem okazję odpowiedzieć.

Uśmiechając się potrząsnąłem głową, zebrałem resztę rzeczy i wyszedłem. Było zimno, więc wyciągnąłem rękawiczki z kieszeni płaszcza i włożyłem je na ręce. To była świeża noc, pełna pijaków i imprezowiczów stojących na ulicach. Mnie? Wracałem do domu. Chciałem tylko gorącej filiżanki herbaty, ciepłej kąpieli i mojego wygodnego łóżka.

Zszedłem z końca ruchliwej ulicy i zamieniłem się w cichszą uliczkę. Nienawidziłem schodzić tam, ponieważ czasami było za cicho. Włosy na karku stanęły na końcu i nie mogłem się doczekać, aż skręcę za róg na bardziej ruchliwą drogę.

Poczułem, jak mój poziom adrenaliny podnosi się, gdy odgłos kroków za mną sprawił, że serce wskoczyło mi w usta. Poczułem przyspieszenie mojego kroku, ale i kroki. Chciałem się rozejrzeć, ale nie śmiem, więc po prostu kontynuowałem. Praktycznie już biegałem, ale mnie to nie obchodziło. Chciałem tylko uciec.

Moje najgorsze obawy wyszły na jaw, gdy ręka pojawiła się wokół moich ust i twardym ciałem przyciśniętym do mnie. Próbowałem krzyczeć, ale to nie miało sensu. Usłyszałem jego ciężki oddech, gdy odciągał mnie od cichej ulicy, w jeszcze spokojniejszy zaułek. Zamknąłem oczy

. Nie, nie, nie, nie
, powtarzałem w kółko w mojej głowie.
Proszę, Boże, nie
.

Rozpaczliwie próbowałam sięgnąć do mojej torby po gaz pieprzowy, ale nic to nie dało. Jakby wyczuwając moje ruchy, chwycił mnie za ramię, obracając za moimi plecami. Znowu próbowałam krzyżeć, ale to nie miało sensu. Byłam całkowicie uwięziony przez nieznaną osobę, która pachniała piwem i papierosami.

To wtedy mnie uderzyło. Dziwny gość. Czy to naprawdę on mnie trzyma? Czy to naprawdę on wciągnie mnie do zaułka, o tym, że Bóg wie co? Ponownie zamknawszy oczy, naprawdę nie chciałem o tym myśleć. Nie chciałem myśleć o tym, co może, ale nie musi, przyjść dalej. Walczyłem lub walczyłem, walczyłem ze wszystkim, co mi pozostało.

"Nie ruszaj się, suko."

Poczułem coś zimnego i ostro u podstawy szyi. Nie poruszając głową, spojrzałem w dół i zobaczyłem, że ma nóż do gardła. Moje oczy zalały się łzami, gdy zastanawiałem się, czy moje życie nagle skończy się w tej uliczce. Myślałem o tym, że skończyłem to tyle razy tyle razy, ale teraz miałem do czynienia z możliwością, że nie mam wyboru. To zmieniło we mnie coś. Rozpaczliwie chciałem żyć iw tej samej milisekundie poczułem euforię. Czułem się tak szczęśliwy wiedząc, że po całej tej chwili zastanawiam się, czy moje życie jest warte życia, ja szczerze
nie
chce żyć. Tak bardzo chciałem żyć, moja klatka piersiowa bolała od wiedzy.

"Proszę," wymamrotałam. "Proszę, nie rań mnie".

Poczułem jego gorący oddech u podstawy szyi. "Robisz tak, jak ci powiedziano, a ja nie będę musiał. Teraz zamierzam oderwać dłoń od twoich ust. Jeśli krzyżeć, że
będzie
cię zabić. Rozumiem?"

Pokiwałem głową, gdy ła spadła mi na policzek. Jego dłoń powoli odsunęła się od moich ust i mój oddech wyszedł w pośpiechu. Położył rękę na mojej klatce piersiowej i poczułem, że szloch mnie omija.

"Cii ... Nie dźwięk, pamiętasz?"

Znów przytaknałem, ale byłem zdesperowany. "Proszę."

Polizał moją szyję i nucił. "Tak jak myślałem, że spróbujesz."

Wyciągnął nóż z mojej szyi i miał zamiar obrócić mnie, gdy poczułem, jak nagle został wyrwany ze mnie.

Krzyczałam, prawie opadając do tyłu. Kiedy odzyskałem równowagę, odwróciłem się, aby zobaczyć, kto jest moim napastnikiem. Sapnęłam, nie mogąc ukryć szoku. Freddy! Ale co było jeszcze bardziej szokujące, to dowiedzieć się, kto był moim wybawcą. Stojąc przede mną, zaciśnięte pięści i wpatrując się w Freddy'ego, był nie kto inny jak tajemniczy mężczyzna.

Byłem zszokowany jak diabli, ale ledwo musiałem to przetworzyć, zanim Freddy z nożem w ręku rzucił się na niego. Tajemniczy mężczyzna odwrócił się i jedną ręką chwycił Freddiego za ramię i warknął, nóż wyslizgnał się na ziemię. Tajemniczy mężczyzna uniósł pięść i uderzył go pięścią, uderzył łokciem w żołądek, a następnie odwrócił się i uderzył go w twarz. Freddy skulił się na ziemi, zziębnięty, a ja stałem tam z szeroko otwartymi ustami.

Tajemniczy mężczyzna podniósł wzrok i podszedł do niego. Złapał mnie za ramiona i kazał mi na niego spojrzeć. "Czy on cię zranił?"

Pokręciłem głową prawie gwałtownie. Nagle wszystkie nerwy w moim ciele zaczęły się trząść, rzeczywistość sytuacji kopała.

"Olivia, spójrz na mnie." Zrobiłem i zobaczyłem troskę w jego oczach. "Czy wszystko w porządku?"

Kolejny szok mnie przeraził. Znał moje imię? To znaczy, wiedziałem, że inni to robią, ale nigdy nie sądziłem, że zwrócił na to uwagę. Zawsze myślałem, że go to nie obchodzi. Jednak jego oczy mówiły mi coś jeszcze.

Ukloniłem się. "Jestem ... Nic mi nie jest." Przeszła przez mnie chwila jasności. Wskazałem na Freddy'ego. "Jak ty ..? To znaczy, gdzie się nauczyłeś ...?"

"To nie ma znaczenia. Liczy się to, że jesteś bezpieczny. Chcesz zadzwonić na policję? Mogę zostać, dopóki nie nadejdą, ale nie będę w stanie się z nimi porozmawiać.

Spojrzałem na niego przez chwilę i byłem zszokowany, widząc w tych oczach strach. Czego on mógł się tak wystraszyć?

Chciałem sprawiedliwości za to, co zrobił mi Freddy, ale jednocześnie nie chciałem iść na policję, bo na pewno wydawało mi się, że tajemniczy mężczyzna bała się tej myśli. Nie mogłem zaryzykować, jak daleko już przybyłem.

Potrząsnąłem głową. "Nie. Ja chcę po prostu pójść do domu."

Zamknął oczy i westchnął, po czym znów spojrzał na Freddy'ego wciąż leżącego na ziemi. "Jesteś pewny? Nie sądzę, że powinien uciekać ..."

Położyłem rękę na jego ramieniu. "Proszę. Ja chcę po prostu pójść do domu."

Nie wyglądał na zbyt szczęśliwego, ale mimo to przytaknął. "Idę z tobą".

Nie kłóciłem się z nim, ponieważ chciałem, żeby był ze mną. Musiałam wiedzieć o nim więcej.

Gdy przechodziliśmy obok Freddy'ego i wychodziliśmy na ulicę, spojrzałem na niego. "Jak masz na imię? Nazwałem cię tajemniczym człowiekiem. "

Posłał mi niewzruszone spojrzenie, zanim odpowiedział: "Kit".

W tym momencie czułem się tak szczęśliwy. Przez trzy miesiące byłem zdesperowany, aby dowiedzieć się więcej, a teraz mam imię.

Bez namysłu uniosłem lekko drżącą dłoń do niego. "Miło cię wreszcie poznać, Kit."

Spojrzał na moją rękę. "Trzęsiesz się."

Odsunąłem dłoń i poczułem, że łyzy zagrażają. "Ja ... To po prostu ze wszystkim, co się wydarzyło, ja ..." Nie mogłem nagle wydobyć moich słów.

Kit milczał, potem westchnął. Kontynuowaliśmy chodzenie, ale czułem, że coś mu nie pasuje. Czasami poruszał się w taki sposób, że wydawało mi się, że chce mnie pocieszyć, ale potem się odskoczył, ten zimny, twardy wygląd powrócił. Naprawdę chciałbym móc czytać w myślach.

Decydując się na przerwanie ciszy, odwróciłem głowę w jego stronę. "Uratowałeś mnie i jestem naprawdę wdzięczny." Potrząsnął głową, ale nic nie powiedział. "Co?"

On nigdy nie odpowiedział, co mnie sfrustrowało. Nagle podszedł kilka kroków, położył rękę na bramie do mojego domu i pchnął ją.

"Dziękuję." Minęłam go, po czym odwróciłam się. "Czy chcesz wejść do środka? Mogę ci zrobić gorący napój lub coś do jedzenia. "

Pokręcił głową i nie mogłem nie wyrazić rozczarowania. Zamiast powiedzieć cokolwiek dalej, podszedłem do drzwi, włożyłem klucz do zamka i pchnąłem go.

Wtedy uświadomiłem sobie coś. "Poczekaj chwilę. Skąd wiedziałeś, gdzie ja ...? Odwróciłem się, żeby zobaczyć, że go nie ma. "Lived." Westchnąłem, czując, że rozczarowanie wzrośnie jeszcze bardziej.

Moje ramiona opadły, ale wszedłem i zamknąłem za sobą drzwi. Dotrzymałem obietnicy dla siebie na ciepłą kąpiel i jeszcze cieplejszy napój, ale przez cały czas

działałem na autopilocie. Po prostu nie mogłem wyjść z mojej głowy. Nadal trzęsłem się za każdym razem, gdy zamykałem oczy i myślałem o rękach Freddy'ego.

Kiedy już się wysuszyłem i przygotowałem się, miałem właśnie wejść do łóżka, gdy usłyszałem pukanie do moich drzwi. Wzdychając, odciągnąłem swoje poszewki i zszedłem po schodach. Zerknąłem przez okno i zmarszczyłem brwi, gdy zobaczyłem wujka stojącego tam z innym mężczyzną, co nie było niczym niezwykłym.

Podbiegłem do drzwi i otworzyłem je. Z chwilą, kiedy to zrobiłem, poczułem ten ciąg. Wiedziałem, że to szalone, ale zawsze wydawał się mieć na mnie taki wpływ, kiedy byłem blisko niego.

Wuj uśmiechnął się, gdy przekroczył próg. Nie zwracał sobie głowy czekaniem na moje pozwolenie, ale tak naprawdę nie potrzebował, kiedy był to jego dom. "Livy."

Pozostali mężczyźni zostali na zewnątrz, więc uznałem to za wskazówkę, by zamknąć drzwi. Wujek wędrował po moimi oczach, wyraz aprobaty przekraczał jego twarz. Sprawilo, że wszystkie moje zmysły ożyły. Nigdy wcześniej nie odczułem pociągu do tego człowieka, ale w ciągu ostatnich sześciu miesięcy każda część mnie chciała, żeby mnie dotknął, kiedy z nim byłem ... ale

tylko

wtedy, gdy byłem z nim. Był atrakcyjnym mężczyzną o krótkich czarnych włosach i niebieskich oczach. Oczy, które były miękkie, kiedy się uśmiechał, ale lepiej uciekaj, jeśli nie.

Był wysoki, wysportowany i miał ciało, którego nie mogłem nie podziwiać, gdy był ze mną. Pomimo tego, że był starszy ode mnie o siedemnaście lat, wyglądał tak, jak aktorka z Hollywood, którą kobiety zwariowały. Chociaż nigdy go nie widziałem, nigdy nie wątpiłem, że ma kobietę. Był tak prywatny, że nawet po tych wszystkich latach

wciąż

nie znałem jego prawdziwego imienia.

Kiedy wujek podszedł do mnie, moje ciało było czujne, gdy szedł palcem po moim ramieniu.

"Livy," wyszeptał, sprawiając, że się wzdrygnęłam. Nigdy nie udało mi się uzyskać tej reakcji ode mnie i zawsze zauważyłem, jak bardzo się uśmiechał za każdym razem, gdy dawałem mu taką reakcję. On to kochał. "Wyglądasz pięknie. Nie mogę się doczekać, kiedy wejdiesz do mojego łóżka, do którego należysz. "Kiedy zamknął usta nad moją, zagubiłem się. Jak on to opanował, nie miałem pojęcia. W tym momencie wszystkie myśli o czymkolwiek innym zniknęły. To był tylko on i ja, a moje ciało świętowało tę myśl.

Odsunął się bez tchu, trzymając głowę w dłoniach. "Mogę cię chronić przed cieniowym, Livy. Nie musisz już tego robić. Dlaczego nie wrócisz do domu, gdzie jesteś?"

Znow wzdrygnęłam się na to słowo. Słowo, które znał, przywiodłoby mnie na kolana. Miałem to w głowie, odkąd skończyłem dziesięć lat.

Wuj uśmiechnął się na moją reakcję i położył palec na mojej wardze. Poczulem coś mokrego i chciałem polizać.

"Liż swoje usta, Livy." Zrobiłem zgodnie z instrukcją, smakując znaną słodką truskawkową mieszaninę, którą pokochałem.

Jak zwykle czułem, jak całe moje ciało ożyło, gdy ponownie otarł usta o moje. "Nie zdajesz sobie sprawy, jak bardzo cię pragnę, Livy. Powiedz mi, jak bardzo chcesz mnie. "

Zamknąłem oczy, pozwalając, by ogarnął go żar. "Chcę cię, wujku. Chcę cię zadowolić."

Ujął moją twarz w dłonie i polizał usta. "Wiesz co robić."

Zsunąłem się przed niego i odpiąłem jego pasek spodni i guziki. Podciągając je, zobaczyłem jego sprężynę kutasa i oblizałem moje usta w oczekiwaniu. Wujek

jęknął, kiedy złapałem jego fiuta w dłoń i polizałem końcówkę.

"Kurwa, Livy. Ja za to umieram".

Minęły dwa tygodnie, odkąd zrobiłem to dla niego. Wszystko zaczęło się po tym, jak wyciągnął mnie z mojej czarnej dziury i sprawił, że znów jestem lepszy. Zrobiłem to, ponieważ byłem wdzięczny. Zrobiłem to, ponieważ tego chciałem. Zrobiłem to, aby mój pan i mistrz byli szczęśliwi.

I kochałem to. Uwielbiałem brać go za gardło i wysysać z niego, i powód? On wykonany

mi go kochać. Zmusił mnie, żebym tęsknił za nim w chwili, gdy mi polecił. Ani razu nie próbował ze mną seksu. Wiedział, że chcę poczekać, aż to wszystko się skończy. Nie miałem wątpliwości, że wszystko się rozwinie w chwili, gdy wrócę do domu, ale na razie byłem szczęśliwy, że mogę to dla niego zrobić.

Zlizalem się wzdłuż jego wału, zanim zawirowałem językiem na końcu. Syknął i dźwięk szedł prosto do moich nóg. Z jakiegoś powodu zawsze czułem się taki napalony, kiedy to robiłem. Czasami chciałem, żeby mnie przeleciał, ale nigdy nie zabrałem go tak daleko.

"Livy, twoje usta są tak cholernie dobre. Weź to, Livy. Weź mnie całego."

Nie wahałem się. Wziąłem go tak daleko w moje usta, jak to możliwe, powodując, że jęknął. Chwycił moje palce za włosy i poprowadził mnie. Lubił kontrolę. Lubił przejmować i sprawiał, że chodziłem w jego tempie.

"Kurwa!" Ryknął, gdy ssałem jego kutasa mocniej i szybciej.

Poczułem, że jego uścisk napina się, tym bardziej, że poruszałem głową. Jęknąłem, rozkoszując się uczuciem i poczułem, jak wujek sztywnieje. Wiedziałem, że jest blisko. Byłem do niego precyzyjnie dopasowany.

Ustawiłem jeszcze szybsze tempo, poczułem lekkie oparzenie, które zawsze miałem między nogami, nurkując na nim w szale. Zawsze straciłem kontrolę, gdy

go schwytałem, ale wujek to uwielbiał. W tym czasie wiedziałem, że w każdej chwili może puścić.

"Kurwa, Livy! Czujesz się taki cholernie dobry. Mam zamiar przyjść."

Ponownie zanurkowałem mu w głowę, wirując językiem, kiedy szedłem. Słyszałam, jak jego oddech odrywa się z trudem, zbliżając się do nadchodzącego.

Czułem, że jego całe ciało jest napięte, a jego kutas wbił się w moje usta. Poczułem eksplozję przyjścia i zabrałem ją jak dobrą dziewczynę, którą byłem. Czułem, jak ciepło jego nasienia ślizga się po moim gardle, gdy je polizałem.

"Pieprzone piekło, Livy. Kiedy pozwolisz mi pieprzyć twoje słodkie cipki? "Jego oddech zaczął zwalniać, gdy odciągnąłem głowę do tyłu. Wiedziałem, że potrzebuje minuty, ale pozostałem niezadowolony. Moje ciało wołało o uwolnienie.

Jakby wyczuwając to, wuj spojrział na mnie z aprobującym uśmiechem, gdy gładził moje włosy. "Dobrze się spisałeś, Livy. Chcesz, żebym sprawił, że poczujesz się teraz dobrze?

Pokiwałem głową i pozwoliłem, by podniósł mnie na nogi. Włożył kutasa do spodni, zapiał suwak, a potem skierował na mnie swoją uwagę.

Przywarł mnie do ściany mojego korytarza. Ani razu nie próbował mnie zabrać do łóżka. Niezliczoną ilość razy powiedział, co by się stało, gdyby to zrobił. Powściągał się za mnie, sprawiając, że bardziej go pragnąłem.

Mój oddech złagodniał, kiedy w końcu udzielił mi jego dotyku. Jednym małym ruchem na piersi jęknąłem, błagając.

"Czuję cię na tobie, Livy. Ja, kurwa, uwielbiam to. Ty. Są. Mój - warknął, zmuszając mnie do zamknięcia oczu. Uwielbiałem, że sprawiał, że czułem się w ten sposób, ale wiedziałem też, jak dziwnie bym się czuł, gdy tylko odejdzie. Zawsze wiedziałem, co zrobiliśmy, ale nigdy się nie przejmowaliśmy. Było prawie tak, jakby za każdym razem było odległym snem. To

było takie dziwne uczucie mieć w kółko.

Wyciągając sznurki z mojego kieliszka, wuj pochylił się i włożył mi sutek do ust. Jęknęłam, chwytając jego włosy i wciągając go.

"Livy, przestań, albo nie będę odpowiedzialny za moje czyny".

Zatrzymałem się, mimo że moje ciało krzyczało o więcej. Był cierpliwy i czekał na mnie. Mogłem przynajmniej dać mu to.

Kiedy jego głowa się poruszyła, pocałował mnie w brzuch, aż klęczał przede mną. Powoli pchnął mój szlafrok. Sięgnął na moje uda i ścisnął. Jęknęłam, odchylając głowę do tyłu.

"Więc. Pierdolony. Sexy - odetchnął. "Połóż nogę na moim ramieniu." Zrobiłem tak, jak mi powiedziano i poczułem rękę na moim kopcu. Pogłaskał mnie, aż dotarł do mojego wejścia.

"Livy, jesteś taki mokry. Nie zdajesz sobie sprawy, ile powściągliwości sprawia, że nie biorę cię teraz. Wepchnął dwa palce do środka, natychmiast odciążając oparzenie. Byłem w niebie.

Jęknęłam, a wujek spojrzał na mnie. "Czy ci się to podoba?" Skinąłem głową, bez tchu. "Czy chcesz, żebym cię posmakował?"

"Tak ..." zaskomlałem.

Poczułem, jak jego język delikatnie prześlizguje się po łechtaczce, a ja prawie podeszłam. Nie wiedziałem, co o nim jest, tak bardzo mnie to przeraziło, ale kiedy tylko mnie dotknął, zgubiłem się.

"Najsłodszy smak", warknął, nurkując po więcej. Wsunął palce i wyjdzie, aby pracować nad moim clitem. Jego język wirował wokół, koncentrując się na każdej części ... z wyjątkiem mojego małego samca. Chwyciłem jego głowę w dłonie,

rozpaczliwie starając się, by zwrócił na nią uwagę.

"Tak chętny, prawda?" Położył język na lechtaczce i upewnił się, że dał mi to, czego szukałem. Całe moje ciało stało się sztywne i poczułem, że wspinaczka orgazmu szybko przyspiesza. W tej chwili głośno jęczałem i wiedział, że jestem blisko. Był również bardzo do mnie dostrojony.

"Mam zamiar ..." Odrzuciłem głowę do tyłu i krzyknąłem, gdy mój orgazm przeszył moje ciało. Ogień we mnie, który czułem za każdym razem, gdy był blisko, wydawał się zapalić i tylko się uspokoił, gdy mój orgazm wyblakł. Nigdy nie zrozumiałem tego uczucia. Nigdy wcześniej nie miałem tego w moim życiu.

"Kurwa" warknął, ściskając moje biodra. "Muszę iść, zanim rzucę cię przez ramię i zabiorę ze sobą do domu. Nie wiesz, jak trudne to jest dla mnie, Livi. Proszę, nie każ mi czekać zbyt długo. "

Podniósł się i polizał palce. "Fucking delicious."

Ująłem jego twarz w dłonie i uśmiechnąłem się do niego. "Wkrótce wrócę do domu. Obiecuję. Po prostu muszę to zrobić. "

Wuj westchnął, a potem pocałował mnie lekko w usta. "Będę czekać." Odwrócił się ode mnie, otworzył drzwi i zamknął je za sobą.

Po prostu zostałem sam i po prostu zastanawiałem się, co się, do cholery, stało. Zawsze wydawało się, że to była jakaś wizja, gdy nagle go nie było. To było prawie tak, jakby mój umysł grał na mnie sztuczki. Czy naprawdę po prostu wszedł i zrobił to, co zrobił? Czy naprawdę rzuciłem się na niego w moim korytarzu? Fakt, że tu stałem, bez tchu, moje usta wciąż mrowią od posiadania go w moich ustach, moje ciało wciąż uspokajające od mojego orgazmu powiedziało mi tak. Cała sprawa po prostu nie wydawała się jednak prawdziwa.

Kiedy znów związałem sznurki z moim szlafrokiem, zrobiłem krok w oszołomieniu. Byłem zmieszany z tym, co było rzeczywistością, a co nie. Wiedziałem, że tu był, ale z jakiegoś powodu mój umysł nie chciał tego zaakceptować, kiedy go nie było. Nie chciałem go teraz, ale dziesięć minut temu

wczołgałem się na moje ręce i kolana i błagałem, by mnie zabrał. Cała ta sprawa mnie przeraziła.

Wspiałem się na łóżko i naciągnąłem prześcieradła na mnie, wciąż oszołomione. Gdy moja głowa nie była zamglona, mój umysł natychmiast wrócił do Kit. Myślałem o wszystkim, co wydarzyło się po moim odejściu z pracy.

Kiedy zamknąłem oczy, czując, że sen mnie ogarnia, pytania krążyły mi w głowie.

Gdzie nauczył się walczyć w ten sposób?

Kim był, zanim stał się bezdomny?

Od jak dawna
był
bezdomny?

Ale te dwa pytania, które odróżniały się od reszty, były tak naprawdę zbiegiem okoliczności, że Kit znajdował się dokładnie na tej samej ulicy dokładnie w tym samym momencie, co ja? I najbardziej zaskakujące i ważne pytanie z nich wszystkich? Skąd wiedział, gdzie mieszkam?

Rozdział 3

"Jesteś znowu pijana, Livy."

Podniosłem wzrok i zobaczyłem wujka stojącego w moim salonie. Czasami po prostu pojawiał się niezapowiedziany i obserwował mnie, jakby na coś czekał. Co to było, kurwa, nie wiedziałem, a teraz, nie obchodziło mnie to. Chciałem tylko kolejnego drinka.

Śmiałem się, jak zwykle. Uwielbiałem się śmiać, kiedy byłem pijany, ponieważ kiedy zacząłem, nie mogłem przestać. To było znacznie lepsze niż płacz.

"Nie jestem pijany", czknęłam. "Ledwo nawet zacząłem."

Spojrzał na stolik do kawy, gdzie siedział mój zaufany najlepszy przyjaciel Jack. "Livy, już wypileś połowę zawartości".

Bałam się, że zabierze mi to ode mnie, jak ostatnim razem. "Dlaczego nie przyjdiesz i nie dołączysz do mnie, wujku. Sprawię, że będzie warta twojego czasu. "Oblizalam usta, gdy moje oczy wędrowały po jego ciele. Wyglądał jak w granatowej koszulce polo i dzinsach. Wyglądał prawie na tyle dobrze, żeby jeść.

Cholera, byłem pieprzony ... chociaż nigdy bym tego nie przyznał. Prawdopodobnie potrzebowałem więcej do picia.

Pochylając się, podniosłem butelkę, ale byłem zaskoczony, kiedy wujek się nie poruszył. Zamiast tego obserwował mnie i westchnął. "Kiedy twoje ciało zacznie tonąć? To piękne ciało i rujnujesz je. "

Spiorunowałem go wzrokiem. "Co cię to obchodzi? Nie pomożesz mi. Wszystko, co robisz, to przybyć tu z nieba i patrzeć na mnie.

Wujek podszedł i instynktownie przycisnąłem butelkę do piersi. Zawahał się, potrząsnął głową i usiadł obok mnie.

Kiedy pochylił się do przodu, myślałem, że mnie pocałuje. Pozwoliłbym mu, bo byłem zbyt wkurzony, by się tym przejmować.

Niech zaczyna się drętwienie

.

Kiedy zbliżył się do moich ust, zatrzymał się na chwilę. "Niszczysz siebie, ale niedługo będziesz mnie potrzebować, Livy. Niedługo będziesz błagać, żebym ci pomógł. "Wędrował wzrokiem po mojej twarzy. "Zapamiętaj moje słowa. Pewnego

dnia dotrzesz do najniższego punktu i będę tam. To może trochę potrwać, ale będę tam. Będziesz mnie wtedy potrzebował. Gwarantuję to. Wujek odsunął się i wstał.

Kiedy zbliżał się do drzwi, bolała mnie klatka piersiowa, wiedząc, że będę sama ... znowu. "Więc myślę, że szybkie kurwa nie wchodzi w rachubę?" W głębi duszy wiedziałem, co mówię, że było złe, ale byłem samotny i potrzebowałem czyjś ramienia wokół mnie. Zostałem wychowany bez miłości. To był jedyny sposób, w jaki mogłem wyrazić fakt, że nie chciałem być sam. Raz potrzebowałem kogoś.

Wuj stanął przy drzwiach, ale się nie odwrócił. Zamiast tego pokręcił głową, pociągnął za uchwyt i wyszedł.

Moje nozdrza zapłonęły w gniewie z powodu jego oczywistego odrzucenia. „Myślę, że to kurwa nie wtedy ?!” Rzuciłem poduszkę w kierunku drzwi. Ostatnio robiłem to dużo, ale mnie to nie obchodziło. Znowu byłem sam i jedyną moją pociechą była butelka, którą trzymałem w klatce piersiowej.

Wyciągnąłem go i odkręciłem wierzch. Nie chciałem już czuć się samotny.

Właśnie skończyłem dwie godziny w barze i wracałem do domu. Pomimo tego, że było dużo wcześniej niż wczoraj wieczorem, wciąż czułem strach, kiedy chodziłem po ulicach. Postanowiłem nawet obrać znacznie dłuższą trasę, aby uniknąć ponownego przebywania w tym samym miejscu.

Nie widziałem dziś Kit i, muszę przyznać, to mnie zasmuciło. Przez cały dzień patrzyłem na drzwi kuchni zupy, mając nadzieję, że przejdzie przez to. Niestety, nigdy tego nie zrobił i wróciłem do domu, uzalając się nad sobą. Nie byłem pewien, dlaczego moja obsesja na jego punkcie rośnie. Sądzę, że za każdą odrobinę, którą mi dał, po prostu chciałem więcej.

Kiedy się rozmyślałem, mój umysł zarejestrował coś innego. Miałem podejrzenia, że jestem śledzony, a kiedy się odwróciłem, zobaczyłem, że Kit obserwuje mnie z

drugiej strony drogi.

Starając się nie wyglądać zbyt wyraźnie, odwróciłem głowę i nie mogłem powstrzymać wielkiego uśmiechu, który wypełnił moje usta. Kit podążała za mną, ale zamiast tego, trochę mnie skradając, poczułem się bezpieczny. Czuję się, jakby mnie uważał.

Nagle wpadłem na pomysł, że zatrzymałem się w lokalnym sklepie z rybami i chipsami i złożyłem zamówienie. Zapłaciłem, chwyciłem torbę i wyszedłem na zewnątrz. Przeszedłem pozostałe dziesięć minut do mojego mieszkania, nie oglądając się za siebie. Chciałem, naprawdę, ale nie chciałem, żeby wiedział, że wiem, że tam był.

Kiedy dotarłem do mieszkania, otworzyłem drzwi, położyłem torbę na stoliku i wyszedłem. Kit po prostu odchodził.

"Kit!" Odwrócił się i spojrzał w moją stronę. Nagle moje usta wyschły. Co mam mu powiedzieć? Jak poruszyć temat? Zrobiłem plan, żeby go tu sprowadzić. Poza tym byłem kompletnie zagubiony. "Umm ...". Pokręciłem lekko rękami, desperacko próbując zmusić mózg do zaangażowania. "Potrzebuję twojej pomocy z czymś" - odetchnęłam, zastanawiając się, jak udało mi się to tak długo utrzymać.

Kit przechylił głowę, ale nic nie powiedział. Przez chwilę myślałem, że się odwróci, ale zaskoczył mnie, kiedy szedł do przodu.

Mając szybko mózg, odwróciłem się i poszedłem w stronę moich drzwi. Kiedy zawróciłem w stronę Kit, stał przy bramie.

"Z czym potrzebujesz pomocy?"

Serce waliło mi w piersi, zastanawiając się, czy mogę to zrobić. Wskazałem w środku. "Muszę z tobą porozmawiać o czymś, ale tu jest za zimno."

Kit westchnęła, rozejrzała się i spojrzała na mnie. To było prawie tak, jakby walczył z czymś. Chciałbym wiedzieć co.

Czas stał bez ruchu przez chwilę, gdy stał bez słowa. Część mnie zastanawiała się, czy to dobry pomysł. Kit pomógł mi, a on poszedł za mną, ale było oczywiste, że czuje się nieswojo wokół mnie.

W końcu wszedł, zamykając za sobą bramę. "W porządku..."

Moje serce zrobiło trochę wesołego tańca, kiedy szedłem przez drzwi. Usłyszałem, jak zamknął go, zanim się odwróciłem. Zapach frytek uderzył we mnie i jestem pewien, że trafił też Kit, ponieważ widziałem go sztywniejącego.

"Co chcesz?"

Jego głos wydawał się znacznie ostrzejszy, niż prawdopodobnie zamierzał. Byłem zdecydowany go zignorować, ponieważ potrzebowałem odpowiedzi.

Nie mówiąc ani słowa, wziąłem torbę i wszedłem do frontowego pokoju. Kit podążyła za nim, prawdopodobnie z czystej ciekawości bardziej niż czegokolwiek innego. Miał wyraźne zmarszczenie brwi na twarzy. Wciąż ignorowałem go, gdy wchodziłem do kuchni.

Gdy wszystko było gotowe, wszedłem do salonu, aby znaleźć Kit stojącego dokładnie w tej samej pozycji. Kiedy położyłem dwie talerze na stole, miał zamiar coś powiedzieć, ale wróciłem do kuchni po herbatę.

Kiedy wróciłem, Kit zdjął kapelusz i drapał się po głowie. Znowu wyglądał na skonfliktowanego i to było spojrzenie, którego nienawidziłem. Nie chciałem, żeby czuł się tak, jakby nie powinno go tu być.

Położyłem herbatę na stole i wskazałem na krzesło. "Siedzieć. Będziesz jadł ze mną, a ja nie przyjmuję nie na odpowiedź".

Kit westchnął, ale, o dziwo, nie spierał się. Zamiast tego przyszedł usiąść i patrzył w milczeniu, gdy umieszczałem całą zawartość na jego talerzu.

"Nie wiedziałem, co byś chciał, więc skorzystałem z możliwości zamówienia kielbasy z frytkami. Mam nadzieję, że to w porządku. "

Usiadłem i położyłem jedzenie na talerzu. Kit się nie poruszył, co mnie zaskoczyło. Myślałem, że byłby głodny.

Zamiast tego zmarszczył brwi. "Dlaczego to robisz?"

Nie chciałem się tłumaczyć, więc pomyślałem, że najlepiej odpowiedzieć na pytanie zadając pytanie. "Dlaczego mnie śledzisz?"

Myślałem, że pozostanie cicho, ale znowu mnie zaskoczył. "Ponieważ chcę się upewnić, że jesteś bezpieczny."

Jego odpowiedź zaskoczyła mnie. Nie sądziłem, że mu na tym zależy. "Czemu?"

Kit nieco pociągnął za krzesło. "Dlaczego to robisz?" Wskazał na swoje jedzenie. Wyraźnie widziałam głód w jego oczach. Po raz pierwszy zobaczyłem emocje inne niż gniew.

"Ponieważ chcę się upewnić, że jesteś bezpieczny." Nagle znalazłem uśmiech na moich ustach na moją odpowiedź. Myślałem, że poprosi mnie o rozwinięcie, ale nie zrobił tego. Zamiast tego zdawał się akceptować odpowiedź i zrobił jedną rzecz, która sprawiła, że poczułam się szczęśliwsza niż przez cały dzień.

Wziął chip.

Siedzieliśmy wygodnie w ciszy, gdy jedliśmy nasze posiłki. Od czasu do czasu Kit mruczał aprobatę, gdy żarł się czipem albo popijał herbatę.

Kiedy skończył, spojrzałem na niego. Miałam tyle pytań, ale nie wiedziałam, czy odpowie na nie.

"Jakie jest twoje nazwisko?" Spytałem o wszystkie pytania. Za późno. Już tam był.

Kit spojrzał na mnie ze zmarszczonym czołem. To było prawie tak, jakby zastanawiał się, czy powinien mi powiedzieć. "Łańcuch."

Ze wszystkich rzeczy, które zamierzałem zrobić, śmiech nie był jednym z nich. Wydawało mi się, że po prostu wyleciał ze mnie. "Więc jesteś nazwany po najbardziej domowej części domu?" Uderzyłam go bez sensu, a on tylko patrzył. "Wiesz? Łańcuch Kit. "

Westchnął coś, co wyglądało na zirytowanie. Myślałem, że go zgubiłem. Kiedy moje nerwy zaczęły się wygrzebywać, nagle rzuciłem: - Szkoda, że nie nazywasz się Ching, bo możesz powiedzieć, że nazywasz się Kit

Ching

! Przez chwilę wydawało mi się, że straciłem rozum. Dlaczego, do diabła, właśnie to powiedziałem?

Ale Kit zrobił coś absolutnie niesamowitego. A kiedy mówię zadziwiająco, mam na myśli niesamowite

.

Uśmiechnął się.

Był to najkrótszy uśmiech, ale mimo to uśmiech. W tym momencie mogłem wstać i wiwatować jak ktoś, kto celuje w piłkę nożną. Głupi, wiem, ale jakakolwiek drobnostka, którą dał mi Kit, sprawiła, że poczułem się w ten sposób.

A jego uśmiech? Mój Boże! Nie zaczynaj mnie od tego uśmiechu. Nawet za tymi wszystkimi włosami, mogłem powiedzieć, że jego uśmiech roztopiłby serca każdej kobiety z biciem serca. Do diabła, zastanawiałem się, jak

moje

wciąż bije. Myślałem, że zatrzyma się w chwili, gdy mi błysnął tym uśmiechem.

Kiedy udało mi się uspokoić i postanowiłem przestać się gapić, odchrząknąłem. "Czy mogę dostać ci coś jeszcze?"

Nagle Kit wystrzelił z krzesła. "Naprawdę muszę iść."

"Ale ... Ale ..." znowu się jąkałem.

"Dziękuję za jedzenie i napoje".

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, wybiegł przez drzwi. Usłyszałem, że się zamknął, i uciekło mi westchnienie. Czułem się trochę rozczarowany, że tak nagle odszedł, ale jednocześnie nie mogłem powstrzymać uśmiechu, który się podkradł. Kit uśmiechnął się do mnie. Naprawdę uśmiechnął się na żart, który zrobiłem. Tak, wiedziałem, że to kiepska, ale się uśmiechnął!

Przez resztę nocy mój uśmiech nigdy nie zniknął.

Rozdział 4

"Livy, co do cholery? Livy! "

Poczułem pchnięcie na moim ramieniu i jęknąłem. Kurwa, bolała mnie głowa. Czułem się cały mokry i nie wiedziałem dlaczego. Gdzie ja do cholery byłem? Co się, do diabła, dzieje? Czy to był naprawdę głos wuja? Nie widziałem go od tygodni.

"Livy, wstań. Kurwa, powinienem był przyjść wcześniej. Livy, obudź się! "Trącił mnie znowu i dopiero wtedy otworzyłem oczy.

Z okien wpadało światło słoneczne, oślepiając mnie. Zauważyłem, że leżałem na podłodze w moim salonie. Co do cholery?

Kiedy się przeprowadziłem, poczułem powiew wymiocin. "Cholera ..." Jęknąłem, prawie krztusząc się.

"Livy, spieprzaj, albo wysyłam cię na odwyk na następne trzy miesiące. Podnieś swój tyłek i weź prysznic. Sprzątam cię. "

Z pomocą Wujka usiadłem i spojrzałem na niego. Wyglądał przystojnie w białej koszuli i czarnych spodniach. Co on o mnie myśli?

Ponownie mnie szturchnął. "Livy, wstań. Nie powiem ci więcej. "

Odepchnąłem jego rękę. "Ok ok. Wstaję, na litość boską. Usłyszałem ostry oddech wuja. Nawet ja byłam zaskoczona moim wybuchem, ale duża część mnie to nie obchodziło.

"Livy, wiem, że prawdopodobnie nie czujesz się dobrze, ale nie musisz tego robić ..."

"Nie byłeś tutaj!" Przerwałem. "Dlaczego, kurwa, powinnaś się teraz przejmować?" Jęknąłem ponownie, gdy uderzyła mnie głowa.

Wuj westchnął. "Przykro mi, Livy. Byłem tak zły na ciebie za to, co zrobiłeś, ale powinienem tu być. Jestem tu teraz ... i musimy zabrać cię pod prysznic. Pachniesz jak gówno.

Podciągnął mnie i praktycznie zawiózł do łazienki. Przyłgnałem do niego, ponieważ był moim jedynym występkiem. Jedyłą osobą, która oferowała mi komfort.

Wuj umieścił mnie w kąpielni i włączył wodę. Kiedy już wiedział, że jest ciepło, pociągnął dźwignię pod prysznic. Sapnęłam, gdy woda uderzyła mnie w twarz i spłynęła po moim odzianym, zwymiotowanym ciele. Właśnie wtedy czułem się żałośnie. Czułem się jak największy kurwa przegrany na ziemi.

Niekończące się lzy prześliznęły mi po twarzy, a mój wargi wyrwały mi się z gardła. Jak do tego doszedłem? Jak mogłem pozwolić sobie na tak niski poziom? To nie byłem ja.

"Och, Livy, chodź tutaj." Wszedł ze mną do wanny.

"Ale twoje ubrania ..." zaprotestowałem.

"To tylko ubrania, Livy."

Trzymał mnie pod wodą i pozwalał mi łąkać w jego ramię. Kiedy się uspokoiłem, wuj odepchnął mnie i dotknął mojego policzka. "Jak mamy cię polepszyć? Czego chcesz? Dam ci wszystko, czego zapragniesz, o ile wydostaniesz się z tego pieprzonego bałaganu. Próbujesz się zabić, ale nigdy nie pozwolę, żeby to się stało. Powiedz mi. Co mogę zrobić?"

Westchnąłem, znając już moją odpowiedź. Miałem go ciągle w głowie. Był w moich koszmarach i każdej mojej budzącej się myśli. Człowiek, który odebrał mi wszystko.

Spojrzałem w oczy wuja i zobaczyłem, że czeka na moją odpowiedź. "Potrzebuję cię teraz" szepnąłem. "Potrzebuję twojej pomocy. Nie chcę już tak żyć. Uśmiechnął się i skinął głową, lekko ściskając moje ramię. Najwyraźniej czekał na tę chwilę.

"Co mogę zrobić żeby ci pomóc? Czego chcesz?"

Westchnąłem, gdy spadły łzy. "Chcę sprawiedliwości, wujku. Chcę znaleźć cień, który próbował zabić moją rodzinę. Kiedy to zrobię, zabiję go.

Następnego ranka wstałem z wiosną na moim kroku. Miałem nadzieję, że Kit będzie dziś w pobliżu. Czuję się trochę oszołomiony perspektywą tego i nie mogłem powstrzymać się od tego, że się tak dorastałem. Chodzi mi o to, że wcześniej umawiałem się z nim, ale żaden z nich nie sprawiał, że czułem takie lekkie, zawrotne uczucie. Nawet się nie spotykaliśmy i wiedziałem, że nigdy tego

nie zrobimy. Wciąż nie mogłem pomóc, jak się czułem.

Chwytnając wszystkie moje rzeczy, otworzyłem drzwi i zatrzymałem się. Siedząc na progu domu była gorąca, świeża filiżanka kawy i coś, co wyglądało jak duńskie ciastko. Sapnęłam. Po inspekcji zobaczyłem, że kawa była czarna, tak jak mi się podobało, a ciasto było truskawkowe. Nie trzeba było geniuszu, aby wiedzieć, kto to był.

Czułem się lżejszy od powietrza, chwyciłem kawę i duńską i wyszedłem. Właśnie kończyłem ciasto, kiedy wszedłem do kawiarni. W tej chwili byłam na punkcie truskawkowego zapachu.

Tim spojrział na niego wielkim, promiennym uśmiechem. "Ach, zastanawiałem się, czy to dla ciebie."

Uśmiechnąłem się. "Znalazłem go dziś rano na moim progu."

Tim pochylił się nieco, kładąc ręce na blacie. "Bardzo wysokie, długie, ciemne blond włosy i broda?"

Pokiwałem głową, czując, jak moje serce zaczyna bić szybko. "Tak, to ten."

Tim uśmiechnął się. "Jeden z twoich wielu wielbicieli. Prawdopodobnie uznał za słuszne odwzajemnienie przysługi po wszystkich kawach, które mu kupiłeś. Który to on? Normalna kawa z dwoma cukrami? "

Potrząsnąłem głową. "Nie. Właściwie nie prosi o kawę w godzinach porannych. "

Tim rozszerzył oczy i odchylił się do tyłu. "Ach, po prostu ktoś, kogo wielbiciele z daleka."

Właściwie westchnąłem, ale pogorszyło mnie to, że nie było to tylko stare westchnienie. To było jedno z tych westchnień, gdy dziewczyna pomyślała o chłopcu. W tym momencie naprawdę chciałem, żeby to była prawda. Moja obsesja na jego punkcie wymykała się spod kontroli, ale po prostu sprzeciwiłam się temu,

że go nie znałam. Nie znałem wielu z nich, ale Kit był całkowitą tajemnicą. Układanka w puzzle.

W końcu znalazłem mój głos. "Po prostu uważam, że odpłaca mi za dawanie mu jedzenia wczoraj, to wszystko." I to było wszystko. Nie dlatego, że mnie lubił lub chciał mnie poznać. Po prostu wykonał gest. To był bardzo uroczy gest, ale mimo to tylko gest.

Tim spojrział na mnie sceptycznie. "Hmm ... Mogę myśleć inaczej, ale proszę. Czy chcesz normalnie?"

Ukloniłem się. "Tak proszę."

Gdy wszystkie gorące napoje były już gotowe, ruszyłem w kierunku kuchni zupy. Słońce już nie było, ale wciąż było trochę szczypiąco.

W oddali widziałem moją zwykłą grupę siedzącą na schodach. Wtedy moje tętno podniosło się, gdy zauważyłem, że Kit też tam jest.

"Dzień dobry, wszyscy." Byłem bardziej pogodny niż zwykle i myślę, że wszyscy zauważyli. Cóż, Thomas zdecydowanie to zauważył.

"Cóż, dzień dobry, Olivia. Powiesz nam jego imię?"

Spojrzałem krótko na Kit. Czulem, jak nerwy się kopia. Naprawdę potrzebowałem ograniczyć moje uczucia. "Czyje imię?"

Thomas uśmiechnął się. "Facet, który ostatnio wyśmiewał ci twarz. Nie zrozum mnie źle. Zawsze masz uśmiech na twarzy, ale ostatnio? Powiedzmy, że wygląda na bardziej animowaną. "

Wayne zaczął się śmiać. "Kurwa, Thomas. Z jakiego gówna wyszedłeś teraz? Zamiast być zwykłym wulgarnym sobą, wychodzisz ze słowami takimi jak

animowane. Co ty kurwa?

Thomas warknął w kierunku Wayne'a. "Po prostu jestem uprzejmy. Wiem, że Olivia czuje się trochę nieswojo ze swoim normalnym ja. Chciałem tylko pokazać jej trochę uprzejmości.

"Zawstydzając ją?" Warknęła Rachel. Spojrzała na mnie, kładąc rękę na moim ramieniu. "Nie słuchaj ich, Olivia. Po prostu się nudzą i jesteś ich jedyną formą rozrywki w godzinach porannych. Przewróciła oczami.

Decydując się na zmianę tematu, uśmiechnąłem się i rozdałem napoje. "Proszę bardzo. Miło i gorąco. "

Jeden po drugim wzięli drinki. Spojrzałem na Kit i zobaczyłem go w tej samej pozycji. Chciałem się przywitać i podziękować mu, ale on dawał mu normalne , nie zbliżaj się do mnie

W końcu pomyślałem, że do diabła z tym i zacząłem iść w jego stronę. Kątem oka zauważyłem, że inni mnie obserwują. Sądzę, że wszyscy wiedzieli, że jestem żarłokiem dla kary. Po prostu nie sądziłem, że Kit będzie dla mnie teraz zły.

"Kit?" Powiedziałem, gdy zbliżyłem się do niego. Widziałem, jak wyraźnie się wzdrygnął. "Kit, wszystko w porządku? Chciałem ci tylko podziękować za ...

Nagle wyskoczył ze schodów i wpatrzył się we mnie. "Nie mów do mnie. Nie wymawiaj mojego imienia. Nie chcę cię nigdzie w pobliżu. Odszedł i poczułem ukłucie odrzucenia prosto na moją klatkę piersiową. Bolało bardziej, niż myślałem, ale jak mogłem się spodziewać czegoś innego? Myślałem, że wczoraj w nocy przełamałem jego ściany, ale on wydawał się równie złośliwy i nieprzyjemny jak zawsze.

Patrzyłem, jak zniknął za rogiem, stałem, starając się jak najlepiej, aby nie wyglądać na zbyt zdenerwowanego.

"Nie bierz tego osobiście, kochanie. On jest taki sam ze wszystkimi. "

Odwróciłem się na dźwięk głosu Rachel i spróbowałem, jak mogłem się do niej uśmiechnąć. Ale bolało. Po prostu nie mogłem zrozumieć, dlaczego byłby tak gorący w jednej chwili, a potem tak lodowaty.

"Wiem. Wciąż próbuję, ale on jest zdeterminowany, aby mnie odepchnąć. "Zaśmiałem się trochę, próbując najtrudniej mi to zlekceważyć. Nie wiedziałem, kogo żartuję więcej ... im czy ja.

Rozdział 5

"Dlaczego nie weźmiesz mnie do swojego domu?"

Wuj podniósł wzrok. Pracowaliśmy na siłowni w jego apartamencie na ostatnim piętrze. Wiedziałem, że ma ogromny dom, ponieważ pamiętałem, jak latem pływałem w dużym basenie, kiedy byłem mały. Z jakiegoś powodu nie chciał mnie tam zabrać. Zamiast tego zostałem w jego dodatkowej sypialni. Rano wuj uczył mnie samoobrony; w godzinach popołudniowych czytałem lub malowałem. Wuj wiedział, jak bardzo kocham malowanie, zgadzając się, że pomógł mi w mojej rehabilitacji. Minęły prawie cztery miesiące bez picia i chociaż wciąż go pragnąłem, wiedziałem, że bez niego jestem lepszy.

Wuj spojrzał na mnie z uśmiechem. "To będzie twój dom, w którym można tworzyć nowe i przyjemniejsze wspomnienia. Tutaj mogą zacząć się nasze wspólne życie. W tej chwili nie potrzebujesz żadnych rozrywek. Żadnych wspomnień z przeszłości prześladowających cię. Przysunął się do mnie z uśmiechem. "Poza tym tam są wszyscy moi ludzie. Nie chcę, żebyś był blisko nich, kiedy jesteś tak bezbronny. Będę musiał cię obserwować jak jastrząb. "

Roześmiałem się trochę, próbując złapać oddech. Wujek sprawił, że poczułem pot. Nie przeszkadzało mi to. Utrzymywał mój umysł na innych rzeczach.

"Dlaczego miałbyś to robić?" Uśmiechnąłem się niewinnie, a on wystąpił naprzód. Przesunął palcem po moim ramieniu i uśmiechnął się, kiedy wzdrygnęłam się pod jego dotykiem.

- Ponieważ, droga Livy, byłaś ładna, kiedy byłaś młodą dziewczyną, ale wyrosłaś na najpiękniejszą kobietę. Tego, który otoczyłby każdego mężczyznę swoim małym palcem. - Spuścił wzrok, podniósł moją rękę i delikatnie uszczypnął koniec mojego palca. - Gdybym nawet zostawił cię w spokoju na pięć minut, kto wie, w co wpakujesz się.

Potrząsnąłem głową. "Nie rozumiem."

Uśmiech wuja opadł, gdy pojawił się w nim smutek. - Ile razy prosiłeś mnie, żebym ci dał drinka, Livy? Ile razy musiałem słuchać, jak krzyczysz we śnie? Kiedy się budzisz, czasami jesteś pokryta potem i obiecujesz mi świat, jeśli dam ci coś do picia, żeby się zepsuć. Nie mogę zostawić cię takiego w spokoju. Jediną osobą, z którą mogę ci teraz zaufać, jest Mona. Jest wykwalifikowaną pielęgniarką i wie, jak ci pomóc. "

Westchnęłam, bo miał rację. Nienawidziłem faktu, że zrobiłem to dla niego i dla mnie. Wstydzilem się przyznać, że błagałem go przy wielu okazjach, kiedy sprawy stały się zbyt trudne. Błagałem go i obiecałem mu rzeczy najbardziej nie do opisania w zamian za drinka. Tylko łyk ... To wszystko, czego potrzebowałem. Wiedziałem, że to nie jest prawda, ale tak właśnie myślałem.

"Mona była pomocą i ty też. Doceniam wszystko, co dla mnie zrobiłeś. "

Wuj uniósł moją brodę i uśmiechnął się. "Chcę tylko sprawić, żebyś był szczęśliwy." Przerwał na chwilę. "Co powiesz na hipnozę? To pomoże bardzo z twoimi koszmarami, Livy. Znam kogoś, kto jest bardzo dobry. Może również odciągnąć łaknienie ... może nawet kołysać nim w bardziej pozytywnym kierunku. Co myślisz?"

Zmarszczyłem brwi. Nie wiedziałem zbyt wiele o hipnozie, ale chciałem spróbować wszystkiego. Wiedziałem, że wujek tylko próbuje mnie ulepszyć. Pokazał mi, jak bardzo mu na tym zależy.

W końcu skinąłem głową. "Jestem gotów spróbować."

Wuj ścisnął moje ramiona i pocałował mnie w czoło. "Dobry. Ustawię wszystko na ten tydzień."

Przez następne cztery dni nigdy nie widziałem ani nie słyszałem od Kit. To mnie wkurzyło, ponieważ nie wiedziałem, czy to z powodu mnie, czy z innego powodu. Mimo to nie mogłem się nie przejmować. Obawiałem się, że może być zraniony lub w niebezpieczeństwie. Martwiłem się, czy ma dość jedzenia, i czy udało mu się spać w porządku. Wiedziałem, że to zabrzmi szaleńczo, ale nie mogłem nic na to poradzić. Ilekroć któryś z nich zniknął na kilka dni, martwiłem się. To był naturalny instynkt. Troszczyłem się o nich wszystkich i denerwowałyby mnie, gdyby którekolwiek z nich zostało zranione.

Nie spodziewając się wiele z mojego dnia, zacząłem moją rutynę. Podniosłem się, podałem wszystkie gorące napoje i weszłem do środka. Znowu Kit nie było, ale postanowiłem spróbować i nie rozwódzić się nad tym zbyt mocno.

Zamiast tego poszedłem do pracy. Byłem w jadalni, rozdając ostatnią płytkę, gdy kątem oka dostrzegłem ruch w kierunku drzwi. Kit stał tam i nie mogłem powstrzymać sapnięcia, które opuściły moje usta. Wpatrywał się we mnie i w tym momencie zacząłem się denerwować. Jak śmiesz być wobec mnie niegrzeczny, znikać całymi dniami i sprawić, bym się o niego martwił. Oczywiście nie zdawał sobie z tego sprawy, ale był dla mnie okrutny, gdy próbowałem mu podziękować.

W końcu pomyślałem, że przedłużę tę samą uprzejmość, więc całkowicie go zignorowałem. Zauważyłem, że podnosi swój talerz i idzie moją drogą. Wręczył mi go, cały czas obserwując każdy mój ruch. Ale nie patrzyłem na niego. Zamiast tego wziąłem talerz z jego ręki, położyłem na nim normalną ilość jedzenia i oddałem go. Zauważyłem, że się trochę zawahał, ale kiedy nic nie powiedziałem ani nawet nie spojrzałem na niego, odszedł i usiadł w swoim normalnym miejscu tak daleko od każdego, jak to tylko możliwe. Jeśli chce być samotnikiem, pozwól mu. Nie zamierzałem już marnować na niego mojej energii.

Przez następne dwa dni robiłem to samo. Wiedziałem, że to trochę dziecinne, ale Kit robił mi to od prawie trzech miesięcy. Gdyby nie chciał, żebym z nim porozmawiał, nie rozmawiałbym z nim.

Było dobrze po północy, kiedy skończyłem zmianę w barze, więc pojechałem długą drogą do domu, żeby móc trzymać się głównych dróg. Nie widziałem ani nie słyszałem od Freddy'ego, i było równie dobrze. Naprawdę powinienem był pojechać na policję, ale poczułem lojalność wobec Kit. Panowie wiedzą dlaczego, ale ja to zrobiłem.

Kiedy ruszyłem w dół spokojniejszymi drogami, moje serce zaczęło biec. Nienawidziłem tego, że Freddy, czy jak tam, do cholery, jak się nazywał, umieściło mnie w tej pozycji. Chodziłem po ulicach Anglii, odkąd mogłem chodzić i ani razu nie poczułem się przestraszony ani zastraszony. Ale przypuszczam, że posiadanie mały dla ochroniarzy pomogło w tym względzie.

Czując się bardziej nerwowo niż zwykle, odwróciłem się i zobaczyłem Kit po drugiej stronie drogi. Natychmiast mój oddech stał się bardziej pracowity, ale tym razem z innego powodu. Nie bałem się więcej. Seeing Kit uspokoił mnie, ale wciąż byłem na niego wściekły.

Decydując, że chciałem dać mu kawałek umysłu, zatrzymałem się, spojrzałem w obie strony i przeszedłem przez ulicę. Stał nieruchomo, jak zawsze spięty, ale mnie to nie obchodziło. Śledził mnie!

"Dlaczego tu jesteś? Dlaczego wciąż mnie śledzisz? "

Spojrzał nieśmiało na ziemię iz powrotem, aby spojrzeć mi w oczy. "Dlaczego mnie ignorujesz?"

Śmiałem się. Nie chciałem, ale po prostu wyszło. "Przepraszam. Czy dobrze cię usłyszałem? Czy rzeczywiście pytają mnie, dlaczego jestem ignorując cię? Czy to nie ironia? "

Znowu zeszywniał i westchnął. - Posłuchaj, przepraszam, jeśli uważasz, że jestem dla ciebie niegrzeczny, ale było to konieczne.

Sapałem. "Niezbędny? Byłeś nie tylko niegrzeczny, zniknąłeś na wiele dni, co zmartwiło mnie, że coś jest nie tak ...

Znowu zeszywniał i od razu wiedziałem, dlaczego. Nie chciałem tego prześlizgnąć, ale byłem tak zły, że się wymknął.

"Martwiłeś się o mnie?" Wyszeptał.

Westchnąłem i zamknąłem na chwilę oczy, po czym spojrzałem na niego. "Tak." Musiałem być szczery. I nie martw się o niego. Martwiłem się o niego każdego dnia.

"Czemu?"

Mój Boże, ten człowiek denerwował. Chciałem go przytulić i potrząsnąć nim w tym samym czasie. "Ponieważ mnie to obchodzi, Kit. Nie mogę przestać się przejmować. Po prostu jestem tym, kim jestem. Myślę, że to w moim makijażu.

Przez chwilę wpatrywaliśmy się w siebie nawzajem, ale potem dźwięk radia sprawił, że podskoczyłem.

"Panno, czy ten człowiek ci przeszkadza?"

Odwróciłem się i zobaczyłem policjanta idącego naszą drogą. Podszedł do nas, stając pomiędzy Kitem a mną. Odwrócił się nieznacznie w bok, tak że miał dobry widok na nas obojga. Gdy policjant spojrzał na mnie, zobaczyłem, że Kit znów zeszywnia. Jego oczy były szeroko otwarte, jakby w strachu. Nienawidziłem tego widzieć.

Szybko przestawiając moją uwagę z powrotem na policjanta, potrząsnąłem głową. "Nie, wcale. W rzeczywistości jesteśmy bardzo dobrymi przyjaciółmi. Właśnie skończyłem zmianę w pracy, a John uprzejmie zaproponował, że odprowadzi mnie do domu. Lubi się upewnić, że bezpiecznie się tam dostanę. Nigdy nie wiadomo, kto czai się w nocy. Uśmiechnąłem się do niego słodko, mając nadzieję, że policjant zobaczy, że wszystko w porządku.

Patrzył na mnie przez chwilę. Zastanawiałem się, czy próbował sprawdzić, czy nie ma żadnych oznak stresu. Nie wiedziałem, że jedynym stresem, który znajdowałem, było pozbycie się go, nie dlatego, że bałem się Kit.

W końcu policjant uśmiechnął się i skinął głową. "W porządku. Dobry wieczór. Spojrzał raz jeszcze na Kit i niechętnie odszedł.

"Dziękuję, oficeru." Machałem do niego słodko i czekałem, aż nie będzie go słyszeć. "Było blisko."

Kit postąpił naprzód. "Nazwałeś mnie John. Czemu?"

Wzruszyłem ramionami. "Aby cię chronić. To było po prostu słuszne. Nie chciałem zrozumieć, że widziałem strach w jego oczach na widok policjanta. Było oczywiście coś, co ukrywał. Powinienem bać się tej wiedzy, ale coś mi kazało nie być.

"Dlaczego jesteś taki miły dla mnie?"

Wyrzuciłem ręce w powietrze. "Nie wiem. Dlaczego ci tak nieświadomy świnia do mnie?" I niech się westchnienie, a potem skulił się na mój wybuch.

Nie musiałem się martwić, ponieważ po raz drugi w ciągu kilku nocy Kit uśmiechnął się. Sprawilo, że moje serce rozjaśniło się z tak wielką radością, że nie mogłem powstrzymać uśmiechu.

"Przykro mi, Olivia."

Prawie zamknęłam oczy. Słyszałem moje imię tysiące razy w ciągu moich dwudziestu lat, ale nigdy nie słyszałem, jak moje imię było powiedziane w taki sposób, że moje kolana były słabe.

W tej chwili potrzebowałem go bliżej mnie. Nie chciałem, żebyśmy się rozstali. Chciałem go ze mną, choćby tylko przez kilka minut. Miałem plan.

"Chcę ci wybaczyć, Kit, ale tylko pod jednym warunkiem."

Kit uniosła brwi, a mój uśmiech przyszedł mi naturalnie. "Co to jest?"

"Wracasz ze mną do domu i dostajesz coś do jedzenia. To nie jest zabawne jedzenie na własną rękę. Mogłabym skorzystać z towarzystwa. Przygryzłam wargę, czekając, aż nadejdzie rebuff. Nie byłem pewien, dlaczego go popchnąłem. Chyba nie mogłem nic na to poradzić, kiedy dał mi tylko odrobinę go. Naturalne było pragnienie czegoś więcej.

W końcu Kit westchnął. "W porządku."

Prawie powiedziałem tak po prostu?

Jednak trzymałem język za zębami. Ten człowiek był bogactwem sprzeczności.

Zamiast tego skinąłem głową z uśmiechem i wykonałem ruch, aby zacząć chodzić. Kit szedł obok mnie, ale utrzymywał niewielki dystans między nami. Nie byłem pewien, czy to było celowe, ale nie zapytałbym.

Gdy dotarliśmy do drzwi, otworzyłem je i zostawiłem otwarte, by Kit mógł przejść. Było cieplej, więc natychmiast zdjąłem płaszcz, prosząc Kit o usiąść.

"Wiem, że jest późno, ale czy masz ochotę na zupę? Mam kurczaka lub pomidor? "

Kit usiadł i spojrzał na mnie. "Albo zrobi. Dziękuję Ci."

Uśmiechnąłem się słodko i ruszyłem w stronę kuchni. "Zdejmij płaszcz, Kit!" Krzyknąłem przez ramię. "Rozgość się."

Przez kilka następnych minut zajęłam się zupą, kładąc na tacy dwie miski i bochenek chleba. Kiedy wyszedłem, prawie upuściłem tacę. W rzeczywistości widok jego sprawiał, że moje ręce trzęsły się tak bardzo, że musiałem pobiec do stołu, by odłożyć tacę.

Kit zdjął płaszcz. Pod spodem był granatowy sweter, otwarty u góry. Sweter był trochę luźny, ale nie na tyle luźny, by nie zauważyć kształtu. Jego ramiona były szerokie, a ramiona wyglądały na dość muskularne. Z otwartej części jego swetra zauważyłem, że jest bezwłosy. Miał tak wiele na twarzy, ale nie widziałem na jego klatce piersiowej. Bez wełnianej czapki i płaszcza Kit wyglądał, jakby był na okładce magazynu - oczywiście bez wszystkich włosów i niechlujnych dżinsów.

Przez chwilę nie mogłem na niego patrzeć. Czułem się zawstydzony, że mnie przyłapano na wpatrywaniu się, a jeszcze bardziej zawstydziłem się moją reakcją na niego. Jak do cholery to wyjaśnię?

"Olivia, wszystko w porządku?"

Szybko skinąłem głową. "Umm, tak. Ja tylko ... To była taca. To było trochę ciężkie, to wszystko. "Mój Boże, co za głupia wymówka.

Odwróciłem się, co chyba było najgorsze. Kit był tuż za mną, bliżej mnie niż kiedykolwiek. Przez chwilę wstrzymałem oddech, wpatrując się w jego zatroskane oczy. Jak te oczy mogły wyglądać groźnie, gdy zobaczyłem, co naprawdę jest za nimi? Był po prostu piękny.

Kit wkrótce przerwał zakłęcie, gdy zakrył usta kichnięciem. "Błogosławię cię" - odrzekłem natychmiast.

Kit skinął głową. "Dziękuję Ci."

Wskazałem na krzesło. "Proszę usiąść. Cieszyć się."

Kit odwrócił się i zobaczyłem, jak wygląda z tyłu. Jego dzinsy zwisały luźno z bioder, pokazując się z tyłu. I oh, co za. Nigdy nie wiedziałem, że takie dna istnieją. To powinno być nielegalne. Potrzeba, którą musiałem wyciągnąć i uścisnąć go była tak przytłaczająca, że mnie to zszokowało. Czy to właśnie było pożądaniem? Nigdy wcześniej nie czułem czegoś podobnego ... poza wujem, a tak naprawdę nie wiedziałem, co to jest.

Rzeczywiście straciłem dziewictwo w wieku osiemnastu lat, ponieważ czułem, że muszę to załatwić. Wiedziałem, że to brzmi głupio, ale wtedy byłem w naprawdę złym miejscu. Dużo piłem i pomyślałbym, jaki byłem żalony, i że nikt nigdy nie będzie mnie chciał. Próbowałem tego z Wujkiem tyle razy, a on odtrącał mnie za każdym razem.

W końcu zdecydowałem się podjąć trud, wyjść i zobaczyć, czy mogę kogoś znaleźć. Byłem pewien, że wygrałem niestety. Nie trwało długo, bym znalazł kogoś, kto byłby gotów spać ze mną.

Nazywał się Pete. Był tylko dwa lata starszy ode mnie i pracował w lokalnej fabryce przemysłowej. Po kilku drinkach zapytałem i wyglądał, jakby właśnie przeżył największy szok w swoim życiu. Chciał wrócić do mnie, ale nie chciałem, żeby wiedział, gdzie mieszkam, więc poprosiłem o powrót. Przyniósł prezerwatywy po drodze, zabrał mnie do swojego mieszkania i mieliśmy bardzo niewygodny seks. Nie podobało mi się to. Bolało i czułem się zawstydzony, kiedy trochę krwawiłem. Wtedy to Pete uświadomił sobie, że jestem dziewczyną, a drugi drugi największy szok jego wieczoru. Powiedział, że naprawdę mu się podobało i chciał mnie znowu zobaczyć. Powiedziałem pewnie, ale nigdy tego nie zrobiłem. Właśnie wróciłem do domu i tarzałem się jeszcze bardziej. Miesiąc później sprawy się zmieniły.

Przez chwilę się wzdrygnęłam, wspominając dzień, w którym wujek się dowiedział.

"Livy, powiedz mi, że to nieprawda!" Otworzył tak głośno drzwi, że skoczyłem. Wyglądał na tak rozgniewanego i nienawidziłem go widzieć w ten sposób.

"Co?" Zapytałam, bojąc się w moich oczach.

"Powiedz mi, że nie spałeś z jakimś pieprzonym dupkiem, który pracuje na placu budowy."

Sapnęłam, gdy zdałam sobie sprawę, że wszystko wie. "Jak ci się ..."

"Więc to prawda?"

W pośpiechu powiedziałem coś, czego natychmiast pożałowałem. "Cóż, nie dałbyś mi go. Musiałem go gdzieś znaleźć. "

Jego twarz zrobiła się czerwona, a oczy rozszerzyły się, gdy ryknął i uderzył w ścianę. Kiedy skończył, zwrócił swoją uwagę na mnie. Byłem najbardziej przerażony, jaki kiedykolwiek byłem.

Pobiegł do przodu, chwycił moje włosy i szarpnął mnie w jego stronę. Krzyknąłem, zamykając oczy, mając nadzieję i modląc się, by mnie nie uderzył.

"Spójrz na mnie, Livy." Moje oczy pozostały zamknięte. "Nie będę więcej o to pytać." Otworzyłem oczy i zobaczyłem, że patrzy na mnie. "Nauczysz się. Jeden pieprzony dzień, nauczysz się. Ale tu jest lekcja, Livy. Ty. Są. Kopalnia. Nikt cię nie dotknie, nikt cię nie pieprzy. Nikt inny nawet nie odważy się spróbować. Masz to? Nawet jeśli ktoś inny oddycha w twoim kierunku, zabiję go. Rozumiesz? Pokiwałam głową, czując, jak tworzą się łzy.

Natychmiast złagodniał i poluzował swój uchwyt. "Pewnego dnia, kiedy posprzątasz swoje gówno, odpłacisz mi. Nigdy tego nie zapomnę. "Puścił mnie i szturmem skierował się ku drzwiom. "Zajmę się teraz tym pieprzonym dupkiem". Potem wyszedł i już go nie widziałem, aż do tego fatalnego poranka, kiedy leżałem we własnych wymiocinach.

Potrząsając głową, przyniosłem swoje myśli do tu i teraz. "Czy usiądziesz?"

Podniosłem wzrok i zobaczyłem, że Kit rusza na moje krzesło. Byłem tak zajęty marzeniami o jego tyłce, których nie zauważyłem. O ile więcej miałbym oddać temu człowiekowi?

Szybko chodząc na krzesło, usiadłem i uśmiechnąłem się. "Przepraszam. Dziś wieczorem jestem trochę oszołomiony. Chyba jestem zmęczony. "

Kit wskazał drzwi i stanął w połowie drogi. "Może powinienem iść."

"Nie!" Krzyknąłem tak głośno, oczy Kit nabrzmiały. "Chodzi mi o to, chcę, żebyś został. Jesteś moim gościem i oboje jesteśmy głodni. Proszę. Usiądź. "Wskazałem na jego krzesło i usiadł z powrotem. Patrzyłem, jak wziął łyżkę i zaczął jeść.

Chwytnąc bochenek chleba, wyciągnąłem kawałek i podałem mu go. Kit uśmiechnął się, wyciągnął rękę i chwycił kawałek, nieumyślnie muskając moje palce o moje. Oba nasze uśmiechy zniknęły. Mój z powodu ładunku elektrycznego, który przeleciał przeze mnie i jego ... Cóż, nie wiedziałem dlaczego. Może dlatego, że nie podobał mu się fakt, że się dotknęliśmy. Nigdy z nim nie wiedziałem.

"Dziękuję." Wziął chleb z mojej ręki i tam zaczęła się wygodna cisza. Chciałem porozmawiać. Miałem wiele pytań toczących się w mojej głowie, ale nigdy nie wiedziałem, co powiedzieć.

"Czy mogę cię o coś zapytać?" Spojrzał na mnie. "Cóż, to naprawdę prośba."

Kit zmarszczył brwi, ale skinął głową. Znowu człowiek o bardzo niewiele słowach.

"Czy nie możesz tak znowu zniknąć? Nie chcę się martwić, czy wszystko z tobą w porządku. Kręciłem się serwetką. Kit spojrzał mi na dłoń, a potem znów na mnie. Powoli skinął głową.

Uśmiechnąłem się do niego. "Dziękuję." Cisza została wznowiona. "Ile masz lat, Kit?" W końcu zapytałem.

Zatrzymał swoją łyżkę w połowie drogi do ust. Zesztywniał trochę, a potem się rozluźnił. "Trzydzieści dwa."

Byłem zszokowany. Wydawał się trochę starszy. Wciąż był o dwanaście lat starszy ode mnie, ale, z całymi włosami, pomyślałem, że może był w późnych latach

trzydziestych.

"Kiedy będziesz trzydzieści trzy lata?"

Znowu zeszytniał i spojrzał na mnie. "Dlaczego zadajesz tyle pytań?"

Rzucił mi spojrzenie, które natychmiast sprawiło, że pomyślałem, że jest wobec mnie podejrzliwy. Niewiele wiedział, byłem po prostu ciekawy.

"Kit, poprosiłem tylko o dwie. Chyba po prostu chcę cię poznać.

"Czemu?"

Westchnąłem. "Nie wiem." Przewróciłem oczami i znów westchnąłem. Tym razem chciałem być szczery. "Lubię cię." Odwróciłam wzrok, czując, jak moje wstyd wznosi się. Nie byłem przyzwyczajony do tego rodzaju rzeczy. Nigdy wcześniej nie lubiłem takiej osoby, a nie byłem pewien, czy popełniłem błąd, stawiając się w miejscu. Co, jeśli zostałem odrzucony? Zmiażdży mnie. To była ostatnia rzecz, którą chciałem się wydarzyć, ale nie mogłem nic na to poradzić. Kit chyba mnie popchnął.

Chcąc zmienić temat, spojrzałem na niego. "Bardzo często pytasz dlaczego ."

Przez sekundę siedział tam, tylko wpatrując się we mnie. Ale potem, po raz trzeci w ciągu kilku dni, Kit uśmiechnął się.

Odwzajemniłem jego uśmiech i patrzyłem, jak dalej je. Kiedy już wiedziałem, że się napełnia, zwróciłem moją uwagę z powrotem do zupy.

"Piętnasty stycznia."

Podniosłem wzrok. "Co?"

Kit wiał na zupeę i wkładał ją do ust. "Moje urodziny ... Jest piętnastego stycznia."
Włożył łyżkę do miski i oderwał kawałek chleba.

"Ile masz lat ?" Jego pytanie wstrząsnęło mną trochę. To było dość nieoczekiwane.

Dwadzieścia. Oczy Kit rozszerzyły się nieco. "Czy jest coś nie tak?"

Przez chwilę patrzył mi w oczy, potem pokręcił głową. "Kiedy będziesz miał dwadzieścia jeden lat?"

"Siedemnastego lipca." Nie miałem zamiaru ominąć jego pytań. Gdyby chciał wiedzieć, zamierzałem mu powiedzieć. Jednak kolejne pytanie mnie zszokowało.

"Dlaczego jesteś sam?"

Podniosłem wzrok i napotkałem jego przeszywające oczy. "Co?"

"Masz tylko dwadzieścia lat, ale zawsze jesteś sam. Nigdy nie widziałem cię z przyjaciółmi ani rodziną. Po prostu tu mieszkasz sam. Czy nie powinnaś cieszyć się życiem? Chodzić do barów, poznawać ludzi?"

„Nie powinien ty ?” I zażartował. Czulem się, jakbym się trochę wkurzył, ale zdenerwował się.

Patrzył na mnie przez chwilę, ale milczał. Potem jadł dalej przez jakiś czas. "Nie masz żadnych zdjęć."

Wyglądało na to, że zadałem wszystkie pytania, ale Kit robił wszystkie obserwacje. Po prostu nie lubiłem, dokąd zmierzają.

"Co masz na myśli?"

Wskazał na mój salon. "Nie masz jednej fotografii siebie ani nikogo innego."

Moja postawa wyprostowała się. "Więc?"

"To trochę dziwne. Każdy dom ma fotografie, wspomnienia. "

Poczułem, jak przyspiesza mi tętno. Ból w klatce piersiowej był prawie nie do zniesienia.

"Cóż, może nie dostałem żadnych wspomnień do wyświetlenia na moich ścianach. Czy kiedykolwiek o tym myślałeś? "

Kit posłał mi bolesny wyraz twarzy. "Przepraszam. Nie chciałem wścibski. Kichnął ponownie.

"Na zdrowie."

"Dziękuję Ci."

Widziałem go pociągającego nosem. "Czy schodzisz z zimnem?" Podeszedłem, by dotknąć jego czoła, ale on się od niego odwrócił.

Upadłem trochę i spojrzał, by zobaczyć mój zboląły wyraz. "Przepraszam. Muszę iść. Wskoczył z krzesła. "Dziękuję za zupeł." Szybko chwycił płaszcz i wyszedł przez drzwi.

Zostałem całkowicie oszołomiony. W jednej chwili był zły; następny, współczujący; w następnej będzie mu zimno i ucieknie. Nie mogłem go zrozumieć.

Z westchnieniem złapałem wszystkie nasze potrawy i poszedłem do kuchni. Umyłem wszystko, odłożyłem wszystko, a potem przygotowałem się do spania. Było blisko drugiej nad ranem, ale blisko czwartej, zanim zasnąłem. Byłem tak zajęty podrzucaniem i przewracaniem się przez całą noc, spałem przez cały mój alarm.

Rozdział 6

Minęły dwa dni, ale nie widziałem Kit. Zgodził się, że nigdy nie wyruszy w drogę bez pojawienia się, więc znowu się na niego złościłem. Jednak gdy gniew ustąpił, niepokój zaczął się kręcić. Kit nie wyglądał jak typ, który powrócił do słowa, więc pozostałem zaniepokojony przez całą niedzielę i dzisiaj. Poszedłem do pracy wczoraj wieczorem i dziś wieczorem, a ja właśnie wracałem do domu. Wziąłem długą drogę, rozczarowany, kiedy spojrzałem za siebie i nigdy nie widziałem Kit. Zaczynałem się naprawdę martwić.

Kiedy wróciłem do domu, położyłem płaszcz na wieszaku i uruchomiłem czajnik, gdy usłyszałem pukanie do drzwi. Czułem, że włosy na karku stoją na końcu, na myśl, że może to być wujek przy kolejnej wizycie. Minęło kilka dni, odkąd widziałem go ostatniego, i wątpiłem, by pozwolił mu odejść o wiele dalej, zanim znów przyjdzie po mnie.

Kiedy jednak wyjrzałem na zewnątrz, nic nie widziałem.

Marszcząc brwi, włożyłem zatrask do drzwi i ostrożnie je otworzyłem. To, co zobaczyłem, zabiło mnie. Szybko zamykając drzwi, aby odblokować łańcuch, otworzyłem drzwi i uklęknąłem. Kit został skulony w kącie, drżąc i ściskając się. Wyglądał, jakby ledwo utrzymywał się w pozycji pionowej.

- Kit! - krzyknęłam, czując, jak wzrasta panika. Czułem jego czoło. On się palił. "Kit, możesz wstać? Musisz wejść do środka. - Wymamrotał coś, co brzmiało jak przykro, ale byłem zbyt zajęty, próbując zmusić go do wstania. Z kilkoma holownikami udało mi się go podnieść, gdy lekko się kołysał. "Chodź, Kit. Musimy obniżyć temperaturę. "

Zamykając drzwi, wciągnąłem go na górę po schodach do łazienki, usiadłem w toalecie i pobiegłem do łazienki. Musiałem rozgrzać go, ale nie gorąco. To był pewien sposób na szybkie obniżenie temperatury.

Kiedy kąpiel była w ruchu, wróciłem do Kit i zacząłem zdejmować płaszcz. Kiedy na niego spojrzałem, gapił się na mnie tak, jakby był sparaliżowany. Kiedy zdjąłem płaszcz, poczułem, jak jego palec odgarnia kosmyk włosów z mojej twarzy.

W tym momencie wszystko się zatrzymało. Ledwo mogłem oddychać. Było to tylko najmniejsze dotknięcie, ale tak bardzo rozgrzało mi serce, że prawie się poparzyło. W tej chwili moje wnętrza były w ogniu.

Patrząc w górę, spotkałem jego oczy. Te chłodne szaroniebieskie oczy, które wyglądały tak zagubione i przestraszone. Czego się bał?

Kogo

mógł się bać? Na pewno nie ja. Jak na Kit, mógłby mnie zmiażdżyć, gdyby chciał. Po prostu nie mogłem go zrozumieć.

"Nie wiedziałem, gdzie jeszcze pójść."

Ledwo mogłem go usłyszeć, ale czułem, że moje oczy lśnią trochę w jego spowiedzi. Tak bardzo chciałem wiedzieć więcej, ale najpierw musiał się dobrze. Potrzebowałem go, żeby się poprawił.

Próbowałem zdjąć jego top, ale on mnie zatrzymał. "Kit, zawsze wiesz, że masz tu miejsce. Proszę. Pozwól że ci pomogę."

Patrzył na mnie przez chwilę, a potem lekko skinął głową. Wziąłem to za jego pozwolenie, więc naciągnąłem sweter na jego głowę. Łapiąc oddech, wpatrywałem się w jego pierś. Tak stonowany, tak zdefiniowany, taki umięśniony. Ale najbardziej uderzyły mnie jego tatuaże. Miał ich kilku. Niektóre z nich można odszyfrować, inne nie. Miał kilka japońskich pism świętych owiniętych wokół obu rąk. Jego klatka piersiowa miała dwa ptaki trzymające wielkie serce, szeroko rozłożone skrzydła, serce błyszczące jak słońce. Pod spodem było więcej japońskich pism. Byłem pewien, że to coś znaczy, ale nie sądziłem, że powie mi, gdybym zapytał. Ten, który był najbardziej zagmatwany, był jednym z jego ramienia. Miał czaszkę z dwoma kluczami przechodzącymi po obu stronach. Na czaszce była liczba dwadzieścia cztery.

Miałem wiele pytań, ale wiedziałem, że nigdy nie otrzymam odpowiedzi. Nie, gdybym go naciskał. Założę się, że musiał być zdesperowany, jeśli przyznał się do porażki i przyszedł tutaj.

Kiedy zdjąłem jego buty i skarpetki, pozostał tylko jego spodnie. Wstałem i przygryzłem wargę. "Umm ..."

Czy pomagam je zdjąć

? Nie wiedziałem, co robić. Kit wciąż tam siedział, drżąc. Czasami wydawało się, że po prostu wyłączył się na chwilę. Martwiłem się, że zaczyna delirium.

"Kit, musimy zdjąć ci dzinsy." Nie poruszył się ani nic nie powiedział, więc podszedłem do wanny i wyłączyłem ją. Wróciłem do Kit i włożyłem mu rękę. W końcu kazałem mu stać, a potem powoli zacząłem rozbierać guziki jego spodni.

Kit nagle zarzucił mi ramiona. Myślałem, że będzie pachniał z życia na ulicach, ale wszystko co napotkało mój nos to seksowny, piżmowy zapach. Nie wiedziałem, co to było, ale trafiło to w moje nozdrza, a potem uderzyło w coś innego. Coś, czego nie powinno uderzać.

Próbując zignorować moje podniecenie, kontynuowałem demontowanie dzinsów. Upadli na podłogę, ale bałem się spojrzeć w dół. A co, jeśli idzie na komandos?

Nie mogłem tego wytrzymać przez cały dzień, choć ... nie ważne jak czułem się dobrze, mając ramiona Kit owinięte wokół mnie. Być może zostałem włączony, ale wciąż mogłem czuć, jak jest gorący. To było tak, jakby piec był przyciśnięty do mnie.

Wiedząc, że nie mogę dłużej tego odkładać, spojrzałem w dół i odetchnąłem z ulgą, gdy zobaczyłem parę bokserów.

"Kit." Trochę go szturchnąłem, ale się nie poruszył. "Kit." Uderzyłem go jeszcze raz, a jego głowa wsunęła mi się w szyję. Poczułem jego gorący oddech na mojej skórze i kolana prawie zamieniły się w galaretkę.

- Olivia - szepnął mi na szyję.

Jęknąłem. Nie mogłem nic na to poradzić. Ten mężczyzna. Ten ... niesubordynowany, kapryśny, frustrujący człowiek sprowadzał mnie do miażdżącego bałaganu. Wszystko, co zrobił, to było moje imię, ale wystarczyło, że moje oczy potoczyły się po mojej głowie.

Odskokczyłem od niego i znów go szturchnąłem. "Zestaw. Posłuchaj, musimy zabrać cię do kąpieli, ale wciąż masz swoje bokserki.

"Tak zimno." Zadrżał na mnie i próbował przyciągnąć mnie bliżej.

Poprowadziłem nas oboje w stronę wanny. "Wiem, Kit, ale muszę obniżyć twoją temperaturę."

Wsadziłem go do wanny i ścisnął mnie mocno. "Nie każ mi tego zrobić. Nie zrobię tego. Proszę."

Cholera, on jest deliryczny

. Musiałem szybko zabrać go do kąpieli. "Kit, nikt nikogo nie zmusza. Proszę. Muszę cię zabrać do kąpieli. "

Otoczył mnie nieco ramionami, wciągając mnie w swoją solidną pierś. "Olivio, nie pozwól im mnie zabrać."

Odsunąłem jego ramiona ode mnie. Było ciężko, biorąc pod uwagę, że je owinął ciasno, ale jakoś sobie poradziłem. Sądzę, że był zbyt słaby, by podjąć wiele walk.

Położyłem dłonie na jego twarzy i wpatrzyłem się w jego szkliste oczy. Jego twarz była nienaturalnie gorąca, a jego oczy były trochę nieostre. "Kit, nie pozwolę, żeby cokolwiek ci się stało, ok? Chcę się tobą zaopiekować. Proszę, pozwól mi się tobą zająć. Posłałem mu łagodny uśmiech, a on skinął głową.

"Musisz je zdjąć ..." Wskazałem na jego bokserki i podążył za moim palcem. - Więc wejdź do kąpieli. Wskazałem na wannę i znów podążył za moim palcem. Byłoby całkiem zabawne, gdyby nie fakt, że martwiłem się o niego chorym.

Kit kiwnął głową i zdjął bokserki, odsłaniając swój idealny tyłek.

O, mój Boże

. Umarłem i poszedłem do nieba. Ledwo zdążyłem wziąć to, kiedy się odwrócił, by dostać się do wody. Zamknąłem oczy i objąłem go ramionami, żeby nie spaść. Nie ważne, jak bardzo chciałem wyglądać, nie mogłem. Kit był chory. W normalnych

okolicznościach wątpiłem, czy pozwoliliby mi oderwać się od niego, a co dopiero zobaczyć go nagiego.

Przyjął moją pomoc, ale skrzywił się, gdy poczuł, że uderzy go woda. Prawdopodobnie czuł się zimniejszy, niż chciał, ale to było ważne, aby obniżyć jego gorączkę.

"Więc ... zimno."

Ukloniłem się. "Wiem, Kit. Wiem, ale to cię polepszy. Jeśli twoja temperatura będzie zbyt wysoka, będę musiał wezwać lekarza. "

Chwycił moje ramiona i spojrzał na mnie z obawą w oczach. "Bez lekarza. Proszę. Bez lekarza. "

Pogładziłem jego ramiona. "W porządku, Kit. W porządku. Bez lekarza, ale musisz się ochłodzić i to jest jedyny sposób.

Znów skinął głową, niechętnie siadając w wannie. Kiedy dowiedziałem się, że jest osiadły, podszedłem do szafki w łazience.

"Nie zostawiaj mnie".

Jego głos brzmiał prawie jak skowyt i serce mnie wzruszyło. Schyliłem się i wyciągnąłem czystą gąbkę. Odwróciłem się i pokazałem mu to. "Nie zamierzam cię zostawić, Kit. Po prostu poszedłem po gąbkę, żeby cię oczyścić. "

On wyraźnie się rozluźnił i podeszłam do niego, zastanawiając się, jak mógłbym to zrobić bez błędzących rąk. Musiałem jednak. Musiałem go wystarczająco ochłodzić, by znów zacząć być człowiekiem.

Ukląkłem obok wanny i zanurzyłem gąbkę. Wyciągnąłem mydło, ponieważ myślałem, że doceni także pranie. Potarłem mydło na gąbce i nacisnąłem ją na plecy Kit. Widząc kropelki mydlanej krainy na jego skórze, zacząłem ją trochę pocierać. Kilka razy zanurzyłem gąbkę w wodzie i umyłem plecy, Kit przez cały

czas milczała. Nie pytałem, czy to, co robię, było w porządku, ponieważ wiedziałem wystarczająco dużo o Kit, żeby wiedzieć, że powie mi, jeśli czegoś nie lubi.

Wcierając więcej mydła na gąbkę, podniosłem jego rękę i delikatnie podszedłem pod spodem. Kit wzdrygnął się i kiedy podniosłem wzrok, zdałem sobie sprawę, że to dlatego, że go połaskotałem.

"Przepraszam."

Kit uśmiechnął się lekko, więc uznałem to za wskazówkę, że muszę iść dalej. Kiedy dotarłem do jego przodu, było to bardziej niezręczne niż kiedykolwiek. Jego klatka piersiowa była wspaniała. Zamiast ciągnąć za sobą gąbkę, chciałem użyć języka. Pomimo chęci zanurzyłem gąbkę i zacząłem masować mydło w jego klatce piersiowej. Kit był stoicki, ale zauważyłem też, że jego ręce ściskają boki wanny z taką brutalną siłą, myślałem, że rozerwie to na strzępy.

"Wszystko w porządku?" Zaciśnął zęby tak mocno, że cofnąłem się nieco. "Przepraszam. Sprawia, że czujesz się niekomfortowo." Popatrzył na mnie i po raz pierwszy zobaczyłem, że jego oczy były nieco bardziej skupione. To było dobre, ponieważ oznaczało to, że jego temperatura spadała. Złą stroną tego było to, że był bardziej świadomy tego, co się dzieje.

Nie chcąc zawstydząć siebie ani jego, położyłem gąbkę i mydło obok wanny i wstałem.

"Będę na zewnątrz, jeśli będziesz mnie potrzebować. W tamtej szafce są ręczniki. Wskazałem kredens, wysuszyłem ręce i pospiesznie wyszedłem.

Kiedy zamknąłem drzwi, oparłem się o nie i zamknąłem oczy. Nie mogłem wydobyć z niego obrazu mojej głowy. Musiałem jednak. Nie mogłem sobie z tym teraz poradzić. Kit wciąż był chory i potrzebował mojej pomocy.

Wzdychając, odepchnąłem się od drzwi i poszedłem szukać czegoś, co miałby nosić. Nie miałem wiele, ale było trochę starych ubrań mojego taty. Na szczęście

wciąż miałem nową parę piżam, która wciąż była w opakowaniu. Właściwie chciałbym zabrać ubrania do sklepu charytatywnego, ale po prostu nigdy tego nie robiłem.

Położyłem je na łóżku, zapukałem do drzwi łazienki. "Kit, mam dla ciebie piżamę na moim łóżku. Możesz je założyć po wyjściu z wanny. Przygotuję ci gorący napój."

Nic nie słyszałem, ale nie spodziewałem się. Tak przywykłem do jego milczenia.

Zszedłem po schodach i włączyłem czajnik. Przyniosłem dwa kubki, kilka herbatników i włożyłem cztery plasterki tostów. Gdy wszystko było gotowe, podniosłem tacę i wróciłem na górę.

Kiedy wszedłem do mojego pokoju, brakowało piżamy, ale nie było Kit. Już miałam go zawołać, kiedy pojawił się w samych spodniach, co spowodowało, że prawie upuściłem tacę. Był jak chodzący mokry sen ... gdybym kiedykolwiek mógł go mieć.

Kit spojrzał na mnie, potem na tacę. "Przyniosłem ci trochę jedzenia i picia. Musisz jeść, aby szybciej wypalić gorączkę."

Kit skinął głową. "Czy studiowałaś pierwszą pomoc czy coś?"

Śmiałem się. "Nie, ale moja niania często mnie opiekowała, kiedy zachorowałem. Była pewnego rodzaju ekspertem w tych sprawach.

Wskazałem na łóżko. "Proszę. Siedzieć. Możesz tu spać, póki nie poczujesz się lepiej.

Oczy Kit rozszerzyły się. "Gdzie spać?"

Moje serce uderzyło mnie w pierś. "Pomyślę o czymś w trochę. Na razie chcę, żebyś się polepszył. Kit zaczęła coś mówić, ale podniosłam rękę. "Nie rób tego. Po

prostu usiądź i zjedz. Zrobiłem ci herbatę i tosty.

Niechętnie, Kit usiadł na skraju łóżka i podszedłem do niego. Skulił się, kiedy wyciągnąłem rękę.

Spojrzałem na niego. "Chcę tylko sprawdzić i upewnić się, że temperatura spadła."

Patrzył na mnie przez chwilę, a potem kiwnął głową. Położyłem dłoń na jego czole. "Wciąż jesteś bardzo ciepły, ale nie tak gorący jak ty. Przyniosłem ci paracetamol na gorączkę. Wskazałem na tacę i oderwałem moją dłoń od jego głowy. Kit wciąż wpatrywał się we mnie i wtedy zdałem sobie sprawę, że przytuliłem się między jego nogami w bardzo intymny sposób.

"Chcę, żebyś jadł." Zmiotłam jego włosy z twarzy i miałam zamiar się ruszyć, kiedy Kit złapała mnie za rękę. Spojrzałem na niego.

"Dlaczego jesteś taki miły dla mnie?"

Nie pytał zwykłym gburowatym, groźnym głosem. Brzmiało to tak, jakby był autentycznie zaintrygowany.

"Mówiłem ci ... To dlatego, że zależy mi na tobie." Zamilkliśmy na chwilę, a Kit tylko na mnie patrzyła. To było prawie tak, jakby był maszyną do wykrywania kłamstw, a ja byłem testowany. Najwyraźniej miał duży problem z zaufaniem.

When he obviously saw what he needed, he let go of my hand and started eating the toast and drinking the tea. He even took the tablets, which I thought was a little odd considering he was so wary of me.

Kiedy już wszystko zostało zjedzone, wziąłem talerze na dół i posprzątałem. Kiedy wróciłem, było blisko dwóch. Wszedłem do mojego pokoju, aby znaleźć sen Kit. Uśmiechnąłem się, kładąc na nim kołdrę, po czym zgasłem lampę. Wszedłem do łazienki po ubrania i zabrałem je na dół, żeby się umyły. Kiedy przeszedłem przez kieszenie jego džinsów, zanim włożyłem je do maszyny, wyciągnąłem pięcioletni banknot i kilka luźnych zmian od jednego, małego klucza od drugiego. Wpatrywałem się w klucz i zobaczyłem, że ma na nim numer dwudziestu

czterech. Ta sama liczba, która była na jego ramieniu. Stałem tam przez chwilę, zastanawiając się, czy to coś znaczy, zastanawiając się, co na ziemi zostało odblokowane. Wyglądał jak typ, który otworzył szafkę.

Potrząsając głową, położyłem wszystkie rzeczy Kit na pralce i włożyłem ubrania do środka. Kiedy już zacząłem, wróciłem do sypialni.

Nie chciałem być zbyt daleko, więc chwyciłem trochę wody z kranu i znalazłem się pod kołdrą i ustawiłem się jak najdalej w krawędzi łóżka. Nie myślałem, że w ogóle będę w tym spać, ale w chwili, gdy zamknąłem oczy, nie było mi zimno.

Rozdział 7

"Zarezerwowałem dla ciebie sesje hipnoterapii za dwa tygodnie. Dr Reynolds jest teraz na wakacjach, więc będzie musiał poczekać do tego czasu. Wyglądał na trochę wkurzony na ten pomysł.

Uśmiechnąłem się, próbując trochę go rozjaśnić. "W porządku, wujku. Jestem pewien, że poradzę sobie do tego czasu. Robię to lepiej, nie sądzisz?"

Podniósł wzrok i zobaczył mój gorący uśmiech, a on się rozluźnił. Podeszedł do mnie i otoczył mnie ramieniem. W zamian położyłem obie ręce wokół jego talii i wdychałem jego zapach, zamykając oczy.

Wujek nagle odsunął się, pozostawiając mnie pragnąc więcej. Uśmiechnął się, gdy zobaczył, że mam dąsanie i położył palec na mojej wardze. "Liz swoje usta, Livy. Spodoba ci się smak. "

Zrobiłem tak, jak poleciłem i spróbowałem truskawkowego płynu. Moje oczy rozszerzyły się ze zdziwienia, a nagłe podniecenie przetoczyło się przez moje żyły. "Łał. Co to jest?"

Wujek trochę się roześmiał. "Lubisz?" Pokiwałem głową, ponownie oblizując moje usta. "To tylko suplement witaminowy. Pomoże to wzmocnić twoją siłę. Gdy spojrział na moje usta, moje podniecenie uruchomiło bieg. Czułem, jak moje majtki pullują z pożądaniem i musiałem ścisnąć moje nogi, żeby nie było to zbyt oczywiste.

Wuj wydawał się dostrzegać mój niepokój, gdy jego oczy krążyły po moim ciele. "Wszystko w porządku, Livy?" Wydawał się rozbawiony, co tylko wzmocniło tęsknotę za nim. Powinno mnie to zirytować, ale z jakiegoś powodu wszystko, co mi zrobił, pobudziło mnie.

"Ja ... nie wiem." Chciałem go. Dlaczego chciałem go z taką przyjemnością, że myślałem, że moje wnętrze pęknie?

Pochylając się do przodu, wuj pocałował mnie w policzek, zanim przyłożył usta do mojego ucha. "Nasz czas nadejdzie pewnego dnia."

"Nie każ mi tego zrobić!"

Obudziłem się ze wstrząsem, by znaleźć Kit rzucającego się na łóżko. Dotknąłem jego ramienia i trąciłem go. Prawdopodobnie powinienem był się martwić, że mnie uderzy, ale wydawał się tak przerażony, że moja potrzeba pójścia do niego przeważała nad zdrowym rozsądkiem.

"Kit ... Kit! Obudź się!"

Nagle Kit podskoczył, wspiął się na mnie i przygwoździł mnie do łóżka. Jego oczy były szeroko otwarte ze strachu, a jego twarz była groźna.

"Nie zrobię tego!"

Moje serce zaczęło mi walić w piersi. Tak się bałam, ale przerażało mnie jeszcze bardziej przerażenie w jego oczach.

"Kit, proszę. To ja. To jest Olivia! "

Jego oczy wydają się skupiać, a on poluzował chwyt. "Olivia?"

Mój oddech stawał się ciężki. "Tak. Jesteś bezpieczny, Kit. Nie zamierzam cię skrzywdzić. "

Spojrzał na mnie i zobaczył, że jestem przypięty do łóżka. Puścił mnie z westchnieniem. "Czy zrobiłem Ci krzywdę? Olivio, bardzo przepraszam. Odwrócił wzrok z obrzydzeniem, siadając na skraju łóżka.

Podniosłem się z mojej pozycji i położyłem rękę na jego ramieniu. Odskokzył lekko, a potem się rozluźnił.

"W porządku. Nie skrzywdziłeś mnie. "

Kit pokręcił głową. "Powiniennem iść."

Już miał wstać z łóżka, ale go złapałem. "Nie!" Zatrzymał się i odwrócił, by na mnie spojrzeć. "Kit, jesteś chory. Potrzebujesz kogoś, kto się tobą zaopiekuje.

"Nie potrzebuję nikogo, kto by się mną opiekował. Przez całe życie troszczyłem się o siebie. "Nadal nie miał do mnie twarzy, ale jego słowa nabrały ostrego charakteru.

"Więc dlaczego tu przyszedłeś? Dlaczego poszedłeś za mną do mojego domu i zapukałeś do moich drzwi? "Zamilkł na chwilę i wziąłem to jako moją okazję, by popłynąć do miejsca, w którym siedział.

Bez zastanowienia otoczyłem go ramionami w uścisku, starając się zapewnić mu komfort, jakiego potrzebował, ale nigdy nie poprosił. Mogłem powiedzieć, że był samotny, tak jak ja. Byłem tylko samotną duszą, która dociera do kogoś

innego. Myślenie w ten sposób brzmiało źle, ale samotna część we mnie nie obchodziła.

Kit zeszywniał. Siedział tam z rękami ściśniętymi razem. To było prawie tak, jakby dotknięcie go było bolesne.

"Kit" - szepnąłem. "Nie skrzywdziłeś mnie. Nigdy nie mógłbyś mnie skrzywdzić. Nie wiedziałem, skąd to wiem, ale wydawało mi się to prawdą.

Nie byłem pewien, co go kręciło, ale jego ręce zaczęły się rozluźniać. Zawahał się lekko, po czym odwrócił. Zacząłem go puścić, żeby dać mu trochę miejsca, ale Kit spojrział na moje ramiona i złapał mnie. Objął mnie w pasie i dość szybko zgubiłem się w jego uścisku. Objąłem go ramionami i trzymałem tak mocno, jak on mnie. Nie mogłem oprzeć się przytłaczającej potrzebie wychylenia głowy w zgięciu szyi i wdychania mydła na jego skórze. Z jakiegoś powodu moje mydło pachniało lepiej niż na mnie. Kiedy to poczułem, ogień zaczął się we mnie. Właśnie wtedy chciałem go bardziej niż kogoś w całym moim życiu. Chciałem jego wygody. Chciałem jego pieczyoty. Chciałem go.

"Przykro mi, Olivia."

Wiedziałem, że cierpi. Czułem, że myślał, że mnie skrzywdził.

"Nie musisz mówić, że jest ci przykro. Jestem tu dla ciebie, Kit. Poczulem, jak mnie ściska i z jakiegoś powodu poczułem, jak łza spada mi na twarz, lądując na jego ramieniu. Nie wiedziałem, dlaczego płaczę. Wydaje mi się, że minęło tyle czasu, odkąd poczułem wygodę innego. W jakiś sposób sprawiło, że poczułem się wyzwolony, a nawet chciał.

Czułem, że to spowodowało zmianę we mnie.

Co ja do cholery robiłem przez ostatnie kilka miesięcy? Dlaczego, w mojej pogoni za zemstą, nie widziałem, co było tuż przede mną przez cały ten czas?

Wyczuwając moje łzy, Kit cofnęła się. "Dlaczego płaczesz? Czy cię skrzywdziłem? Zraniłem cię, prawda?"

Pokręciłem głową i roześmiałem się. "Nie? Nie! Powiedziałem już, że nigdy mnie nie skrzywdzisz. Po prostu ... nie wiem, jak to wyjaśnić. Westchnąłem, zastanawiając się, jak mogę mu powiedzieć. "To było tak dawno, odkąd się przytuliłem."

Spojrzałem w dół, czując się zażenowany. Myślałem, że Kit będzie się ze mnie śmiał, ale zaskoczył mnie podnosząc podbródek palcem. "Przytulenie mnie zdenerwowało cię?"

Uśmiechnąłem się. "Tylko dlatego, że jestem szczęśliwy, że mnie przytuliłeś. Tylko dlatego, że było miło. "

Kit spojrzał przez chwilę, lekko się poruszył i spojrzał na mnie. Wyglądał, jakby miał z czymś trudności.

"To miłe, kiedy cię przytulam?"

O mój Boże! Był jak dziecko. Urocze, przestraszone, groźne, silne, przestraszone dziecko. Dlaczego, na litość boską, miałby myśleć, że myślałem inaczej o naszym uścisku?

"Tak," zachichotałem. "To robi."

Kit zamilkł na chwilę i poczułem, że początkowy szok się wyczerpał. Znów byłem wyczerpany.

Patrząc przez ramię zauważyłem, że minęła godzina, odkąd położyłem się spać. "Myślę, że lepiej się przespać. Musisz być wyczerpany. Kit nic nie powiedziała. Po prostu patrzył, jak wchodzę pod kołdrę. "Nie wchodzisz?"

Siedział tam przez chwilę. "Byłeś w tym łóżku ze mną?"

Śmiałem się. "Tak. Chciałem być blisko ciebie, na wszelki wypadek, gdybyś mnie potrzebował. Kit, nie czujesz się dobrze i nie wiadomo, kiedy gorączka znowu

wróci.

Kit spojrzał na podłogę, a potem z powrotem na łóżko. "Może powinienem spać na podłodze."

Podniosłem się i potrząsnąłem głową. "Och nie, nie, młody człowieku. Zostaniesz tutaj, dopóki nie poczujesz się lepiej."

Nie widziałem zbyt wiele w ciemności, ale widziałem wystarczająco dużo, aby wiedzieć, że Kit znów się uśmiechnęła.

Chłopcze, mógłbym się do tego przyzwyczać

.

"Młody człowiek?"

Zachichotałem ponownie. "Tak, młody człowieku. Połóż się do łóżka i idź spać. Musisz odpocząć. Im więcej masz odpoczynku, tym szybciej stajesz się lepszy. "

Znowu Kit zawahał się przez chwilę, ale potem coś się wygrało. Podeszedł do łóżka, odrzucił kołdrę, wsunął nogi i przytulił się pod nią. Odwrócił się tak, że stał naprzeciwko mnie, i tak się tak zatrzymaliśmy, po prostu gapiąc się. Było to dla mnie trudne, biorąc pod uwagę moją rosnącą atrakcję do niego. Byłem tak wyczerpany, ale im bardziej wpatrywałem się w niego, tym bardziej chciałem poczuć jego usta na moich.

Odwróciłem się tak, że moje plecy były zwrócone do niego, ale byłem głęboko świadomy, że mogło to wyglądać tak, jakbym go odtrącił. Tak więc, bez namysłu, cofnąłem się, aż poczułem na sobie klatkę Kit. Sięgnąłem do jego ramienia, by złapać jego i rzuciłem to wokół mnie. Myślałem, że usztywni się, ale zamiast tego pozwolił mi prowadzić. Złapałem jego dłoń i trzymałem ją mocno w swojej, wtuliwszy się w moją poduszkę z największym uśmiechem na twarzy. Łyżkowaliśmy ... Cóż, i tak była nasza górna połowa. Kit najwyraźniej nie chciał się do siebie zbliżyć, co prawdopodobnie było równie dobre. Nie sądziłem, że będę spać, jeśli poczuję jego krocze na moim tyłku.

Rozdział 8

"Jesteś zdenerwowany?" Trzymając moją rękę, Wujek wyrzucił mnie z mojego marzenia. Był ze mną od dnia, kiedy znalazł mnie na podłodze w moich własnych wymiocinach, butelkę Jacka obok mnie. To nie jest dla mnie chwila dumy, muszę przyznać.

Zauważyłem, że moja noga drgnęła i natychmiast się zatrzymała. "Szczерze mówiąc, jestem trochę. Nigdy wcześniej nie byłem zahipnotyzowany, więc nie wiem, czego się spodziewać. "

Wuj delikatnie gładził moją dłoń i uśmiechnął się do mnie. Miał miły uśmiech, delikatny uśmiech. Lubiłem Wujka, ale wiedziałem, że jest w nim coś ciemnego. To była jedna rzecz, która trzymała mnie z daleka i kazała mi biec. Nie ważne jak bardzo mi pomagał. Coś w moim brzuchu kazało mi zachować ostrożność.

"Jesteś w bardzo dobrych rękach. Znam dr Reynoldsa od wielu lat. Jest bardzo dobra w tym, co robi. Pomoże ci z twoimi koszmarami. Przerwał na chwilę, pieszcząc mój policzek. "Nie mogę znieść usłyszenia, jak krzyczysz w środku nocy. Drżysz i błagasz mnie, żebym ci dał drinka. Przyjmij pomoc udzieloną ci, Livy. To jedyny sposób, aby się upewnić, że się poprawisz. Myślałem, że nie żyjesz, kiedy znalazłem cię tamtego ranka cztery miesiące temu. Proszę, nie zmuszaj mnie, żebym przeżył to jeszcze raz. Dbam o ciebie za bardzo. Jeśli chcesz kontynuować to, o czym rozmawialiśmy, musisz wzmocnić swoją pozycję. "

Uśmiechnąłem się, kiwając głową. "Masz rację, wujku. Naprawdę doceniam wszystko, co dla mnie robisz. Nie chcę cię zawieść. "

Wujek uśmiechnął się i już miał coś powiedzieć, kiedy doktor Reynolds pojawił się z jej drzwi, z jaskrawym uśmiechem na twarzy. - Możesz teraz wejść, Olivio. Odwróciła się do wuja z dziwnym uśmiechem i wprowadziła mnie do swojego biura.

Obudził mnie bardzo niepożądany dźwięk. Jęknąłem i wyłączyłem alarm, dopiero potem zdałem sobie sprawę, że Kit był mocno owinięty wokół mnie. Miał jedno ramię ustawione w mojej talii, jego noga rzucona była na mnie w sposób ochronny. Musiałem się uśmiechnąć. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie doświadczyłem. Widziałem, dlaczego pary przebywały razem i ożenił się, jeśli tak było przez cały czas. To było o wiele lepsze niż budzenie się na własną rękę.

Kit poruszył się nieco, a ja poczułem twardość szturchającą moje dno. To z pewnością mnie poruszyło. Gdybym został, z całą pewnością zrobiłbym coś, czego mógłbym żałować lub nie, i naprawdę nie chciałem przestraszyć Kit. Nie teraz. Moja potrzeba, by stać się lepszym, daleko przewyższała cokolwiek innego.

Próbowałem się ruszać, ale Kit trzymał się mocno. Zachichotałam trochę, gdy poluzował swój uchwyt. Bardzo delikatnie zsunąłem się z łóżka i ruszyłem do łazienki. Szybko się umyłem, zszedłem na dół, żeby coś zjeść, a potem napisałem notatkę.

Zestaw,

Idę do kuchni zupy. Wrócę tak szybko, jak tylko będę mógł. Proszę ... i mam na myśli to ... poczuj się jak u siebie w domu. Jeśli jesteś głodny, mam dużo w lodówce. Musisz wzmocnić swoją siłę.

Umieściłem twoje ubrania w suszarce. Połóż swoje rzeczy na pralce. Obok łóżka są jeszcze dwie tabletki i szklanka wody. Weź je, jeśli masz gorączkę.

Proszę nie odchodzić.

Olivia xx

Zostawiłem notatkę na mojej poduszce, żeby mógł ją zobaczyć, gdy się obudził, chwycił moje rzeczy i wyszedł na zewnątrz. Dzisiaj wyglądał jaśniej i jeszcze cieplej. Czasami wydawało się, że wiosna w Anglii była lepsza niż lato. Na pewno nie miałem zamiaru narzekać. Zrobiłem sobie zwykły spacer i poszłam do kawy.

"Ach, mój ulubiony klient przybył." Tim mrugnął do mnie z psotnym uśmiechem. Był dwa razy w moim wieku z rudymi włosami i okularami. Był żonaty, ale to nie powstrzymywało go od dziwnego flirtu od czasu do czasu. Wiedziałem, że to nieszkodliwe.

"Dzień dobry, Tim," uśmiechnąłem się.

"Twój zwykły?"

Ukloniłem się. "Tak proszę."

Tim poszedł prosto do pracy, robiąc wszystkie drinki. "W każdym razie powinienem mieć je na ciebie przygotowane. Jesteś jak w zegarku każdego ranka. Czy nigdy nie bierzesz wolnego?"

Uniosłem brew. "Czy nie?"

Tim roześmiał się. "Touchi, moja droga." Westchnął trochę. "Moja żona mówi, że pracuję zbyt ciężko i że potrzebujemy wakacji."

Uniosłem brew. "Więc dlaczego jej nie zabierzecie?"

Tim rozejrzał się, dotknął nosa i pochylił się nad kontuarem. - Nie mów nikomu - szepnął - ale mam zamiar zabrać ją na Seszele tego lata.

Sapnęłam z uśmiechem. "Naprawdę?" Skinął głową. "To fantastycznie. Ona cię za to pokocha. "

Tim mrugnął. "To właśnie planuję. W czerwcu pobraliśmy się dwadzieścia lat i chciałem zrobić coś wyjątkowego dla niej. Myślałem, że bycie na wyspie, popijając koktajle i kąpiąc się w ciepłym morzu, jakoś by ją wygrało.

"To brzmi fantastycznie. Jestem tak zazdrosny, Tim.

Umieścił wszystkie moje napoje w pojemniku na napoje. "Jak mówi mi moja żona, każdy potrzebuje przerwy. Jestem pewna, że możesz z nim także zrobić.

Wzruszyłem ramionami. "Och, cóż ... Przypuszczam, że każdy potrzebuje jakiegoś celu."

Tim uśmiechnął się. "Tak jest, ale czasami popijanie koktajli na plaży z przyjemnym, ciepłym, gorącym słońcem uderzającym w twoją twarz powinno być twoim celem."

Jęknąłem i przekazałem pieniądze. "Nie kusz mnie, Tim." Wziąłem drinki i pomachałem. "Zatrzymaj resztę. Do zobaczenia jutro."

Tim uśmiechnął się do mnie. "Nie mogę się doczekać!", Krzyknął, kiedy wyszedłem przez drzwi i prosto do czyjejs piersi.

Wiedziałem, kto to był, zanim nawet podniosłem wzrok. Moje tętno przyspieszyło na myśl o tym, że Kit śpi w moim domu. Jeśli wujek go tam znajdzie, zabije go.

"Livy," wyszeptał.

Każdy nerw w moim ciele się obudził. Był jak narkotyk w chwili, gdy wymówił moje imię. To było tak hipnotyczne, że nieuchronnie poczułem, jak drzę pod jego

spojrzeniem.

Wujek uśmiechnął się. "Dziś rano wyglądasz pięknie. Dokąd zmierzasz? Kuchnia zupy? Skinąłem głową i wskazał na swojego czarnego Range Rovera przyciemnionymi szybami. "Proszę, wejdź."

Wiedziałem, że to nie była prośba. Gdy szedłem, wuj skinął na mężczyznę, żeby wziął moje drinki. Nie wahał się, uwalniając mnie od nich. Otworzył mi drzwi i posłusznie wszedłem na tylne siedzenie. Wujek wszedł ze mną, uśmiechając się, gdy zobaczył, że moja spódnica wznosi się wysoko ponad moje kolana, odsłaniając moje udo.

"Czy wiesz, jak trudno jest mi trzymać się z dala od ciebie?"

Uśmiechnąłem się, ale chciałem się stamtąd wydostać. Miałem tak pilną potrzebę ucieczki, ale także pilną potrzebę bycia z nim. To była najdziwniejsza mieszanka emocji, jakie kiedykolwiek czułem. Moja potrzeba ucieczki w połączeniu z potrzebą, aby mnie dotknął, wydawały się zazębiać się z jedną pokręconą, chudą kulą. Wiedziałem, że zawsze byłem niezrównoważony psychicznie, ale to chyba potwierdzało to dla mnie.

"Znalazłeś coś jeszcze?"

Potrząsnąłem głową. "Jestem teraz w drodze. Zawsze pojawiają się nowe twarze, więc coś musi się pojawić. Buduję naprawdę dobre relacje z niektórymi ludźmi tam teraz. "

Ponownie spojrzał na mój strój. "Nie jestem szczególnie zadowolony z tego, że nosisz coś podobnego w innych." Ponownie spojrzał na moje nogi, a potem na mnie.

"To tylko wtedy, gdy siadam ... jak możesz powiedzieć." Uśmiechnąłem się do niego słodko, czując, jak moje nozdrza błyskają, gdy mnie dotykał. Całe moje ciało rozjaśniło się, gdy poczułem jego pieszczotę.

Wujek uśmiechnął się. "Zawsze jesteś bardzo wrażliwy na mój dotyk. Ja, kurwa, uwielbiam to. "Kiedy się nie poruszyłem, przysunął się bliżej mnie i zaczerpnął mojego oddechu. "Livy, powiedziałaś mi trzy miesiące. Minęły trzy miesiące. "

Zamknąłem oczy, rozkoszowałem się czuć, jak jego dłonie przesuwają się po moim udzie. Instynktownie zamknąłem nogi, mając nadzieję, że to ukryje moje podniecenie. Wiedziałem już, że to nie ma sensu.

"Ja ... Wiem. Potrzebuję trochę więcej ... "

"Czas?" Zapytał, szepcząc mi do ucha.

"Y ... tak," wyjąkałem, ponownie zamykając oczy, gdy jego dłoń gładziła moje kocyki przez moje majtki.

"Tak cholernie mokro przez cały czas."

Otworzyłem szeroko oczy, a moja głowa poruszyła się myślą o Kit.
Co ja do cholery robię
? "Muszę iść," powiedziałem bez tchu.

Wuj odsunął ręce i zaczął się wiercić, ale nie widziałem co. Odwrócił się do mnie i podniósł palec do moich ust. Poczułem płyn i instynktownie je polizałem. Zamknąłem oczy, kochając truskawkowy smak na moim języku.

"Co to jest?"

Wuj wepchnął palec z mojej wargi w stronę mojej piersi. Wygiąłem plecy, natychmiast rozpalając się.

"Już ci powiedziałam, Livy. To tylko mała słodka mieszanka witamin. Coś, aby pomóc Ci uzyskać silniejszy." I
nie
czują się silniejsze. Czuję się żywy i pulsowałem z potrzeby. "Powiedz mi, czego

chcesz, Livy." Jego gorący oddech uderzył mnie w szyję, powodując, że jęczę.

"Chcę, żebyś mnie dotknął." Poczułem, jak jego dłoń przesuwa się po mojej piersi, ściskając jego wyprostowany sutek między palcami. Syknąłem z przyjemności. Chciałem więcej.

"Czy chcesz, żebym cię ulżyła, Livy? Chcesz uwolnienia? Pokiwałem głową, czując, że mogę pęknąć, jeśli nie dostanę.

Pochylił się i skubnął mi płatek ucha. "Wiesz co robić."

Zadrzałam, gdy ożyłam, wiedząc, czego chce. To, czego zawsze chciał. Miałem mu to dać, bo był moim panem i panem, i wiedziałem, że nie sprawi mi przyjemności, dopóki mu się nie spodobam.

Wuj nawet nie czekał, aż go rozbiore. Rozpiął spodnie i uwolnił pulsujący kutas. Wyglądał na wściekłego, jakby przez jakiś czas nie był używany.

Wujek patrzył, jak gapiłem się i polizałem moje usta. "Widzisz, jak bardzo cię pragnę? Czy widzisz, co mi robisz? Marzyłem o tym całym pieprzonym poranku. "

Chwytając moją głowę, delikatnie poprowadził mnie do czekającego koguta. Mój mistrz potrzebował satysfakcji, a ja upewniłem się, że się nim zaopiekuje.

Szedłem w stronę schodów. Pamiętając, co się stało, wpadłem w zakłopotanie, ale było to prawie tak, jakby to był sen.

Czy ja śnię

? Moje opuchnięte usta i ciepłe, mętne uczucie we mnie po orgazmie mówiły mi inaczej. Wuj potrzebował mnie w domu i wiedziałem, że jego cierpliwość wkrótce

się skończy.

Nie każ mi czekać zbyt długo

, były jego pożegnane słowa, kiedy wysiadłem z samochodu.

Kiedy dotarłem do zwykłego miejsca, zauważyłem, że coś nie jest w porządku. Dziś rano wszyscy wyglądali na zbyt przygnębionych.

Kiedy dotarłem do Wayne'a i Rachel, zmarszczyłem brwi. "Hej, co słyhać?"

Wayne spojrzał na mnie i uśmiechnął się lekko. "Hej dziewczyno. Jak się masz?"

Spojrzałem na Wayne'a, potem na Rachel. Była zgarbiona, a Wayne miał wokół niej ochronne ramię.

"Co się stało?"

Wayne odetchnął i wyrzucił ramię w powietrze. "Jakiś pieprzony punk myślał, że to w porządku uderzyć moją dziewczynę."

Zmarszczyłem brwi i spojrzałem na Rachel. Kiedy zobaczyłem, że się nie porusza, położyłem gorące napoje na klęczkach i klęknąłem przed nią. "Rachel, możesz na mnie spojrzeć?" Położyłam uspokajającą dłoń na jej ramieniu i lekko ją pocierałam.

Podniosła wzrok i to, co zobaczyłem, było przerażające. Nie mogłem powstrzymać sapania, które opuściło moje usta. Oba oczy były spuchnięte, tak złe, że wydawało się, że nie może go otworzyć. Miała dwa cięcia na ustach i jedno na policzku. Nie tylko została pobita. Była używana jako worek treningowy.

"Och, mój Boże, Rachel. Musimy zabrać cię do szpitala. Wstałem, ale złapała mnie za ramię.

"Nie, nie możesz tego zrobić."

To było frustrujące jak diabli. First Kit, a teraz Rachel! Czy nie było tam nikogo, kto nie bałby się szpitali ani policji?

"Ale twoja twarz, Rachel. To wszystko jest spuchnięte. Ktoś musi na to spojrzeć. "

"Ona nie pójdzie."

Podniosłem wzrok i zobaczyłem, że Thomas potrząsa głową.

Myślałem tak bardzo, nie mogłem myśleć prosto. Potrzebowała pomocy, ale oczywiście nie zamierzała przyjąć oficjalnej pomocy.

To wtedy coś wymyśliłem. Klęcząc z powrotem spojrzałem na Rachel. "Czy przynajmniej wejdiesz do środka, abym mógł się tobą zająć?" Podałem jej rękę i byłem zaskoczony, kiedy się na nią chwyciła.

Wayne natychmiast wstał i spojrzałem na niego. "Nie zostanę tutaj. Chcę być z nią. "

Spojrzałem na Rachel, a ona kiwnęła głową. Westchnąłem. "W porządku, ale musisz siedzieć spokojnie. Żadnych wędrówek. "

Wayne uniósł obie ręce i skrzyżował jego serce. "Przysięgam."

Weszliśmy po schodach i w boczne drzwi kuchni zupy. Jak zwykle Tammy tam była. Kiedy mnie zobaczyła, wiedziałem, że chce mnie rzucić, ale potem zobaczyła Rachel.

"O mój Boże! Co się do cholery stało?"

Wayne westchnął ciężko. "Dostała dwadzieścia przez kogoś przechodzącego obok, a jakiś pieprzony kurwa bił ją i ukradł."

Tammy rzuciła mi spojrzenie, ale nie chciałem tracić więcej czasu. "Muszę zadzwonić do Boba."

"Kim jest Bob?" Zapytał Wayne.

Odwróciłem się do niego. "Jest emerytowanym lekarzem pierwszego kontaktu. Czasami pomaga tutaj, kiedy przyzywamy tę dziwną okazję ". Nie wspomniałem o tym, że oskarża on o swoje usługi. Ten będzie na mnie.

Tammy znów spojrzała na mnie, więc zwróciłem się do Wayne'a i Rachel. "Słuchaj, oboje możecie usiąść tam na chwilę. Zaraz będę z tobą. Wayne skinął głową i ostrożnie wyprowadził Rachel.

Następnie zwróciłem się do Tammy. "Nie sądzisz, że on to zrobił, prawda?"

Rzuciła mi spojrzenie, które mówiło, że jest winien jak grzech. Co to było z ludźmi i problemami z zaufaniem?

"Poważnie, Tammy? Wayne? Nie ma mowy. Znam go od trzech miesięcy. Nigdy by tego nie zrobił. Nie zaszkodziłby muchom. "

"Ale chcesz zadzwonić do Boba?"

Westchnąłem, ponieważ wiedziałem, co myśli Tammy. Czasami była miłą dziewczyną, ale zastanawiałem się, jak na tamtą słońce wpadała tam na ochotnika. Martwiła się, że skorzysta z tego, jaki mamy mały budżet.

"Tak, dzwonię do Boba, ale nie musisz się martwić. Zapłacę za to. "

Tammy się roześmiała. „
Ty
chcesz płacić?"

Nie podobał mi się jej ton. "Tak, chcę. Rachel cierpi i potrzebuje pomocy. Jak mogę to zignorować? "Prawdopodobnie brzmiałem bardziej mściwie, niż

zamierzałem, ale było to trudne, gdy ktoś był wyraźnie nieczuły i uparty.

Nie odpowiedziała mi, więc potraktowałem to jako moją wskazówkę. "Zadzwoń do Boba. Użyję własnego telefonu. Odwróciłem się i poszedłem do biura, by znaleźć numer Boba. Kiedy go miałem, włożyłem go do telefonu i zadzwoniłem do Rachel i Wayne'a.

Wybrałem numer i zadzwonił kilka razy. "Cześć?"

"Cześć Bob. To Olivia z kuchni. Dzwonię, bo chcę, żebyś spojrział na kogoś za mnie.

"W porządku, jestem wolny. Mogę tam być za piętnaście minut.

Uśmiechnąłem się. "To wspaniale. Zobaczymy się wtedy."

"Olivia?"

"Tak?"

"Na co ja patrzę?"

Westchnąłem i spojrzałem na Rachel. "Mam damę o imieniu Rachel. Została ciężko pobita. Ona nie pójdzie do szpitala, więc pomyślałem, że zadzwonię do ciebie. Martwię się tylko dlatego, że jedno z jej oczu wydaje się być spuchnięte. "

Usłyszałem jego westchnienie. "To źle, ha?" Milczał przez chwilę. "Przyniosę swoje rzeczy i będę tam tak szybko jak tylko będę mógł."

Odetchnąłem z ulgą. "Dziękuję Ci."

Odłożyłem telefon i spojrzałem na Rachel i Wayne'a. "Powinien tu być za jakieś piętnaście minut. Nie martw się. Nie powie nikomu. Część jego usług polega nie na

ostrzeganiu władz. "

Zarówno Wayne, jak i Rachel odetchnęli z ulgą. Uśmiechnąłem się, a potem wstałem z krzesła. "Przyniosę ci coś do zjedzenia".

Kiedy złapałem je, poszedłem z powrotem do biura. Tammy mnie zauważyła. "Zostawiłeś ich tam na osobności?"

Prawie przewróciłem oczami. "Nie było mnie mniej niż dwie minuty. Myślę, że będą w porządku. Muszę zabrać im coś do jedzenia, zanim lekarz tu przyjedzie.

Nie czekałem, żeby usłyszeć, czy ma coś jeszcze do powiedzenia. Zamiast tego wszedłem do biura i postawiłem przed nimi talerze i sztućce.

Wayne oblizwał wargi. "Świetnie pachnie, Olivia. Dzięki. "Posłał mi duży, promienny uśmiech.

Położyłem dłoń na ramieniu Rachel i spojrzała na mnie nieśmiało. Posłałem jej delikatny uśmiech i delikatnie ścisnąłem jej ramię. Łzy płynęły jej w dobrym oku i musiałem odwrócić wzrok, zanim zacząłem płakać.

Zamiast tego usiadłem i, podczas gdy oni jedli, przeczytali poranną gazetę, patrząc na czas co dwie minuty.

Bob pojawił się, gdy Wayne i Rachel skończyli jeść. "Bob", powiedziałem, uśmiechając się, gdy wszedł przez drzwi. "Miło cię widzieć." Podeszedłem, pocałowałem go w policzek i zwróciłem się do Rachel. "To jest Rachel. Jak widać, ma dość kontuzji oka. "

Bob spojrzał na nią. "Tak, więc widzę."

Wskazałem na drzwi. "Muszę dostać się do kuchni zupy, aby rozpocząć rundę, ale proszę, przyjdź i znajdź mnie, kiedy skończysz, Bob."

Pokiwał głową z uśmiechem. "Będę."

Ścisnąłem Rachel za ramię i skinąłem głową do Wayne'a, po czym wyszedłem przez drzwi. Poszedłem do kuchni po pojemniki, a potem wszedłem do jadalni. Tony pomógł mi, ponieważ Tammy nigdzie nie było widać, za co byłem wdzięczny.

Właśnie kiedy ładowałem ostatnią tacę, pojawił się Tammy z fałszywym uśmiechem na twarzy. "Czy wciąż tam są?"

Ukloniłem się. "Tak, Bob jest teraz z nimi. Powiedziałem mu, żeby przyszedł i znalazł mnie, kiedy skończy."

Skinęła głową, po czym otworzyła frontowe drzwi i zniknęła w biurze. Zapewne upewniła się, że odeszli i niczego nie dotknęli. Nie przeszkadzało mi to. Przynajmniej mógłbym po prostu skorzystać z usługi.

Thomas wszedł pierwszy, z martwym wyrazem twarzy. "Czy Rachel jest w porządku?"

Ukloniłem się. "Jestem pewien, że tak. Teraz jest z nią lekarz. Za minutę wyjdzie."

Wskazał na talerze. "Czy mam dla niej dodatkowy?"

Potrząsnąłem głową. "Nie ma potrzeby, Thomas. Ona i Wayne już jadły."

Podał mi talerz i pokręcił głową. "Okropny interes, Olivia. Jak jedna osoba z ulicy może to zrobić innej osobie? To po prostu nie w porządku. Powinniśmy trzymać się razem, a nie kraść od siebie."

Posłałem Thomasowi troskliwy uśmiech. "Wiem. Sądzę, że są tam złe jaja. Wiesz o co mi chodzi? "Myślałem o tym Freddy'emu i niemal mnie to przeraziło."

"Ja robię. Szkoda, że tego nie zrobiłem, ale robię to. "Kiedy już postawiłem mu wszystko na tacy, uśmiechnął się i podziękował mi, zanim odszedł.

Po około dwudziestu minutach Wayne wyszedł z Rachel i uśmiechnął się do mnie. Oboje podeszli i przytulili mnie.

"Co on powiedział?"

Chwyciłem kolejną płytkę i położyłem na niej trochę jedzenia, zanim ją rozdałem.

"Powiedział, że prawdopodobnie złamałem moją kość policzkową i powinienem dostać zdjęcie rentgenowskie, aby upewnić się, że nie ma przesunięcia. Powiedziałem mu, że nie mam mrowienia ani nic. Powiedział tylko ok i kazał mi wziąć ibuprofen.

Tak jak to powiedziała, Tammy i Bob wyszli z biura. Zobaczyła, jak jestem zajęty i zaproponował, że przejmie. Nie byłam pewna, czy była uprzejma, czy też przejmowała władzę tylko po to, abym mógł uregulować rachunek z Bobem. Miałem wrażenie, że to drugie.

Dziękując jej, zwróciłem moją uwagę na Rachel. Włożyłem rękę do kieszeni i wyciągnąłem dwadzieścia. "Masz, weź to."

Rachel pokręciła głową i próbowała odzyskać pieniądze. "Nie. Zrobiłeś wystarczająco dużo. "

Zwróciłem się do Wayne'a. "Czy ona ma dość pieniędzy, żeby kupić lekarstwo na ból?" Pokręcił głową, więc zwróciłem się do Rachel. "Weź to. Nie wezmę nie na odpowiedź ".

Rachel westchnęła i wyglądała na nieszczęśliwą. Niechętnie odeszła ode mnie i uściskała mnie. "Bardzo dziękuję, Olivia. Jesteś taką słodką dziewczyną. Miała łzę w dobrym oku, gdy delikatnie uszczypnęła mnie w podbródek.

"Nie wspominaj o tym, Rachel. Chcę tylko, żebyś poczuł się lepiej. "

Obaj przytaknęli i po tym, jak Wayne ścisnął moją rękę, wyszli przez drzwi. Szybko zobaczyłem Thomasa. Najwyraźniej chciał się upewnić, że wszystko z nią w porządku.

Zwróciłem się do Boba. "Myślę, że będziesz teraz chciał zarabiać." Uśmiechnąłem się słodko i poszedłem do biura. "Chodź za mną."

Wszedłem i chwyciłem moją torbę. Wyciągnąłem torebkę i wyjąłem dwie pięćdziesiąt funtowych banknotów. Wyciągnąłem je do Boba, ale on tylko patrzył na mnie, nie biorąc ich. "To jest sto, prawda? A może zmieniła się twoja stawka?"

Bob pokręcił głową. "Nie ... ale dlaczego bierzesz pieniądze z torby?"

Westchnąłem. "Powiedziałem Tammy, że to na mnie, więc nie musiała korzystać z pieniędzy z drobnej gotówki."

Bob stał tam z oburzeniem. - Ale o to tu chodzi.

Ukloniłem się. "Wiem. Po prostu ... chciałem zrobić to, co trzeba. Oparłam ramiona i Bob wpatrzył się we mnie.

Po minucie westchnął i podszedł do drzwi. "Nie mogę wziąć twoich pieniędzy, Olivia. Ja stawiam."

"Ale ... Ale ..." Było już za późno. Był już za drzwiami, zanim mogłem się spierać.

Czując się źle, odłożyłem pieniądze do torebki i poszedłem szukać Tammy.

Zostałem przez kolejną godzinę, pomagając przy sprzątanii. Gdy skończyłem, było blisko dwunastu. Byłem trochę podekscytowany perspektywą powrotu do domu, aby zobaczyć Kit, ale najpierw chciałem zrobić zakupy.

Przeszedłem przez ulicę i kupiłem dwie pary dżinsów, dwie bluzki i skarpetki. Nie byłem pewien co do talii Kit, więc musiałem improwizować i mieć nadzieję na najlepsze. Wyglądał, jakby miał trzydzieści cztery lata, więc poszedłem z tym.

Zanim dotarłem na moją ulicę, praktycznie podskoczyłem do moich drzwi. Zaczynałem być głodny, więc po drodze poszłam do domu po kanapki.

Kiedy wszedłem, krzyczałem po schodach: "Kit, to tylko ja!" Uśmiechnąłem się, kochając fakt, że rozmawiałem z kimś w moim domu. Zazwyczaj spotykała mnie cisza.

Nie odpowiedział. Część mnie martwiła, ale inna część mnie myślała, że może zasnąć. Wszedłem do mojego pomieszczenia gospodarczego i znalazłem rzeczy Kit wciąż tam siedzące.

Bez namysłu podniosłem klucz, poszedłem do szuflady i włożyłem zapasowy klucz do drzwi wejściowych na jego breloczku. Po prostu było to jakoś dobrze.

Odłożywszy klucz, zdjąłem płaszcz, położyłem torebkę na podłodze i wbiegłem po schodach z nowymi ubraniami i kanapkami Kit.

Kiedy wszedłem, znalazłem Kit pod kołdrą, drżąc. Wyglądał tak samo źle, jak wtedy, gdy widziałem go zeszłej nocy. Szybko odkładając wszystko, podbiegłem do niego i położyłem dłoń na jego czole. Był fajny i lepki. Spojrzałem na szafkę nocną i zobaczyłem, że tabletki zostały zabrane.

"Tak ... tak zimno."

Ścisnąłem jego dłoń, która ścisnęła prześcieradła i wstał, aby przejść po drugiej stronie. Rozebrałem się na stanik i majtki, wsunąłem się pod kołdrę i podbiegłem do niego. Objąłem go ramieniem, a on wepchnął się do mnie plecami, szukając mojego ciepła.

"W porządku, Kit. Teraz jestem tutaj. Będę ci ciepło. "

Jego drzenie trwało przez jakiś czas, ale kiedy się zatrzymał, mogłem powiedzieć, że zasnął. Powinienem był wstać, żeby coś zjeść, ale poczułem, że moje własne oczy trochę opadły. Poczucie ciepłego ciała Kit przyciśnięte do mnie w połączeniu z kojącym oddychaniem sprawiło, że poczułam się śpiąca. Zanim się zorientowałem, nie było mnie wrózek.

"Wiem czego chcesz. Twój mąż nie wie, jak ci się podoba, ale ja tak.

Obudziłem się ze wstrząsem, by znaleźć Kit unoszącego się nade mną. Jego oczy były znów szerokie i nieostre.

"Kit, o co chodzi?"

"Wiem, czego chcesz, a ja ci to dam".

Zmrużyłem oczy i pokręciłem głową. "Co ty mówisz-"

Zanim zdążyłem ukończyć, zerwał moje majtki i opuścił głowę. "Kit, co ty ..."
Rozłożył moje nogi i rzucił językiem na mój łechtacz. "O Boże!" Widziałem gwiazdy tańczące za moimi oczami.

Co on do cholery robił?

Jego język tańczył na moim cliti, odsyłając mnie do zapomnienia. Cokolwiek robił, mój oddech powodował sapanie, moja głowa miała zawroty głowy, a moje ciało skurczyło się z każdym lizaniem.

Ale to nie było w porządku. Dzięki mojej ekstazie, jasność próbowała przeniknąć. Kit nie wiedziała, co robi. Znow był w delirium.

"Kit ... Kit ..." Nie mogłem mówić, prawie nie rozumiałem słów, a jego język wirował coraz mocniej wokół mojego clit.

Chwyciłem prześcieradła. "O Boże, Kit!" Ścisnęłam oczy jak uczucie, którego nikt inny nie podpełził od moich bioder do moich piersi. Nie wiedziałem, co to było, ale to było budowanie i budowanie, praktycznie mnie oślepiając.

"Kit, nie powinieneś tego robić. Jesteś deliryczny!" "Znow machnął językiem i wygiąłem plecy. "O nie!" Nie wiedziałem, co się dzieje, ale całe moje ciało napięło się. Kit po prostu kontynuował swój atak, nawet przyspieszając tempo. Czy on wiedział coś, czego nie wiedziałem? Na pewno nie był świadomy, że to robi.

Wszystkie myśli zniknęły w momencie, gdy Kit zmierzwił język z dna mego łechtaczki na szczyt. Zawirował językiem i wystarczyło mi, abym spadł na krawędź.

Nie wiadomo skąd, wykrzychałem jego imię, moje ciało drgnęło pod nim. Złapałem prześcieradła, kiedy moje ciało jeździło na fali tego wspaniałego orgazmu. To było tak intensywne, że nie przejmowałem się tym, że wykrzychałem to miejsce.

Kit zatrzymał się, a ja zostałem absolutnie bez tchu i dezorientowany. Nie wiedziałem, co się stało. "O Boże ... o Boże ... o Boże ..." Nie mogłem przestać tego powtarzać. Byłem na punkcie mocnego gówna.

Kiedy uspokoiłem się na tyle, by zdać sobie sprawę, że dzieje się coś bardzo dziwnego, spojrzałem w dół i zobaczyłem, że Kit wpatruje się we mnie szeroko otwartymi oczami.

"Zraniłem cię. Zmusiłem cię. "

Pokręciłem głową i spróbowałem wstać. "Kit, w porządku." Próbowałem położyć dłoń na jego ramieniu, aby go uspokoić, ale on wzdrygnął się ode mnie.

"To nie jest w porządku, Olivia. Przestańcie próbować sprawić, że będę kimś, kim nie jestem. Używam ludzi. Kurwa raniłem ludzi. "

O mój Boże. Jak mu wytłumaczyć, że to, co zrobił, było najlepszym doświadczeniem w moim życiu, bez tego, że brzmi to paskudnie?

Poczułem wtedy wzrost winy. "Przepraszam. Powinienem cię zatrzymać. Po prostu nie mogłem. Ja ... "Nie miałem odpowiedniego wyjaśnienia.

"Zmusiłem cię."

Potrząsnąłem głową. "To nieprawda."

Kit zsunął się z łóżka i pochylił, by podnieść moje podarte majtki. "Zmusiłem cię."

To szło ze złego na gorsze. "Kit, proszę. Nie czujesz się dobrze. Musisz odpocząć."

Kit gwałtownie pokręcił głową. "Muszę wyjść. Muszę iść, zanim znów cię skrzywdzę. "

Pobiegł tak szybko po schodach, że ledwo zdążyłem zarejestrować, że odchodzi. Wstając, złapałem moje dzinsy, naciągnąłem je i ruszyłem za nim.

Zanim zszedłem na dół, Kit już wkładał zawartość do dzinsów. Był tak zajęty wpatrywanie się we mnie, że nawet nie zauważył dodatkowego klucza.

Wyciągam do niego rękę. "Kit, proszę. W porządku. Nie skrzywdziłeś mnie. Jestem w porządku. Proszę wejść na górę. "

Pokręcił głową i podbiegł do drzwi. Otworzył je i zatrzymał się. Widziałem, że jego oddech był ciężki, gdy jego ramiona unosiły się w górę iw dół. Nie

odwracając się, szepnął: - Bardzo mi przykro, Olivia.

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, wyszedł przez drzwi, zamykając je za sobą.

Rozdział 9

"Jak przebiegały twoje sesje z doktor Reynolds?"

Uśmiechnąłem się do Wujka. "Dobrze, dziękuję. Myślę, że naprawdę mi pomogło. "Nie byłem pewien, co dokładnie robi, ale od wielu dni nie miałem koszmarów i byłem im za to wdzięczny. Jedyne, co znalazłem inaczej, to sposób, w jaki czułam się wobec wuja. Zawsze pociągałem go na swój własny, niepowtarzalny sposób, ale ostatnio widywałem go inaczej. To było prawie tak, jakby był pozytywny dla mojego negatywu. Byłem do niego przyciągany, gdy był w pokoju.

"To fantastyczne, Livy."

Zadrzałem. Nagle każda część mnie ożyła, właśnie przez to, że wymawiał moje imię. Kiedy zobaczył moją reakcję, uśmiechnął się i ruszył naprzód. Objął mnie ramieniem, pozwalając mi wdychać jego zapach. Jęknąłem. Nie byłem pewien dlaczego, ale zapach, w połączeniu z jego dotykiem, był przytłaczający.

"Livy ..." wyszeptał. Znowu jęknąłem. Co było ze mną nie tak?

Jego palec dotknął moich ust i poczułem maleńką kroplę płynu. Polizałem bez wujka, który chciał mi powiedzieć.

Uśmiechnął się promiennie. "Dobra dziewczynka."

Delikatnie przeciągnął palcami po mojej szyi, powodując drzenie. Nie byłem pewien, co się dzieje z moim ciałem, ale ożyło. Bardziej żywy niż kiedykolwiek.

"Wujku ..." wyszeptałem, mój oddech stał się ciężki. Nie mogłem się nadziwić jego intensywnemu spojrzeniu i mógł powiedzieć, że byłem pod jego wpływem. To musiało być napisane na całej mojej twarzy.

"Jesteś taka piękna. Pewnego dnia będziesz moją królową. Kiedy będziesz gotowy, dam ci świat. Jednak najpierw pojawia się niedokończona sprawa. Byłem cierpliwym człowiekiem, Livy, ale najwyższy czas, abyś nagroził moją cierpliwość. Zmieszany, spojrzałem na niego, ale moje zamieszanie zazębiło się z pożądaniami. Teraz wszystko, na czym mi zależało, to czas i miejsce, w którym zamierza mnie dotknąć.

- Pamiętasz, co zrobiłeś z tym cholernym dupkiem, Pete? - sapnęłam, przypominając sobie dzień, w którym pokazał mi, jak wielki może być potworem. Ta część, której się bałam.

Kiedy zobaczył moją reakcję, uśmiechnął się. "Jesteś mi to winien, Livy. Wiem, że chcesz czasu. Wiem, że chcesz kontynuować swoją małą misję, ale potrzebuję czegoś, co tylko Ty możesz zrobić dla mnie. Nie chcesz mnie zadowolić?"

Jego słowa uderzyły między moje nogi, przez co znowu jęknąłem. "Tak" - odetchnąłem, nie mogąc ukryć, jak się do niego czuję. Mój panie i panu.

Chwytnąjąc moją dłoń, wuj popchnął ją w stronę jego twardości. Syknął, kiedy złapałem go, zamykając oczy, gdy zacząłem go pocierać. Chciałem to zrobić. Chciałem go zadowolić. W końcu zrobił dla mnie tak wiele.

Byłem mu winien.

Ponad wszystko, chciałem tego. Chciałem tego, ponieważ moje ciało reagowało na każdy dotyk, który mi dał.

"Powiedz mi, Livy. Powiedz mi, że nie sucked kogut kogokolwiek?" Jego oddech był surowy na mojej twarzy, gdy pokręciłem głową.

"Nie," wyszeptałem.

Wujek uśmiechnął się. "Dobry. Przynajmniej ten może być zarezerwowany tylko dla mnie. Chcę dla ciebie klęczeć dla mnie, Livy. Chcę, żebyś wziął mnie do ust i połknął moje przyjście. Wtedy i tylko wtedy, będę zadowolony. Chcesz, żebym cię zadowolił, Livy?"

Ukloniłem się. "Y ... Tak," wyjąkałem, ledwo mogąc wydobyć słowo. Gładał moje ramiona w sposób, który wypełnił mnie ogniem. Chciałem, żeby poszedł dalej. Chciałem, żeby usunął ból między nogami.

Wuj złożył mi brodę i spojrzał mi w oczy. "Nauczę cię wszystkiego, co musisz wiedzieć. Nie będziesz musiała się ze mną bać, Livy. Chwycił mnie za rękę, namówił mnie do zamka błyskawicznego. Delikatnie ścisnął moją pierś i przesunął kciukiem po moim twardym sutku. Jęknęłam głośno i została nagrodzona jasnym uśmiechem.

Kiedy skierowałem dłoń do jego spodni, wyciągnąłem jego pulsujący kogut i podziwiałem jego długość. Z ręką owiniętą wokół niego, głaskałem, powodując, że wuj syknął przez zęby.

"Kurwa, skarbie. Wiesz, jak sprawić, by twój mężczyzna czuć się dobrze. Delikatnie pchnął moje ramię, więc klęczałem. Raz na podłodze spojrzałem na jego imponujący rozmiar i zauważyłem, jak jest zły. Było pulsujące, bolesne, by go dotknąć. Chciałem to dotknąć. Chciałem włożyć to w moje usta. Nigdy wcześniej tego nie robiłem, ale moje ciało krzyczało na mnie, bym go wziął.

Kiedy pieściłem jego jaja, wuj odezwał się i delikatnie wsunął palce pod mój podbródek, przechylając głowę, tak że spojrzałem mu w oczy.

"Wiesz, co robić" - wyszeptał, biorąc go do ust.

Minęło kilka dni bez śladu Kit. Martwiłem się o niego, a ponieważ się martwiłem, byłem zły. Powiedział mi, że znowu nie zniknie, ale tak właśnie było. Część mnie chciała przewyciężyć to i ruszyć dalej, ale inna część mnie chciała wiedzieć, że jest w porządku, chciał krzyczeć na niego, aż zacznie mnie boleć gardło. I, ironia

tego była, moje gardło naprawdę
było
obolałe.

Cztery dni później obudziłem się, czując się tak, jakbym był raz po raz uderzony. Moje gardło było suche, a moje ciało słabe. Wciąż jednak wstałem. Wciąż wykonywałam ruchy, dostaję gorące napoje i chodzę do kuchni zupy. Miałem dziś pracować, ale nie wiedziałem, czy mogę.

Kiedy wszedłem na schody, kichnąłem.

"Na zdrowie."

Spojrzałem na Rachel siedzącą z Wayne'em. Teraz wyglądała o wiele lepiej. Jej twarz wciąż była opuchnięta, ale opadała. Przynajmniej teraz mogła zobaczyć to z tego oka.

"Dziękuję." Zachciarzyłem się trochę i Wayne szybko wstał, żeby mnie uspokoić.

"Whoa. Stabilny, dziewczyno. "

Rachel wstała i poczuła moją głowę. "Wayne, ona się pali." Wzięła ode mnie drinki i postawiła je na schodach.

"Zabiorę ją do domu."

Potrząsnąłem głową. "Jestem w porządku. Potrzebuję tylko paracetamolu i będę dobry. "

Rachel wzięła mnie pod ramię. "Och nie, dziewczyno. Musisz iść do łóżka i odpocząć przez kilka dni. Masz grypę czy coś takiego.

Wskazałem na kuchnię zupy. "Nie mogę. Muszę się upewnić, że wszyscy zostaną nakarmieni. "

Rachel przyciągnęła mnie do siebie. "Wszyscy zostaną nakarmieni. A teraz chodź. Spojrzała na Thomasa. "Thomas, powiedz Tamiemu, że Olivia nie czuje się dobrze i wraca do domu."

Thomas wstał i się uśmiechnął. "Zrobi. Lepiej, Olivio. - Odszedł i spojrzałem na Rachel.

"To jest głupie."

Rachel pokręciła głową. "To nie jest głupie. Musisz stać się lepszy. Teraz chodź."

Niechętnie wyszedłem, Wayne z jednej strony i Rachel z drugiej. "Dziękuję" - powiedziałem do nich obu.

Rachel mnie wzruszyła ramionami. "Nie musisz mi dziękować, kochanie. Troszczymy się o Ciebie."

Uśmiechnąłem się. "Powinieneś być mieć dzieci."

Przez chwilę wyglądała na smutną. "Zrobiłem. Miałem córkę. W tej chwili byłaby mniej więcej w twoim wieku. W pewnym sensie przypominasz mi ją. "

"Co się z nią stało?"

Pokręciła głową i westchnęła. "Narkotyki się jej przydarzyły. Miała dopiero dziewiętnaście lat, kiedy umarła. Była jedyną rodziną, którą zostawiłem. Część mnie umarła tego dnia ".

Skrzywiłem się, myśląc z powrotem do tego okropnego dnia. Wujek znalazł mnie leżącego w moich własnych wymiocinach. Mogłem łatwo dusić się i umrzeć tej nocy. Miałem szczęście, że miałem drugą szansę, ale życie córki Racheli zostało odebrane jej, aby nigdy nie powrócić.

Położyłem rękę na jej ramieniu. "Tak mi przykro to słyszeć, Rachel."

Wzruszyła ramionami. "Tak właśnie jest i nie mogę tego cofnąć tego dnia. Pan wie, chciałbym, ale nie mogę. "

Szliśmy w milczeniu przez resztę drogi. Kiedy dotarliśmy do moich drzwi, odwróciłem się i podziękowałem im.

"Nie wspominaj o tym. Po prostu wejdź, weź kąpiel i zjedz coś przed pójściem spać. Proszę, zaopiekuj się sobą, Olivia. Dla nas wszystkich."

Kiedy zobaczyłem szczerą w jej oczach, prawie płakałem. Ukłoniłem się. "Będę. Dziękuję. "Uśmiechnęli się i odeszli.

Gdy tylko wszedłem do domu, zrobiłem to, co poleciła mi Rachel. Zrobiłem sobie kąpiel, podgrzałem zupę i wypłem kilka tabletek. Gdy wszystko było już na uboczu, zadzwoniłem do Charliego, żeby mu powiedzieć, że nie dam rady tego wieczoru. Brzmiał rozczarowany, ale życzył mi dobrze i kazał mi go powiadomić w momencie, gdy jestem lepszy. Po odłożeniu słuchawki poszedłem prosto do łóżka.

Drżałem i nie mogłem się ogrzać. Chciałem spać, ale kiedy to zrobiłem, wizje ojca wkładającego pistolet do jego głowy prześladowały moje sny. Więc starałem się nie zasnąć. Przez cały czas, kiedy leżałem trzęsąc się, myślałem tylko o Kit. Nie mogłem zrozumieć, co miał na myśli, kiedy powiedział coś o moim mężu, nie dając mi tego, czego potrzebowałem. Przez parę dni zastanawiałem się nad tym w mojej głowie, ale jeszcze bardziej, gdy mój mózg zdawał się zerwać z tą jedną rzeczą. Mogłem więc spać i mieć koszmary, albo czuwać i mieć daymares. Tak czy siak, byłem spieprzony.

Kiedy myślałem, że nie może być gorzej, zacząłem mieć wizje, że Kit został przytulony za mną, starając się mnie ogrzać. Ale bez względu na to, jak byłem pocieszony, wciąż byłem zły, że uciekł i nie pojawił się przez kilka dni.

"Opuściłeś mnie. Poprosiłem cię, żebyś nie poszedł, ale mnie zostawiłeś. "

Czułem jego brodę u podstawy mojej szyi. Zabawne, jak mogłem poczuć w mojej wizji.

"Wiem. Przepraszam. Obawiałem się, że cię skrzywdzę i nie chcę cię skrzywdzić. "

Westchnęłam i zamknęłam oczy. Nagle poczułem się cieplej. "Ranisz mnie, kiedy mnie zostawisz."

Zacisnął mnie mocniej. "Jestem tu teraz i nigdzie się nie wybieram. Jestem tu, żeby się upewnić, że się poprawisz. Byłeś tam, kiedy cię potrzebowałem. Teraz nadszedł czas, aby zwrócić łaskę. "

Moje oczy zaczęły stawać się cięższe. "Masz nowe ubrania w torbie. Upewnij się, że cień nie dostanie się do domu.

Nie wiedziałem, ile czasu minęło, odkąd zasnąłem, ale kiedy się obudziłem, świeciło słońce. Poruszałem się, jęcząc, kiedy uświadomiłem sobie, jak bolesne było to. To było tak, jakby wbijało mi się w skórę tysiąc paznokci. Zaszło mi w gardle i bolało, a moje ciało było słabe.

Pamiętając o mojej wizji Kit, odwróciłem się, by sprawdzić, czy jest ze mną w łóżku. Nie było śladu po nim, a wszystko było cicho.

Znowu jęknąłem. To była tylko wizja. Pomimo tego, jak bardzo się poczułem, byłem bardzo rozczarowany. Myśl o nim, że się mną opiekował, była czymś, co chciałybyśmy spełnić. Może moja podświadomość była dla mnie bardzo okrutna. Nie mogłem nie zasnąć i nie mogłem spać. Wszystko zdawało się mnie prześladować.

Leżałem tam przez chwilę. Zastanawiałem się, która jest godzina, ale bałem się poruszyć. Byłem tak spragniony, a im więcej myślałem o wodzie, tym bardziej czułem, że moje gardło płonie.

Decydując, że muszę wstać, przechyliłem głowę, aby spojrzeć na czas. Było już po dziewiątej.

"Cholera!" Strzeliłem w górę, natychmiast tego żałując.

Jęknąłem, spojrzałem na niego i zobaczyłem postać suszącą włosy jednym z moich ręczników. Krzyknęłam i postać zrzuciła ręcznik z jego twarzy. Kit podbiegł do łóżka i położył dłonie na moich ramionach.

"Olivia, w porządku. To ja."

Pochylał się nade mną, z martwym wyrazem twarzy. Bez namysłu podniosłem rękę do jego twarzy, czując miękkie włosy na jego podbródku. Kit stał nieruchomo, obserwując i gapiąc się. Mimo tego, jak źle się czułam, jego spojrzenia nigdy mnie nie dotknęły. Zauważyłem, że jego włosy były trochę potargane od prysznic, a teraz, gdy był wilgotny, jego kolor sprawiał, że jego szaro-niebieskie oczy świeciły jeszcze bardziej. Byłem tak przytłoczony, przełknąłem mocno i ból w gardle krzyknął do mnie.

Odciągnąłem rękę i chwyciłem mnie za gardło, krzywiąc się. Kit wstał z łóżka i wziął szklankę wody.

"Tutaj. Upewniłem się, że masz trochę, kiedy się obudziłeś. Myślałem, że twoje gardło może być obolałe. "

Uśmiechnęłam się nieśmiało i wypiłam wodę. Zmniejszyło to oparzenie, ale każda jaskółka była niczym zaklinowany nóż.

"Dziękuję", zaskrzeczałem, patrząc na czas. "Powiniennem być w kuchni zupy przed wiekami".

Poczułem, jak łóżko opada, a ja odwróciłem się, znajdując Kit siedzącego obok mnie, wyciągając coś. Wyciągnąłem rękę i umieścił dwie tabletki na mojej dłoni.

"Weź te, a zrobię ci coś do jedzenia. Nigdzie nie idziesz. Musisz odpocząć."

Wstał z łóżka i już miał wyjść za drzwi, kiedy szepnąłem: "Przyszedłeś do mnie wczoraj wieczorem".

Kit stał nieruchomo, ale się nie odwrócił. "Nie byłeś wczoraj w kuchni zup. Zapytałem ich dlaczego, a oni powiedzieli mi, że jesteś chory. Musiałem przyjść i zaopiekować się tobą, ale nie wiedziałem jak. Chwilę później poczułem coś innego w mojej kieszeni. Widziałem dodatkowy klucz i postanowiłem sprawdzić, czy pasuje on do drzwi wejściowych. Nie chciałem cię obudzić, jeśli spałeś, ale martwiłem się, że będziesz sam, jeśli jesteś chory.

Siedziałem tam. Kiedy nie odpowiedziałem mu, odwrócił się. "Pytałeś kogoś o mnie?" Byłem oszołomiony. Kit nigdy nie rozmawiał z nikim.

Pokiwał głową. "Martwiłem się, gdy cię nie było.

Zawsze

tam jesteś . "

"Widzisz mnie?" Nagle poczułem się nieśmiały, ale musiałem to wiedzieć.

"Zawsze cię zauważyłem, Olivia."

Patrzyliśmy na siebie przez chwilę. Po prostu nie mogłem go zrozumieć. "Dlaczego więc zawsze mnie ignorowałaś? Dlaczego nigdy nic mi nie powiedziałaś?"

Kit skrzywił się trochę i zacisnął zęby. Westchnął, a potem jego twarz trochę się rozluźniła. "To skomplikowane. Nie mogę powiedzieć. "

Ten człowiek denerwował mnie bez końca. Chciałem, żeby mi coś powiedział. Chciałem się dowiedzieć, kim on jest, ale wiedziałem, że nie ulegnie łatwo. Chciałem nacisnąć, ale mogłem też powiedzieć, że pod jego dusznymi oczami był ból. Nie chciałem być tym, który spowodował więcej tego.

Zamiast tego spojrzałem na niego i zobaczyłem, że ma na sobie nową parę dżinsów, które mu kupiłem. "Pasują ci dobrze" zauważyłem. Zauważyłem, że pasują do niego zbyt dobrze, ale nie zamierzałem ujawnić tej informacji.

Spojrzał w dół, wierząc się rącznikiem w dłoni. "Umm ... dzięki. Nie powinieneś ich zdobyć, ale dzięki. Odwrócił się, by wyjść przez drzwi, po czym zatrzymał się i odwrócił do tyłu, marszcząc brwi. "Olivia, kim jest cień?"

Każda część mnie zeszywniała, zastanawiając się, skąd mógł wiedzieć. "Nie wiem, co masz na myśli."

Kit podrapał się po głowie. "Zeszłej nocy, powiedziałaś mi, żebym nie wpuścił mrocznego cienia do domu."

Przeklinałem siebie za to, że pozwoliłem temu się wymknąć. Musiałem być deliryczny.

"W moim domu dorastającym, mieliśmy dużo cieni. Kiedy byłem dzieckiem, myślałem, że cień dostanie mnie. Roześmiałem się, ale nie sądziłem, że było to zabawne. Część tego, co powiedziałem, była prawdą, ale cień nie był w mojej wyobraźni. Był prawdziwy. Był bardzo, bardzo prawdziwy.

Przyglądał mi się przez chwilę, a potem się uśmiechnął. "To ma sens."

Wyszedł przez drzwi, zanim zdążyłem powiedzieć coś więcej, więc położyłem się z powrotem, bijąc głową. Cokolwiek to było, to była dziwka.

Usłyszałam Kit na dole w kuchni. W moim domu słyszałem dziwne odgłosy słyszenia, a nie byłem tym, który je wywoływał. Nie mogłam powstrzymać się od uśmiechu. Ta myśl mnie uszczęśliwiła. Byłem jeszcze szczęśliwszy wiedząc, że to Kit robił ten hałas. Lubilem go i chciałem być z nim. Za każdym razem, gdy mi coś dał, chciałem więcej. Zacząłem nawet zastanawiać się, w jaki sposób mógłbym go zatrzymać na dłużej, niż przypuszczał. Bez wątplenia chciałby być poza czasem, gdy wiedział, że jestem lepszy.

Z tą myślą wciąż przepływającą przez głowę, Kit pojawił się z tacą pełną jedzenia i herbaty. "Jak zwykle lubisz herbatę?" Zapytałam.

Kit zmarszczyła brwi na chwilę, zanim położyła zawartość na moim łóżku. "Mleko i dwa cukry." Uśmiechnęłam się szeroko. "Dlaczego się uśmiechasz?"

"Ponieważ odgadłem, jak ci się podobało." Spojrzałem na toast i zobaczyłem, że położył na boku kawałek dżemu i masła. "Dziękuję Ci za to. Nie musisz zadawać sobie trudu opiekując się mną, ale doceniam to.

Kit uśmiechnął się i wiedziałem, że to on oferuje mi, co tylko może. Kochałem jego uśmiechy. Po prostu zrobiło mi się we mnie ciepło i nieostro. Chciałem jednak wiedzieć więcej. I
potrzeba
więcej.

"Co lubisz, Kit? Jaki jest twój ulubiony film lub ulubiona książka?" Wiedziałem, że muszę zadawać bezpośrednie pytania, ale to byłby początek. Wziąłem masę tostów i wziąłem łyk herbaty, czekając.

Kit przesunął się trochę na łóżku. "Nie widziałem filmu od dłuższego czasu, ale czytałem wiele książek. Lubię Jamesa Pattersona, Dean Koontza, Davida Baldacci'ego ... Wydają się być moimi ulubionymi. "

Moje oczy rozszerzyły się. "Naprawdę? Uwielbiam tych autorów. Ostatnio moim wyborem był romans, jak
Fifty Shades of Grey

,
The Blackstone Affair

, tego typu rzeczy. "Zatrzymałem się nagle i zaczerwieniłem, gdy zdałem sobie sprawę, jak brudne musi on myśleć, że jestem. "Chodzi mi o to ... To nie jest tak, że ja ... Po prostu lubię romans z tym związany. Nie jestem w tego typu rzeczach. Nie jestem czerwonym pokojem z rodzaju bólu.

Kit wpatrywała się we mnie, kiedy się sypałam, moje policzki płonęły czerwienią, gdy kontynuowałem swoje wędrówki: "O Boże. Co musisz o mnie myśleć? "

Opuściłem głowę, czując się zawstydzony. Wydawało mi się, że dużo rozumiem wokół Kit. Kiedy nic nie powiedział, przygryzłem wargę i podniosłem wzrok, żeby zobaczyć jego reakcję. Znowu się uśmiechał.

"Uśmiejasz się do mnie?" Zaczął się śmiać. Rzeczywisty śmiech. Właśnie wtedy chciałem wyskoczyć z łóżka i ominąć dom. To był najpiękniejszy dźwięk, jaki słyszałem.

Uśmiechnąłem się i pchnąłem go w ramię. Zaczął się śmiać. "To nie jest zabawne!" Trudno było wszystko zirytować, kiedy śmiałem się z nim.

"Masz taki cudowny śmiech." Uśmiechnąłem się, ale spadło, gdy Kit przestała się śmiać i patrzyła na mnie. "Przepraszam. Nie chciałem sprawić, że poczujesz się nieswojo. "

Odwróciłem wzrok i wziąłem kęs z grzanki. Po zjedzeniu jednego kawałka, wziąłem swoją herbatę. "Zrobisz sobie filiżankę herbaty." Kit uśmiechnął się i ugryzł we własny grzanek. "Jak długo trwasz, Kit?"

Podniósł swój kubek i wypił trochę z niego, zanim spojrzał na mnie. "Dopóki nie wyzdrowiejesz."

Uśmiechnąłem się do niego, ale był tam smutek. Nie chciałem, żeby wyszedł, kiedy mi się poprawi. "Możesz zostać tak długo, jak chcesz."

Kit spojrzał na mnie ostro. "Nie jestem sprawą charytatywną".

Moja postawa podniosła się. "Wiem, że nie jesteś." Westchnąłem. "Słuchaj, Kit, czy to takie absurdalne, że myślę, że lubię cię tu być?"

"Czemu?"

Znów westchnąłem. "Nie wiem dlaczego".

Kit odwrócił wzrok na moment, z bólem na twarzy. "Nie powinieneś mnie tu chcieć."

Teraz moja kolej na marszczyć brwi. "Dlaczego nie?"

Kit wstał i podniósł tacę. "Ponieważ nie jestem dobrym człowiekiem." Spojrzał na tacę i na mnie. "Skończyłeś?"

Pokiwałem głową i patrzyłem, jak idzie w kierunku drzwi. Zanim mógł przejść, wyszeptalam: "Nie wierzę ci." Kit zeszywniał nieznacznie, zanim zszedł na dół.

Nie wiedziałem, jak do niego dojdę, ale cholernie chciałem spróbować.

Rozdział 10

Szedłem przez mój stary dom w Cambridge, szukając mojego ojca. Za kilka dni miałbym piętnaście lat i chciałam wyjść z przyjaciółmi. Ponieważ tak dużo się przemieszczaliśmy, zwykle nie zaprzyjaźniłem się. Miałem nadzieję, że uda nam się zatrzymać ten czas, abym mógł je poznać.

Byłem bardzo szczęśliwy w tym momencie, ponieważ mogliśmy zostać dłużej niż przeciętnie sześć miesięcy w tym domu. Bardzo chciałem zobaczyć się z moimi nowymi przyjaciółmi i umieram, by zapytać ojca, czy mogę odejść. Zastanawiając

się, gdzie jest, zacząłem szukać wszędzie.

"Ojciec? Ojcie, gdzie jesteś?"

Wszedłem do naszej dużej kuchni, nie widząc go tam. Potem wszedłem do naszego salonu, ale wszystko było ciche.

"Ojcie, proszę powiedz mi gdzie jesteś? Muszę się Ciebie o coś zapytać."

Cisza spotkała mnie ponownie, więc postanowiłem przeszukać górę. Już miałem się wspiać, kiedy usłyszałem huk dobiegający z jego biura. Panikując, podbiegłem do niego, zastanawiając się, czy upadł i poważnie się zranił. Coś mi mówi, że ten huk nie jest dobry.

Przebiegłem przez sale, do jego biura. "Ojcie, czy ty ..." Otworzyłem drzwi i zobaczyłem ojca na podłodze, pistolet w jednej ręce i telefon w drugiej. Jego głowa krwawiła, a jego martwe oczy patrzyły na mnie.

"Tata!"

Obudziłem się krzycząc i pokryłam się potem. Zacząłem panikować, bo nie wiedziałem, gdzie jestem. Walczyłem mocno, trzymając mocno ramiona. Jęknąłem i krzyknąłem, próbując zdobyć kogokolwiek ze mnie.

"Olivia, wszystko w porządku. To ja. To jest Kit. Proszę, przestań walczyć. Jesteś bezpieczny."

Natychmiast zrelaksowałem się i szlochałem, gdy Kit trzymała mnie od tyłu. Trzymała mnie przy sobie, tak jak od tego zależało jego życie. Poruszałem się i on poluzował chwyt. Odwróciłam się i spojrzałam mu w twarz.

Kit zaczął głaskać moje włosy. "W porządku. To był tylko zły sen. "

Jak mogłem mu powiedzieć inaczej? To nie był zły sen. To była moja szorstka, jawa rzeczywistość. Coś, czym żyłem z dnia na dzień. Coś, co prześladowało mnie w każdej minucie mojego dnia i nocy. Ale myślę, że minęło trochę czasu odkąd miałem ten sen. To zdezorientowało mnie, dlaczego nagle znowu go mam.

"To był tylko zły sen ... prawda?" Kiedy nie odpowiedziałam, Kit odsunął swoją twarz, by spróbować spojrzeć na mnie. "Olivia, co się stało z twoim ojcem?" Poczuję, że zeszywniałem. "Olivia, mów do mnie."

Potrząsnąłem głową. "To nic. To był tylko zły sen. "

Kit westchnął i wciągnął mnie z powrotem w ramiona. "Nie wierzę ci, ale kiedy chcesz mi powiedzieć, możesz."

Skinąłem głową i zacząłem się trząść. Kit chwycił mnie mocniej, gdy wszystkie moje kości krzyknęły z bólu. Nienawidziłem czuć się tak źle. Właściwie nie przypominam sobie, by kiedykolwiek czułam się tak źle.

Gdy moje dreszcze opadły, moje oczy znów zaczęły opadać. O ile więcej snu potrzebowałem?

Kit i ja tuliłyśmy się do mojego łóżka. Jego ręka przesunęła się po moich plecach, jakby mnie pieścił. Przycisnął rękę do małego łuku nad biodrem i przyciągnął mnie do siebie. Jęknąłem, czując, jak bardzo jest twardy. Jego dłoń przesunęła się dalej na południe i chwyciła moje udo, gdy oparłem mu biodra. Rzuciłem mu nogę i przyciągnąłem bliżej mnie.

"Więcej" - zaskomlałem. "Proszę, Kit. Jeszcze."

Poczułem, jak mnie całuje ponad moje piersi i na moją szyję. "O Boże, Kit!" Pociągnąłem go, rozpaczliwie pragnąc, by uwolnił intensywne ciepło, które we mnie wstaje. "Chcę cię poczuć. Potrzebuję cię."

Usłyszałem w gardle odgłos warczenia i poczułem dreszcz. Wszystko w nim sprawiało, że czułem się nadwrażliwy. Wepchnęłam się głębiej w jego krocze i jęknęłam, jak dobrze się czuje. Próbowałem go poczuć w każdy możliwy sposób, ale moje ręce były ograniczone. Dlaczego nie mogłem poruszyć rękami?

Poruszyłem jeszcze trochę, próbując uwolnić się. Nagle pojawiła się moja ręka i zaczęłam sięgać po Kit, ale chwycił mnie za nadgarstek.

"Olivia!"

Obudziłem się, by znaleźć się owiniętym wokół Kit. Położył dłoń na moim nadgarstku i patrzył na mnie z przerażeniem w oczach. Moja noga, tak jak w moim śnie, była mocno owinięta wokół niego.

O Boże, co ja zrobiłem?

Moje oczy rozszerzyły się, gdy zdałem sobie sprawę z powagi naszej sytuacji. Śniło mi się, ale wydawało mi się, że próbowałem spełnić moje marzenie. Chciałem umrzeć.

"Tak mi przykro, Kit. Co ja zrobiłem? - Puścił swój uchwyt i natychmiast zakryłem twarz. "O Boże. Może najlepiej mi nie mówić.

Poczułem, jak Kit zsunął się z łóżka i przez chwilę myślałem, że mnie opuści. "Kit, poczekaj! Tak mi przykro. Nie chciałem ...

"Może powinienem spać w sąsiednim pokoju."

Zmarszczyłem brwi. Następny pokój? Następny pokój to moje studio ...

O cholera

. "Nie! Nie możesz tam wejść! "

Ale było za późno. Wyszedł już z pokoju i pojechałem za nim. Kiedy wszedłem na korytarz, zobaczyłem, że drzwi do mojego studia były szeroko otwarte, ale nie widziałem Kit. Uderzyłem się w czoło i jęknąłem. "O nie."

Nieśmiało, posunąłem się naprzód, zauważając, jak bardzo to boli, ale nie tak bardzo jak wcześniej. Kiedy dotarłem do progu drzwi, Kit stał na środku pokoju, rozglądając się, biorąc wszystkie moje pejzaże, fotorealistyczne obrazy ... Potem jego wzrok padł na szczególną, która wyróżniała się od nich wszystkich. Kilku z nich było z niego, ale ten był największy. To było zbliżenie, jego ciemnoblonde włosy spływały mu za uszy. Zwróciłem szczególną uwagę na jego zarost na twarzy, upewniając się, że jego krótka broda była tak wyraźna, jak to tylko możliwe. Nawet malowałem bliznę na lewym policzku, którą kiedyś zauważyłem. Zawsze podziwiałem tę bliznę, ponieważ zastanawiałem się, ile to naprawdę trwało. Trudno było powiedzieć z jego brodą. To były oczy, na które zwracałem największą uwagę. W tej chwili te szaroniebieskie oczy wpatrywały się we mnie, próbując dotrzeć do mojej duszy. Te oczy przepowiadały nadzieję, obietnice, smutek i rozpacz. To były najbardziej nawiedzone oczy, jakie kiedykolwiek widziałem.

Stałem tam w ciszy. Nie wiedziałem, co on pomyśli o tym, że tak go rysuję bez jego wiedzy. Chwyciłem t-shirt, który nosiłem, a którego nie pamiętałem. Kit odwrócił się. Jego oczy były szeroko wstrząśnięte. Właśnie wtedy wpadłem w panikę, myśląc, że zamierza mnie rzucić i opuścić. Zamiast tego wskazał. "Czy to zrobiłeś?" Spojrzał na obraz, a potem na mnie.

Poderwałem się i ugryzłem wargę. To było tak, jakby całe moje ciało chciało się zapaść i zniknąć. Znalazłem odwagę, spojrzałem w górę i przytaknąłem. Ponownie spojrzałem w dół, ponieważ nie chciałem zobaczyć wyrazu zranienia, gniewu, rozczerowania lub jakiegokolwiek obrzydliwego spojrzenia, które chciał mi rzucić. Nie mogłem tego znieść.

Z mojego peryferyjnego widzenia zobaczyłem, że Kit nagle się ruszył i zmierzał w stronę drzwi. Podeszedłem na bok i oparłem się o ścianę, wiedząc, że w każdej chwili mnie minie i wyjdzie za drzwi.

I z mojego życia.

Chciało mi się płakać, chciałem krzyżeć, ale wiedziałem, że to nie pomoże. Nienawidził mnie i, szczerze mówiąc, nie winiłem go. Teraz wiedział, że jest moją obsesją.

Gdy podeszedł bliżej, zamknąłem oczy, ponieważ nie chciałem zobaczyć tego wyrazu twarzy, kiedy mnie mijał. Kiedy nie przeszedł, otworzyłem oczy. Stał przede mną i złapał mnie za tył głowy, przyciągając mnie do siebie. Jego usta przycisnęły się do moich, a ja zarzuciłem mu ręce na szyję. Nasze wargi zazębiły się w najbardziej magicznym pocałunku, jakiego kiedykolwiek doświadczyłem. To było gorące. Było ciepło. Przede wszystkim był śmiertelny. Śmiertelnie dla mojego ciała, które chciało więcej. Śmiertelnie w moim sercu, które chciało go wypuścić. Śmiertelnie duszy, którą Kit powoli ze mnie wyciągał.

Potrzebując więcej, wypchnąłem swój język, szukając wejścia. Początkowo Kit zawahał się, a potem otworzył usta, a nasze języki w końcu się spotkały. Jęknął, kładąc jedną rękę mocno za moją głowę, gdy druga wlokła się po moich plecach. Przyciągnął mnie mocno do siebie.

Czując, że muszę czuć się bardziej z niego, wsunąłem obie ręce do jego t-shirtu i delikatnie zeszkrobałem paznokcie z jego ramion do bioder, zanim go przycisnęłam. Kit znów warknęła i całe moje ciało zadrzało

Trzymając usta mocno przyciśnięte do mojego, oddech Kit stał się bardziej pracowity, a jego działania bardziej desperackie, gdy podciągnął mnie pod ścianę. Owinąłem nogi wokół jego talii i poczułem, jak jest twardy, kiedy on sam się do mnie zagłębia, jęcząc jak on.

Nagle uderzył pięścią w ścianę, sprawiając, że skoczyłem. "Nie wiem, jak to zrobić. Nie wiem, jak to dla ciebie zrobić. "

Położyłem dłoń na jego policzku i delikatnie pogłaskałem jego delikatne włosy. "Sprawiasz, że jest to właściwe dla mnie."

Kit westchnął i położył głowę na moim ramieniu. "Nie rozumiesz. Nigdy tego nie robiłem."

Gdybym myślał, że moje serce już nie wytrzyma, myliłem się. Szarpnął dziko w mojej klatce piersiowej przy jego przyjęciu. "Nigdy nie uprawiałeś seksu?"

Westchnął na moim ramieniu. "Tak, mam, ale nie tak." Poczulem, jak potrząsa głową, zanim spojrzał w moje oczy. "Nie tak jak to."

Nie wiedziałem, co miał na myśli. Tęskniłem za tym człowiekiem z tak dzikim porzuceniem, wszystkie myśli zostały wymieszane. "Nie rozumiem."

Westchnął ponownie i oparł czoło o moje. "Nie możemy tego zrobić. Nie mogę tego zrobić z tobą. "

To były ostatnie słowa, które chciałem usłyszeć. Desperacko go szukałem. Czy nie mógł powiedzieć z tego pocałunku, jak bardzo tego chciałem?

Złapałem go za kark. "Kit, proszę. Chcę to. Chcę ciebie."

Puścił moje nogi i poczułem, jak zsuwam się z powrotem na podłogę. Moje serce utonęło. Byłem tak blisko odczuwania czegoś naturalnego, czegoś prawdziwego, tylko po to, by mi to odebrało.

Czując, jak płyną łzy, kładę czoło na jego piersi. "Bardzo mi przykro", zaoferował, ale to nie powstrzymało mojego serca przed wyrwaniem z klatki piersiowej. Nie powstrzymało to przytłaczającego odrzucenia po tym, jak wiedziało, jak dobrze było być z nim w ten sposób. Jego pocałunki i dotyk nie były niczym, co kiedykolwiek czułem.

Chciałem więcej.

"Kit, kim byłeś wcześniej? Czy ty...? To znaczy, byłeś ...? Nie mogłem wyrzucić tego słowa. "Drugiego ranka, kiedy byłeś chory, powiedziałeś, że możesz mnie zadowolić, a mój mąż nie mógłby. Czy spałeś z kobietami za pieniądze?"

Poczułem, że Kit sztywnieje, gdy nasze oddechy trochę się uspokoiły. Jego milczenie było tak namacalne, że słychać było kropelkę szpilki. Myślałem, że nie odpowie, może nawet odepchnie mnie. Ale potem westchnął. "Nie, nie zrobiłem tego, ale równie dobrze mogłem."

Pokręciłem głową i spojrzałem mu w oczy. "Nie rozumiem."

Kit złożył mi głowę w dłoniach. "Nie masz na to ochoty." Westchnął ciężko. "Moje poprzednie życie było zbudowane na oszustwie, okrucieństwie i kłamstwie. Czasem czuję, że nie mogę cię dotknąć, ponieważ jestem zbyt skażony, zbyt niegodny, zbyt zniszczony. Jesteś tak nieskażony i czysty, że dotknięcie cię moimi brudnymi dłońmi tylko wytrysnie na ciebie to, co jest we mnie. Nie mogę ci tego zrobić. "

Wiedząc, jak bardzo się mylił, położyłem ręce na jego ramionach.

Byłem
skażony.

Byłem

uszkodzony. Mimo że wiedziałem, że wszystko jest w porządku, chciałem go. "Chcę, żebyś mnie dotknął, Kit. Nie wierzę, że mógłbyś kiedykolwiek być zły, albo uszkodzony, albo niegodny mnie. Kiedy patrzę na ciebie, widzę człowieka, który jest zdesperowany na czyjś dotyk, desperacko pragnący wyciągnąć rękę, rozpaczliwie szukający kogoś, kto by go pokochał. Chcę, żebyś mnie dotknął, czując, że to prawda, że jest czysta między nami. Chcę, żebyś tylko myślał o mnie i o tobie. Nikt inny. Tylko my. Nie myśl o swojej przeszłości ani o tym, kim byłeś. Teraz nie ma to znaczenia. Liczy się to, jak idziesz do przodu. Liczy się człowiek, którym jesteś dzisiaj. Chcę tego człowieka. "

Kit odetchnęła ciężko, delikatnie całując mnie w usta. Zamknął oczy i pokręcił głową. "Nie wiem jak być tym mężczyzną."

Pogłaskałem jego brodę. "Pokażę ci. Pozwól, że pokażę ci człowieka, którym możesz być."

Kit milczał przez chwilę, trzymając mnie mocno. Nie było w tym nic seksualnego. Nic, co mogłoby mi powiedzieć, było ukrytym motywem. Po prostu chciał mnie zatrzymać. I właśnie teraz chciałem go też zatrzymać. Nigdy nie mogłem zmęczyć się byciem trzymanym przez Kit. Jego wygoda była jak nic innego.

Więc przytuliłem głowę do jego szyi, umożliwiając mu pełny dostęp do mnie. Przyjmowałem jego ofertę uczuć w stu procentach, ale bez względu na moje pragnienie dla niego, to połączenie było czymś więcej. Coś wyjątkowego, coś prawdziwego. Kiedy mnie trzymał, czułem, że nic nie może mnie skrzywdzić. Nic nie może stanąć mi na drodze. Nic nie może mnie złamać. Byłem bezpieczny i czułem się kochany. Po raz pierwszy w życiu naprawdę czułem się kochany.

Niechętnie Kit odsunął się. "Zabierzmy cię z powrotem do łóżka. Musisz odpocząć."

Śmiałem się. "Nie zrobiłem nic poza odpoczynkiem. W rzeczywistości czuję się dość głodny".

Kit wyciągnął do mnie rękę, a ja ją wziąłem. "Cóż, zrobię ci coś do jedzenia. Ale najpierw muszę się upewnić, że wrócisz do łóżka. Wciąż jesteś daleko od lepszej."

Ścisnąłem jego rękę i pozwoliłem mu poprowadzić. "Wiesz, mógłbym się do tego przyzwyczaić." Przygryzłem wargę, martwiąc się, że mogę być zbyt silny.

Kit tylko się uśmiechnął. "Od czasu do czasu każdy potrzebuje opieki".

Uniosłem brew. "Czy jestem po prostu
wszystkim
?" Dokuczałem, ale Kit wyglądał poważnie.

"Nigdy nie byłeś po prostu wszystkim." Wciągnął mnie do sypialni i poprowadził do łóżka. Kiedy usiadłem, popchnął dla mnie trochę kołdrę i zarzucił nogi na

łóżko. Kiedy się położyłem, naciągnął na mnie kołdrę i uśmiechnął się. "Co chciałbyś zjeść?"

- [«](#)
- [1](#)
- [...](#)
- [6](#)
- [7](#)
- [8](#)
- [9](#)
- [10](#)
- [11](#)
- [12](#)
- [13](#)
- [14](#)
- [15](#)
- [...](#)
- [27](#)
- [...](#)
- [39](#)
- [»](#)

Kusiło mnie, żeby
ci

powiedzieć , ale był dla mnie taki słodki, że nie mogłem go zepsuć przez bycie
bezczelnym.

"Umm, nie wiem. Zaskocz mnie. "Nie byłem pewna, jak Kit może gotować, więc
pomyślałam, że najlepiej będzie mu to zostawić.

Kit przyglądał mi się przez chwilę. "W porządku." Odszedł, a ja leżałem z westchnieniem ulgi.

Minęła prawie godzina i prawie wstałem z łóżka, żeby się dowiedzieć, gdzie on jest. Zapachy, które się pojawiły, były tak kuszące, że po prostu zbyt ciężko je ignorować.

Czułem wodę w ustach, przerzuciłem nogi przez łóżko i zacząłem wstawać, gdy nagle jego głos zatrzymał mnie.

"Gdzie się wybierasz?"

Przygryzłem wargę, próbując ukryć uśmiech i odwróciłem się. Kiedy zobaczył moją reakcję, jego usta również się zakrzywiły. Trudno było nie patrzeć, ale trudno było nie zauważyć tacy z dwiema miskami zawierającymi coś, co wyglądało jak gulasz z kurczaka. Na boku było kilka kromek chleba i trochę sztuczków.

Wtedy mnie uderzył zapach. "To pachnie tak dobrze."

Kit uniósł brew. "Wracaj do łóżka."

Zaciskając moje uda, bolały mnie wnętrzności. "Mmmm, możesz to powtórzyć?"

Kit spojrzał na mnie surowo. "Olivia ..."

Machnąłem rękami i wróciłem do łóżka. "Ok ok. Będę dobry. Przepraszam."

Kiedy postawił miseczki na parze, spojrzałem na niego. "Potrafisz gotować?"

Kit usiadł na łóżku i podał mi miskę. "Czy tak trudno w to uwierzyć?"

Potrząsnąłem głową. "Nie. Po prostu ... Nie wiem o tobie zbyt wiele."

Kit odwrócił wzrok na chwilę. "I myślę, że najlepiej, żeby tak pozostało."

"Nie sędę, żebym tego chciał." Wręczył mi łyżeczkę i nasze ręce dotknęły. Przez chwilę nie ruszaliśmy się i zupełnie zapomniałem, jak bardzo jestem głodny.

Odchrząknął, Kit wskazał mi miskę. "Jeść."

Pokiwałem głową, czując się nieco zasmucony. Chciałem i potrzebowałem go, żeby opowiedział mi wszystko o sobie. Pragnąłem zrozumieć, co kryło się pod tym mężczyzną, który fascynował mnie od tak dawna. Zamiast tego zachowałem spokój, włożyłem łyżkę do miseczki i miałem zamiar wziąć mój pierwszy kęs, gdy znów się odezwał.

"Powinieneś czuć się znacznie lepiej do jutra".

Moje serce utonęło. Czy to znaczyło, że mnie zostawi? "Nie chcę, żebyś odeszła." Słowa wyszły, zanim mój mózg się zaangażował. Nigdy nie wiedziałem, jak daleko przekraczam granice, z którymi mógłbym się spotkać z tym człowiekiem.

Kit patrzył na mnie przez chwilę, marszcząc brwi. "Nie mieszkam tutaj."

Przypuszczam, że to była odpowiedź, która zestrzebiła wszystko. Kit tu nie mieszkał, więc to mogło być tylko tymczasowe. Ale mi się to nie podobało. Chciałem go ze sobą bardziej niż cokolwiek innego.

Wzdychając, wiedziałem, że to nie może trwać długo. Dłuższy Kit pozostał ze mną, a szanse na wuj znalezienia go tutaj wzrosły. To samo w sobie byłoby katastrofą.

Rozdział 11

Znowu byłem w moim starym domu, wędrując po pustych korytarzach. Patrzyłem w każdym zakątku, szukając każdej szczeliny, abym mógł znaleźć mojego ojca. Ostatnio się o niego martwiłem. Był odległy, zgryźliwy ... bardziej niż zwykle. Mój ojciec nigdy nie był czułym człowiekiem. Był zdecydowanie ojcem, ale tatuśkiem? Cóż, to była inna historia. Jasne, kupił mi rzeczy i nigdy nie chciałem niczego. Nie obchodziło mnie to jednak. Chciałem jego miłości. Pragnąłem jego ramiona wokół mnie. Byłem zdesperowaną dziewczyną, zdeterminowaną, by jej ojciec ją zauważył.

I właśnie dlatego go szukałem. Zaprzyjaźniłem się i potrzebowałem jego pozwolenia na wyjście na urodziny. Ukończyłem kilka ważnych egzaminów w szkole i właśnie dowiedziałem się, że przeszedłem je wszystkie w latających kolorach. Miałem nadzieję, że spojrzy na mnie i uśmiechnie się, weźmie mnie w ramiona, powie mi, jaki był dumny. To była jedyna rzecz, jakiej od niego pragnąłem.

Więc wędrowałem z pokoju do pokoju, wołając o ojca, wygładzając moje ubranie. Chciałem dla niego jak najlepiej wyglądać. Chciałem, żeby zobaczył kobietę, w której się dorastałem.

Właśnie sprawdzałem kuchnię po raz drugi, kiedy usłyszałem głośny huk od strony jego biura.

Krzycząc, podbiegłem do drzwi jego biura i otworzyłem je, skacząc, gdy uderzyło o ścianę. Leżąc na podłodze przy biurku z szeroko otwartymi oczami, był moim ojcem. Po prawej stronie jego skroni płynęła strużka krwi.

Rzucam dłonią po moich ustach, już miałem krzyczeć, gdy coś kątem oka zaalarmowało mnie na kogoś w pokoju. Kiedy się odwróciłem, Kit stał tam z pistoletem w dłoni, wskazując go mojemu ojcu. Spojrzał na mnie, wycelował pistolet w moją głowę i położył palec na ustach.

"Cii," wyszeptał, uśmiechając się i pociągnął za spust.

Obudziłem się krzycząc, zakrwawiony, trzępiąc i szlochając w niekontrolowany sposób. Byłem tak przerażony, tak przerażony, tak wściekły na niesprawiedliwość i myśl, że mój ojciec zrobił to dla siebie. Przede wszystkim byłam zszokowana nagłą zmianą snu i tym, jak Kit jest teraz.

Zaraz na wezwanie, Kit pojawił się przy moim łóżku i otoczył mnie ramionami. Ostatniej nocy spał na sofie, mówiąc, że to było najlepsze. Leżałem tam godzinami, zastanawiając się, jak mogłem podejść tak blisko, ale jak dotąd. W tej chwili jednak sen ciężko ciążył na moim umyśle. Byłem tak wściekły, tak wkurzony światem, który wyrzuciłem.

"Zabiłeś go! Zabiłeś go! "Wiedziałem, że to nieprawda, ale nie mogłem powstrzymać słów, które wyskoczyły mi z ust i biłem go tak gwałtownie.

Obciągając mnie w vice-podobnym uścisku, Kit odetchnęła mi do ucha: "Mam cię, Olivia. Mam cię."

Natychmiast zwiądnęłam i chwyciłam go za ramiona. Siedziałem tam, szlochając. Ten sen na zawsze prześladował mnie, nigdy nie pozwalając mi zapomnieć. Dla mnie ten sen był rzeczywistością. Oprócz Kit będąc tam, ja nie
chodzić na znalezienie ojciec martwy na podłodze, z pistoletem w jednej ręce i telefonem w drugiej. Nasze rejestry telefoniczne zostały sprawdzone, ale ktokolwiek rozmawiał przez telefon, był ostrożny.

Westchnąłem, sfrustrowany wiedzą, której prawdopodobnie nigdy bym nie znał. Miałem wtedy tylko czternaście lat. Dorastałem w młodej damie i pamiętałem, że jestem szczęśliwy z powodu myśli, że mój ojciec może mi powiedzieć, jaki jestem piękny i jaki jestem dumny z tego, że zdałem egzaminy. Niestety, nigdy się nie dowiem.

W końcu uspokoiłem się, a Kit trochę mnie poluzował. "Olivia, co się stało z twoim ojcem? Kto go zabił?"

Zesztywniałem w jego ramionach i natychmiast odsunąłem się. "To nie ma znaczenia. To było dawno temu."

Kit westchnął. "Nie, jeśli wciąż masz na ten temat koszmary. Kim on był?"

Usiadłem wyżej w moim łóżku, zauważając słabe światło wpadające przez okno. Było bardzo wczesnie rano. Sprawdziłem zegar i było tuż po piątej.

Westchnąłem. "Nie chcę o tym rozmawiać."

Kit przeczesał palcami włosy z frustracji. "Ponieważ nie mówię do ciebie o mnie, nie rozmawiasz ze mną o tobie. Tak to jest? "

Czułem, jak moje serce bije szybciej, gdy zaczyna się gniew. - Nie chcesz ze mną rozmawiać o swojej przeszłości, w porządku, ale może czuję to samo co ja. Jest kilka rzeczy, które chcesz zostawić, ponieważ za każdym razem, gdy tam wracasz, przypomina ci ból, który musiałeś cierpieć. Nie jestem pewien, czy twój jest z tego samego powodu, ale proszę bardzo. Znów westchnąłem z wyczerpania. Nie byłem pewien, dlaczego cały czas byłem tak cholernie zmęczony. Cokolwiek ten wirus był, to mnie znokautowało.

Kit i ja milczeliśmy przez chwilę, nasz oddech wciąż był ostry, ale uspokajający. W tym świetle mogłem powiedzieć, że nie miał czołówki. Mogłem nawet dostrzec słabe linie jego tatuaży na jego doskonałym ciele. W żaden sposób nie mogłem go obwiniać. Im więcej go widziałem, tym bardziej wzrastała moja obsesja.

"Przykro mi, Olivia."

Nie byłem pewien, czy przeproszał za mój zły sen, czy przeproszał za to, że pozostał tak daleko i nie wpuścił mnie.

Potrząsnąłem głową. "W porządku. I tak jestem zmęczony. Może powinniśmy spróbować jeszcze trochę odpocząć. Chciałbym dzisiaj wstać o porządnej porze. "

Kit zawahał się, ale kiedy zobaczył, jak zanurzam się pod kołdrę, wstał. Nie wspiał się ze mną i nie spodziewałem się go. Bez względu na to, jak bardzo chciałem jego wygody, nie prosiłbym o to. Moja duma stała się teraz przeszkodą.

Kiedy się później obudziłem, słońce świeciło przez okna i łomotała mi głowa. Jęknąłem i odwróciłem się, by spojrzeć na czas, widząc, że jest po dziesiątej.

"Cholera!" Przetoczyłem się tak szybko, że spadłem z łóżka.

Usłyszałem głośne kroki na schodach, gdy Kit ryknął moje imię. Kiedy wszedł, odnalazł mnie na podłodze i szybko zgarnął. Przenikał moją duszę tymi szaroniebieskimi oczami, zanim położył mnie na łóżku.

"Dzięki", zaoferowałem, czując się zakłopotany. Moja głowa waliła, więc potarłem skronie.

"Czy zraniłeś swoją głowę?" Kit położył mi dłoń na ramieniu i spojrzałem w górę. Wtedy zauważyłem, że ma na sobie jasnoróżową koszulę, którą mu kupiłem. Myślałem, że będzie dobrze w nim wyglądał, a on to zrobił. Trochę za dobrze.

Odciągnąłem oczy od jego piersi i spojrzałem na niego. "Nie, po prostu mam ból głowy. Jak długo jesteś na nogach?"

Kit wzruszył ramionami. "Okolo trzech godzin."

Skrzywiłem się na niego. "Dlaczego mnie nie obudziłeś? Chciałem dziś rano pójść do kuchni zupy."

Kit westchnął. "Olivia, najwyraźniej nadal nie jesteś dobrze. Przez ostatnie trzy dni spałeś praktycznie non-stop. Nie uważasz, że twoje ciało próbuje ci coś

powiedzieć?

Och, to mi coś opowiadało. Mówił mi, ile by się to spodobało, gdyby Kit polizał mnie tak jak ostatnio. Mówił mi, żebym szukał jego ciała za pomocą mojego języka. Mówił mi, że chcę być dotknięty, ściśnięty, wzięty, pieszczony przez tego człowieka stojącego przede mną. Przypuszczam, że nie mógł mieć wszystkiego, czego chciał.

Cholerne hormony.

Gderałem coś nieczytelnego, ale wstałem, żeby zejść na dół. Kit szedł za mną, jakby bał się, że się załamie. Gdy zbliżyłem się do schodów, poczułem zapach bekonu.

"Ładnie pachnie. Co gotujesz?"

Kit uśmiechnął się. Jego uśmiechy były takie piękne. "Omlet z boczkiem".

Mój żołądek warknął. Wiedziałem, że będzie dobrze, bo jego gulasz zeszłej nocy był najlepszy, jaki kiedykolwiek jadłem. Nie wiedziałem, skąd wzięł swoje umiejętności gotowania, ale na pewno nie narzekałem.

Właśnie gdy miałem coś powiedzieć, zadzwonił mój telefon. "Przepraszam." Skinąłem głową do Kit, podchodząc do telefonu.

"Cześć?" Czekałem, trochę się denerwując tym, kto to może być.

"Olivia, to jest Charlie. Jak się czujesz?"

Odetchnąłem z ulgą, uśmiechnąłem się. "Lepiej, dziękuję."

Charlie westchnął. "To wspaniale, ponieważ, szczerze mówiąc, potrzebuję cię. Sue musi zabrać matkę z powrotem na lotnisko i potrzebuje kogoś, kto by ją osłaniał. Powinno to być tylko około trzech godzin. Jesteś gotów na to?"

Był zdesperowany i nie chciałem go zawieść. "Jasne, mogę to zrobić. O której mam wejść?"

Kątem oka zauważyłem, że Kit patrzy na mnie ze zmarszczonym czołem.

"Czy możesz być tutaj o siódmej? Powinna wrócić około dziesiątej, by dokończyć swoją zmianę.

Uśmiechnąłem się. "Pewnie. Do zobaczenia o siódmej.

"Dzięki, piękna. Czekam na to z niecierpliwością."

Położyłem telefon, posępna twarz spogląda na mnie. "Po co to jest?"

Kit westchnął. "Nie możesz iść do pracy, kiedy nadal nie czujesz się dobrze."

Przeszłam obok niego i wszedłam do kuchni, żeby napić się herbaty. "Cóż, nie mogę powiedzieć nie, kiedy desperacko mnie potrzebuje. To tylko trzy godziny. Jestem pewien, że mogę sobie poradzić. "

Napełniłem czajnik i włożyłem go, przynosząc dwa kubki i dwie torebki. Kiedy mijałem kuchenkę, żeby wyjąć mleko z lodówki, uderzył mnie zapach omletu z bekonu. "Boże, to ładnie pachnie."

"Więc kończysz o dziesiątej?"

Obróciłem się. "Tak, tak. Ilekroć Sue wraca z lotniska.

Kit skinął głową. "Więc wezmę cię o dziesiątej trzydzieści."

Roześmiałem się i pokręciłem głową. "Kit, nie potrzebuję ..."

"Zostajesz w barze, a odbierzę cię o dziesiątej trzydzieści. W ten sposób mogę szybciej odprowadzić Cię do domu. Inna droga trwa zbyt długo. "

Uśmiechnąłem się do niego, przywołując fakt, że mnie śledził. "Naprawdę zależy ci na moim bezpieczeństwie, prawda?"

Kit skrzyżował ręce na piersi. Zauważyłem, że jego koszula lekko uniosła się, pokazując mi, jak dobrze jego dżinsy pasują do bioder. Zaczynałem myśleć, że patrzenie na niego jest szkodliwe dla mojego zdrowia.

Kit zauważył, że wpatrywałem się, odwróciłem i zacząłem bawić się omletami. "Po prostu nie lubię, gdy wiem, że sam idziesz ulicą tak późno w nocy".

Stałem tam, obserwując jego plecy, gdy był cicho. Wziął omlet i odwrócił go. Syczał na patelni.

Właśnie wtedy chciałem go bardziej niż kiedykolwiek. Moje nogi wydawały się poruszać samodzielnie. Zanim się zorientowałem, miałem od tyłu owinięte wokół niego ramiona. Położyłem głowę na jego plecach i zaczerpnąłem jego słodkiego, mydlanego zapachu. Najwyraźniej dziś rano wziął prysznic.

Kit zeszywniał, natychmiast rozluźnił się, gdy poczuł moje ramiona węża wokół talii. Przerwał na chwilę, a potem odsunął moje ręce, aby mógł się odwrócić. Otoczył mnie ramionami i tak na chwilę tak pozostaliśmy. Jego uściski były jak nigdy przedtem.

W końcu Kit pocałowała mnie w czubek głowy i odsunęła się. "Idź usiąść. Zajmę się resztą. "

Uśmiechnąłem się, zauważając, że też się uśmiecha. "Jesteś pewien?" Skinął głową, więc poszedłem i zrobiłem, co mi powiedziano.

To było najlepsze śniadanie, jakie kiedykolwiek jadłem.

Była szósta i zacząłem szykować się do pracy. Musiałem przyznać. Nie miałem ochoty paradować na nogach przez następne trzy godziny, ale nigdy nie wyjawiałem Kitowi tej informacji. Wątpiłem, czy wypuści mnie z domu, jeśli to zrobię.

Wziąłem swój czas pod prysznic i myję włosy, potem myłem zęby, susziłem włosy i polowałem na odpowiedni strój. Czułem, że potrzebuję dzisiaj poprawy, ponieważ przez ostatnie kilka dni czułem się tak źle. Trochę to trwało, ale w końcu znalazłem beżową spódnicę w kolorze ołówka i białą bluzkę. Coś prostego, ale eleganckiego. Właśnie zakładałem parę kolczyków, kiedy usłyszałem pukanie do drzwi. Odwróciłem się i Kit stał tam, wpatrując się we mnie. Nie mogłem przestać się uśmiechać.

Kit odchrząknął i odwrócił wzrok. "Umm ... Jesteś gotowy? Myślałem, że pójde tam z tobą. "

Skinąłem głową i podszedłem do niego, kładąc dłoń na jego piersi. Kit głęboko wciągnęła powietrze, gdy podniosłem się na palcach i posadziłem miękki pocałunek na jego ustach. Jego pierś zabrzęczała, ale nie ważne, jak bardzo chciałbym podskoczyć i owinać wokół niego nogi, to było wszystko, co miałem mu zaoferować ... na razie.

Więc, wbrew wszystkiemu w mojej istocie, uśmiechnąłem się, podziękowałem mu i wyszedłem za drzwi. To była najtrudniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek miałem do zrobienia, ale zrobił to dla mnie tak ciężko, że myślałem, że nie ma nic złego w zaoferowaniu tego w zamian.

U dołu schodów złapałem płaszcz i torbę, kładąc je na moich ramionach. Kit zrobił to samo ze swoim płaszczem. Uznałem, że wczoraj wieczorem był tu jego ostatni wieczór, ale nie chciałem go o to pytać. Pytałem, kiedy później odprowadził mnie

do domu, ale byłam zdecydowana nie robić z tego wielkiej sprawy.

Uśmiechnąłem się. "Chodźmy."

Wyszedłem za drzwi, Kit za nimi. Zamknął drzwi i uśmiechnął się. "Obiecay mi coś dziś wieczorem".

Spojrzałem na niego, gdy szliśmy ulicą. "Co to jest?"

Kit nieśmiało spojrzał na mnie. "Że się nie przepracujesz. Nie chcę, żebyś pracował zbyt ciężko i znów się źle zachorował. "

Uśmiechnąłem się, zastanawiając się, jaki on jest opiekuńczy. "W porządku. Myślę, że mogę ci to obiecać. "

Połączyłem moje ramię w jego i tak pozostaliśmy, dopóki nie dotarliśmy do drzwi baru.

"Czy chcesz wejść ze mną? Mogę ci podać drinka. "

Kit skrzywił się w drzwiach, ale pokręcił głową. "Nie, ale dziękuję. Do zobaczenia po dziesiątej. Pochylił się, pocałował mnie w policzek i odszedł.

Uśmiechnąłem się i patrzyłem, jak odchodzi. Kiedy się odwróciłem, zauważyłem, że Charlie wpatruje się we mnie zza baru. Uniósł brew, najwyraźniej zastanawiając się, kim jest mój tajemniczy mężczyzna.

Westchnąłem, wszedłem i ruszyłem na tył baru. Kiedy podnosiłem płaszcz, poczułem, jak ręka pieści moją szyję.

"Cześć piękna. Widzę, że jesteś już ubrana, by zrobić wrażenie. Odwróciłem się z uśmiechem. "A kim jest ten facet, który wyśmiewał ci twarz? To nie mógł być ten człowiek, którego widziałem całując cię w policzek. To musiał być twój tata czy coś takiego.

Poklepałem go po dłoni. "Przestań być niegrzeczny, Charlie. Nie jest dla mnie wystarczająco stary, mój tato. Wygląda na starszego z powodu swojej brody i innych rzeczy.

Charlie roześmiał się. "Broda i inne rzeczy, ha? Gdybym wiedział, że to wszystko, czego potrzebowałam, aby pocałować cię w ten policzek, zacznę dorastać w brodę kilka tygodni temu. Uśmiechnął się żartobliwie i nie mogłem powstrzymać się od uśmiechu. "W każdym razie, kim on jest?"

Wzruszyłem ramionami. "To jakiś facet, którego poznałem jakiś czas temu."

Oczy Charliego rozszerzyły się. "Chwilę temu? Dlaczego teraz go tylko widzę?"

"Ponieważ dopiero teraz zaczęliśmy się poznawać. Zaopiekował się mną, gdy byłem chory. "

Charlie cofnął się nieco. "Co? Został z tobą? W Twoim domu?"

Zachichotałem. "Tak."

"Więc spałeś z nim?"

Przetasałem stopy. "Nie, to nie jest tak. Cóż, jeszcze nie teraz. Był dla mnie słodki, delikatny i miły. Nie próbuje dostać się do moich spodni, jak niektórzy

. Spojrzałam na niego, a on się skrzywił, cofając.

"Oooo. Ostrożnie, Olivia. Uśmiechnął się lekko i podszedł do mnie, by podnieść kosmyk włosów. "Nie mogę nic na to poradzić, jeśli jesteś tak atrakcyjny, że chcę cię zgarnąć w ramionach i trzymać cię tam na zawsze."

Stałem tam, obserwując jego reakcję przez chwilę. Nie wiedziałem, czy bierze sikanie, czy nie. W końcu się roześmiałem.

"Co?" Zapytał, marszcząc brwi.

"Niezła próba" - powiedziałem, odpychając go od siebie, abym mógł wejść do baru. "Prawie kazałeś mnie tam oszukać."

Odwróciłem się, kładąc rękę na barze. Było tłoczno, ale nie nazbyt mocno. Wyglądało na to, że wszyscy byli gotowi ... na razie.

"O czym mówisz?"

Spojrzałem na zdezorientowany wyraz twarzy Charliego. "Ty, Charlie. Zawsze flirtujesz ze mną i jesteś sugestywny. Nigdy nie raz wyjdzie z niczym słodka jak zrobiłeś właśnie wtedy."

Charlie wzruszył ramionami i odszedł. "To nie moja wina, że dziewczyna moich marzeń nigdy mnie nie zauważyła."

Stałem tam, zastanawiając się, na co on grał. Kiedy nigdy nie odwrócił się do mnie mrugnięciem ani nie śmiał się w moim kierunku, byłem zszokowany jeszcze bardziej. Klient podszedł do niego w barze i zamówił drinka. Byłem tak pochłonięty obserwowaniem go, że nawet nie zauważyłem, że ktoś jest w barze i woła mnie po imieniu, dopóki nie usłyszałem kurek.

Odwróciłem się, zobaczyłem jednego z naszych stałych bywalców, Bena i uśmiechnęłam się. "Tak mi przykro, Ben. Jestem w moim własnym świecie. Co mogę podać?"

Minęły dwie godziny, ale czuł się jak dziesięć. Moje stopy mnie zabijały i prawie mogłem przysiąc, że gorączka wraca. Czuję się totalnie wyczerpany i podziękowałem niebiosom, gdy bar stał się nieco cichszy i mogłem odpocząć.

Pochylałem się nad barem, trzymając głowę w dłoniach, gdy poczułem, jak dłonie zacierają moje ramiona. Wiedziałem, że to był Charlie i wiedziałem, że on tylko próbuje pomóc, ale było to zbyt dobre uczucie i właśnie to, co czułem, teraz potrzebowałem.

"Jesteś taka spięta, Olivia. Musisz nauczyć się trochę odprężyć. "

Jęknąłem trochę, kiedy uderzył w miejsce, które przesłało mi kręgosłup.

"Pieprzone piekło, Olivia. Zabijasz mnie."

Odwróciłam się i spojrzałam mu w twarz. "Czy kiedykolwiek wiesz, kiedy przestać? I oto byłem, myśląc, że po prostu jesteś miły.

Charlie udawał zranione spojrzenie. "Jestem. Po prostu jęknąłeś i to ... "Trochę się wiercił. "To mi się przydarza." Spojrzał na mój niezrozumiały wyraz twarzy i szeroko otworzył oczy. "Co? Jestem tylko mężczyzną, Olivia. Nie mogę nic na to poradzić, jeśli znajdę cię przy życiu najseksowniejszą.

Uśmiechnąłem się. "Tak, ja i kto jeszcze?" Nagle pokój obrócił się trochę i byłem trochę niepewny na nogach.

Charlie natychmiast mnie złapał. "Whoa. Wszystko w porządku? Pokiwałem głową, ale on nie wyglądał na szczęśliwego. Rozejrzał się po barze. "Ben, czy będziesz mnie przykrywał przez dziesięć minut?"

Potrząsnąłem głową. "Jestem w porządku. Najwyraźniej nie jestem jeszcze po tym wirusem. "

Charlie nic nie powiedział i usłyszałem, jak Ben krzyczy, że wszystko w porządku. Wszedł do baru. "Olivia, wszystko w porządku? Wyglądasz blado."

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Jestem w porządku. Po prostu coś przerzucam. "

Charlie odskoczył. "Po prostu zabiorę ją do mojego biura i przyniosę jej gorący napój. Będę tak szybki jak tylko będę mógł.

Ben uśmiechnął się. "Nie ma problemu. Zajmę się tutaj tak długo, jak będzie trzeba.

Charlie poklepał go po plecach. "Dzięki. To będzie oznaczać dla mnie drinka. "

Ben uśmiechnął się promiennie. "Teraz mówisz!" Klasnął w dłonie, wyglądając jak zawsze chętny do pracy. Niektórzy ludzie robili prawie wszystko na drinka. Wiedziałem o tym aż za dobrze. To był jeden z powodów, dla których zdecydowałem się tam pracować. Czułem, że byłoby dobrze, gdybym położył pokusę na mojej drodze i nie chciałem jej przez cały czas. Dziwny sposób patrzenia na to, ale to pomogło ... poza tym, kiedy ludzie zamówili oczywiście Jacka Danielsa.

Charlie praktycznie zawiózł mnie do swojego biura i położył na sofie. "Będę z powrotem za minutę. Wszystko w porządku?"

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Tak. I dzięki, Charlie.

Charlie odpłynął z powrotem. "Wszystko dla ciebie, Olivia. Wiesz to."

Wyszedł, a ja leżałem na kanapie, zastanawiając się, co do niego dotarło. Był czasami tak sugestywny, czasami graniczył z pornografią płynącą z jego ust. Co się zmieniło? Leżałem tam, myśląc o tym przez chwilę. Jedyne, co mogłem wymyślić, to jego reakcja na Kit dziś wieczorem. Charlie nigdy wcześniej nie widział mnie z mężczyzną, więc nie wiedziałem, czy jego nagła zmiana temperamentu była w związku z tym czy z czymś innym. Wydawał się jednak zbytnio zbiegiem okoliczności.

Nadal myślałem o tym, kiedy Charlie wrócił z ciepłą herbatą. "Mogłem zdobyć dla ciebie coś mocniejszego, ale nigdy nie widziałem, żebyś pił."

Podbiegłem do pozycji siedzącej, zauważając, że już czuję się dużo lepiej. "Filiżanka herbaty jest w porządku. Dziękuję Ci. Minęło trochę czasu odkąd dotknąłem mocniejszych rzeczy. "

Charlie usiadł na krawędzi kanapy i podał mi filiżankę. "Czy jest powód ku temu? Zawsze prosisz mnie, bym przejął kontrolę za każdym razem, gdy ktoś zamówi Jacka.

Zesztywniałem i dmuchnąłem na gorącą herbatę przed łykiem. Właśnie tego potrzebowałem. "Wydaje mi się, że nigdy tak naprawdę nie radziłem sobie z piciem".

Częściowo było to prawdą, ale innym powodem było to, że żyłem z tym po tym, jak dowiedziałem się, że moja mama ma raka. Widząc, że mój ojciec leżał martwy na ziemi, było wystarczająco źle, ale wydaje mi się, że przez jakiś czas byłem trochę zdrętwiąły. To była moja mama mówiła mi, że ma raka, który coś wywołał. Wydawało się, że od tej chwili, jeśli coś mi się nie podoba, zwrócę się do butelki. I po prostu ciągle się do tego zwracałem.

Charlie poczuł moją głowę. "Czujesz się trochę lepki, ale twoje policzki oblewają teraz ładny odcień czerwieni".

Wziąłem kolejny łyk. "Czuję się znacznie lepiej." Złapałem go za rękę i ścisnąłem. "Dzięki za opiekowanie się mną."

Charlie uśmiechnął się, a małe dołeczki, którymi kiedyś się zdenerwowałem, wynurzyły się. Zawsze pociągał mnie Charlie, po prostu nie na jego pochód kobiet. Wkrótce mnie wyłączyło.

"Nie ma za co." Westchnął i przez chwilę odwracał wzrok. "Czuję się teraz trochę winny".

Podniosłem wzrok i zmarszczyłem brwi. "Czemu?"

"Ponieważ sprawiłam, że przyszedłeś dziś wieczorem, kiedy nadal nie czujesz się dobrze."

Uśmiechnąłem się i zacisnąłem uchwyt na jego ramieniu. "Nie bądź głupi. Jestem w porządku. Po prostu myślę, że trochę mnie znokautuje. Czuję się dobrze, jak teraz, gdy odpoczywam. Wyglądał, jakby miał z czymś kłopot. Przygryzł wargę i zacisnął pięść. "Czy wszystko w porządku?"

Charlie odwrócił się do mnie i kiwnął kojącym uśmiechem. "Tak, wszystko dobrze. Jest tylko jutro ... "Zatrzymał się na chwilę.

"Co?"

Westchnął. "Jutro mam zarezerwowane przyjęcie panieńskie do dwunastej. Myślę, że do tego czasu będę dość zajęty.

Od razu wiedziałem, co jest nie tak. "Potrzebujesz mnie, abym wszedł."

Charlie pokręcił głową. "Czuję się totalnie głupio, bo najwyraźniej wciąż próbujesz to przełamać."

Potarłem jego ramię. "Charlie, w porządku. Mogę to zrobić."

"Jesteś pewny? Być może uda mi się zdobyć Sue ...

"Charlie, w porządku. Poza tym Sue też powinna być w niepełnym wymiarze godzin. Ponieważ przez ostatnie kilka dni byłem chory, prawdopodobnie pracowała non-stop.

Charlie spojrzał na mnie przez chwilę. "Cóż, tylko jeśli jesteś pewien ..."

Uśmiechnąłem się. "Jestem pewien." Wykonałem ruch, aby wstać i Charlie wyciągnął do mnie rękę. Wziąłem to i on podniósł mnie z łatwością.

"Jesteś pewien, że możesz wrócić?"

Ukloniłem się. "Jestem pewien, tak długo, jak będę mógł zatrzymać moją filiżankę herbaty." Mrugnąłem do niego i on się uśmiechnął.

"Czy mam do tego dodać biszkopt czekoladowy?"

Stworzyłem twarz, którą mogę opisać jedynie jako niebiańską. "Och, Charlie. Teraz tylko mnie psujesz. "

Charlie roześmiał się i oboje wyszliśmy, ja w stronę baru i Charlie w stronę kuchni. Kiedy wyszedłem, zobaczyłem, jak Ben kogoś obsługuje.

"Dzięki, Ben. Byłeś świetny. "

Ben wziął pieniądze tego faceta i wziął mnie za łokieć. "Czujesz się lepiej?"

Ukloniłem się. "Tak, znacznie lepiej teraz, gdy mam swoją filiżankę herbaty".

- I nie zapomnij o czekoladowym ciastku. Dłoń Charliego pojawiła się na moim ramieniu.

Wziąłem biszkopt i odwróciłem się do niego. "Dziękuję." Uśmiechnąłem się.

"Masz tam strażnika." Ben puścił do mnie oko i prawie przewróciłam oczami. Charlie, który jest słodki, był dla mnie zupełnie nowy.

Zwróciłem się do Charliego i, oczywiście, on rozpromienił się. "Co mogę ci załatwić, Ben?" Charlie mrugnął do mnie, co mnie rozśmieszyło.

Pokręciłem głową i wróciłem do pracy, czując się znacznie lepiej, kiedy odpocząłem i napiłem się ciepłego napoju. Rzeczywiście sprawiło, że czas upłynął znacznie szybciej, niż myślałem. Dopiero po wejściu Sue zdałem sobie sprawę, że było dobrze po dziesiątej.

Uśmiechnęła się do mnie, a jej oddech odszedł z westchnieniem. Biedna dziewczyna musiała praktycznie tu uciekać. "Dzięki, Olivia."

Pokręciłem głową z uśmiechem. "Nie wspominaj o tym. Dużo dla mnie zrobiłeś przez ostatnie kilka dni. "

Patrzyłem, jak przechodzi przez plecy i podąża za nią. "Jak się teraz czujesz?" - krzyknęła, zdejmując płaszcz i odkładając torbę.

"Czuję się dobrze, dziękuję. Nadal czuję się trochę nieswojo, ale znacznie lepiej niż ja. "Wtedy przypomniałem sobie, gdzie ona była. "Czy twoja matka dostała się na lotnisko w porządku?"

Skinęła głową i wróciliśmy do baru. "Tak. Niedługo wróci do Hiszpanii. Muszę już niedługo odwiedzić. Mógłbym zrobić z tygodniem relaksowania się przy basenie i czytania. "

Westchnąłem, myśląc, jak brzmiało to niebiańskie. "Wow, nie wiem, dlaczego już cię tam nie ma".

Oboje zachichotaliśmy i wtedy pojawił się Charlie. "Wszystko w porządku, Sue? Czy twoja matka odstąpiła?"

Pokiwała głową. "Tak. Dzięki, Charlie. Czy nadal będziesz mnie potrzebował jutro? "

Charlie spojrzał na mnie i pokręciłem głową. Uśmiechnął się do niej. "Nie. Myślę, że Olivia i ja są już gotowe. Odpoczniesz jutro. "

Pokiwała głową. "Cóż, lepiej zaczynam." Patrzyliśmy, jak Sue szła w kierunku pani w barze.

Charlie westchnął i spojrzał na mnie. "Przypuszczam, że to jest twój sygnał. Do jutra, oczywiście. Oboje zachichotaliśmy. "Jesteś pewien, że nic ci nie jest?" Wyciągnął rękę i delikatnie odsunął mi kosmyk kasztanowych włosów z mojej twarzy. Uśmiechnął się czule do mnie, a ja się uśmiechnąłem, ale dźwięk otwierania i zamykania drzwi baru sprawił, że poczułem się jak wryty.

Charlie i ja spojrzeliśmy na niego i zastaliśmy Kit stojącego tam z najbardziej gorącym spojrzeniem, jakie kiedykolwiek widziałem na jego twarzy. Chodzi mi o to, że widziałem na nim tego rodzaju spojrzenie raz po raz, ale nie tak. W zasadzie rzucił sztyletem w Charliego. Prawie skuliłem się w jego imieniu.

Przygryzłem wargę i zwróciłem się do Charliego. "Umm ... najlepiej idę. Dzięki za dzisiejszy wieczór. "

Charlie wciąż patrzył na Kit, a potem odwrócił się do mnie z uśmiechem. "Nie wspominaj o tym, skarbie
." Zauważyłem, że Charlie zbyt mocno podkreślił słowo "kochanie". Było wystarczająco głośno, by mógł usłyszeć praktycznie cały bar.

Podeszłam do tyłu i chwyciłam moje rzeczy, Charlie pomagał mi w płaszczu. Kiedy znów był w barze, pocałował mnie w policzek, prawdopodobnie ze względu na Kit i uśmiechnął się słodko. "Czekam na ciebie jutro, Olivia. Dzięki za dzisiejszy wieczór. "

Mogłem prawie przewrócić oczami. Konkurs na pissing między rozgniewanymi spojrzeniami Kit i niezbyt subtelnymi uwagami Charliego byłby zabawny, gdyby oboje nie byli tak cholernie poważni.

Kiedy szedłem w kierunku Kit, zauważyłem, że nigdy nie odrywał oczu od Charliego. Dopiero gdy zbliżyłem się do niego, wreszcie spojrzał na mnie. "Cześć, Kit. Wszystko w porządku? "Już znałem odpowiedź na to pytanie, ale potrzebowałem go, by sam mi powiedział. Wydawałoby się, że człowiek z bardzo niewiele słów wciąż jest w pobliżu.

Wargi Kit przerzedziły się w twardą kreskę, gdy skinął głową i wziął mnie za ramię, aby wyjść na zewnątrz. Zapiąłem płaszcz i zaczęliśmy iść.

"Jak się dziś czujesz, Kit?"

"Kim jest ten człowiek?"

Byłem prawie zaskoczony jego nagłym pytaniem. - Masz na myśli faceta za barem? Kit niemal warknął, ale skinął głową z tym samym surowym wyrazem twarzy. "To jest Charlie. On jest moim szefem. "

Kit nagle zwrócił się do mnie. "Jesteś pewien, że to wszystko, kim on jest?"

Patrzyłem na niego szeroko otwartymi oczami. "Tak" westchnąłem. "Dlaczego jesteś tak wściekły?"

Chrząknął i spojrzał wszędzie, ale na mnie. "Nie wiem."

To była ostatnia rozmowa przez całą drogę do moich drzwi. Tam otworzyłem bramę, włożyłem klucz do zamka i otworzyłem drzwi. Odwróciłem się, żeby zaprosić Kit do środka, ale zobaczyłem tylko pustą ścieżkę i ciemną ulicę za nią. Przypuszczam, że odpowiedział na jedno pytanie. Był wściekły jak diabli. Ale dlaczego? Co takiego zrobiłem, żeby go tak wkurzyć?

Narzekałem, ale wszedłem do środka i zamknąłem drzwi. Byłem trochę zraniony przez sposób, w jaki mnie dzisiaj zlekceważył. Martwiłem się też, gdzie się zatrzyma. Teraz, gdy został ze mną kilka nocy, chciałem go tam. Jego obecność była jakoś wygodna. Dźwięki słuchowe inne niż moje w domu wypełniły mnie takim spokojem, nie chciałem, żeby to się skończyło.

Wzdychając, właśnie zdjąłem płaszcz i odłożyłem torbę, gdy zadzwonił dzwonek do drzwi. Skacząc, praktycznie podskoczyłem do drzwi, zakładając, że Kit mnie przeprosza. W moim zapale otworzyłem drzwi, nie patrząc. To wcale nie był Kit.

To był Freddy.

Krzycząc, usiłowałem zasunąć drzwi z powrotem na jego twarz, ale złapał je i popchnął do przodu.

"Bitch!" Warknął.

Próbowałem wpaść do frontowego pokoju, ale złapał mnie za włosy i szarpnął mnie z powrotem. Wrzasnąłem z bólu, ale uderzyłem go łokciami z taką siłą, że wyrzuciło go z niego. Skulony, upadł na kolana. Byłem zdesperowany, aby dostać się do szuflady około siedmiu stóp ode mnie. Próbowałem biec w jego kierunku, ale on złapał mnie za kostkę i upadłem na podłogę, raniąc w ten sposób moje ramię. Przetoczyłem się w samą porę, żeby zobaczyć, jak Freddy wstaje z podłogi.

"Myślałeś, że widziałeś mnie ostatni, ha? Widziałem cię z twoim pieprzonym, beżowym chłopakiem i wiedziałem, że w pewnym momencie będzie musiał cię zostawić w spokoju. Muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony, kiedy tak nagle odszedł. Czy miałaś tiff kochanka?"

Potarłem obolałe ramię i spojrzałem na niego. "Czego chcesz ode mnie?"

Freddy, czy jak tam, do diabła, jest, uniósł brew. "Chcę ciebie. Chcę tego pięknego tyłka, kurwa, parującego po barze przez ostatnie trzy miesiące. Nawet mnie kurwa nie zauważyłeś, dopóki nie zostałem tamtej nocy twoim wybawcą. Czy to ironia? "

Podszedłem dalej w kierunku szuflady, Freddy powoli podszedł do mnie. Obliznął swoje usta w zły, sugestywny sposób, wędrując stalowymi oczami po moim ciele. Do tej pory moje rajstopy były spięte w dwóch miejscach, a moje ramię i nogi bolały od lądowania.

"Gdzie idziesz, kochanie? Nie możesz teraz uciec ode mnie. Tym razem nie ma pieprzonego chłopaka, który mógłby cię uratować. To tylko ty i ja."

Szybko podniosłem się i próbowałem uciec przez resztę drogi. Freddy złapał mnie za nadgarstek i odwrócił mnie. Szybko zareagowałem, ugniatając go w pachwinę.

"Pieprzona suko", jęknął.

Próbowałem znowu biec, ale on mnie złapał, odwrócił i uderzył mnie w twarz. Klął jak diabli i dał mu wystarczająco dużo czasu, żeby zepchnąć mnie na kanapę. Poczulem jego twarde ciało przylgnęło do mnie, a potem jego gorący oddech w moim uchu, gdy ścisnął moją pierś. "Zrób mi to jeszcze raz, a ja cię, kurwa, zabiję gołymi rękami. Masz to?"

Wypuściłem zduszony płacz i rozpaczliwie próbowałem dosięgnąć wazonu siedzącego na stoliku do kawy. Połapanie Freddy'ego sprawiło, że chciałem rzucić. Poczulem, jak żółć unosi się w moim gardle, ale szybko spróbowałem ją połknąć i skoncentrować się na wydostaniu się spod niego.

Powoli udało mi się złapać rękę za stół. Freddy, który był teraz zbyt zajęty próbowaniem podciągnięcia mojej spódnicy, wydawał się tego nie zauważać. Musiałem działać teraz, zanim będzie za późno.

Po ostatnim ataku pchnąłem się na bok z taką siłą, jak tylko mogłem, chwytając wazon. Prawie to obchodziłem, ale Freddy był szybki. Spróbował złapać mnie za ramię, ale udało mi się oderwać od niego i uderzyć w tył głowy z taką siłą, jak tylko mogłem, natychmiast upuszczając wazon.

Wszyscy poszli w śmiertelnym milczeniu. Freddy leżał bezwładnie na mnie. Na początku nie mogłem go zgładzić. Trochę potrwa i popycha, by wreszcie się uwolnić. Gdy tylko się podniosłem, podszedłem do szuflady. Nie wiedziałem, ile mojej nieostrożności wynikało z mojej choroby lub z tego, co się właśnie wydarzyło.

Potrząsając głową, podszedłem do szuflady i otworzyłem ją. Złapałem 9mm Smith & Wesson, celując w kierunku bezwładnego ciała Freddy'ego. Miałem tylko jedną kulę. Jedna kula w tej broni zarezerwowana tylko dla jednej osoby. Nie chciałem go wykorzystywać, ale zrobiłbym to, gdyby do tego doszło.

Zastanawiałem się, co robić. Nie chciałem angażować policji, ale nie chciałem też angażować innej osoby. W końcu moja głowa unieważniła wszystko. Podniosłem słuchawkę i wykręciłem numer. Wiedziałem, że to źle, ponieważ moje ciało zawsze zdradzało się, gdy był blisko. Musiałem jednak. Potrzebowałem jego pomocy i wiedziałem, że będzie tam dla mnie.

"Olivia. Nie spodziewałem się tak szybko usłyszeć od ciebie. Masz coś dla mnie teraz? Czy jesteś w stanie wrócić do domu? "

"Mam kłopoty." Musiałem tylko powiedzieć te trzy słowa.

"Będę tam za trzydzieści."

Odłożył słuchawkę i usiadłem po drugiej stronie pokoju, celując pistoletem w Freddy'ego. Nie śmiem odwrócić wzroku, na wszelki wypadek, gdybym za nim tęsknił. Z każdą minutą mój oddech się uspokajał, ale gdy tylko myślałem, że Freddy się poruszy, moje tętno znowu się podniesie.

Minęły bolesne dwadzieścia osiem minut, zanim usłyszałem pukanie do moich drzwi. Modliłem się, żeby to był on, a nie Kit. To wszystko, czego potrzebowałem.

Kiedy tym razem podeszłam do drzwi, najpierw wyjrzałam na zewnątrz. To był wujek.

"Livy," mruczał, kiedy otworzyłem drzwi. Moje ciało natychmiast zareagowało na jego głos, gdy przeszły mnie mrowienie. Uśmiechnął się. Wiedział, że musi wypowiedzieć tylko moje imię, a ja jestem jego.

Za nim stała armia złożona z około sześciu ludzi. Wszystkie wyglądały na mocne, ale wujek był zdecydowanie szefem programu. Miał trzydzieści kilka lat, ale wyglądał znacznie młodziej. Kiedy go widziałeś, zawsze wyglądał na wypolerowanego i elegancko ubranego. Miał na sobie jasnobrązowy długi płaszcz lekko otwarty, odsłaniając szary garnitur i granatowy krawat. Wyprostował go, pokazując grube pierścienie, które nosił na palcach. On był wszystkim liderem. Jego obecność krzyczała.

Wuj spojrzał na moją broń, a potem na mnie. "Musi być poważny, jeśli to zrobisz." Posłał mi porozumiewawczy uśmiech. Dobrze wiedział, na co go zarezerwowano.

Próbowałem się uśmiechnąć, ale po tym, co się stało, nie byłem w nastroju uśmiechu. "Wejdz." Skinąłem na wszystkich i jeden po drugim minęli mnie i weszli do mojego salonu.

Wuj wskazał Freddiemu wciąż leżącego twarzą na mojej kanapie. "Czy to jest problem?" Skinąłem głową.

Wskazał mężczyznom jednym ruchem palców. Pogrupowali się wokół Freddy'ego i podnieśli go. Jednym ruchem wynieśli go na zewnątrz. Bez wątplenia to byłby ostatni, jaki kiedykolwiek widziałem.

Kiedy wszystko ucichło, wujek odwrócił się do mnie. "Czy wszystko w porządku?"

Odetchnąłem z ulgą, odłożyłem pistolet i odwróciłem się do niego. "Nic mi nie jest. Najwyraźniej śledził mnie i myślał, że może wziąć to, co chce, bez pytania.

Wuj wyprostował się, ale spojrzał na mnie twardo. "Czy on cię zranił?"

Potrząsnąłem głową. "Udało mi się z nim walczyć."

Rozejrzał się po pokoju i zobaczył wazę na podłodze. "No właśnie widze. Dobrze was uczyłem. Uśmiechnął się do mnie.

Uśmiechnąłem się. "Tak zrobiłeś." Wskazałem na kuchnię. "Czy masz ochotę na drinka?"

Potrząsnął głową. "Nie? Nie. Nie zostanę długo. Czy potrzebujesz mnie do czegoś innego? "

Pokręciłem głową, czując się zdezorientowany. "Nie, ale dzięki." Najwyraźniej spieszył się do wyjścia. Może coś mi przeszkodziło, a może po prostu chciał

poradzić sobie z moim małym problemem.

Wuj westchnął. "Nie masz dla mnie żadnych informacji?"

Przygryzłem wargę i pokręciłem głową. "Nie było mi zbyt dobrze."

Wyglądał na trochę zmartwionego. "Co się stało?"

Wzruszyłem ramionami. "Po prostu wirus, jak sądzę, ale leżałem w łóżku przez kilka dni. Teraz jednak jestem coraz lepsza i jutro rano zacznę od nowa. Jestem pewien, że wkrótce coś dla ciebie zrobię. Uśmiechnęłam się najlepiej, jak potrafiłam, a wujek nagroził mnie jednym. Jego uśmiechy były wspaniałe, gdy byłeś po jego dobrej stronie. To był inny rodzaj uśmiechu, o który musicie się martwić. Jeśli wujek uśmiechnie się do ciebie w niewłaściwy sposób, lepiej zacznij biegać.

"To dobrze." Podszedł do mnie i przytulił się. "Dbaj o siebie, Livy. Pamiętaj, wszystko, co robisz ... To wszystko dla ciebie. Wiesz o tym, prawda? Wszystko to było powodem, dla którego poszedłeś w pierwszej kolejności. Potrzebowałeś celu, a teraz, kiedy już go masz, jesteś zmienioną kobietą. Odsunął się i złożył mi podbródek. "W rzeczywistości zamieniasz się w najpiękniejszą kobietę. Trudno czekać, Livy, a ja czekałem wystarczająco długo. Mogę dać ci kolejny tydzień, a potem wrócisz do domu. Moja cierpliwość może iść tylko tak daleko. "

Sposób, w jaki to powiedział, spowodował dreszcz wzdłuż kręgosłupa. Wujek zawsze był dla mnie miły, ale całkowicie mu ufać, to była inna historia. Nigdy nie wiedziałem, czy jego przemilczane uwagi zawierają element zagrożenia. Jednak trudno mu było odmówić. Z jakiegoś powodu, gdy był blisko mnie, chciałem być blisko niego. Moje ciało krzyczało, aby do niego podejść.

"Tak, wujku. Oczywiście. Pokiwałam głową, praktycznie kłaniając się mu. Lubił silną kobietę, ale podobało mu się też, że są posłuszni, gdy przyszło do niego. Zawsze robiłem tak, jak mi mówiono, bo przerażała mnie myśl o tym, że będę się sprzeciwić. Zaopiekował się mną jednak. Był jednym z powodów, dla których wyrwałem się z dziury, w którą się wplątałem. To on sprowadził mnie do zdrowia, nakarmił, dostał nowe ubrania i ostatecznie wyszkolił mnie do walki. Był moim złym smakiem w mojej najciemniejszej godzinie. W rzeczywistości można

łatwo powiedzieć, że moja dusza należy do niego. Zbyt często mi to mówił. Był jak diabeł, a on mnie posiadał ... i upewnił się, że to wiem.

Wuj uśmiechnął się słodko, wciągając mnie i delikatnie pocałowując mnie w czoło. Zatrzymał się tam przez chwilę, wdychając, a potem wsunął palec pod moją podbródek. Zadrzałem. To nie było celowe. Zawsze działo się wokół niego.

"Dobrze" westchnął. "Będę czekać na wiadomość od ciebie. Nie rób tego jednak zbyt długo.

Skinałem głową, zastanawiając się, co do cholery mam teraz zrobić. Nie mogłem go dłużej powstrzymać.

"Tak, wujku. I dziękuję, że pomogłeś mi dziś wieczorem. "

Wuj uśmiechnął się złośliwie, posyłając mi serce. Przeciągnął palcem wzdłuż grzbietu mojego ramienia w kierunku mojego łokcia. "Kiedy to wszystko się skończy, możesz mi pokazać, jak bardzo jesteś wdzięczny. Czas, Livy. Czas wreszcie sprawić, że będziesz moja. "

Przeszedł wzrokiem po moim ciele, zanim spojrzał mi w oczy. Każda część mnie sztywno dotykała jego dotyku. Oparłem się pokusie drżenia, nagradzając go jednym z moich najlepszych uśmiechów. "Byłoby cudownie. Dziękuję Ci."

Wujek mruzczał trochę, jakby myśl o nim podnieciła go. Wkrótce jednak wyrwał się z transu i podszedł do drzwi. "Niedługo się zobaczymy."

Zamknął za sobą drzwi z tak mocnym łomotem, że skoczyłem. Wraz z nim nastąpiła ogromna ulga od naciągu, który miał nade mną. W chwili, kiedy go nie było, poczułem, że to mnie opuściło. To była najdziwniejsza rzecz i nigdy nie mogłem powiedzieć, dlaczego tak blisko było, kiedy był blisko. Próbowałem z nim walczyć od samego początku, ale za każdym razem stawało się coraz silniejsze.

Kilka chwil później zdałem sobie sprawę, że jestem sam. Zawsze to witałem, ale odkąd Kit pojawił się w moim życiu, nienawidziłem własnej firmy. Pragnąłem jego ramion wokół mnie, potrzebując tak wielkiej pociechy, którą wiedział, jak

przynieść. Miałem obsesję na punkcie sposobu, w jaki jego obecność mnie uspokoiła. Był jak lód w moim ogniu ... słońce do mojego deszczu. On przyniósł stabilność i spokój mojemu bolącemu sercu. Coś, czego nikt wcześniej nie robił.

Ale go nie było, miałem nadzieję i modliłem się, że nie potrwa to zbyt długo, zanim znów go zobaczę.

Mówią, że niektóre życzenia się spełniają. Po prostu nie spodziewałem się, że moje tak się stanie.

Rozdział 12

Chichocząc, Charlotte i ja weszliśmy do mojego domu. Oboje skończyliśmy trzynaście lat i dostaliśmy się do chłopców. Właśnie minęliśmy jednego chłopca i był wspaniały ... stąd nasz chichot.

"Olivia, wejdz do mojego biura, proszę."

Spojrzałem na mojego ojca i wszystkie chichoty natychmiast się zatrzymały. Kręciłem się w dłoniach i nieśmiało patrzyłem na Charlotte. Zaproponowała mi uśmiech, ale wiedziała, że coś jest nie tak.

Spojrzałem na niego z ukłonem. "Tak ojczu."

Wszedłem do jego biura. Wujek tam był i uśmiechnęłam się do niego jasno. Był jedyny, na który mogłem się uśmiechać. Zawsze wydawał mi się dobry. W rzeczywistości był jedyną osobą związaną z moim ojcem, który był.

Kiedy mój ojciec zamknął drzwi, spojrzałem na niego. "Co ci powiedziałem o sprowadzeniu zwłok z powrotem do domu?"

Spojrzałem w dół i wierciłem się rękami. Krzychałem, że użył słowa "błądzić". Nigdy nie lubił mieszania się z dziećmi, które nie były z pozycji

władzy. "Ona jest przyjaciółką. Chciałem ją zabrać do domu. "

"Nie jest tu mile widziany." Surowy głos mojego ojca był gwałtowny, co przyspieszyło moje serce. "Dlaczego nie zapraszasz Victorii?"

Victoria była dziewczyną blisko mnie w wieku, która była córką naszego następnego potencjalnego premiera. Jednak bardzo jej się nie podobała, bo zawsze patrzyła na ludzi. "Nie dogadam się z nią, ojcze."

Westchnął ciężko. "Będziesz musiał się uczyć. Ktokolwiek to ... - Machnął ręką - dziewczyno, nie jest tu mile widziany.

Z niewiadomości moja złość wzrosła. "Ale ja ją lubię. Chcę ją tutaj. Ona jest moją Przyjaciółką."

Kiedy zobaczył ogień w moich oczach, zrobił krok do przodu i złapał mnie za nadgarstek. "Słuchaj tutaj, ty mała dziwko. Tutaj robię zasady, a nie jakieś zasmarkane małe dziecko. Pozbądź się jej. Nie mieszaj się z ludźmi takimi jak ona!"

"Wystarczy!" Wujek wstał i spojrzał na mojego ojca. Zobaczył wyraz jego oczu i natychmiast poluzował uchwyt.

Odsunąłem się, zauważając teraz, jak bolesny jest mój nadgarstek. Trzymał się go zdecydowanie mocniej, niż powinien.

"Livy, może najlepiej, niech twój przyjaciel wie, że coś się dzisiaj pojawiło." Widziałem, jak wujek uśmiecha się do mnie czule, więc uśmiechnąłem się.

Mimo smutku przytaknęłam. "Pójdę jej powiedzieć."

Obudziłem się następnego ranka, w uszach dzwoni mój alarm. Czułem ból i czułem się wyczerpany niespokojnym snem. Nie spałem dobrze bez Kit ze mną, a

wszystko co robiłem było koszmarem po koszmarach o moim tacie. Zawsze marzyłam o nim. Niektóre noce były gorsze od innych, ale kiedy się o coś martwiłem, wydawało się, że się pogarszają.

Zatrzymałem alarm, potrząsnąłem głową i wstałem. Dzień wydawał się pochmurny, co tylko dodało mi już i tak złego nastroju. Miałem tylko nadzieję, że dobry prysznic i wizyta w kuchni zupy może załatwić sprawę. Tęskniłem za moimi facetami i martwiłem się o Rachel po pobiciu. To wszystko było bodźcem, którego potrzebowałem, aby się przygotować.

Kiedy wziąłem prysznic i ubrałem się, poszedłem o mojej normalnej rutynie. Jak zwykle, gdy przybyłem, Tim był w kawiarni.

Wciągnął powietrze, kiedy spojrzał w górę i zobaczył mnie, a jego uśmiech był jasny. "Olivia, tęskniłem za tobą. Martwiłem się o ciebie. "

Skinął na innego gościa, by przejął jego polecenie i podeszliśmy do końca lady. "To było nic. Właśnie złapałem wirusa i leżałem w łóżku przez kilka dni. "

Tim zmarszczył brwi. "Przykro mi to słyszeć. Powinieneś być do mnie zadzwonić. Dostałbym jednego z facetów, który przyniesie ci kawę.

Uśmiechnąłem się, myśląc, jakie to miłe. "To naprawdę słodkie, Tim, ale nigdy nie chciałybym narzucać."

Znowu westchnął. "Nakładać?" Pochylił się nad lady, aby szepnąć: "Jak mógł mój ulubiony klient kiedykolwiek nałożyć?"

Uniosłem brew. "Założę się, że mówisz tak do wszystkich swoich klientów."

Tim wyprostował się i zaśmiał. "Może ... ale nie są tak piękne jak ty. Więc, co mogę zrobić? Zwykły? Pokiwałam głową. "Już idę."

Gdy wszystko było gotowe, zapłaciłem Timowi i podziękowałem mu, zanim wyruszyłem za drzwi. Czułem się trochę szczęśliwszy teraz, gdy byłem na mojej zwykłej rutynie. Podczas mojej fazy depresji odkryłem, że rutyna była dla mnie bardzo ważna. Tak długo jak miałem jeden, miałem cel. W ten sposób nie tarzałbym się w moim własnym użalaniu się nad sobą.

Gdy okrążyłem za rogiem schody, wyciągnąłem szyję, próbując sprawdzić, czy uda mi się rozpoznać wszystkich na zwykłych schodach. Natychmiast zauważyłem Thomasa, Marcusa siedzącego obok niego. Kit nie był w swoim zwykłym miejscu, ale po wczorajszej nocy, w pewnym sensie zebrałem, że tak będzie. Zaskoczyło mnie jeszcze bardziej to, że Wayne'a i Rachel nie było nigdzie.

Thomas zauważył mnie i natychmiast ruszył w moją stronę. Wiedziałem, że coś jest nie tak. Spojrzenie na jego twarz nie wróżyło dobrze.

"Thomas, co jest nie tak?"

Potarł dłonią twarz. Wyglądał, jakby nie spał całą noc. "Shit hit pieprzonego fana zeszłej nocy."

Moje ciało natychmiast się napreżyło. "Co masz na myśli?"

Thomas kazał mi usiąść z nimi, więc zrobiłem to. Podałem im drinki i czekałem, aż Thomas będzie dalej.

"Wayne szukał tego punka, który pokonał Rachel. Był zdeterminowanym małym skurwielem, dam mu to. No cóż, krótko mówiąc, miał szczęście ostatniej nocy. Pokonał mężczyznę na wpół do śmierci, a facet ma teraz wsparcie na życie.

Sapnęłam, prawie upuszczając kawę na kolana. "Co się stało później? To znaczy, gdzie oni teraz są?"

Thomas wypił łyk swojego drinka, więc interweniował Marcus - Wayne wciąż go bił, kiedy pojawili się gliniarze.

Spojrzałem na niego. "Więc on jest w areszcie policyjnym?"

Marcus kiwnął głową. "W obliczu zaostżenia napaści, a może nawet usiłowania zabójstwa".

Odwrociłem wzrok. "Gównno."

Thomas prychnął. "Moje pieprzone sentymenty dokładnie."

"Więc gdzie jest Rachel?"

Marcus wzruszył ramionami. "Nikt nie wie. Zakładaliśmy, że może być z nim na posterunku policji, ale od wczoraj nie otrzymaliśmy od niej wiadomości.

Martwiło mnie to trochę. Miałem nadzieję, że mają rację co do Rachel. Przeszła wystarczająco dużo, jak to było bez tego wszystkiego.

Odstawiłem filiżankę kawy, a następnie wyciągnąłem z torebki długopis i kartkę papieru. Zacząłem pisać. "Proszę, jeśli usłyszysz jakieś wieści, możesz zadzwonić do mnie na ten numer?" Wyciągnąłem pięcioletni banknot, trzymając oba za Tima.

Spojrzał na pieniądze, a potem na mnie. "Nie potrzebuję tego. Mogę do ciebie zadzwonić bez tego. "

Chwyając jego dłoń, umieściłem oba przedmioty w jego dłoni. "Proszę" - błagałem.

Spojrzał mi w oczy i potrząsnął głową. "Och, kurwa. Nigdy nie oprze się kobiecie, która tak prosi.

Zaśmiałem się trochę, ale śmiech trwał krótko. "Obiecuj mi, że zadzwonisz, jeśli coś usłyszysz."

Jego uśmiech zgasł i chwycił mnie za rękę. "Obiecuję."

Uśmiechnąłem się i wstałem. "Dzięki." Spojrzałem w stronę drzwi kuchni zupy. "Cóż, lepiej wejść do środka. Czy znasz kogoś, kto może docenić te dodatkowe drinki?"

Thomas uśmiechnął się. "Jestem pewien, że znajdziemy kogoś. Dziękuję, Olivia. Jak zawsze."

Pokiwałem głową i ruszyłem w górę po schodach, aby rozpocząć dzień. Tammy była z uśmiechem. Nigdy nie byłem pewien, czy jej uśmiechy są autentyczne, czy nie.

"Dzień dobry, Olivia. Jak się czujesz? Mam nadzieję, że lepiej. "

Kiwnąłem głową z uśmiechem, gdy powiesiłem płaszcz i odłożyłem torbę. "Czuję się dobrze, dziękuję. Nie jestem pewien, co to było, ale z pewnością leżałam w łóżku przez kilka dni.

Tammy przyglądała mi się przez chwilę. "Hmm ... Cóż, cieszę się, że tu jesteś. Przez ostatnie kilka dni było bardzo tłoczno. "

Po tym, odeszła. Tak, nie jestem pewien, czy to było prawdziwe, czy nie.

Byłem w barze przez ostatnie trzy godziny i zostałem zepchnięty z nóg. Te dziewczyny na imprezie panieńskiej z pewnością wiedzą, jak je odłożyć. Oni również wiedzą, jak je usunąć. Zrobili tak często, by ślinić się z Charliem, który uśmiechał się od ucha do ucha za barem. Gdybym miał funta za każdym razem,

gdybym przewrócił oczami, byłbym bogaty.

"Woohoo! Charlie, moja droga, proszę, kolejna runda. Pokaż nam, co masz! Dziewczyna krzyczała, że chodzi o wiek Charliego. Była ładna, miała około dwudziestu kilku lat i miała dość duże piersi, które Charlie całymi nocami robił na oku.

O Boże. Znow był ten rzut oka. Podeszedłem do Charliego, który się uśmiechał i przygotowywał napoje. "Chodź, Charlie. Pokaż im, co masz. Uniosłem brew i pochylił się nad moim uchem.

"Pomóż mi." Jego głos brzmiał jak błaganie.

Poklepałem go po plecach. "Och, myślę, że masz to w porządku."

Jego oczy się rozszerzyły. "Olivia, poważnie. Jeśli mi nie pomożesz, mogę tu zostać zjedzony żywcem.

Zacząłem się śmiać. "Charlie Charmer, co ja mam z tobą zrobić? Ci zrobić sobie sprawę, to wszystko twoja wina, prawda?"

Odwrócił się do Megan, kolejnego barmana w niepełnym wymiarze godzin, do którego zadzwonił na noc. Charlie pomyślał, że możemy to zrobić między nami dwoma, ale godzinę temu musiała przyznać się do porażki.

"Megan, pomożesz mi, prawda?"

Nagły piskliwy głos zabrzmiał z grupy dziewcząt. "Ooo, Charlie! Podejdz tutaj i pozwól nam poczuć te mięśnie. "Kobieta krzycząca była większa niż życie. Musiała mieć około czterdziestki, ale była ubrana jak dwudziestolatek.

"Tak, Charlie. Jakie masz inne mięśnie, które możemy poczuć, ha? "To pochodzi od jej pulchnego przyjaciela siedzącego obok niej.

Wpadli w niezły chichot, a Charlie wyraźnie się skrzywił. W tej chwili było mi go żal. Gdyby to było dla mnie grono mężczyzn, to byłaby inna historia.

Położyłem rękę na jego ramieniu i zatrzymał to, co robił, aby na mnie spojrzeć. Złapałem go za szyję i pociągnąłem go do siebie po pocałunek. Nie chciałem działać tak impulsywnie. To po prostu wydawało się najlepszym sposobem, by mu pomóc. Słyszałem, jak zza pleców dobiega nas wiwat i pomruk, gdy Charlie stał się sztywny. Niedługo jednak chwycił mnie mocno i próbował zaatakować moje usta językiem. Próbowałem być przyjacielem i pomóc mu, ale Charlie miał oczywiście inne pomysły.

Nie mogłem go odepchnąć, ponieważ byłoby to zbyt oczywiste. Zamiast tego sięgnąłem ręką, tam gdzie panie nie widziały i uszczypnęły go w ucho. Odsunął się i spojrzał na mnie, z mieszaniną żądy i szoku w oczach. Rzuciłem mu surowe spojrzenie, a potem odwróciłem się do pań z uśmiechem.

"Tylko ja czuję jego ... mięśnie. Przepraszam, panie. Wszyscy narzekali, ale potem zostawili po sobie Charliego.

"Myślę, że Charlie jest w szoku."

Odwróciłem się do Megan, która się uśmiechała. Spojrzałem przez ramię, by znaleźć Charliego drapiącego się po głowie i patrzącego na mnie.

"To musi być pierwsze."

Megan zachichotała i spojrzała w jego stronę. "Biedny chłopak nie wie, co z sobą zrobić".

Złapałem kilka brudnych szklanek i włożyłem je do zmywarki. "Jestem pewien, że coś wymyśli. On zawsze to robi. Może będzie miał szczęście z dużymi cyckami. - Wskazałem na dziewczynę, którą Charlie gapił się przez całą noc. Cóż, nie do końca jej. Bardziej jak jej dwie koleżanki na piersi.

Megan pokręciła głową ze śmiechem. "Jeśli tak, to dobra dziwka. To dziewczyna, która jutro wychodzi za mąż.

Moje oczy rozszerzyły się. "Łał! Dziś wieczorem była w domu u Charliego.

Megan kiwnęła głową. "Wiem. To źle, prawda? Po co się żenić, jeśli zamierzasz tak postępować? Zastanawiam się, co by pomyślał jej przyszły mąż.

Wzruszyłem ramionami. "Cóż, nigdy nie wiadomo. Może mają taki związek. Sam tego nie rozumiem, ale nigdy bym tego nie osądził. "

Charlie podszedł do nas i spojrzał na Megan ze zmarszczonym czołem. "Umm ... Megan, możesz na chwilę nas ukryć."

Oczy Megan rozszerzyły się, gdy spojrzała między Charliem i mną, marszcząc brwi. "Er ... Jasne."

Charlie spojrzał na mnie i wskazał plecy. "Czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?"

O cholera. Czy miałam kłopoty z całowaniem go w ten sposób? W końcu był moim szefem. Prawdopodobnie nie powinienem był przekroczyć limitu, ale uważałem Charliego za przyjaciela przed wszystkim innym. Mimo to nie powstrzymało mnie to od mentalnego bicia mnie. To było dla mnie nieprofesjonalne.

Pokiwałem głową, czując się niezręcznie i wzruszyłem ramionami, gdy mijałem Megan w drodze na tył baru. Poszedł korytarzem do swojego biura i zatrzymał się, by otworzyć dla mnie drzwi. Wewnątrz zamknął za sobą drzwi.

"Holy shit, Olivia. Co to było?"

Wyciągnęłam ręce, by go uspokoić. "Przykro mi, Charlie. Próbowałem ci tylko pomóc. Nie chciałem przekroczyć linii ...

Nie miałem czasu na wyjaśnienia, ponieważ postąpił naprzód i wciągnął mnie na kolejny pocałunek.

Zbyt zszokowany na słowa, stałem tam przez chwilę, sztywny, gdy próbował ponownie wbić mu język w usta.

To było wszystko, czego potrzebowałem, żeby go odepchnąć. "Charlie, przestań. Nie wiesz, co robisz. "

Charlie kiwnął głową, bez tchu. "Och tak, tak. Chciałam to zrobić od dnia, w którym wszedłeś do baru, szukając pracy. Chcę cię, Olivia. Nie widzisz, ile?

Pokręciłem głową i próbowałem go odepchnąć, ale trzymał mnie mocno. Charlie już miał mnie pocałować, kiedy nagle został wyrwany.

Zajął mi to chwilę, żeby wszystko przetworzyć, ale kiedy Kit postawił Charliego w dławiącej chwycie, wystarczyło, że wyrwał mnie z tego.

"Zestaw! Zatrzymać!"

Kit spiorunował mnie wzrokiem. "Zmuszał się do ciebie, mimo że kazałeś mu przestać."

Podbiegłem do niego i położyłem rękę na jego ramieniu. "Proszę przestań. Nie wiedział, co robi. Pomagałem mu w barze z tymi dziewczynami i wszystko wymknęło się spod kontroli.

Kit zwolnił chwyt. Charlie pochylił się, chwytając za szyję i kaszląc. Podbiegłem, aby objąć Charliego ramieniem, pomagając mu na kanapie.

Kit nozdrza rozkwitły. "Co masz na myśli," rzeczy wymknęły się spod kontroli "?

Kiedy już wiedziałem, że Charlie jest w porządku, wstałem i podszedłem do Kit. "Te dziewczyny były dziś po nim wszędzie, więc poprowadziłem ich do przekonania, że jesteśmy razem."

Szczęka Kit zacisnęła się, gdy spojrzał na Charliego, a potem znów na mnie. "W jaki sposób?"

Podniosłem rękę. "Czy to ma znaczenie?"

Kit zaciska zęby. "W jaki sposób?"

"Olivia, kim jest ten gość?" Charlie wstał, ale Kit postąpił naprzód, zatrzymując go. Charlie nie był wcale mały, ale z pewnością nie porównywał Kit. Był praktycznie gigantem obok Charliego.

"Żaden z twoich pieprzonych interesów."

Sapnęłam. Nigdy nie słyszałem, żeby Kit rozmawiała z kimś takim.

"Źle, kolego. Olivia
to
moja firma. Pracuje tutaj. "

Kit postąpił naprzód. "Jako twój
pracownik
, nie twoja dziewczyna. Przeszedłeś przez pieprzoną linię.

Położyłem rękę na Kit, żeby powstrzymać go przed uderzeniem w niego.

"Wiem!" Krzyknął Charlie. "Zrobiłem to tylko dlatego, że chcę ją".

Stałem między dwoma mężczyznami. "Charlie, to nigdy się nie wydarzy. Nie jestem typem dziewczyny do spania. Nie robię tego typu relacji. "

Charlie nieśmiało spojrzał mi w oczy. "Wiem. Po prostu nie mogę pomóc sobie wokół ciebie. "

Kit warknął za mną. "To nie daje wymówki, aby zmusić się do niej." Kipiał. Mógłbym powiedzieć, że gdybym nie rozładował sytuacji, wymknąłby się

spod kontroli.

Połknąłem, odwróciłem się. "Kit, uspokój się. Myślę, że powinniśmy odejść. "Robiłem to dla korzyści Charliego. Nie chciałem, żeby go skrzywdzono.

Zwróciłem się do Charliego, błagając go moimi oczami. Patrzył przez chwilę, a potem kiwnął głową. "W porządku, możesz iść. Przykro mi, Olivia. Nie chciałem być tak silny. "

Kit ruszył do przodu, więc położyłem dłoń na jego piersi. "Nie." Wpatrywałem się w niego, żeby Kit wiedział, że mam na myśli interes.

Kit sapnął, ale wziął mnie za rękę i wyprowadził za drzwi. Złapałem moje rzeczy, szybko żegnając się z Megan. Wyglądała na całkowicie zdezorientowaną i, co zaskakujące, podobnie jak dziewczyny siedzące przy stole.

Mając na uwadze tekst Charlie, wyszedłem na zewnątrz i założyłem płaszcz. W chwili, gdy wszystko zostało posortowane, Kit złapała mnie za rękę i przyciągnęła do domu.

"Kit, uspokój się. To nie to co myślisz."

Kit warknął trochę, co mnie uspokoiło. Był szalenie szalony, a rozmowa z nim wydawała się tylko dodawać paliwa do ognia.

Dotarliśmy do mojego domu i jak zwykle Kit otworzył mi bramę. W drzwiach miałem klucz i otworzyłem go, zakładając, że Kit już wyszedł. Byłem zaskoczony, kiedy się odwróciłem i on za mną podszedł. Zamknął go za sobą i podszedł do mnie.

Chwytnąjąc moją talię, przyciągnął mnie do siebie. Pocałunek był agresywny, asertywny i cholernie seksowny. Wepchnął język w moje usta i przyjąłem to z jękiem. Kit skrzywił się lekko, gdy gorączkowo próbował zdjąć płaszcz. Pozwoliłem mu wziąć mnie z grubsza, ponieważ byłem pod jego głębokim urokiem. Każda część mojego ciała chciała go, pragnęłam go. Byłem zdesperowany, aby poczuć jego ciało na moim. Zdesperowany, aby poczuć każdy

jego dotyk. Zdesperowany, aby go pochować głęboko we mnie.

Kit popchnęła mnie pod ścianę i przywitała się z moimi ustami z kolejnym asertywnym pocałunkiem. Nasze oddychanie było ostre, a nasze ciała szumiały w słodkim oczekiwaniu.

Kit oderwał się, całując i delikatnie przygryzając moją szyję. Na początku byłem zagubiony w tej chwili, ale kiedy próbował podnieść spódnicę, klarowność uderzyła mnie jak tona cegieł.

"Kit, przestań."

Nie sądzę, żeby usłyszał, ponieważ kontynuował przesuwanie dłoni po moim udzie, sięgając między moje nogi.

"Zestaw! Przestań! "Uderzyłam go mocno w twarz, a on nagle odsunął się, stojąc po drugiej stronie korytarza. Jego oczy były szeroko otwarte, a oddech ciężki, gdy patrzyliśmy na siebie.

Pokręciłem głową ze łzami w oczach. Nagle bycie z dala od niego, nawet na tak krótkim dystansie, było bolesne.

"Nie tak" szepnąłem. "Nie tak jak to."

Chciałem go. Mój Boże, czy ja go pragnąłem, ale nie w tych okolicznościach. Nie dlatego, że był zazdrosny i chciał mnie odebrać. Chciałem, aby nasz związek zaczął się od czegoś lepszego. Chętnie pozwoliłbym, żeby wziął mnie pod ścianę. Pozwoliłbym mu zabrać mnie tak, jak on mnie chciał, ale nie w takich okolicznościach. Nie z powodu frustracji i złości.

Oczy Kit rozszerzyły się, kiedy zobaczył moją minę. Nie byłem pewien, co zamierza zrobić, ale nie zdziwiło mnie to, gdy po spojrzeniu czystego bólu w jego oczach odwrócił się i wyszedł za drzwi.

Kiedy usłyszałem, jak brama się zamyka, osunęłam się na podłogę i płakałam. Zakochałem się w Kit. Nie wiedziałem nic o nim, ale byłem przez niego nawiedzany. Dzień i noc pochłaniał moje myśli i atakował moje sny.

Po kilku minutach siedzenia na podłodze miałem już wstać, kiedy usłyszałem, że mój telefon zadzwoni. Wyjąłem go z torby i zauważyłem wiadomość od Charliego.

Czy wszystko w porządku? Przepraszam za dzisiejszą noc.

Westchnąłem, myśląc, jak przykro mi było. To była moja wina, że wpakowałem nas dziś wieczorem w ten bałagan. Uderzyłem ODPOWIEDZI.

Wszystko w porządku, Charlie. Porozmawiamy niedługo. xx

Westchnąłem, myśląc, że równie dobrze sprawy potoczyły się dzisiaj. Zawsze wiedziałem, że chce się zaprzyjaźnić z korzyściami, ale to nigdy się nie wydarzy. Wiem, że kiedyś spałem z tym facetem, ale po prostu straciłem dziewictwo. Pan wie, dlaczego tak bardzo chciałem stracić go dla kogokolwiek. Domyślam się, że moja głowa nie była wtedy w dobrym nastroju. Gdybym mógł to zmienić, chciałbym, ale myślę, że część mnie w tym czasie chciała poczuć więź. Każde połączenie. Nie miało dla mnie znaczenia, że ktoś używał mojego ciała, aby oderwać kamienie. Chciałem tylko poczuć cokolwiek oprócz emocjonalnego bólu, widząc martwe, matowe oczy mojego ojca, które raz za razem wpatrywały się we mnie. Chciałem być odrętwiały. Chciałem uciec.

Po tym nie usłyszałem od Charliego, więc podniosłem się z podłogi i poszedłem przygotować się do spania. Miałem kolejny wczesny początek jutro rano w kuchni zupy.

Ale nie ważne jak bardzo próbowałem, nic nie mogło mnie przygotować na to, co miało się wydarzyć.

Rozdział 13

Po kolejnej bezsennej nocy i otrzymaniu pięciu zwykłych gorących napojów, ruszyłem do kuchni zupy, czując większy niepokój niż kiedykolwiek wcześniej. Wiedziałem, że Wayne'a tam nie będzie, ale modliłem się, żeby Rachel to zrobiła. Musiałam się dowiedzieć, czy wszystko z nią w porządku i czy potrzebuje pomocy. Nie byłem pewien, w jaki sposób mogę pomóc, ale na pewno miałem zamiar spróbować. Przeszła wystarczająco dużo, ponieważ jej córka umierała i była bezdomna z jakiegokolwiek powodu. Z pewnością nie musiała dodawać tego bicia, a co potem.

Kiedy szedłem, mój telefon zaalarmował mnie na wiadomość tekstową. Otworzyłem go, myśląc, że to Charlie, ale to był wujek.

Wciąż czekam, Livy. Zadzwoń, kiedy dostaniesz szansę. Musimy zaplanować twój powrót do domu.

Gównu! Wiedziałem, że to nadchodzi, ale miałem nadzieję, że będę miał więcej czasu. Przygryzłem wargę, zastanawiając się, czy powinienem odpowiedzieć, ale wiedząc, że to byłoby najlepsze dla mojego zdradzieckiego ciała, gdybym tego nie zrobił, ponieważ zawsze mnie zawiodło.

Więc, wbrew rozsądkowi, odłożyłem telefon i kontynuowałem chodzenie.

Kiedy wszedłem na schody, zauważyłem, że był tam tylko Marcus. Mój Boże, było coraz gorzej. Gdzie byli wszyscy?

"Marcus, co się dzieje?"

Popatrzył na mnie ze zmieszaną miną. "Nie mam pojęcia. Nie wiem, gdzie jest ktokolwiek. "

Przygryzłam wargę, ale podałam mu jego zwykłą herbatę z trzema cukrami. "Dzięki, laski."

Usiadłem obok niego. W mojej chęci dotarcia tam zauważyłem, że mam jeszcze trochę ponad dziesięć minut, zanim zacząłem.

"Wyglądasz na zmartwionego," zauważył.

Spojrzałem na zaniepokojoną minę Marka. "
Martwię
się. Martwię się o was wszystkich. "

Marcus położył rękę na mojej. "Nie ma takiej potrzeby. Niektórzy z nas wolą rzeczy w ten sposób. "

Zmarszczyłem brwi. "Jak masz na myśli?"

Marcus roześmiał się. "Byłem prawnikiem." Moje oczy rozszerzyły się. "Idź, ha, ha?" Pociągnął łyk herbaty. "Byłem jak ten żądny władzy potwór, Olivia. Wszyscy mnie nienawidzili. Nawet

ja

nienawidził mnie. Zyskałem wielu wrogów, ponieważ zmagalem się z moją walką o zdobycie szczytu. Byłem żonaty, z dzieckiem w drodze i byłem głupi i na tyle głupi, by myśleć, że moja żona, Beth, była szczęśliwa. Zrobiła dla mnie wszystko, chociaż nigdy nie byłem w domu. Kochałem ją, ale ignorowałem ją przez połowę czasu, ponieważ byłem zbyt zajęty pracą. Nawet w domu zamykałem się w biurze w nocy i chowałem się w sprawach. Bronilem szumowiny. Szum, którego znałem, był winien jak diabli, ale i tak ich bronilem. Byłem arsehole, ponieważ tylko

arsehole dostają się na szczyt. Byłem tak blisko bycia partnerem w firmie, że prawie mogłem go skosztować. Ale problem polegał na tym, że bycie dupkiem zabiera cię tak daleko. Zanim się zorientujesz, wszystko zostanie ci odebrane.

Położyłem rękę na jego ramieniu, próbując zaoferować mu pocieszenie. Najwyraźniej teraz walczył. "Co się stało?"

Marcus westchnął. "Straciłem Beth i dziecko. Miała zniekształcenia łożyska i krwawiła tak bardzo, że zemdliała. Kiedy wróciłem do domu tej nocy, poszedłem prosto do mojego biura. Moja żona leżała martwa w kuchni, ale bardziej martwiłem się o moją następną sprawę. Pokręcił głową z frustracją.

"Wyszedłem około drugiej nad ranem i poszedłem spać. Dopiero gdy zauważyłem, że nie jest w łóżku, poszedłem jej szukać. To wtedy znalazłem ją leżącą na podłodze w kałuży krwi. "

Łza spłynęła po twarzy Marcusa, kiedy na mnie patrzył. "Rozpaczliwie pragnęła tego dziecka. Tak rozpaczliwie podjąłem działania, aby upewnić się, że zaszła w ciążę. Był nowy lek, który mógłby pomóc kobietom bezpłodnym w poczęciu. Musiałem dać mu szansę i zadziałało. Po prostu ... Teraz zastanawiam się, czy to nowa pigułka ją zabiła. "Cóż, to właśnie powtarzam sobie, więc nie myślę, że jej śmierć była moją winą."

Westchnął z nosem. "W każdym razie to była moja pobudka. Po tym nic mnie nie obchodziło. Siedziałem w domu i prawie piłem się na śmierć. Nie miałem przyjaciół ani rodziny, ponieważ wszyscy opuścili mnie po tym przerażającym sposobie leczenia ludzi. I kto może ich winić? Byłem pieprzonym potworem. Pokręcił głową.

Po głębokim wdechu kontynuował: "W końcu straciłem wszystko. Moja praca, potem mój dom. Przez trzy lata żyłem z pieniędzy, które uratowałem, topiąc się w alkoholu. To były najgorsze trzy lata mojego życia. Kiedyś straciłem dom, myślałem, że ten dzień to koniec mojego życia, ale przyniosło mi to nowe znaczenie. "

Uśmiechnęłam się, gdy zauważyłam, że teraz też się uśmiecha. "Naprawdę?"

Twarz Marcusa rozjaśniła się. "Przez jakiś czas włóczyłem się po ulicach, zastanawiając się, jak zamierzam zakończyć moje życie. Po kilku tygodniach wpadłem na Thomasa. Pokazał mi, gdzie mieszkał, i przyjaciół, którzy się wokół niego zgromadzili. Zostałem przyjęty do ich domeny z otwartymi ramionami. Bez pytań, bez osądów. Ten dzień otworzył mi oczy i przyniósł mi nadzieję. Zdałem sobie sprawę, że w życiu jest znacznie więcej niż pieniądze i władza. Spojrzał na mnie, chwytając mnie ciemnobrązowymi oczami. "Przyjaciele, rodzina, miłość ... To jest ważniejsze niż cokolwiek innego. Szkoda, że zajęło mi to tyle czasu, żeby to rozgryźć.

Szarpnąłem ramię Marcusa i położyłem mu głowę na ramieniu. "Nigdy nie jesteś sam z nami, Marcusie."

Poczułem, jak całuje mnie w czubek głowy, a kiedy spojrzałem na niego, uśmiechnął się. "Wiem. Nie wiedziałbym, co robić bez ciebie w życiu. "

Przypomniałem sobie, kiedy wujek znalazł mnie te wszystkie miesiące temu. Mógłbym wczuć się w Marcusa, ponieważ byłem kiedyś dokładnie w tej samej sytuacji. Pozycja, gdy zdasz sobie sprawę, że jesteś w najniższym punkcie, jaki możesz zdobyć. Ale z pomocą, zrobiłem się lepszy.

"Wiesz, ze swoimi umiejętnościami zawsze możesz zrobić coś dla ludzi. Wiesz, jak pro bono. "

Uśmiechnął się i poklepał mnie po ręce. "Wiem. Myślałem o tym, ale w tej chwili nie jestem w tym miejscu. Myślę, że posiadanie ludzi dookoła mnie to wygoda, której potrzebuję. Nie chcę wracać do tego życia, Olivia. Przysięgałem, że nigdy tego nie zrobię.

Potarłem jego ramię. "I jestem pewien, że nigdy byś tego nie zrobił. Przeszłście zbyt wiele, żeby to powtórzyć.

Spojrzałem na zegarek i zauważyłem, że spóźniłem się. "Cholera, ciągle to robię!"

Marcus roześmiał się. "Przepraszam kochanie. To wszystko, co robię. "

Wystrzeliłem z kroku. "Wchodzisz za kilka?"

Marcus kiwnął głową z uśmiechem. "Nie przegapiłbym tego dla świata".

Dzisiaj był powolny, prawie tak, jakby nikt nie chciał jeść. Niczym jedzenie nagle stało się niepotrzebne. To nie pomogło w tym, że nie liczono nikogo, oprócz Marcusa. Uznałem, że Kit się nie pojawił, ponieważ prawdopodobnie był w depresji po ostatniej nocy.

Ale co ja wiedziałem? Nie wiedziałem nic o tym frustrującym mężczyźnie. Wiedziałem, co muszę wiedzieć, ale nie wszystko. Z jakiegoś powodu wiedziałem, że mogę mu zaufać. Nie wiedziałem dlaczego, ale po prostu to zrobiłem. Z wyjątkiem tego, co zdarzyło się zeszłej nocy, wiedziałem, że nigdy by się nie popchnął. Po prostu żałowałem, że nie wiem, co się dzieje w jego głowie. Żałowałem, że nie wiem, co on czuł. Jego emocje zdawały się ujawniać w nocy, ale tylko dzięki jego działaniom. To było dziwne. Normalnie ludzie narzekają, że słowa nie wystarczą, ale teraz mogę to zrobić słowami. Słowa wydawały się w tej chwili moim najlepszym przyjacielem. Chciałbym usłyszeć kilka słów z Kit.

Gdyby tylko on się do mnie otworzył.

Nie wiedziałem, jak długo stałem oszołomiony po jedzeniu, ale kiedy telefon powiadomił mnie o telefonie, szybko się z niego wyrwałem.

Pocierając dłonie o fartuch, wyciągnąłem telefon z kieszeni. Był to numer lokalny, ale nie rozpoznałem go.

"Cześć?"

"Olivia!"

Moje serce utonęło. "Tomasz? Thomas, czy to ty? Gdzie jesteś? Usłyszałem, jak ktoś podrywa krzesło i Marcus podbiegł do mnie ze zmartwionym wyrazem twarzy.

"Jestem przy Church Street na rogu Wilkinsa. Chyba znalazłem Rachel. "

Patrzyłem na Marcusa. "W porządku, Thomas. Powieś tam. Jestem w drodze."

Odłożyłem słuchawkę i Marcus stał tam, czekając, aż się odezwę. "Thomas jest na Church Street na rogu Wilkinsa. Wiesz gdzie to jest?"

Marcus kiwnął głową. "To około półtora kilometra w dół drogi."

Zdjąłem fartuch i powiesiłem go na haku w korytarzu, Marcus podążając za każdym moim ruchem. "Pójdiesz ze mną?"

Dał mi pół-uśmiech. "To jest oczywiste."

Pokiwałem głową i krzyknąłem do Tammy. Wyglądając trochę nietypowo, wynurzyła się i spojrzała na Marka. "Muszę iść. Będziesz tu w porządku? W każdym razie jest naprawdę cicho. "

Tammy wydała z siebie irytujące westchnienie. "Chyba tak."

Nie chciałem się kłócić. Podniosłem swoje rzeczy i wybiegłem z Marcusem na dwór.

"To beczka śmiechu, prawda?" Zauważył Marcus.

Pokręciłem głową z uśmiechem. "Nie zaczynaj mnie." Poszedłem za Marcusiem, ponieważ wiedział dokładnie, gdzie się udać. Nadal byłem trochę zardzewiały na niektórych obszarach. Znałem główne obszary, ale poza tym byłbym zagubiony.

Minęło dobre dwadzieścia pięć minut, ale kiedy skręciliśmy w róg Wilkins Street, zobaczyliśmy Thomasa. "Cholera, Olivia. Tak mi przykro."

Podbiegłam do niego, wyciągając ramiona, by go uspokoić. "Co się stało, Thomas? Co to jest?"

Przygryzł paznokcie, wyglądając na speszzonego. "Kiedy zadzwoniłem do ciebie, nie wiedziałem."

Zmarszczyłem brwi. "Wiesz co?"

"Dostałem tę wskazówkę na jej miejscu pobytu i po drodze znalazłem to pudełko na telefon." Wskazał na czerwone pudełko na rogu. - W każdym razie, kiedy wiedziałem, że idziesz, poszedłem na miejsce, żeby ją znaleźć. - Wskazał na magazyn znajdujący się nieco dalej od ulicy.

"Znalazłeś ją?"

Nagle Thomas wyglądał na chorego. Pokiwał głową, szepcząc: "Tak".

Podbiegłem w stronę magazynu, zdecydowałem się do niej dotrzeć i upewnić się, że wszystko z nią w porządku.

"Olivia!" Krzyknął Thomas za mną. "Olivia, nie powinieneś tam wchodzić."

Nie słuchałem go, gdy pobiegłem do magazynu. Gdyby Rachel mnie potrzebowała, upewniłem się, że jestem tam dla niej.

"Olivia! Proszę!"

Biegałem, dopóki nie dotarłem do wejścia do ogromnego magazynu. Wszystko było cicho. W powietrzu nie zabrzmiał żaden dźwięk.

Wszedłem z drzeniem. Coś mi mówiło, że wszystko jest w porządku, ale moja potrzeba postrzegania Rachel przeważała nad tym wszystkim. Zaryzykowałem dalej i zobaczyłem dwie młode dziewczyny na materacu. Byli skromnie ubrani i wyglądali, jakby nie kapali się od tygodni. Obaj najwyraźniej mieli dużo leków, ponieważ ich oczy były szkliste i nieostre.

Spojrzałem w lewo i zobaczyłem czarnego mężczyznę po czterdziestce siadającego ze śmiechu. Kiedy mnie zobaczył, wskazał. "Hej, wspaniała dziewczyno. Masz ochotę się pieprzyć?" Roześmiał się ponownie i polizał swoje usta, ale zignorowałem go i odważyłem się.

Wszedłem do sali, w której dwoje ludzi uprawiało seks. Mężczyzna na szczycie tej młodej dziewczyny. Ledwie wyglądała na siedemnaście lat, ale najwyraźniej była równie wysoka jak latawiec. Mężczyzna jęczał i jęczał na niej, ale jedynym wyrazem twarzy była pustka. Nawet nie przyznała, że stoję tam. Jej oczy po prostu zwinęły się w tył głowy, mężczyzna podniósł tempo.

Nie kręciłem się. Chciałem stamtąd wyjść, ale chciałem też upewnić się, że Rachel jest w porządku. Widziałem kilka schodów i miałem już iść, kiedy poczułem rękę na moim ramieniu.

Sapiąc, odwróciłem się i zobaczyłem stojącego tam i Tomasza i Marcusa bez tchu.

Thomas spojrzał na schody. "Nie powinieneś tam iść".

Mężczyzna, który uprawiał seks z młodą dziewczyną, ryknął, a potem wszyscy zamilkli. Byłem w pieprzonym koszmarze.

Thomas spojrzał w tamtą stronę, wyglądając na zniesmaczoną. "To nie jest miejsce dla ciebie."

Odsunąłem moje ramię. - To też nie jest miejsce dla ciebie, Thomas, ale wciąż tu jesteś. Westchnął i ruszyłem w górę po schodach, obaj mężczyźni podążali za nim.

"Olivia, naprawdę nie powinieneś tam wchodzić. Proszę."

Wbiegłem po schodach, zanim zdążył mnie powstrzymać i wszedł do kolejnego ogromnego pokoju. Widziałem parę śpiących w kącie, a jeszcze kilka osób paliło coś, co tylko mogłem sobie wyobrazić, było nielegalne. Używane igły i prezerwatywy zostały rozproszone. Pachniało, ale oparłem się pokusie.

Idąc naprzód zauważyłem ją. Rachel leżała na starym, brudnym materacu, twarzą w dół, z igłą utkwioną w ramieniu. Miała szeroko otwarte oczy i bladą skórę. Ruszyłem do przodu, ale Thomas mnie złapał.

"Rachel!" Wrzasnąłem, ale w ogóle nie było ruchu. "Rachel!" Krzyknęłam ponownie, próbując do niej dotrzeć, ale dwa zestawy ramion powstrzymały mnie.

"Spadaj. Muszę jej pomóc. Rachel!" Próbowałem odciągnąć się od ramion, ale one nie drgnęły.

"Ona potrzebuje pomocy. Pozwól mi odejść. Czemu nie pozwalasz mi odejść?"
"Czułem, jak wciągają mnie oddechy, a łzy zalewają się nagłą świadomością, że się nie porusza i prawdopodobnie nie od dłuższego czasu.

Thomas przyciągnął mnie do siebie. "Olivia, ona nie żyje. Bardzo mi przykro, ale ona nie żyje.

Osunęłam się w jego ramiona i wrzasnęłam. Moje ciało zaczęło się trząść, gdy przeze mnie szarpały mnie intensywne łkania. Wpatrywałem się w martwe oczy kobiety, która straciła córkę dokładnie tak samo. Trudno było to zrobić. Trudno ją tak zobaczyć. Kiedy spotkały mnie te same pozbawione życia oczy co mój ojciec, odwróciłem się i chwyciłem klapy marynarki Thomasa. Płakałam, głaszcząc moje włosy.

"W porządku, Olivia. Mam cię. Tak mi przykro. Nigdy nie powinienem pozwolić ci tu przyjść. "

Trzymał mnie przy sobie, dopóki mój szloch nie uspokoił się i nie pociągnął nosem. Od tyłu Marcus położył mi dłoń na ramieniu, a ja odwróciłem się, obejmując go ramionami. Wiedziałem, że Marcus przeszedł tak wiele i myślałem, że oboje teraz potrzebujemy uścisku.

"Przepraszam, skarbie. Nie powinieneś tego widzieć. "

Pociągnąłem nosem i spojrzałem na niego. "Dlaczego to zrobiła? Jej córka zrobiła to samo. Dlaczego, Marcus? Czemu?"

Pokręcił głową, wyglądając na zbolaną. "Nie wiem. W tak poważnych okolicznościach wydaje mi się, że niektórzy ludzie robią rzeczy, których normalnie by nie robili. Najwyraźniej znajdowała się w bardzo złym miejscu, kiedy się do tego zwróciła.

Westchnąłem, pogodziłem się z faktem, że dokładnie wiedziałem, dokąd się wybiera. Ja też robiłem głupie rzeczy, kiedy byłem zdesperowany i przygnębiony. Teraz wydawało się to nielogiczne, ale wtedy czułem, że to jest to, czego potrzebowałem, aby zakończyć moją rozpacz.

"Musimy wezwać policję."

Odwróciłem się do Thomasa i skinąłem głową. "Masz rację. Nie tylko dla Rachel, ale dla tych biednych dziewczyn na dole. To tylko dzieci. "

Thomas potrząsnął głową. "Wiem. Pieprzony cholerny wstyd.

Ponownie pociągnąłem nosem i wyjąłem telefon. Zadzwoiłem, a potem zaczekałem na zewnątrz, żeby przyjechała policja. Nie chciałem pozostać w tym budynku jeszcze przez sekundę.

Gdy pojawiła się policja, zabrano ciało Rachel i podszedł do mnie oficer. "Czy jesteś Olivia? Ten, który to wezwał? Pokiwałam głową i obdarzył mnie uspokajającym uśmiechem. "Po prostu muszę zadać kilka pytań. Jak trafiłeś na Rachel Williams?"

Wyjaśniłem, że pracowałem w kuchni zupy, a ona przez kilka dni nie widziała, mówiąc mu, że Thomas dzwoni do mnie, kiedy ma wskazówkę na temat jej miejsca pobytu.

"Zostawiła dla ciebie notatkę."

Spojrzałem w jego ciemnoniebieskie oczy. "Ona zrobiła?"

Policjant włożył ręce do kieszeni i wyciągnął torbę z dowodami, wręczając mi ją.

Drżącą ręką wziąłem od niego.

Olivia,

Proszę, nie smuć się dla mnie. Teraz jestem z nią.

R xx

Kolejny szloch mnie opuścił, gdy oddałem notatkę oficerowi. "Przepraszam, panienko. Wiem, że to musi być dla ciebie trudne. Czy byłeś blisko?"

Potrząsałem głową. "Nie całkiem. Znałem ją tylko kilka tygodni. Myślę, że ludzie, z którymi pracuję, pochodzą z takiego bólu i cierpienia, więź łączy cię natychmiast. Nie wiem, czy mam sens, ale wydaje mi się, że tak właśnie jest.

Policjant pokiwał głową z uspokajającym uśmiechem. "Rozumiem." Przerwał na chwilę. "Czy wiesz, co miała na myśli mówiąc" teraz jestem z nią? "

Ukloniłem się. "Jej córka. Umarła z tego samego. Pokręciłem głową. "Co za strata."

Policjant kiwał głową. "Zgadzam się. Ta praca nie jest łatwa. "

Potem przypomniałem sobie nastolatki. "A co z dziewczynami? Wyglądają tak młodo "

Policjant westchnął. "Tak. Wszyscy oni są uciekinierom. Najmłodszy ma piętnaście lat i zaginął przez ostatnie dwa tygodnie. Jestem pewien, że jej mama i tata będą chcieli z nią ponownie się spotkać. Szkoda tylko, że jest tak wysoka, że nawet nie wie, co się dzieje. Pokręcił głową ze zdziwieniem i spojrzał na mnie. - W każdym razie, doceniam, że to ty nazywasz, Olivia. Nazywam się Gareth. Może kiedyś cię zobaczę. Mrugnął i odszedł.

"Kolejny z twoich wielbicieli?"

Podskoczyłem i zobaczyłem Marcusa za mną, uśmiechając się. "Och, nie bądź głupia." Odsunęłam go, ale kiedy spojrzałam, Gareth odwrócił się, uśmiechnął i pomachał, kiedy wsiadł do swojego samochodu.

Marcus uniósł brew. "Naprawdę?"

Odwróciłem się do niego. "Czy ty i Thomas będziecie w porządku?" Spojrzałem mu przez ramię i zobaczyłem Thomasa rozmawiającego z policjantką. Powiedziała coś, śmiał się i mrugnął do niej.

Spojrzałem na Marcusa i on pokręcił głową. "Och, myślę, że Thomas będzie miał się dobrze." Jego twarz spoważniała. "Co z Tobą?"

Westchnąłem. "Będę tęsknić za Rachel. Nie znałem jej tak dobrze, ale wiedziałem o niej dość dobrej duszy. Żałuję, że nie dostałem więcej czasu przed władzami, które ją zabiorą.

Marcus położył mi rękę na ramieniu. "Wszystko dzieje się z jakiegoś powodu, Olivia."

Rozdział 14

Leżałem w łóżku, płacząc cicho, gdy poczułem, że materac się zanurza. Otoczyły mnie dwie ręce, trzymając mnie mocno. Podskoczyłem, więc moje plecy były ciasno przyciśnięte do jego ciała. Musiałem być dla niego tak blisko, jak tylko mogłem.

Zanim wróciłem do domu, moje nerwy były wszędzie. Dostałem tę przemożną ochotę, aby w drodze powrotnej wprowadzić licencję i kupić sobie butelkę Jacka. Potrzeba tego tak bardzo mnie pochłoneła, że prawie rozważałem powołanie wujka. Wiedziałem, że nie mogę tego zrobić, ponieważ wiedziałem, że dziś wieczorem nie będę w swoim własnym łóżku. Byłabym w domu, gdzie by mnie chciał.

Zamknąłem oczy, leżałem tam, przyjmując jego zapach. Po chwili milczenia postanowiłem zapytać. "Słyszałeś?"

Poczułem jego gorący oddech w uchu. "Tak." Jego ramiona zacisnęły się wokół mnie. "Tak mi przykro, Olivia."

Nie wiedziałem, czy ma na myśli ostatnią noc, o Rachel, czy jedno i drugie. Odwróciłem się, żeby móc się z nim zmierzyć.

"Tak mi przykro."

Widziałem smutek i smutek w jego oczach i nie mogłem powstrzymać łzy, która spłynęła mi po twarzy. Sięgnęłam, żeby dotknąć jego włosów policzkami i kiwnął głową. "W porządku, Kit. W porządku."

Zostaliśmy tak przez chwilę, po prostu gapiąc się, podczas gdy gładziłem go po policzku. Mógłbym powiedzieć, że był zdesperowany, by ze mną rozmawiać ... o czym, nie wiedziałem ... ale w jego oczach był strach. Chciałem mu to odebrać.

Odsunąłem głowę od poduszki, otarłem się o jego usta. Kit odetchnęła głęboko i zdawało się, że ją tam trzyma, a ja złożyłem przeciwko niej kolejny delikatny pocałunek. Odsunąłem głowę i przeszukałem jego oczy. Nie wiedziałem, czego szukam, ale musiałem wiedzieć, że wszystko w porządku. Że my były w porządku.

"Nie wiem, jak sobie poradzić z moimi uczuciami. Przerażasz mnie."

Moje oczy rozszerzyły się na jego wstęp. "Straszę cię?"

Pokiwał głową, zamykając oczy. "Wiedziałem, że wczoraj byłem idiotą, ale nie mogłem się powstrzymać. Nigdy wcześniej nie miałem z tym do czynienia. Nigdy wcześniej nie dbałem o kogoś. Kiedy zobaczyłem, jak on cię dotyka, po prostu działałem pod wpływem impulsu. Ale kiedy kazałeś mi przestać ... - Zacisnął powieki. "Olivia, coś we mnie pękło. Czuję się jak ten facet Freddy'ego w zaułku. Skrzywiłem się. "Przepraszam."

Otoczyłem jego twarz dłonią. "Proszę, nie przepraszaj. Nie jesteś niczym Freddy. Nigdy nie będziesz taki jak on. Nigdy nie zająłbyś się tym zbyt daleko bez mojej zgody. Wiem o tobie. Ja zawsze wiadomo, że o tobie."

Kit westchnął. "Nie powinieneś chcieć o mnie nic wiedzieć, Olivia. Powinieneś mnie odepchnąć. Proszę. Powiedz mi, żebym opuścił twój dom, ponieważ nie

sądzę, żebym mógł to zrobić sam.

Potrząsnąłem głową. "Nie."

Położył swoje czoło na moim. "Proszę."

"Nie mogę. Nie chcę cię stracić, Kit. Kocham Cię."

Widziałem jego nozdrza i myślałem, że złości się na moje przyjęcie. Nie wiedziałem, dlaczego wypowiedziałem te słowa, które prawdopodobnie go odciągną. Wydawało się, że po prostu się wymykają. Ale najdziwniejsze było to, że czuli się naturalnie. Nigdy wcześniej nie powiedziałem nikomu, że ich kocham, więc pomyślałem, że za pierwszym razem będzie to bolesne. Z Kit wszystko wydawało się takie proste.

Myślałem, że wstanie i odejdzie, więc kiedy pochylił głowę do przodu i otarł usta o moje, było to całkowicie nieoczekiwane.

Kiedy się nie odsunąłem, Kit przyszła po kolejny pocałunek, ale ten był głębszy i szybszy. Wkrótce nasze języki miały powolny, powolny erotyczny taniec, a nasz oddech stał się szorstki.

Czując, jak moje ciało nuci pożądaniem, przejechałem palcami po jego długich włosach i chwytąłem mocno. Jęknąłem, nie mogąc ukryć mojej tęsknoty za nim.

Kit nagle odsunął się, pozostawiając mnie jęczącego z niezadowolenia. "Chcę to dla ciebie zrobić".

Znowu jęknęłam, czując, jak mocno przyciska się do mojego brzucha. "Kit, proszę. Sprawiasz, że jest to dla mnie odpowiednie. Proszę, nie przestawaj. "

Wsunął dłoń pod moją piżamę i ujął mnie w piersi. Ponownie jęknąłem i wygiąłem plecy. "Chcę móc cię zadowolić."

Praktycznie się rozpadałem i martwił się, że mnie zadowoli? Czy moje jęki nie wystarczały mu? "Nie przestawaj. Tak trzymaj. Kit, potrzebuję cię. "

Wepchnął we mnie krocze, sprawiając, że zaczerpnąłem powietrza, gdy szedł długo, ociągając się całując moją szyję w moją klatkę piersiową. "Minęło dziesięć lat, Olivia. Nie jestem pewien, czy mogę ...

Zatrzymałem go palcem na ustach. Częściowo dlatego, że byłem zszokowany, ale częściowo dlatego, że kiedykolwiek ośmielił się pomyśleć, że nie mogę tego chcieć. "Shh, Kit. Proszę. Wiesz, co robisz, ponieważ powinno ci to naturalnie przyjść.

Z ciężkim oddechem spojrzał na mnie. Wyglądał, jakby coś z czymś zmagał. W końcu powiedział: "Nie sądzę, że będę trwał długo".

O. Jak głupi byłem? Biedny Kit próbował mi powiedzieć, że czuje się nieadekwatny i ciągle go zastrzeżiłem. Nie wiedział, nie musiał się martwić. Wystarczyło tylko jedno dotknięcie, aby drżało moje ciało.

Ujęłam jego twarz w dłonie i uśmiechnęłam się do niego. "Naprawdę myślisz, że się o to martwię? Kit, chodzi nie tylko o to, jak długo trwasz, kiedy kochasz się ze mną. Chodzi o to, jak się czuję, kiedy mnie dotykasz. To połączenie, które mam z tobą. Nie czujesz, jak bardzo tego chcę? Czy nie czujesz, jak bardzo chcę cię
? Jeśli teraz odwrócisz się ode mnie, cały mój świat dobiegnie końca. Jeśli jest coś, czego jestem pewien w swoim życiu, to ty. "

Bez słowa Kit zajął moje usta. Powoli rozpiął mój top od pizamy i odsunął jedną stronę. Moja pierś odsłonięta, a mój sutek wyprostowany, Kit pochylił głowę i wziął ją do ust. Ponownie jęknąłem, chwytając jego włosy w dłonie. Ten człowiek, ten niepewny człowiek, nie miał pojęcia, jak bardzo moje pragnienie przybrało na sile po jednym małym dotyku. Ogniki we mnie szybko rosły. Wiedziałem, że jeden mały dotyk sprawi, że będę szybszy niż on.

"Zestaw. Proszę. "Błagałem już, ale nie wiedziałem za co. Wydawało mi się, że chcę, żeby dalej szedł. Aby nie przestawać. Aby uczynić mnie swoim.

Kit podniósł mój top, a potem skoncentrował się na moich spodniach, ciągnąc je w dół. Byłem zupełnie nagi, a Kit wciąż był ubrany w dzinsy i różową koszulę.

Przez chwilę unosił się i patrzył na mnie. Jego oczy wędrowały po moim ciele, jakby próbował wszystko wziąć. Gdy jego oczy tańczyły w moich ramionach, lekko się wzdrygnąłem. Zwężając oczy, Kit złapała mnie za rękę, by spojrzeć na małe, blade blizny.

"Kto ci to zrobił?" Odwróciłam głowę, wstydząc się siebie, ale Kit trzymała moją twarz w miejscu. "Olivia, kto ci to zrobił?"

"Zrobiłem". Mój głos był ledwo ponad szeptem. Nie chciałem przyznać się do jego słabości. Nie chciałem, żeby mnie osądził i uważał mnie za żalosego za bycie tak słabym. Byłem teraz inną osobą.

"Dlaczego?" Byłem zaskoczony, jak delikatny jest jego głos. Nie żądał odpowiedzi. Po prostu pytał.

"Bo ból fizyczny był dla mnie bardziej znośny niż ból emocjonalny." Kit wzdrygnął się na moje słowa, więc czule musnęłam go po policzku. "Kit, to jest ktoś, kogo się wstydę. Nie kimś, kim teraz jestem. Jestem inną osobą niż wtedy. "

Kit westchnął, ale nie było to irytujące. To było prawie tak, jakby cierpiał z powodu poznania mojej przeszłości. Przeszłość, o której mogłem tylko marzyć o zapomnieniu. Przeszłość, którą chciałem, nie została na mnie wymuszona.

"Nie powinnaś była przez to przechodzić, Olivia. Chciałbym móc to ulepszyć. "

Sapnęłam. "Do teraz nie rozumiesz? Państwo nie sprawiają, że wszystko lepiej, Kit. Po prostu bycie z tobą sprawia, że znów jestem lepszy.

Znów odzyskałem jego usta i przetoczyłem się, aby móc go okrakiem. Zdjąłem koszulę i gorączkowo próbowałem rozpiąć jego spodnie.

"Olivia ...", powiedział, odrywając się. "Nie mam żadnych prezerwatyw. Nigdy nie potrzebowaliśmy ich. "

Uśmiechnąłem się do niego. "Jestem na pigułce. Nigdy też nie musiałem ich używać. Spałem tylko z jedną osobą, jeden raz i użyliśmy prezerwatywy. "

Jego oczy przemknęły po mojej twarzy. "Nie chcesz tego użyć?"

Jak mógłbym mu wytłumaczyć, jak bardzo chciałem mieć ten związek między nami? Jak bardzo pragnąłem go poczuć jak najbliżej mnie? Bez barier.

"Nigdy nie czułem, jak to jest być kochanym wcześniej. Sprawiasz, że czuję się kochana za każdym razem, kiedy mnie dotykasz, Kit. Chcę czuć się jak najwięcej z twojej strony. Czy to ma sens? Chyba że próbujesz mi coś powiedzieć.

W końcu pokręcił głową. "Nigdy tego nie robiłem bez ochrony. Zawsze go używałem. "

Byłem zszokowany tym, jak bardzo ta informacja skręciła mi wnętrzności. Nigdy wcześniej nie czułam się zazdrosna. Czy tak naprawdę to było?

To było do dupy!

Próbując zapomnieć o swojej przeszłości, wziąłem jego rękę i położyłem na mojej piersi. "Mogę iść i zdobyć trochę, jeśli chcesz, bym to zrobił." Uśmiechnęłam się do niego bezczelnie, a on nagroził mnie jednym ze swoich. Nigdy nie zmęczyłbym się jego uśmiechami. Nigdy nie zaniedbali rozświetlania mojego serca.

"Nie sądzę, bym mógł znieść, żebyś się znowu ubrał."

Ciepło przeszło prosto między moimi nogami. Nie zdawałem sobie sprawy, jak tak niewiele słów może mnie drzeć.

"Czy wszystko w porządku? Drżysz?"

Uśmiechnąłem się, myśląc, jakie to słodkie, że był tak nieświadomy tego, co mi zrobił. "Sprawiasz, że się trzęsę, Kit. Sprawiasz, że drzę z potrzeby i oczekiwania. Trzęsę się, bo jeśli nie poczuję się wkrótce, myślę, że mogę wybuchnąć." Zaśmiałem się trochę i Kit owinał mi ręce. Jednym szybkim holsem byliśmy od ciała do ciała. Czułem, jak jest twardy, a mój śmiech natychmiast ustał.

"Kit, potrzebuję cię" wyszeptałem, delikatnie przygryzając wargi.

Kit warknął, przewrócił mnie na plecy i wcisnął mu język w usta. Ponownie jęknąłem, desperacko i bezmyślnie. Nigdy wcześniej nie odczuwałem takiej potrzeby w moim życiu.

W desperacji Kit szarpał za dzinsy, szybko je ściągając. Upadli na podłogę wraz z jego bokserkami. Leżałem na plecach, podziwiając piękno tego człowieka. Jego skóra była miękka i nieskazitelna, jego napięte mięśnie napinały się, gdy unosił się nade mną. Jego tatuaże się wyróżniały, dodając do jego czystej, surowej siły. Nie był zbyt umięśniony. Tak właśnie wyobrażałam sobie swojego doskonałego człowieka. Wszystko w nim było idealne.

Kiedy moje oczy wędrowały poniżej jego tułowia, sapnęłam. Kit wyglądał na spanikowanego. "Czy coś jest nie tak?"

Przełknąłem ciężko, zastanawiając się, jak sobie poradzę. Nie mogłem przestać się na niego gapić. Bez żadnej myśli wskazałem na to. "To ... To takie ... duże."

Kit roześmiał się. Byłbym zachwycony tym dźwiękiem, gdyby nie fakt, że ta broń masowej przyjemności skierowana wprost na mnie była tak przerażająca.

Znowu przełknąłem ślinę, wyschło mi w gardle. "Nie jestem pewien, czy mogę ... O Boże."

Kit ruszył naprzód, unosząc się nade mną. Podniosłem wzrok, żeby zajrzeć do jego. Wyglądał teraz tak pięknie. Jego oczy przepowiedziały tysiąc emocji. Widziałem ból. Widziałem szczęście. Widziałem wątpliwości. Ale przede

wszystkim widziałem pożądanie. Chciał tego tak samo jak ja. Tak po prostu zapomniałem o jego WMP i skoncentrowałem się na jego oczach.

"Będę delikatny. Obiecuję. Jeśli kiedykolwiek chcesz mnie zatrzymać, powiedz mi. W porządku? Nie mogę być delikatna, Olivia. To było dla mnie zbyt długie. "

Przełknąłem nerwy i skinąłem głową. "W porządku."

Kit znów mnie pocałował i położył obok mnie. Właśnie tak, rozpląnąłem się i nie przejmowałem się tym, jak duży jest. Po prostu chciałem go w sobie.

Przerwał pocałunek i poczułem natychmiastową stratę, ale kiedy zaczął ssać moje sutki, wszystkie myśli skupiały się właśnie na tym. Jego usta i język były tak dobre. Za każdym razem, gdy trafiał na słodką plamę, nie mogłem oprzeć się plecom, a moje ręce natychmiast odnalazły jego włosy.

Z ustami mocno wciśniętymi w mój sutek, ręka Kit zastanawiała się nad moją cipką. Wsunął palec między moje fałdy i natychmiast skoczyłem z przyjemnością.

"Przepraszam. Czy zrobiłem Ci krzywdę?"

Nie mogłem oddychać, czułem się tak dobrze. "Nie," powiedziałem bez tchu. "Proszę. Tak trzymaj."

Kit uśmiechnęła się i zaryzykowała w stronę mojego otworu. Włożył palec do środka i podskoczyłem, jęcząc.

"O Boże, Kit!" Krzyknęłam, gdy wyjął palec i zaczął krążyć po łechtaczce.

Jego usta znów znalazły się na moim sutku, gdy naprzemiennie wsunął palec we mnie i okrążył moją wilgoć na moim łechtaczce. To znajome uczucie wspięło się i wspięło. Moje ciało było spięte i sztywne, z nieuchronnym orgazmem, który miał mnie rozerwać na strzępy.

"Kit!" Krzyknęłam ponownie, wiedząc, że wkrótce będę dmuchać i gwałtownie wiać.

Kit nabrał prędkości i warknął, przesuając językiem po sutku.

To było to dla mnie. Wykrzyczałam jego imię, ściskając jedną dłoń we włosach, a drugą na prześcieradle. Moje ciało drgnęło pod nim, gdy oddech wydał mi się z trudem. Moje sutki były twarde jak skała i delikatne, podczas gdy Kit spokojnie okręcał język wokół jednego z nich.

Dał mi czas na uspokojenie oddechu, gdy spojrzał na mnie z wyrazem czystej miłości. Tak to czułam. Tak zawsze sprawiał, że czułam się.

"Jesteś taka piękna."

Łał. Za każdym razem, gdy czułam, że nie może osiągnąć tego, co powiedział, zrobił to. Im bardziej się do mnie otwierał, tym bardziej się zakochiwałam.

Kit podszedł do mnie i poczułam coś mokrego na moim udzie. Myślałam, że już przyszedł, ale spojrzał na mnie z uśmiechem.

"To pre-cum."

Spojrzałam na niego zdezorientowany. "Pre-cum?"

Uśmiechnął się. "Nie słyszałeś o tym?"

Zarumieniłam się z zażenowania. Nie wiedziałem nic o seksie, poza tym, czego uczono nas w szkole, i że szybkim grzebaniem z moim pierwszym. Były te podobne do snów czasy z wujkiem, kiedy czasami widziałem, jak mały płyn opuszczał jego kogut, ale nie wiedziałem, co to było.

"Proszę, nie czuj się zakłopotana, Olivia. Twoja niewinność jest raczej seksowna. "

Moje oczy rozszerzyły się. "Seksowny? Jak mój oczywisty niedoświadczenie może być dla ciebie sexy? "

Kit zmarszczył brwi. "Czy mam odwrócić to pytanie od ciebie?"

Zamknąłem oczy, czując się jak idiota. "Przykro mi, Kit. Nie miałem takiego znaczenia. Po prostu ... Wiem tylko to, co wiem od tego czasu, i to nie było niezapomniane. Wszystko, co pamiętam, to dużo bólu i chrząkania. "

Kit skrzywił się. "Czy on cię zranił?"

Potrząsnąłem głową. "Nieumyślnie. Byłem dziewicą, ale wydaje mi się, że nie zdawał sobie z tego sprawy, dopóki się nie skończył i nie zobaczył krwi.

Odwróciłem się ponownie, zawstydzony, ale Kit złapała mnie za policzek i zmusiła, że spojrzałem na niego. "Seks nie powinien być taki. Jeśli zrobisz to poprawnie, powinieneś cieszyć się doświadczeniem. Chodzi o przyjemność, miłość i radość z tego, że druga osoba czuje się dobrze. Nigdy nie powinno być o bólu. "

Spojrzałem mu w oczy, szukając czegoś. Ale nie mogłem tego znaleźć. "Czy seks był dla ciebie przyjemnością?" Przełknąłem, zastanawiając się, dlaczego go o to poprosiłem. Oczywiście dla niego było to przyjemne. To musiało być.

W tym momencie poczułem się głupio, ale Kit westchnął i pokręcił głową. "Nie, nie było. Seks dla mnie był przyjemny, ale nie w tym sensie, o którym mówisz. To zawsze było zbyt szorstkie, zbyt agresywne. Seks dla mnie był zawsze związany z wydaniem. Nigdy nie chodziło o miłość. Nigdy o związku między dwojgiem ludzi. To było po prostu surowe i ziarniste, i zawsze kończyło mi się uczucie pustki w środku. "

Czułem się przy nim smutny i, muszę przyznać, trochę nieadekwatny. Kto był taki surowy i gruby? W pewnym sensie zmusiło mnie to do myślenia; w innym, wiedziałem, że nie chcę takiego związku.

"Nie chcę, żebyś tak się ze mną czuła."

Moja wrażliwość musiała pokazać, ponieważ Kit pocałowała mnie czule. "Już wiem, że tak nie będzie z tobą, Olivio." Czule pogładził moją twarz. "Kiedy to zrobimy, nie będzie to tylko seks. Chcę się z tobą kochać."

Przełknąłem grudkę w gardle i uśmiechnąłem się. Byłem na niego gotowy. Tak bardzo chciałem, jak on. "Chcę, żebyś się z tobą kochał".

Pochylił się, by mnie pocałować i ustawić się na swoim miejscu. Kiedy jego kurek siedział przy moim wejściu, Kit spojrzał na mnie. Pokiwałem głową i poczułem, jak się trochę wślizguje we mnie. Jęknąłem i on przestał. "Czy to jest ok? Nie krzywdzę cię, prawda?"

Potrząsnąłem głową. "Nie, Kit. Proszę. Jeszcze."

Kit uśmiechnął się i odepchnął nieco dalej. Był taki wielki, czuł się tak, jakby mnie prześcigał ... w dobrym tego słowa znaczeniu. Myślę, że pomógł fakt, że byłem tak mokry. Ułatwiło mi to łatwiejsze dotarcie do mnie.

"Olivia, czujesz się tak dobrze."

Na jego twarzy zobaczyłem wyraz czystej przyjemności, gdy spojrzał na mnie. Po prostu chciałem więcej.

"Więcej, Kit. Jeszcze. Proszę."

Nie wahał się. Kit wepchnął się na całość, a potem zatrzymał. Pozostał tak przez chwilę, czołem nad moim. Nasze oddechy odchodziły w szybkich seriach.

"Potrzebuję chwili", powiedział Kit, zamykając oczy. Jego oddech był ostry i czułem ciepło z jego oddechu na mojej twarzy.

Widziałem, jak przełknął ślinę, a moje pragnienie przybrało ten jeden mały gest. Czy bycie wewnątrz mnie tak bardzo na niego wpływało? Miałem taką nadzieję.

Ledwo zdążyłem o tym pomyśleć, gdy zobaczyłem, jak łza spływa po twarzy Kit.

"Kit, o co chodzi? Czy zrobiłem coś złego?"

Pokręcił głową i otworzył oczy. "Nigdy, Olivia. Nigdy nie możesz zrobić nic złego. Po prostu czuję, że z tobą mogę znowu być kimś. "

Roześmiałem się trochę i pogłaskałem go po twarzy. „Kit, to jest ktoś. Masz to? Zawsze byłeś kimś.

Kit spojrzał mi w oczy i przytaknął. Potem przeniósł się trochę do mnie i nie mogłem powstrzymać jęku, który opuścił moje usta.

"Czy wszystko w porządku?"

Ukloniłem się. "Mój Boże. Czy wszystko w porządku? Nie chcę, żebyś przestał. "

Kit uśmiechnął się, ale kiedy znów się we mnie poruszał, jego uśmiech zniknął. Zamknął oczy i jęknął. Jego twarz wystarczyła, by moje ciało zaczęło wspinać się na kolejny orgazm. Po prostu nie mogłem się doczekać tego człowieka.

Z początku jego ruchy były powolne, a on przyspieszył kroku. Zanim się zorientowaliśmy, oboje jęczeliśmy i oddychaliśmy ciężko.

Uczucie jego poruszania się we mnie było cudowne. To było tak, jakby był specjalnie dla mnie stworzony. Z każdym pchnięciem odczuwałem uczucie, jakiego nigdy przedtem nie czułem. Wspinałem się i nie chciałem, żeby to się zatrzymało.

"Olivia, tak mi przykro. Niedługo przyjdę. "

Jego słowa, w połączeniu z tym, że dyszał na mnie, były moją zgubą. Wbiłem paznokcie w jego plecy i wykrzychałem jego imię. Kit tylko ryczał i szedł szybciej. Zanim się zorientowałem, padł na mnie i próbowaliśmy złapać oddech.

"To było ... To było ..." Nie miałem słów. Wydawało mi się, że straciłem moc wypowiedzi.

Kit spojrzała na mnie z uśmiechem. "Wiem." Przez chwilę włożył się po mojej twarzy. "Jesteś niesamowitą kobietą, Olivia Brown."

Sapnęłam, kiedy wypowiedział moje pełne imię. Cóż, w każdym razie. "Znasz moje pełne imię?"

Kit uśmiechnął się. "Widziałem to na kawałku poczty, który kiedyś wszedł przez drzwi".

Ukloniłem się. "Prawdopodobnie rachunek. Zwykle są. Roześmiałem się. "Więc, szpiegujesz mnie, Kit Chain?"

Kit zmarszczył brwi. "Nie szpiegować. Chciałem tylko wiedzieć więcej o tobie. Chcę wiedzieć, dlaczego czasami wyglądasz tak przerażony. Chcę wiedzieć, dlaczego masz koszmary o swoim ojcu. Chcę wiedzieć, co sprawiło, że poczułeś tyle bólu, że czułeś, że musiałeś zrobić sobie krzywdę. Nie lubię, gdy widzisz, że jesteś zraniony. Kiedy ranisz, ranie. "

Uśmiechnąłem się i poczułem łzy w oczach. "Powie ci, Kit. Obiecuję. Po prostu nie teraz. Czy możemy po prostu cieszyć się nami? Tu i teraz? To wszystko, co ma dla mnie znaczenie. Nie to, co działo się w mojej przeszłości. To właśnie tutaj sprawia mi przyjemność. "

Kit spojrzał mi w oczy i przytaknął. "Chcę cię uszczęśliwić."

Śmiałem się z absurdu. "Ty robisz. Po raz pierwszy w życiu czuję, że mogę być szczęśliwy. Samolubna strona mnie tego potrzebuje i, jeśli jesteś uczciwy wobec siebie, myślę, że ty też tego potrzebujesz. "Pogłaskałem jego twarz i przesunąłem kciuk o jego dolną wargę.

Kit uśmiechnął się. "Ja robię."

Przebiegłem wzrokiem po jego twarzy i dotknąłem jego brody. "Jaki człowiek leży pod tą maską, Kit? Jakie historie mógłby opowiedzieć?"

Kit westchnął. "Nie z których jestem dumny. Chciałbym ci powiedzieć, ale nie chcę cię stracić. "

Potrząsnąłem głową. "Nic, co mi powiesz, nie zmusiłoby mnie, abym cię odepchnął. Proszę pamiętać, Kit. "Błagałem oczami." W pewnym momencie wszyscy mamy ciemną przeszłość. Nie mógłbym cię osądzić po wszystkim, co już wiesz o mnie.

Potrząsnął głową i wyglądał na zboląłego. "Nie wiesz, co wcześniej zrobiłem."

Westchnąłem. "Nie, ale mogę zgadnąć. A jednak oto jestem z tobą, leżąc na mnie. Co, nawiasem mówiąc, wydaje się niesamowite. "

Kit uśmiechnął się i poruszył trochę we mnie. "Wspaniale, ha?"

Czułem, jak rośnie we mnie i oddychałem. Kit uniósł brew. "Czy ty ...?" Skinął głową. "Tak szybko?"

Kit znów przytaknął. "Olivia, to było tak długo. Mam dużo do nadrobienia. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko. "

Uśmiechnąłem się, widząc figlarny błysk w jego oku. "Nie mam nic przeciwko." Poruszał się we mnie, doprowadzając mnie do sapania.

Nie, nie miałem nic przeciwko. W ogóle mi nie przeszkadzało.

Rozdział 15

"Livy, czy musisz tak zawstydząć swoich rodziców?"

Skuliłem się. Nienawidziłam matki, posługując się małym przydomkiem, który miał dla mnie Wujek. Zaczęła go używać, gdy usłyszała, jak go używa. Zawsze uśmiechała się i traktowała mnie przyjemnie, gdy wujek był w pobliżu. Czasami myślałam, że go lubi. Czuję się szczęśliwy za każdym razem, gdy jej nie przyznawał. Zamiast tego wpatrywał się we mnie. Moja matka nie wydawała się to lubić, więc sprawiło, że chcę tego więcej.

"Stój prosto. Twoja postawa jest haniebna. Nie nauczyliśmy cię, byś był garbaczem. Powinieneś być kobietą. Któregoś dnia ładny, porządny mężczyzna będzie miał na tobie wzory i nie będzie chciał, żebyś wyglądał w ten sposób.

Westchnęłam moje niezadowolenie. Czasami moja matka była tak samo zła jak mój ojciec. Wszystko, na czym im zależało, to jak dobrze lub źle wyglądaliśmy publicznie. Jak teraz. Byliśmy przy innej funkcji charytatywnej z jeszcze większą ilością ochroniarzy, niż było to konieczne. Naprawdę nie wiedziałem, o co w tym wszystkim chodzi. Miałem czternaście lat i nie całkiem nie zdawałem sobie sprawy z tego, że istnieje element niebezpieczeństwa z powodu tego, kim byliśmy, ale to? To było przesadzone. Miałem wrażenie, że moi rodzice to uwielbiają, ponieważ przynosi im więcej uwagi i sprawiają, że wyglądają na ważniejsze. W tej chwili mój ojciec rozmawiał z bardzo ważnymi ludźmi, otaczając ich trzema ochroniarzami. Jego paranoja teraz wymykała się spod kontroli. Ja, na przykład, nie dbałem o to wszystko. Czasami żałowałem, że nie mogę po prostu uciec i nigdy nie patrzeć wstecz.

"Livy, jeśli nie wstaniesz prosto, powiem twojemu ojcu, jak niesubordynowany byłeś. Masz to? - Zaciśnęła zęby, kiedy to powiedziała, ale wiedziała, że jej groźba zadziała.

Zrobiłem tak, jak mi kazano, stojąc wysoko, w tej głupiej sukience w stylu Alicji w Krainie Czarów. Nienawidziłem tego, ale nie miałem wyboru, gdy chodziło o moją garderobę. Albo go nosiłem, albo zostałem ukarany.

"Uśmiechnij się" - warknęła, gdy wiceprezydent zbliżył się do nas.

Więc przybrałem głupi uśmiech, taki, który był sfalszowany. Nie chciałem tu być. Chciała tylko uwagi. Ja, szczerze mówiąc, nie dawałem gówna.

"Wiceprezydent Thorpe, jak miło znów cię widzieć."

Thorpe uśmiechnął się szeroko i wszedł, żeby pocałować ją w policzek. "I jak miło cię widzieć." Spojrzał na mnie. "A to jest Olivia. Jak duża jest teraz. Jesteś praktycznie kobietą."

Zarumieniłem się tak, jak powinienem, uśmiechając się słodko, kiedy pocałował mnie w policzek. Chciałem tylko wymiotować. Nienawidziłem tych narcystycznych bzdur.

Zanim pojawił się Lord Manderville, byłem zmęczony i potrzebowałem odpoczynku. Widziałem wujka po drugiej stronie pokoju i co jakiś czas patrzył na mnie i uśmiechał się.

"Olivia, jak miło cię znów widzieć. Wyglądasz po prostu pięknie. Manderville spojrzał na mnie nieco bardziej, niż powinien. Poczułem się natychmiast nieswojo.

Śmiech mojej matki wypełnił powietrze. "Lordzie Manderville, nie dawaj jej dużej głowy."

Uśmiechnął się w kierunku matki. "Ona pochodzi od ciebie, Beatrice, więc to naturalne, że będzie piękna. Ma twoje cudowne blond włosy i niebieskie oczy. Po prostu zapiera dech w piersiach. Jego oczy wędrowały po całym moim ciele, powodując, że wzdrygam się.

Byłem zszokowany, zastanawiając się, dlaczego moja matka wydawała się być w porządku, kiedy Manderville mówił i patrzył na mnie w ten sposób. Sprawiał, że moja skóra się czołgała. Zobaczyła moją przerażoną twarz, ale zamiast powiedzieć mu, gdzie ma iść, spojrzała na mnie gniewnie.

- Jesteś takim podrywaczem. Poklepała Manderville po ramieniu i pocałował ją w tył. Kiedy do mnie dotarł, wzdrygnąłem się, ale wypełniłem obowiązki córki.

Trzymał moją dłoń przy ustach trochę dłużej niż powinien. Kiedy spojrzał w górę, jego oczy powiedziały mi wszystko, co musiałem wiedzieć.

Całe moje ciało napięło się na jego smętne spojrzenie. Chciałem być stamtąd. W pokoju nagle zapadła się we mnie i sprawiło, że się pocilem.

W końcu puścił moją rękę, ale kiedy mnie minął, poklepał mnie po dnie. Skoczyłem i moje oczy rozszerzyły się.

On tak naprawdę nie ...?

Ledwo zdążyłem to zarejestrować, gdy zobaczyłem, jak wujek przeszukuje pokój jak człowiek opętany. Podszedł do Manderville'a, szepnął mu do ucha i wyprowadził go z pokoju. Nie było go przez około dziesięć minut, ale kiedy wrócił, uśmiechnął się i mrugnął do mnie.

Podszedł do nas i moja matka gruchnęła w jego kierunku. "Och, zobacz, kto to jest, Olivia. To wujek. Miło cię widzieć."

Wuj uśmiechnął się, patrząc na nią krótko, zanim jego oczy spotkały się z moją. "Czy wszystko w porządku?" Pytał nas oboje, ale wiedziałem, że naprawdę mnie pyta.

"Wszystko w porządku" - odpowiedziała matka. "Nie jesteśmy, Livy."

Skuliłem się ponownie i wuj natychmiast zauważył moją reakcję. Wydawał się zawsze zauważać wszystko, co dotyczy mnie. "Jestem w porządku. Dziękuję, wuju. Uśmiechnęłam się do niego słodko. Tym razem mój uśmiech był szczery.

Następnego ranka zostawiłem Kit śpiącego, kiedy byłem gotowy. Naprawdę chciałem zostać z nim i poczuć jego kochające ramiona wokół mnie, ale wezwanie obowiązku. Byłem czuły i chory w miejscach, w których nigdy wcześniej nie czułem bólu. To było dobre uczucie, które sprawiło, że się

uśmiechnąłem. Zostaliśmy w łóżku przez szesnaście godzin, tylko wstawaliśmy, aby coś zjeść. Kit był nienasycony. Pokochaliśmy pięciokrotnie i za każdym razem Kit nabrała pewności siebie. Po prostu było coraz lepiej.

Wpatrywałem się w jego śpiącą postać i podziwiałem, jak bardzo otaczało go piękno. Wiedziałem, że powiedział, że był złym człowiekiem, ale nie widziałem w nim ani odrobiny zła. Oddychał powoli, a jego twarz była anielska. Nawet z tymi wszystkimi włosami widziałem piękno pod nim. Mogłabym patrzeć na niego godzinami.

Ignorując ból między nogami a pociągnięciem, by wrócić z powrotem pod kołdrę, zszedłem po schodach. Złapałem wszystkie moje rzeczy i wyszedłem na zewnątrz, zauważając, jak bardzo zmienia się pogoda. Było dzisiaj dużo cieplej. Gdy dotarłem do kawiarni, naprawdę żałowałem, że przyniosłem ze sobą płaszcz. Podczas dziesięciominutowego szybkiego marszu trochę się spociłem.

Już miałem wejść, kiedy usłyszałem dzwonek telefonu. Wyciągnąłem go z torby.

Livy, zadzwoń do mnie. To nie jest prośba.

Wczoraj zignorowałem jego tekst, a teraz był wkurzony. Wiedziałem, że będę musiał w końcu mu odpowiedzieć, ale chciałem kontynuować mój dzień.

Tim uśmiechnął się, gdy wszedłem. "Olivia, zawsze czekam, kiedy wejdiesz." Uśmiechnęłam się promiennie. "Twój zwykły?" Mój uśmiech zgasł i zmarszczył brwi, podchodząc do kontuaru. "Co jest nie tak?"

Opowiedziałem mu wszystko, co wydarzyło się wczoraj ... znalazłem Rachel martwą i Wayne'a w areszcie.

- Olivio, tak mi przykro, że to słyszę. Skinąłem głową, nie chcąc mówić nic więcej, na wypadek, gdyby znowu zacząłem płakać. Tim zauważył moją udrękę i postanowił zrobić trzy gorące napoje zamiast normalnej piątki.

Gdy wszystko było gotowe, Tim je odłożył i zacząłem wręczać mu trochę pieniędzy, ale podniósł rękę. "Nie martw się o te. Są na mnie. Myślę, że ty, Thomas i Marcus będą ich potrzebować.

Spojrzałem na Tima i uśmiechnąłem się, łzy w moich oczach. Wywołałem podziękowanie, a potem pośpiesznie wyszedłem ze sklepu.

Ponieważ nie chciałem się rozgrzać, nie spieszyłem się, idąc ulicą. Kiedy zobaczyłem schody kuchni zupy, zauważyłem, że Thomas i Marcus siedzą w swoich zwykłych miejscach. Poczułem ulgę, gdy zobaczyłem ich uśmiechnięte twarze. Nie sądziłem, że poradziłbym sobie, gdyby ich tam nie było.

Z głupkowskim uśmiechem przyklejonym do twarzy podeszłam do nich i rozdałam napoje. Obie podziękowały, ale Thomas wpatrywał się we mnie przez chwilę.

"O tak ... Zdecydowanie ostatniej nocy." Zarumieniłam się na czerwono, oddając się. "Tak, prawda? Kto to był? Założę się, że był gorący. Znając cię, był gorący.

Sapnęłam. "Co to ma znaczyć?"

Marcus przerwał. - Myślę, że to, co ma na myśli, to dlatego, że sam jesteś taki piękny, to byłoby naturalne, że złapiesz kogoś równie gorącego jak ty. To byłby tylko to, na co zasłużyłeś. "

Zmarszczyłem brwi. "Nie chodzi tylko o piękno na zewnątrz, Marcus."

Thomas sapnął. "Ciągłe sobie to mówisz, skarbie." Mrugnął do mnie, pokazując, że właśnie ciągnie mnie za nogę.

Uśmiechnąłem się w jego kierunku. "Jesteś po prostu za dużo, Thomas."

"Nigdy nie jest nudna chwila ze mną, słodczyce. Powiesz nam o nim wszystko?"

Potrząsnąłem głową. "Nie. Nie ma nic do opowiedzenia. "

Zarówno postawy Thomasa, jak i Marcusa podniosły się. "O nie, nie, nie, Olivia. Nie unikniesz tego. Obaj wiemy, że wczoraj w nocy wpadłeś na przeciwników. Thomas uśmiechnął się do Marcusa.

"Bumped uglies? Thomas, gdzie na ziemi ...

Poczułem, że Marcus położył mi rękę na ramieniu. "Nieważne, co mówi. Wystarczy odpowiedzieć na jedną rzecz. Czy on cię uszczęśliwia? "

Uśmiechnąłem się. Nie mogłem się powstrzymać. "O tak. Uszczęśliwia mnie. Próbowałem przygryzać wargę, by ukryć szeroki uśmiech na mojej twarzy, ale to nie miało sensu.

- No cóż - Marcus uśmiechnął się. "Tylko to się liczy."

Szybko pomyślałem o Rachel i wszystkim, co wydarzyło się wczoraj. "Jak się masz od wczoraj?"

Thomas potrząsnął głową, opierając się na schodach. "Nie najlepiej. Słyszeliśmy, że facet, którego zaatakował Wayne, zmarł ostatniej nocy.

Sapnęłam. "Nie."

Thomas kiwnął głową. "Obawiam się, Olivia. Wayne ma teraz dużo gówna, ale tak się dzieje, kiedy myślisz, że jesteś ponad prawem.

Skuliłem się trochę. "Tak, chyba tak."

Thomas westchnął. "Cóż, przynajmniej czuję się lepiej wiedząc, że tu jesteś. Zawsze rozjaśniasz moje poranki. - Uniósł filiżankę w salucie.

Śmiałem się. "Cóż, miło jest wiedzieć, że mogę rozjaśnić czyjś poranek."

Thomas pochylił się do przodu. - Och, jestem pewna, że rozjaśniłeś szczęśliwego drania, który pewnie teraz pławił się w twoim zapachu.

Znowu zacząłem oddychać. "Thomas!" Roześmiał się, pochylając i chwytając brzuch.

"Nie słuchaj go, Olivia. On po prostu ma takie nudne życie, musi znaleźć rozrywkę w innych. "

Thomas kiwnął głową i wypił łyk. "Teraz to prawda."

Wskazałem na górze. "Idę teraz na górę. Do zobaczenia w środku?"

Oboje uśmiechnęli się. "Nie przegapilibyśmy tego dla świata" - wtrącił Marcus.

Uśmiechnęłam się i nie mogłam przestać zauważać małej wioski w moim kroku, gdy wszedłem po schodach. Pomimo tego, co wydarzyło się wczoraj, nie skończyło się to tak źle. Kit leczył mnie każdym dotykiem.

I, chłopcze, było uzależniające.

Wszedłem i poszedłem do biura. Tony był tam i obdarzył mnie wielkim uśmiechem i miłym powitaniem. Tammy szybko się wynurzyła, nie wyglądając na zbyt szczęśliwą.

"Czy wszystko w porządku?"

Potrząsnęła głową. "Nie całkiem. Myślę, że ktoś kradnie pieniądze z biura. "

Sapnęłam. "Nie! Dlaczego tak sądzisz?"

Podeszła bliżej mnie. "Cóż, co jakiś czas, dwudziestki wciąż giną. Czasem dzieje się tak z jakiegoś powodu, jak potrzeba nowych dostaw, ale nie ma żadnych wpływów ani niczego. Nie wzięłeś ostatnio pieniędzy na coś i po prostu zapomniałeś go zapisać, prawda?"

Potrząsnąłem głową. "Nie. Nie dotknąłem drobnej gotówki. "I nigdy tego nie robię. Nie podoba mi się, że nie zbliżyłem się do tego tylko z tego powodu. Gdyby zrobili odciski palców, moje na pewno by się nie pojawiły. Upewniłem się o tym.

Tammy westchnęła. "W porządku, ale jeśli cokolwiek zobaczysz, przyjdź i powiedz mi. W międzyczasie nie wydaje mi się, żeby ktoś wprowadził kogoś do tego biura.

Ukloniłem się. "W porządku. W porządku."

Odeszła i westchnąłem. Nie byłem pewien, ile Tammy mi zaufała, ale takie sytuacje mogą gwałtownie narastać.

Wszedłem do kuchni i złapałem fartuch. Tony przyglądał mi się przez chwilę. "Wyglądasz inaczej. Zrobiłeś sobie włosy, czy coś? Pokręciłem głową i zmarszczył brwi. "Hmmm ... Zdecydowanie coś innego." Odszedł, nadal marszcząc brwi na twarzy, a ja czułem się nieco podenerwowana. Czy byłem taki przejrzysty? Chyba tak.

Nie miałem czasu, żeby się nad tym zastanowić, ponieważ nadszedł czas, aby dostać się do pracy. Byłem zajęty przez dobrą godzinę, upewniając się, że wszyscy się napełniają. Kiedy wszystko zostało zrobione, stałem tam przez chwilę, marząc o Kit. Dopiero gdy usłyszałem gwałtowne skrobanie krzesel, które wyrwałem z mego transu.

Nagle krzyki wybuchły po drugiej stronie pokoju. Spojrzałem i zobaczyłem, że ktoś uderzył Thomasa. Sapnęłam, a potem zobaczyłam, jak Thomas rzuca się na drugiego faceta. Marcus złapał go za rękę, podczas gdy inny facet zrobił to samo z drugim mężczyzną.

Instynktownie podbiegłem do nich. "Co się, do cholery, dzieje?"

Thomas spojrział na drugiego faceta, który oddychał szorstko. "On jest pieprzonym dupkiem".

Oboje wykonali ruch, żeby się do siebie zbliżyć, ale zostali powstrzymani. Zauważyłem, że Thomas krwawił pod jego okiem.

Wskazałem na faceta rzucającego sztyletami w Thomasa. "Ty! Nie wiem, co się tu do cholery dzieje, ale lepiej się uspokój. Usiądź, zjedz śniadanie i nie chcę znowu słyszeć od ciebie żadnego zerknięcia. Jeśli uda ci się złapać oddech w niewłaściwym kierunku, odejdziesz stąd i nie będziesz mile widziany. Masz to? Chrząknął, ale skinął głową.

Spojrzełem na Thomasa i wskazałem na niego. "Ty, przynieś swój talerz i chodź ze mną. Marcus, możesz też przyjść, jeśli chcesz.

Obaj tylko skinęli głowami i zrobili, co im kazano. Maszerowałem w kierunku biura, nie przejmując się wcześniejszą prośbą Tammy. To nie moja wina, że był tam zestaw pierwszej pomocy.

Kiedy dotarłem do drzwi, otworzyłem je i westchnąłem z ulgą, gdy zobaczyłem, że Tammy nie ma. Podeszedłem do biurka i otworzyłem szufladę, aby wziąć zestaw pierwszej pomocy.

"Marcus, siadasz na tym krześle. Thomas, chodź tu i pozwól mi spojrzeć na ciebie."
"

Marcus uśmiechnął się i posłał Thomasowi rozbawione spojrzenie. "Tak proszę pani."

Thomas podeszedł i usiadł na brzegu biurka. Po sprawdzeniu zobaczyłem, że miał dość nieprzyjemny krój.

Thomas uśmiechnął się. "Chłopcze, to było sexy, Olivia. Kiedy się zaczniesz, jesteś małym tygrysem.

Spiorunowałem go wzrokiem. "Nie czas na żarty, Thomas. Chcesz mi powiedzieć, co się tam wydarzyło? Wyjąłem antyseptyczną chusteczkę i przesunąłem ją po jego ciele. Skrzywił się lekko, ale uśmiechnął się do mnie.

"Przykro mi z tego powodu, Olivia. Po prostu ... Ten skurwiol mówił coś o Rachel, ale to on mnie pierwszy uderzył. Widziałeś to. Po prostu żałowałam, że nie mam szansy odpaść. Głupi skurwielu. Westchnąłem i spojrzałem na niego. "Przepraszam. Ludzie tacy jak ja tak mnie denerwują. Nie wiedzą gówna o okolicznościach. Po prostu automatycznie uruchamiają usta. To mnie tak denerwuje. "

Wytrzełem trochę jego środka antyseptycznego wokół jego oka. "Wiem, że to trudne, ale musisz ignorować takich ludzi. Nie warto popadać w kłopoty. Jesteś lepszą osobą, Thomas. Tylko o tym pamiętaj. "

Jeszcze trochę posprzątałem jego cięcie. Kiedy pomyślałem, że to najlepsze, co mogłem zrobić, spojrzałem na niego z uśmiechem. "Tam. Myślę, że wszystko gotowe. "

Thomas złapał mnie za rękę. "Dziękuję, skarbie. Jesteś najlepszy, wiesz o tym? Zrobisz dla kogoś wspaniałą żonę pewnego dnia. Mam nadzieję, że zdaje sobie z tego sprawę ten facet, który dziś rano wyśmiewał ci twarz. Dobrze widzieć, jak się uśmiechasz. Zawsze wyglądasz tak smutno. "

Moje oczy rozszerzyły się. "Ja robię?"

Pokiwał głową. "Możesz mieć dla nas wszystkie uśmiechy na świecie, Olivia, ale uśmiech nie musi oznaczać, że jesteś szczęśliwy. Zaslugujesz na uśmiech na swojej twarzy każdego ranka. Mam tylko nadzieję, że ten facet to dla ciebie zrobi. Westchnął trochę. "Jeśli nie, zawsze mogę uratować moje ciosy dla niego."

Śmiałem się. Nie z powodu tego, co powiedział, ale ponieważ wiedziałem, że wielu ludzi nie ma szansy nawet rzucić ciosu w kierunku Kit. Po tym, co zobaczyłem tej nocy w alejce, wiedziałem, że jest dla niego o wiele więcej niż oko.

"To naprawdę miłe z twojej strony, Thomas. Nie sędzę, żebyście mieli tam jakieś kłopoty, ale będę o was pamiętać, jeśli kiedykolwiek wyjdzie z linii. Jak to? Uśmiechnąłem się do niego bezczelnie.

"Brzmi nieźle dla mnie." Mrugnął z powrotem.

Właśnie mieliśmy wyjść z powrotem do jadalni, kiedy weszła Tammy.

"Co to jest?"

O cholera

.

"W jadalni doszło do sprzeczki i Thomas został ranny. Właśnie dbałem o jego cięcie. Już skończyliśmy. "

Marek uznał to za wskazówkę, żeby wstać i nie mogłem go winić. Sposób, w jaki Tammy wpatrywała się w nich, sprawiał, że chciałam ścisnąć jej chudy kark. W rzeczywistości, gdyby nie to, że musiałem tam nadal pracować, zrobiłbym to.

"Tak," poplamiła. "Cóż, jadalnia się opróżnia. Będziemy musieli zacząć sprzątać. "

Ukloniłem się. "Pewnie."

Marcus podniósł swoją pustą tacę, gdy Thomas ją podniósł. Nasza trójka uciekła, zostawiając Tammy samą w biurze. Bez wątpienia sprawdzała drobną gotówkę.

Spojrzałem na Thomasa jedzącego wszystko, co mu zostało. "Czy chcesz, żebym dostarczył ci trochę gorącej, świeżej żywności? To musi być już zimne. "

Thomas uśmiechnął się wokół łyka jajka. "To jest w porządku ze mną, Olivia. Jestem po prostu wdzięczny za jedzenie. Temperatura nie ma znaczenia. "

Poczułem ukłucie bólu wiedząc o tym. Znowu uświadomiłem sobie, jak bardzo miałem szczęście, że mogłem kupować jedzenie regularnie.

Kiedy skończył, Thomas podał mi talerz. "Dziękuję, Olivia ... za wszystko."

Położyłem rękę na jego ramieniu. "Nie wspominaj o tym. W każdej chwili. Masz mój numer, więc nie bój się go używać. Uśmiechnąłem się do nich obu.

"Do zobaczenia jutro?" Zapytał Marek.

Uśmiechnąłem się. "Obstawiasz."

Patrzyłem, jak obaj wychodzili i poszedłem do pracy, oczyszczając wszystkie stoły, przygotowując je do mycia.

Gdy wszystko było już czyste, udałem się do biura, aby odebrać swoje rzeczy. Tammy przechodziła drobną gotówkę i, patrząc na jej twarz, nie była szczęśliwa. Westchnąłem.

"Czy w każdej chwili zostawiłeś tych dwoje w spokoju?"

Potrząsnąłem głową. "Nie. Byłem z nimi przez cały czas. Zauważyłbym, gdyby któryś z nich zaczął węszyć tam, gdzie nie powinien.

Tammy westchnęła z frustracji. "Wygląda na to, że znowu brakuje pieniędzy. Będę musiał przejrzeć książki i przyjrzeć się dokładnie.

Złapałem płaszcz, ułożyłem go na ramieniu i zarzuciłem na ramię. "Zobacz, co chcesz, Tammy, ale to nie Thomas i Marcus zabrali pieniądze. Widziałbym to. "

Spojrzała na mnie ze zmarszczonym czołem. "Nie możesz być cały czas, aby zauważyć wszystko, co się dzieje."

Potrząsnąłem głową. "Wiem to, Tammy. I ty też nie możesz. Mój ton był sarkastyczny, ale ona nawet nie spuściła wzroku.

Podniosła wzrok i zauważyła, że mam wszystkie moje rzeczy. "Wyjeżdżasz?" Skinąłem głową. "A co z czyszczeniem?"

Stuknęłam stopą. "Gotowe. Tony i ja to zrobiliśmy, podczas gdy ty tu siedziałeś, licząc pieniądze. "Odtąd odwróciłem się i wyszedłem, zostawiając tamtą wstrząśniętą Tammy. "Do zobaczenia jutro" pomachałem. Miałem gdzieś indziej teraz ... i nie mogłem się doczekać.

Wybiegnęłam za drzwi trochę zbyt chętnie, prawie się potknąłem. Kiedy się skomponowałem, zszedłem po schodach i energicznie wróciłem do mojego domu. Byłem tak szczęśliwy w tym momencie, to było dziwne. Nigdy nie myślałem, że będę zadowolony z powrotu do domu. Miałem tylko nadzieję, że Kit wciąż na mnie czeka.

Dotarłem do bramy i rzuciłem ją z hukiem, przez co skoczyłem. "Ups." Zamknąłem go za sobą i właśnie dostałem klucz do zamka, kiedy moje frontowe drzwi otworzyły się szeroko, odsłaniając topless Kit. Uśmiechnął się wesoło i otworzył ramiona. Wpadłem na nich i skoczyłem, owijając nogi wokół jego talii.

"Mój Boże, tęskniłem za tobą", odetchnąłem w zgięciu jego szyi, gdy Kit zamknął za nami drzwi.

"Też za tobą tęskniłam. Nie mogłem czekać, aż wrócisz do domu. Zrobiłem ci lunch. Musisz już być głodny. "

Byłem głodny, ale moja potrzeba, by go zatrzymać, była większa. "Jestem głodny." Odsunąłem się, by spojrzeć mu w oczy, a potem na jego usta. "Tak bardzo głodny".

Pochyliłem się i złapałem jego usta własnym. Kit jęknął, ponownie zapalając ogień, który szalał dziś rano. Kochaliśmy się zaledwie kilka godzin temu, ale byłam gotowa, by znów iść.

Kit podniósł mnie do ściany i agresywnie zajął moje usta. Kochałem jego łagodną stronę, ale uwielbiałem też tę jego stronę. Poczułem, że jest tak samo zdesperowany jak ja. To nigdy nie zajęło wiele.

Przygryzłem wargę Kit i warknął, odkładając mnie na podłogę. Oderwał się, ciężko oddychając na mojej twarzy.

"Tak bardzo cię pragnę, ale jeszcze nie. Musisz jeść."

Uniosłem brew. "Tylko jak źle chcesz mnie?" Wiedziałem, że dokuczam, ale strona mnie naprawdę chciała wiedzieć.

Kit położył moją obwisłą rękę na mojej talii. "Chciałem cię od pierwszego dnia, kiedy spojrzałem na ciebie. Nie będziesz pamiętać, ponieważ nie zauważyłeś. Byłeś tak zajęty oglądaniem kartki papieru w dłoniach, a potem spojrzeniem w stronę kuchni zupy, że nie zauważyłeś nikogo wokół ciebie. Wszyscy patrzyli, wskazywali i mówili o tobie. Mógłbym powiedzieć, co mówią, i chciałem uderzyć ich twarze. Nigdy wcześniej nie miałem z nikim takiego uczucia. To było dziwne i sprawiło, że chciałem się od ciebie trzymać. Nie mogłem jednak. Zawsze podążałbym za tobą do domu, żeby się upewnić, że bezpiecznie tam dotrzesz. Uczyniłem moją misją, aby cię chronić. "

Uśmiechnąłem się i poczułem, jak łzy napływają mi do oczu. Pamiętałem ten dzień. Dopiero tydzień wcześniej przeprowadziłem się do Londynu i poprzedniego dnia rozmawiałem z Tammy o kuchni zupy. Zapisałem szczegóły w miejscu, w którym się znajdował i upewniłem się, że mam właściwe miejsce. On miał rację. Wtedy go nie zauważyłem, ale z pewnością zauważyłem go w chwili, gdy przekroczył drzwi tego dnia.

"Nie zauważyłem cię, nie. Byłem zajęty upewnianiem się, że mam właściwe miejsce. I

nie

zauważyć później, choć. Zauważyłem cię każdego dnia. Naprawdę chciałem z tobą porozmawiać, ale nigdy nie spojrzałeś w moją stronę.

Kit westchnął i pokręcił głową. "Nie mogłem, nie ważne jak bardzo chciałem."

Spojrzałem w jego smutne oczy. "Powiesz mi, dlaczego?"

Westchnął i odsunął się ode mnie, unikając mojego spojrzenia. "Jedźmy. Zrobiłem risotto. "

Moje oczy rozszerzyły się. "Risotto? Jesteś człowiekiem wielu talentów. Wiem to od zeszłej nocy. Mrugnęłam do niego. "I znowu we wczesnych godzinach rannych dziś rano."

Obaj weszliśmy do kuchni i zapach uderzył mnie od razu. Mój żołądek warknął w proteście.

"Przykro mi z tego powodu. Musiałeś być dzisiaj zmęczony. Może trochę odpoczniesz po jedzeniu. "

Uśmiechnąłem się do niego nieśmiało, gdy przygotował talerze. Zmarszczył brwi. "Co tam? Wyglądasz trochę smutno. "

Potrząsnąłem głową. "Och, to nic. Dziś była walka, to wszystko.

Kit nagle stanął. "Walka z kim? Nikt cię nie skrzywdzi, prawda?"

Pokręciłem głową i usiadłem przy stole. "Nie? Nie. To była walka pomiędzy Thomasem a innym facetem. Powiedziałem im i spojrzałem w oczy Thomasa. Wszystko było w porządku po tym. "

Kit postawił talerze risotto na stole i usiadł. "Czy jesteś tego pewien?"

Mógł powiedzieć, że było ich więcej, więc opowiedziałem mu o Tammy i drobnej gotówce.

"Nigdy nie lubiłem tej pani. Jest w niej coś nie w porządku. Obserwowałem ją od jakiegoś czasu i po prostu wiem, że coś knuje.

Uniosłem brew. "Naprawdę? Ktoś, kogo prześladujesz? - żartowałem.

Kit roześmiał się. "Tak, ale nie z tego samego powodu, dla którego cię prześladowałem."

Wziąłem kęs risotto i moje usta krzyczały o więcej. To było pyszne. "Wow, Kit. To jest świetne. Co to jest? Kurczak? Skinął głową. "To jest piękne." Wziąłem kolejny kęs i uśmiechnął się.

Połknąłem, odwróciłem się do niego. "Więc dlaczego mnie prześladujesz, Kit? Czy możesz mi przynajmniej powiedzieć?"

Kit przerwał kęsem jedzenia, po czym uśmiechnął się. "Chyba nie mogę trzymać się z dala od ciebie."

"Ale dlaczego?"

Kit odwrócił wzrok na chwilę. "Nie wiem. Coś o Tobie po prostu do mnie zadzwoniło. Nie podobało mi się to, więc próbowałem z tym walczyć, ale to nie miało sensu. Fakt, że najwyraźniej próbowałeś mnie wyciągnąć, nie pomógł mi. Próbowałem odepchnąć cię, ale nie pozwoliłeś mi. "

Położyłem dłoń na jego dłoni. "Dlaczego próbowałbyś mnie odepchnąć?"

Kit odłożył widelec i westchnął. "Myślę, że możesz zgadywać, że stało się coś złego, zanim stałem się bezdomny. Nie zgadzałem się z czymś i odmawiałem zrobienia tego, o co mnie prosiło. Wiedziałem, że będę w niebezpieczeństwie po tym, więc uciekłem. Jedyнным sposobem, w jaki mogłem uciec, było zejście do podziemia. "Westchnął i spojrzał na mnie. "Nie powinienem ci tego mówić. Nie powinienem tu nawet być z tobą. Jeśli zostanę, szanse narażenia cię na niebezpieczeństwo zwiększają się każdego dnia. Dlatego ciągle cię odpychałem. Dlatego próbowałem ci powiedzieć, żebyś zapomniał o mnie. Bycie ze mną nie jest dobre dla ciebie, Olivia. Powinieneś mi kazać iść. Powiedz mi, abym opuścił dom i nigdy nie wrócił. "

Odłożyłem widelec i złapałem jego rękę. Spojrzał na mnie i widziałem torturę w jego oczach. "Myślę, że wiesz, że nie mogę tego zrobić. Nie sądzę, że zdajesz sobie sprawę, jak bardzo teraz cię potrzebuję. "

Czoło Kit zmarszczyło się. "Dlaczego tak bardzo mnie potrzebujesz? Co takiego mógłbym ci dać? Wskazał na swoje ciało. "Spójrz na mnie. Nie mam nic. Jedynym powodem, jem z tobą teraz jest, bo potrawy, które

Państwo

nabyli, pod dachem, że

jesteś

zapłacić wszystkie rachunki za. Jak możesz być tym, który mnie potrzebuje? Jestem niczym."

Ścisnąłem go mocno ręką i rzuciłem na niego ostrzej, niż zamierzałem: "Tam właśnie się mylisz. Daj mi wszystko, Kit. Czy nie rozumiesz, że nie chodzi o pieniądze, jedzenie, dom, w którym mieszkam? Nic z tego nie znaczy dla mnie. Byłem nieszczęśliwy, Kit. Zraniłem się, ponieważ nie chciałem poczuć we mnie pustki i połknąć mnie w całości. Stałem się więźniem we własnym domu, a jedyną pociechą, jakiej szukałem, była butelka Jacka Danielsa. Każdego dnia zastanawiałem się, w jaki sposób mogę zakończyć codzienne tortury. Aby zakończyć koszmary. Nie chciałem już tak żyć. Chciałem. Spojrzałem w dół, gdy poczułem, jak łzy napływają mi do oczu. Nigdy nie rozmawiałem z nikim o tym. Nigdy nie chciałem, żeby ktokolwiek poznał moją torturę. Wujek wiedział, ale nigdy nie poznał moich prawdziwych uczuć. Nie mogłem z nim porozmawiać tak, jak mogłem z Kit. Dzięki niemu wiedziałem, że mogę otworzyć moje serce, ufając, że zajmie się częściami, które wypadły.

"Miałem wszystko, ale nie miałem nic. Tak, wyczołgałem się i stałem się lepszym człowiekiem, ale nigdy nie byłem szczęśliwy ... dopóki cię nie spotkałem. Kiedy jestem z tobą, czuję rzeczy, których nigdy wcześniej nie czułem. Kiedy jestem z tobą, czuję, że mogę żyć po raz pierwszy w życiu. Po pierwsze, mam wrażenie, że moje życie ma cel. I to ty to zrobiłeś, Kit. Nie pieniądze ani dom. Ty."

Westchnęłam trochę. "Około rok temu byłem w bardzo złym miejscu. Nie miałem do kogo się zwrócić. Moi rodzice nie żyli, a moja rodzina i przyjaciele zniknęli z mojego życia. Jedyne, co miało dla mnie sens, to moje malarstwo ".

Oczy Kit były bez wyrazu i myślałem, że nie będzie mówić. Wydawał się myśleć o czymś, potem zwrócił się do mnie. - To dlatego masz ich na górze? Pokiwałem

głową. "Sprawiają, że czujesz się szczęśliwy, gdy czujesz się przygnębiony?" Znow przytaknąłem i poczułem, jak łza spada mi na twarz.

Pociągnąłem nosem i poczułem, że dłoń Kit odgarnia moją łzę. Spojrzałem na niego i zobaczyłem najpiękniejszy uśmiech. "Sprawiasz, że jestem szczęśliwa, Olivia. Cieszę się tylko, kiedy jestem z tobą. "

Uśmiechnąłem się i wyszedłem z lekkim śmiechem. "Ale nadal próbujesz mnie odepchnąć. Nie mogę powstrzymać cię przed odejściem, ale myślę, że wiesz, jak to by mnie poczuło. Bycie z tobą po prostu wydaje się właściwe. Za każdą odrobinę, którą mi dasz, po prostu chcę więcej. Nie pytaj mnie dlaczego. Do diabła, dlaczego jedna kobieta oszaleje z powodu faceta, a inna zastanawia się, o co w tym wszystkim chodzi. Z tobą nie ma powodu. Tak po prostu jest. "

Kit wyglądał na zmieszanego. "Chcesz mnie, mimo że nic ci nie mogę dać?"

Wstałem z miejsca i usiadłem na kolanie. Kit owinał ręką moje biodra, gdy owijałem go wokół jego szyi. "Chcę cię, bo dajesz mi wszystko, czego zawsze pragnąłem. Wszystko inne jest nieistotne. "

Pocałował mnie lekko w usta i oparł głowę o moją. "Nie czuję się jak człowiek, któremu chciałbym być dla ciebie. Człowieka, na którego zasługujesz. "

Zachichotałem, myśląc o tym, jak śmieszne. Kit był w każdym calu mężczyzną. Uśmiechnąłem się do niego bezczelnie. "Kit, myślę, że pokazałeś mi, jak wiele z mężczyzny byłeś ostatniej nocy ... i dziś rano."

Chuckling, mocniej ścisnął moje biodra. "Nie o to mi chodziło i wiesz o tym."

Westchnąłem. "Wiem. Co mogę zrobić, aby zrozumieć, jak bardzo jest kim jesteś, to wszystko, czego potrzebuję w człowieku? Nigdy nie prosiłem o diamenty, ładne sukienki i gwiazdy na niebie. Nic z tego nie ma znaczenia. Sposób, w jaki sprawiasz, że czuję, robi. Musisz sobie uświadomić, że jesteś mężczyzną i po prostu sprawiasz, że czuję się jak każda kobieta. Wszystko ... "

Pocałunek

. "Red-blooded ..."

Kiss

. "Namiętny ..."

Pocałunek

. "Pożądany ..."

Pocałunek

. "Kobieta."

Zamknąłem usta nad jego, pogłębiając pocałunek, o którym wiedziałem, że szuka. Z każdym oddechem czułem, jak Kit napina dżinsy. Chciał wyjść i zdecydowanie chciałem go uwolnić.

Okrakiem na nim, przesunąłem rękę i chwycił jego kogut przez jego spodnie. Ścisnęłam go, sprawiając, że Kit jęknęła. Szybkim ruchem palców ściągnąłem zamek błyskawiczny i sapnęłam, gdy wyskoczył swobodnie. W tej chwili bardzo się ucieszyłem, że mam spódnicę, ponieważ nie sądziłem, że mogę czekać jeszcze dłużej.

Ku zaskoczeniu Kit, uniosłem biodra, odsunąłem majtki i usiadłem na nim.

Oczy Kit rozszerzyły się z jękiem. "Czy nie potrzebujesz więcej czasu?"

Oddychałem ciężko w jego usta, moje pragnienie płonęło. "Tylko, że tu jesteś, jest cały czas potrzebny. Nie zdajesz sobie sprawy, jak bardzo pragnę twojego dotyku. Powoli podniosłem się na niego, jęcząc. "Pragnę twojego uczucia." Znowu złapałem jego usta. "Pragnę sposobu, w jaki sprawiasz, że czuję się, kiedy jesteś we mnie."

Gdy się przeprowadziłem, nagle stałem się szalony. Po każdym pchnięciu Kit złapała mnie i ścisnęła moje biodra, jęcząc do moich ust.

Kit przesunęła dłoń pod bluzkę i ujęła mnie w piersi. Przesunął kciukiem po moim sutku, a plecy wygięły się w łuk, pragnąc więcej.

"Olivia, jesteś dla mnie wszystkim."

Jęknąłem, czując, jak mój orgazm rośnie. "Więcej ..." Potrzebowałem tego połączenia. Musiał wiedzieć, że czuł to tak samo jak ja.

"Czujesz się tak dobrze," wyszeptał mi do ucha. "Tak cholernie dobry".

Ponownie jęknęłam, kołysząc się na nim. "Więcej ...," wyszeptałam zdyszonym głosem.

"Kiedy jestem bez ciebie, pragnę być blisko ciebie. Kiedy jesteś ze mną, tęsknię za tobą. "Słyszałem, jak jego oddech staje się ciężki, a mój orgazm rośnie.

"Więcej ..." Wyteńczyłem. Mój głos stawał się uduszonym okrzykiem.

"Olivia, co robisz ... Nie mogę ... Argh!" Chwycił moje biodra i poprowadził mnie w górę i w dół na jego kogut. Jego dzikość sprawiła, że mój orgazm przyspieszył. Im go mocniej naciskał na mnie, tym szybciej przyszedł.

Wykrzyczał moje imię i tyle wystarczyło. Mój orgazm wystrzelił ze mnie tak gwałtownie, że mogłem przysiąc, że widziałem gwiazdy.

"Zestaw! O Boże! "Orgazm ciągnął się dalej, a ja nie wiedziałem, jak mogę dalej iść. Kit musiał przejąć moje ciało. W zakresie, w jakim to dotyczyło, zostałem wydany.

Kit wbił paznokcie w moje biodra i ryknął z uwolnienia. Czuję, że we mnie wszedł i było to najbardziej chwalebne uczucie na świecie. Nigdy, na milion lat, nie myślałem, że może tak być. Teraz już wiedziałem, dlaczego wszyscy o tym rozmawiali i dlaczego tak bardzo tego chcieli.

Upadłem na niego. Kit ciężko oddychał na moim ramieniu, a ja owinęłam ręce wokół jego szyi. Z nim wciąż we mnie, przyciągnął mnie bliżej. - Olivio, kiedy tak owiniesz ramiona wokół mnie, wydaje mi się, że nic na tym świecie nie może mnie zranić. Poczuję, jak trochę oddycha i wiedziałem, że czuł się bezbronny.

"Kit, wzięłaś te słowa prosto z moich ust. Czujesz się dobrze i nie mówię tylko o seksie. Seks z tobą jest niesamowity, ale jest to dla mnie równie ważne. "

Poczułem, że Kit trochę się śmieje, więc odsunąłem głowę i spojrzałem na niego. "Co jest takie śmieszne?"

Kit wskazał na nasze jedzenie. "Miałem upewnić się, że zjadłeś, ale nie udało mi się."

Uśmiechnąłem się do niego. "Cóż, możesz tylko obwiniać siebie. Twoje jedzenie jest pyszne, ale tak samo jest z osobą, która go stworzyła. Myślę, że moje pragnienie dla ciebie przeważa nad moimi podstawowymi potrzebami. "

Kit rzucił mi zakapturzone spojrzenie. Pochylając się do przodu, pogłaskał nos o podstawę mojej szyi, sprawiając, że się wzdrygnęłam. "Zjedz całe jedzenie i będę bardziej pasował do twoich potrzeb."

Śmiałem się. "Dlaczego nie zagrozić, że zabiorę moje zabawki, gdy będziesz w tym?"

"Czy insynuujesz, że traktuję cię jak dziecko?"

"Nie!" Odpowiedziałem sarkastycznie.

Kit jęknęła. "Olivia, zjedz proszę. Nie mam zbytniego ograniczenia, jeśli chodzi o ciebie. "

Pokiwałem głową, myśląc, że najlepiej zachowuję się. Podniosłem się z niego i skrzywiłem, kiedy poczułem, że się ze mnie wysunął. Przysięgam, że znowu stał się twardy.

Kiedy spojrzałem w dół, sapnęłam. To było trudne. Kit tylko wzruszył ramionami. "Mówiłem ci, prawda?"

Jego wielki uśmiech podniósł mój duch tak wysoko, że w tej chwili uświadomiłem sobie coś. Byłem szczęśliwy i nie mówiłem o zwykłym szczęściu. Mówiłem o nadmiernej euforii. Nie byłem pewien, co się wydarzy między Kitem a mną, ponieważ nigdy nie sądziłem, że coś może się między nami rozwinąć. Teraz to wszystko zmieniło się dramatycznie. Byłem tak szczęśliwy, że panika we mnie była namacalna. Chciałem uchwycić to szczęście i trzymać się mocno. Miałem dużo do myślenia i dużo do uruchomienia. Wiedziałem, że muszę działać szybko. Czas nam uciekał.

Miałem tylko nadzieję, że utrzymam nas przy życiu.

Rozdział 16

"Co robisz z otwartym oknem, Olivia?"

Moja głowa wyskoczyła z książki, którą czytałem w naszej bibliotece. Podobało mi się tam, bo było spokojnie. Mógłbym siedzieć godzinami czytając, zagubić się w opowiadaniu. To była moja ucieczka ... aż do teraz.

Nie zdążyłem mu odpowiedzieć, zanim przemaszerował, wyjrzał przez okno i zamknął je. Zwrócił się do mnie z ostrym spojrzeniem w oczach. "Ile razy kazałem ci nie otwierać okien w tym domu? Czy chcesz wpuścić tu cień?"

Moje oczy rozszerzyły się na wspomnienie mojego potwora z dzieciństwa. Przez ostatnie pięć lat obawiałam się, że przybywa cień, by mnie znowu zabrać. Wiedziałem, dlaczego był w naszym pokoju hotelowym. Został wysłany, by nas zabić. Moi rodzice ostrzegali mnie o tym po tym, jak wielokrotnie pytano mnie o to, jak wyglądał.

"Nie rób tego ponownie!" Wymaszerował. Jakieś spokojne myśli, które zniknęły przy używaniu imienia mojego potwora. Teraz mogłem tylko trząść się ze strachu. Moje ciało drżało, zmuszając mnie do zbliżenia się do drzwi. Nagle nie chciałem już tam być.

Gdy wyszedłem na korytarz, usłyszałem szepty z salonu.

"Charles, myślałem, że te pigułki powinny cię polepszyć. Jeśli już, to cię pogarszają. "Zobaczyłem, jak moja matka podnosi rękę na czoło. Nie wyglądał dobrze. W rzeczywistości mój ojciec nie wyglądał, jakby w ogóle był pod kontrolą. Jego oczy rozszerzyły się ze strachu, a na jego czole pojawiła się kropla potu. Nigdy nie widziałem, żeby się pocił.

Ostatnio mój ojciec stał się coraz bardziej paranoidalny. Każdego wieczoru sprawdzał każdy pokój w domu i każdy zamek na drzwiach pięć razy przed pójściem spać. Stawało się rytuałem. Po pierwsze wiedziałem, że coś z nim nie jest w porządku. Był zawsze zgryźliwy i powściągliwy, ale ostatnio zwiększył się dziesięciokrotnie.

"To nie są pigułki, Beatrice. To Olivia trzymająca otwarte okna i drzwi. Wciąż jej mówię, a ona nie chce słuchać. Powinniśmy wysłać ją do szkoły z internatem.

Oczy mego łzy wypełniły się łzami na widok mojego ojca. W głębi duszy wiedziałem, że on tak o mnie czuje, ale zawsze miałem nadzieję, że pewnego dnia będę mógł zrobić coś, cokolwiek, aby był ze mnie dumny. Uczyłem się jak szalony na egzaminach, mając nadzieję, że moje stopnie uczynią go dumnym ze mnie. Tylko raz.

Moja matka westchnęła. "Wiem, Charles, ale wiesz też, że Bartholomew na to nie pozwoli. Ma obsesję na punkcie trzymania jej tutaj.

Ojciec wysunął się z fotela i zaczął chodzić po pokoju. "Nie obchodzi mnie to. Jak tylko będzie wystarczająco dorosła, chcę ją wypuścić. Jeśli chodzi o mnie, to Bartłomiej jest dla niej mile widziany.

Następnego ranka dźwięk wyrwał mnie ze snu, ale to nie był mój alarm. Brzmiało to jak woda. W moim oszołomionym stanie myślałem, że mogłem być na łodzi. Mógłbym przysiąc, że słyszałem mewy.

W końcu się obudziłem, sprawdziłem zegar i widziałem, że mam jeszcze piętnaście minut, zanim wyleci alarm. Wyłączyłem go i sprawdziłem, czy Kit wciąż leży obok mnie.

Pusty. Nic tylko zimne prześcieradło. Zastanawiałem się, dokąd się udał, a potem odgłos przepłukiwania i bieżącej wody dał mi odpowiedź, której szukałem.

Drzwi do łazienki otworzyły się i wyskoczyły z Kit, pocierając ręcznikiem twarz. Wszystko, co zobaczyłem, to oczy, które mnie przenikały. Uśmiechnąłem się, myśląc, jaki jest piękny. Miał na sobie jedynie spodnie od piżamy, które luźno zwisały mu na biodrach. Nie mogłem się powstrzymać przed wędrowaniem oczami po jego napiętej klatce piersiowej. Patrzyłam z podziwem, jak jego mięśnie napinały się za każdym razem, gdy otarł twarz ręcznikiem. Byłem sparaliżowany.

Wyciągnąłem się z tym głupkowatym uśmiechem wciąż przyklejonym do mojej twarzy i patrzyłem, jak przesuwają rączki.

Mój uśmiech zniknął, moje usta się otworzyły. Poczułem ukłucie bólu i nagle poczułem, że nie mogę oddychać.

Kit zobaczył moją panikę i podbiegł do mnie z rozpaczą. "Olivia? Olivia, co jest nie tak? O co chodzi?"

Pokręciłem głową, zdecydowany nie ujawniać mu mojej tortury. "W porządku ... Nic mi nie jest. Właśnie miałem zły sen. To wszystko."

Kit wyglądał na zatroskanego "Ale się uśmiechałeś. Kiedy upuściłam ręcznik, twoja twarz natychmiast się zmieniła. Czy golenie brody wygląda tak źle?"

Uśmiechnąłem się i odwróciłem do niego, próbując uspokoić panikę. Był piękny. Tak pięknie. Teraz, gdy jego twarz była już widoczna dla wszystkich, mogłem wreszcie rzucić okiem na człowieka, z którym miałem obsesję od tak dawna.

Drżącą dłonią wyciągnąłem rękę i dotknąłem jego gładkiej skóry. Włosy miał długie, ale włosy nie pozostały na jego twarzy. Wyrzeźbiono ją, co tylko dodało jej

męskości. Widziałem, jak jego blizna przesuwa się po leciutkiej linii na jego twarzy.

Wszystko w nim krzyczało, a każda część mnie krzyczała. Nie mogłem nic na to poradzić. Mimo początkowego szoku na jego widok wciąż nie mogłem nie kochać tego człowieka. Ta myśl zapieczętowała to dla mnie.

"Tak mi przykro. To był tylko szok. "

Oczy Kit rozszerzyły się. "Trochę szoku? Wyglądałeś, jakbyś zobaczył ducha.

Miałem.

Pokręciłem głową z uśmiechem. "Nie. Po prostu jestem normalnym dziwadłem, którym jestem. Przepraszam."

Kit chwycił moją dłoń. "Nie jesteś dziwakiem. Nie chcę słyszeć, jak mówisz w ten sposób. "

Ponownie spojrzałem mu w oczy, zastanawiając się, jak udało mi się tu dostać. "Wyglądasz tak młodo."

Kit zmarszczył brwi. "Nie podoba ci się?"

Potrząsnąłem głową. "Nie, uwielbiam to. Myślę, że jesteś seksowny, ale myślę, że będziesz jeszcze bardziej, kiedy zaczniesz się pojawiać zarost.

Kit uniósł brew. "Lubisz zarost, ha?" Uśmiechnąłem się, czując, że się rumieni. Odwróciłem się, ale Kit złapała mnie za policzek. "Nie wstydz się przyznać, jak się czujesz, Olivia. Zrobiłem to tylko dlatego, że myślałem, że wolisz mnie tak, zamiast wyglądać jak staruszek.

Potrząsnąłem głową. "Nigdy nie wyglądasz staro. Byłeś doskonały jak ty, ale nie mówię, że nie jesteś teraz. Lubię to. W rzeczywistości to kocham. "

Kit kiwnęła głową i pochyliła się, żeby mnie pocałować, ale odwróciłem się. "Nie, zanim umyję zęby".

Kit roześmiał się, ale mnie zaatakował. "Nie obchodzi mnie to." Posadził miękki pocałunek na moich ustach, sprawiając, że trochę nuciłem.

"Naprawdę powinienem się przygotować."

Kit pokiwała głową i wstała z łóżka. "Idź się umyć, a zrobię ci śniadanie."

Z szokiem i euforią wciąż przepływającą przez moje żyły, wstałem i przygotowałem się. Raz umyta i ubrana zeszałam na dół do zapachu świeżego tosta.

Kit zobaczył mnie i uśmiechnął się ciepło. Zdziwiałe było to, jak bardzo jego uśmiech rozjaśnił mu twarz, a włosy nie zakrywały jej wszystkich.

"Usiądź, a przyniosę ci tosty."

Zrobiłem tak, jak mi powiedziano. Kit wkrótce wszedł i postawił dwie talerze i tacę pełną grzanki.

"Wow, to dużo grzanki."

Kit uśmiechnął się. "Uznałem, że możemy wykorzystać energię po wczorajszym".

Roześmiałem się, słysząc mój telefon ostrzegający mnie o wiadomości tekstowej. Od razu spanikowałem, myśląc, że to znowu wujek.

Marszcząc brwi, wstałem i podniosłem telefon z drugiej strony stołu.

Cześć piękna. Mam nadzieję, że wszystko jest w porządku po tamtej nocy. Miałem nadzieję, że jutro wieczorem o szóstej przyjdiesz do pracy. Potrzebuję cię. xx

Westchnąłem, przygryzając wargę. "Czy coś jest nie tak?" Zapytał Kit.

Spojrzałem na niego, wiedząc, że to się nie ułoży. "To jest coś i nic. Charlie chce, żebym pracował jutro wieczorem.

Kit natychmiast zeszywniał, co, jak wiedziałem, miało się wydarzyć. Wiedziałem również, że powrót do pracy jest nieunikniony. Nie było sensu go odkładać.

"Nie podoba mi się, że pracujesz tam z
nim

." Jego wargi przybrały twardą linię, prawie powodując, że się wzdrygnęłam.

"Wiem, Kit, ale nie mam innego wyboru. Jest moim szefem i nie chcę go zawieść. Zawsze był zabawny. "

Gównno. Zły wybór słów

Plecy Kit wyprostowały się. "Figlarny? Masz na myśli, że on zawsze jest taki z tobą? Praktyczne zmuszanie się do siebie jest zabawne?

Potrząsnąłem głową. "Nie, nie miałem takiego znaczenia. Nigdy tak daleko nie sięgnął.

Kit sapnął. "Ale
wcześniej

to zepchnął? Olivia, nie możesz pracować z kimś takim. Nie podoba mi się to. "

Westchnąłem, wiedząc, że miał rację, ale sfrustrowany faktem, że poddaję się jego zazdrości. Nie podobało mi się to, ale też nie spodobałoby mi się, gdyby but był na

drugiej stopie. Myślę, że zwariowałabym, gdyby inna kobieta rzuciła się na Kit.

"Wiem. Rozumiem. Będę szukać innej pracy, ale przynajmniej będę musiał pracować, dopóki nie znajdzie kogoś innego. "Kit zaczęła się spierać, ale podniosłem rękę. "Nigdy więcej, Kit. Nie mogę po prostu go porzucić. Bez względu na to, co zrobił, zawsze będzie przy mnie. "

Kit wydał z siebie warczący dźwięk, ale nic nie powiedział. W rzeczywistości resztę śniadania zjadano w ciszy. Kiedy nadeszła pora, pocałowałem go na pożegnanie i wyszedłem na zewnątrz, czując pustkę w środku. Nie lubiłem go zostawiać, gdy wszystko było tak napięte.

Jak zwykle poszedłem do normalnej rutyny, moje serce tonęło, gdy dotarłem do schodów. Dzisiaj nie było śladu Tomasza ani Marcusa. Rozejrzałem się. Czy oni tam byli, a ja po prostu tęskniłem za nimi? Kiedy nie mogłem ich znaleźć, wszedłem po schodach, kładąc dwa gorące napoje na stole.

Kiedy Tony wszedł, uśmiechnąłem się. "Hej. Mam zapasową herbatę lub kawę, jeśli masz ochotę. "

Tony uśmiechnął się, biorąc kawę. "Dzięki, Olivia."

"Nie wspominaj o tym." Uśmiechnąłem się. Tony mrugnął i wrócił do kuchni. Wszedłem do biura i położyłem płaszcz i torbę na podłodze. Wszedłem i zderzyłem się z Tammy.

"Och, przepraszam," zaoferowałem.

- W porządku - powiedziała, nie zadając sobie nawet trudu, by na mnie spojrzeć.

Potrząsając głową, zszedłem do kuchni. W ogóle nie czułem się dobrze. W momencie, gdy się obudziłem, wszystko było nie tak. Już poczułem, jak wpadam w tę ciemną dziurę. Z napięciem między Kitem a mną, Thomasem i Marcusem nieobecny i nagłym zachowaniem Tammy'ego, czułem się przygnębiony jak diabli.

Wiedziałem, że muszę się z tego otrząsnąć. Właśnie dlatego byłem tam na pierwszym miejscu. Musiałem kontynuować. Po prostu nie było innej drogi.

Więc podniosłem się i kontynuowałem przygotowywanie tac do stołówki. Gdy wszystko było gotowe, Tammy otworzyła frontowe drzwi i pojawił się powódź ludzi. Uśmiechnąłem się najlepiej jak mogłem, pokazując wszystkim, że jestem szczęśliwy. Wypełniłem talerz po talerzu, dając mi cel.

Mniej więcej za pięć minut człowiek o imieniu Jack, normalny, zdawał się chować butelkę czegoś w brązowej papierowej torbie. Zatrzymałem go, wyciągnąłem rękę. "Jack, nie możesz tego tutaj sprowadzić. Znasz zasady. Bez alkoholu."

Jack podrapał się po swojej małej twarzy. "Proszę, nie odejmuj mojego imiennika. Obiecuję, że nie wypiję tego tutaj. "

Wciągnąłem oddech, próbując uspokoić nagłą potrzebę wyciągnięcia ręki i złapania go. Moje nozdrza zapłonęły. Chociaż wiedziałem, że nie mogę tego wahać, jakoś mogłem. Zaatakował moje zmysły, powodując moją potrzebę odebrania go od niego, aby stać się jeszcze większym.

Próbując uspokoić oddech, gestem wskazałem ręką, by mi go dał. "Obiecuję, że oddam ci je po zjedzeniu, ale jeśli jesteś zdeterminowany, aby go zatrzymać, ty i twój mały przyjaciel musicie odejść. Rozumiem?"

Jack wymamrotał coś pod nosem, niechętnie podając go. Tammy podeszła do niego walca.

"Tammy, możesz ukryć na minutę? Muszę to odzyskać. "

Spojrzała na mnie, potem na papierową torbę i zmarszczyła brwi. W końcu skinęła głową, podchodząc do następnego talerza.

Odszedłem bez słowa i poszedłem do biura. Trzymałem mocno butelkę, nie zdawałem sobie sprawy, że moje ręce stają się czerwone, dopóki nie zaczęły krzyczeć w proteście.

Opierając głowę o ścianę przy drzwiach gabinetu, zamknąłem oczy i wziąłem głęboki oddech. Nie miałem tego tak źle od miesiący. Jasne, pracowałem w pubie, ale zawsze unikałem obsługi Jacka. Charlie wiedział, że nie lubię zbliżać się do rzeczy i nigdy nie pytał dlaczego.

Przypomniałem sobie trzy lata temu, kiedy skończyły mi się te rzeczy. Nie chciałem wychodzić z domu, ale moja potrzeba posiadania kolejnej butelki, żeby się zdrętwiała, była większa. Gdy wróciłem do domu i zamknąłem się w środku, natychmiast otworzyłem butelkę i wziąłem łyk.

Przełknęłam teraz, czując oparzenie w gardle. Pamiętam to tak, jakby to było wczoraj. Bez zastanowienia wyjąłem butelkę z torby i zauważyłem, że jest w połowie pełna.

Tylko trochę powąchaj. To było wszystko, czego potrzebowałem.

Zamknąłem na chwilę oczy i znalazłem się odkręcając szczyt, zapach uderzył mnie z pełną siłą. Zadzwoił do mnie jak latarnia morska. To krzyczało z dachów . Pij mnie! Pij mnie!

Przygryzłem wargę, prowadząc wojnę w mojej głowie. Część mnie krzyczała, żeby odłożyć butelkę; inna część kazała mi iść naprzód ... błagając mnie, abym kontynuował ... ośmielając mnie, żebym kontynuował.

Podniosłem butelkę, otwierając usta. Nagle poczułem rękę na moim ramieniu.

Z bijącym sercem podniosłem głowę i zobaczyłem, że Kit wpatruje się we mnie z większym zmartwieniem niż kiedykolwiek przedtem. Popatrzył na mnie, błagając, bym dokonał właściwego wyboru.

"Przykro mi", zaoferował.

Te dwa słowa przywróciły mnie do rzeczywistości. Wpatrując się w Kit, moje oczy otworzyły się szeroko, zanim spojrzałem na butelkę, zdając sobie sprawę, że jest otwarta, a ja miałem wierzch w drugiej ręce. Szybko przykręcając z powrotem wierzchnią stronę i wsuwając ją z powrotem do torby, położyłem ją na biurku.

"O Boże ... Co ja robię?" Zacząłem się trząść gwałtownie, zastanawiając się, w jaki sposób wpakowałem się w tę sytuację. W mojej głowie pojawiła się jasność. Jestem w kuchni zupy. Jestem w pracy. O czym do cholery myślę ?

Poczułem, jak ramiona Kit zaciskają się wokół mnie, gdy wpadłem na niego. "Cii, w porządku, Olivia. Mam cię. Zawsze cię mam. "

Serce biło mi tak mocno w piersi, że zaczynało boleć. "Nie chciałem ... To znaczy, nie zamierzałem ..." Co mówiłem? Miałem zamiar pić z tej butelki. Nie było sensu temu zaprzeczać.

"To moja wina. Przepraszam."

Pokręciłem głową o jego klatkę piersiową. "Nie waż się wymyślać dla mnie wymówek, Kit. To było w stu procentach mnie. Nikt inny. Mnie. Zwykłem obwiniać wszystkich za moje czyny, ale teraz zdaję sobie sprawę, że to tylko słaby pretekst dla moich własnych upadków. To było moje działanie. Zawsze to robiłem. "

Odsunął się i złożył mi twarz w dłoniach. Natychmiast uspokoiłem oddech. "Nie byłem na ciebie zły. Byłem zły na Charliego. Wściekły, że sprawił, że poczułeś się nieswojo z powrotem do pracy. Nigdy nie będę na ciebie zły. "

Uśmiechnąłem się, czując się trochę spokojniejszy. "Wiem. I przepraszam też. Proszę nie myśleć, że za każdym razem, gdy będziemy mieli kłótnię, natychmiast się do tego zwrócę. Wskazałem butelkę i wzdrygnąłem się. "Muszę wydostać się z tego pokoju."

Kit skinął głową, wziął mnie za rękę i wyszedł z biura. Tammy właśnie wracała, kiedy wyszliśmy. Rzuciła surowo Kit, a potem zobaczyła moją dłoń.

"Przyszedłem cię szukać. Mówiłeś, że będziesz tylko na minutę."

Zarumieniłam się. "Tak, przepraszam. Po prostu poczułem trochę zawrotów głowy."
"

Tammy zmarszczyła brwi. "Wszystko w porządku?" Skinąłem głową i spojrzała na Kit. "Co on tu robi?"

Byłem trochę podenerwowany, nie wiedząc, co powiedzieć. Co został on tutaj robi? Na szczęście odpowiedział za mnie.

"Rozumiem, że wczoraj doszło do małej sprzeczki w jadalni. Chciałem tylko upewnić się, że Olivia jest bezpieczna. Nikomu nie będę przeszkadzał. Obiecuję. Chcę tylko usiąść na korytarzu i upewnić się, że nikt nie zrobi czegoś głupiego. "

Moje serce podskoczyło na wieść. Gdybym nie pomyślał, że kocham tego człowieka wcześniej, na pewno wiedziałem, że teraz to zrobiłem.

Tammy prychnęła, wyciągając mnie z mej rozmarzonej mgły. "Nie wiedziałem, że teraz wynajmujemy ochroniarzy." Przewróciła oczami, jakby była zniesmaczona i odeszła.

"Lepiej tam wróć. Naprawdę przyszedłeś tutaj z tego powodu? Pokiwał głową, a moja ochota na pocałowanie go była tak wielka, że przyciągnąłem go do siebie. Staliśmy tam całując przez kilka sekund, a potem, niechętnie, odsunąłem się od niego.

Byłem bez tchu. "Dziękuję." Uśmiechnęłam się, czule całując jego usta. "Naprawdę muszę wrócić. Bez wątpienia kolejka będzie miała milę.

I to było. Gdy tylko wróciłem, wszyscy ustawili się w kolejce, zastanawiając się, co się u diabła dzieje. Przez cały czas były tam dwie osoby, ale w ciągu ostatnich kilku tygodni straciliśmy kogoś i nikt nie zgłosił się na ochotnika do obsadzenia

stanowiska.

Kit uśmiechnęła się i podeszła do kąta, opierając się o ścianę, tylko patrzyła. Był na tyle daleko, aby zejść z drogi, ale nie za daleko ode mnie.

Usługa trwała jeszcze godzinę. Kiedy wszystko skończyło się, westchnąłem i zwróciłem się do Kit. "Dziękuję ci za pozostanie ... chociaż nie musiałaś."

Kit uśmiechnął się. "Wszystko dla ciebie, Olivia. Myślę, że już to wiesz."

Z zadowoleniem przyjąłem zawroty głowy, które przyniosła mi Kit. Po wszystkim, co wydarzyło się dzisiaj, wciąż nie byłem w stu procentach, ale to był początek.

Kiedy podałem butelkę Jackowi, a wszyscy odeszli, zwróciłem się do Kit. "Myślę, że teraz jest bezpieczny."

Kit skinął głową i przyciągnął mnie do siebie. "Muszę coś zrobić, ale spotkam się z tobą w domu?" Skinąłem głową, zastanawiając się, co powinien zrobić. Nie pytałem, ale wciąż chciałem wiedzieć.

Pochylił się i pocałował mnie, jęcząc, gdy się odsunął. "Lepiej ruszam. Do zobaczenia wkrótce. Kit mrugnęła do mnie i odeszła."

Oszołomiony, musiałem stać z szeroko otwartymi ustami przez co najmniej pięć minut. Kit being kit to jedno, Kit uśmiechnięty był inny, ale Kit mrugnął?
Ah moje dni. Myślę, że umarłem i poszedłem do nieba

Kiedy moje nogi stały się wystarczająco stabilne, aby znów iść, zacząłem sprzątać. Kiedy podniosłem wzrok, Tony był tam, uśmiechając się do mnie w zabawny sposób.

"Co?"

Mrugnął. "Widziałem cię."

Zarumieniłam się. "Widziałeś co?"

Tony uśmiechnął się. "Grasz w tenisa migowego z tym facetem. Kim on był?"

Przygryzłem wargę i uśmiechnąłem się. "Ma na imię Kit."

Tony roześmiał się. "Dlaczego twoje oczy są tak błyszczące, kiedy wymawiasz jego imię? Masz złe, prawda?"

Nie mogłem temu zaprzeczyć. "Może tylko trochę" - drażniłem się.

Tony roześmiał się, gdy zajęliśmy się resztą obowiązków. Z jakiegoś powodu byłem chętny, aby się stąd wydostać. Wiedząc, że Kit może być w domu i czekał na mnie, zrobił to. Nie mogłem się doczekać, kiedy będę w jego ramionach.

Kiedy skończyłem, szybko wróciłem do domu. Kiedy weszłam do środka, spotkała mnie cisza. Marszcząc brwi, odłożyłem torebkę i położyłem płaszcz na wieszaku.

"Kit?" Zawołałem, rozglądając się po korytarzu.

Kit pojawił się u szczytu schodów. "Tu, pięknie."

Podniosłem wzrok i złapałem oddech. Jeśli chodzi o Kit, zwykle nie wymagało to wiele. Znowu był topless, mając na sobie tylko spodnie od pizamy. Nie musiałem zgadywać tego popołudnia, które mi zaplanował.

Skinął na mnie, bym podeszła, jego ręka dosięgła mnie, gdy dotarłem na szczyt schodów. "Mam dla ciebie niespodziankę."

Sapnęłam z uśmiechem. "Co to jest?"

Kit uśmiechnął się. "Zamknij oczy."

Zrobiłem to i poprowadził mnie korytarzem. Zatrzymał się i poczułem, że otwiera drzwi. Poprowadził mnie i chęć otwarcia oczu była zbyt trudna, by się oprzeć.

"Bez podglądania."

Znowu zamknąłem oczy. "Przepraszam."

Manewrował mną w pokoju i usłyszałem, jak zamyka drzwi. Poczujęm, że stoi za mną, lekko kładąc ręce na moich ramionach.

"Teraz możesz je otworzyć."

Otworzyłem oczy, by zobaczyć moją sztalugę, puste płótno gotowe do wyjścia. Obok niego stał mój mały stolik, na którym ustawiałem moje akwarele, zupełnie nowy zestaw, mały kokardka owinięty wokół pudełka.

"Czy lubisz to?"

Myślę, że moje serce właśnie przestało
. Odwróciłem się w jego stronę z wielkim uśmiechem i otoczyłem go ramionami. "Kocham to. Ale jak? Czemu?"

On wskazał. "Otwórz najpierw."

Zrobiłem, wyciągając wstążkę z pudełka. Otworzyłem go, aby zobaczyć farby, pędzle, ołówki graficzne i podkładkę do szkicowania. Na dodatek wszystko było złożoną notatką. Rozłożyłem to.

Rób więcej tego, co Cię uszczęśliwia. xx

Sapnęłam i trzymałam dłoń nad ustami, łzy w oczach. Spojrzałam na Kit i zobaczyłam najbardziej uwielbiający uśmiech, jaki kiedykolwiek widziałem.

"Powiedziałeś mi, że dzięki malowaniu poczujesz się lepiej, kiedy jesteś na dole. Pomyślałem, że po tym, co się dzisiaj stało, możesz użyć odrobiny tego, co cię uszczęśliwia. "

Łza spłynęła mi po twarzy. "Och, Kit, to jest piękne. Jak mogę ci kiedykolwiek podziękować? "

Przysunął mnie bliżej i pocałował mnie w czoło. "Możesz zacząć od zrobienia tego, co cię uszczęśliwia. Pomaluj mnie. "

Moje oczy rozszerzyły się. "Naprawdę? Pozwolisz mi?

Kit zachichotał. "Oczywiście. Zrób najgorsze. "

Trąciłem go. "Hej."

Kit roześmiał się, a dźwięk był jak anioły śpiewające w moich uszach. "W porządku. Chciałem powiedzieć, jak najlepiej. "

Uśmiechnąłem się, wkładając notatkę z powrotem do pudełka. Nie wiedziałem, skąd wziął pieniądze na to wszystko ... pudełko wyglądało na drogie ... ale nie chciałem pytać. To byłoby niegrzeczne.

Zamiast tego podszedłem do mojego dodatkowego stołka i postawiłem przed moją sztalugą. Poinstruowałem Kit, żeby usiadł i podszedł do mojego stołka. Nie spieszyłem się, próbując znaleźć odpowiednie pędzle i kolory, wyciskając trochę farby ... różne odcienie złota, różu, szarości i niebieskiego.

Kiedy skończyłem, siedziałem i przyglądałem się Kitowi przez chwilę. Nietrudno było go zabrać. Większość jego włosów była zmieciona z jego twarzy, ale na

policzku spadło mu jedno maleńkie pasmo. To było sexy. To, że jego włosy nie były idealne, dodało tylko jego surowej energii. Szarość jego oczu paliła dziś więcej niż błękit, nadając mu bardziej miękki wygląd. Jego usta były pełne i pouty. Mieli nawet tę seksowną krzywą u góry, za którą kobiety mogłyby umrzeć.

Kiedy spuściłem oczy, Kit poruszył się trochę i jego mięśnie się napięły. Ciepło promieniowało prosto do mojego rdzenia. Tylko że jeden mały ruch spowodował, że moje ognie szaleją. Bezbłędność jego skóry w połączeniu z tatuażami, które je oznaczały, sprawiły, że znowu pragnęłam go.

Ale wiedziałem, że muszę to zrobić.

Kit

wiedział, że muszę to zrobić, potrzebuję tego.

Wzięłam głęboki oddech i znalazłem się w strefie. Uwielbiałem przebywać w tej strefie. Mogę być szczęśliwy i wolny. Nikt nie mógł mnie zranić w mojej strefie.

Bez wysiłku przesuwalam pędzel po pustym płótnie, od czasu do czasu spoglądając w jego stronę, aby wnikać w każdy jego szczegół.

I oh, jaki szczegół.

Nie wiedziałem, ile czasu zajęło mi zrobienie tego, ale kiedy poczułem, że posunąłem się tak daleko, jak tylko mogłem, odchyliłem się i po prostu przyglądałem mu przez chwilę.

"Skończyłeś już?"

Spojrzałem na Kit i skinąłem głową z uśmiechem. "Tak. Chcesz zobaczyć?"

Bez słowa Kit wstał ze stołka i podszedł do niego. Obraz w niczym nie przypominał innych. Minus oczywiste włosy, lekki uśmiech dotknął jego warg. Jego oczy były łagodne i przyjazne, a nie twarde i groźne. Wygląda na utratę i ból serca zniknął, zastąpiony przez poczucie spokoju i spokoju. Był po prostu piękny.

"Twój talent nigdy mnie nie zaskoczy. Skąd wiesz, jak uchwycić właściwy wygląd?"

Wzruszyłem ramionami i poczułem, jak przesuwając palcem po mojej szyi. Drżałam i jęczałam, patrząc na niego. Kit przesunął dłonią po mojej szyi, a potem w dół w kierunku mojej klatki piersiowej. Im bardziej zbliżał się do moich piersi, tym bardziej wydychał mi oddech.

Nagle odsunął się i strata, którą odczuwałem, była intensywna. "Odwróć się" - rozkazał i nie wahałem się. Wstałem i patrzyłem, jak zrobił krok w moją stronę, po czym powoli zaczął rozpinąć moją bluzkę ... tak boleśnie powoli.

Uchwycił moje oczy i trzymał mnie tam, żaden z nas nie odwracał wzroku. Wewnątrz moich nóg czułem wilgotną formę, gdy starałem się powstrzymać mój oddech.

Kit odsunął się ode mnie i dopiero wtedy zdałem sobie sprawę, że jestem nagi. Udało mi się całkowicie rozebrać mnie, nawet nie zauważając.

Patrzyłem, jak Kit wziął jeden z moich pędzli i przetaił go złotą farbą. Wrócił do mnie i delikatnie przejechał po moim sutku.

Jęknąłem z zimna, ale także z wrażenia, jak erotyczny był dotyk pędzla na mojej skórze. Moje sutki natychmiast zareagowały, zdobywając uśmiech od Kit. Jak można było kiedykolwiek zmęczyć się jego uśmiechami?

Delikatnie i powoli malował wokół mojego drugiego sutka. Powiedzenie, że zostałem włączony, byłoby niedopowiedzeniem. To była nowa strona malarstwa, którą zdecydowanie chciałem poznać.

Czując się pominięty, podszedłem do farby i przetałem kilka na opuszkach palców. Potarłem je i podszedłem do Kit. Położyłem ręce na jego klatce piersiowej i powoli pogłaskałem po jego pecks. Kit syknął, wpatrując się we mnie z kapturowym wyrazem twarzy. Mógłbym powiedzieć, że postanowił pominąć pędzel, ponieważ mój pomysł był lepszy.

Podszedł do niebieskiej farby, wsunął dłoń i potarł ją na piersi. Kiedy skończył, cofnął się i sądząc po namiocie w spodenkach od pizamy, był bardzo włączony. Kit przesunął dłonie po moich piersiach. Zamknąłem oczy i jęknąłem, rozkoszując się uczuciem, które mi dał. Farba była zimna, ale w połączeniu z jego dotykiem puls miotał.

Oboje dostaliśmy więcej farby i poszliśmy do miasta, dotykając jak najwięcej skóry. Mógłbym powiedzieć o obszarach, które wcześniej dotknąłem kolorami na jego skórze. Co zabawne, zdawałem się preferować środek jego klatki piersiowej, gdzie spotkały się jego żebra. Wtedy zdałem sobie sprawę, że to musi być moja ulubiona część o nim ... oczywiście poza oczywistością.

"Czy wiesz, jak pięknie wyglądasz?"

Patrzyłem na niego i delikatnie przyciągał mnie do siebie, ustawiając mnie tak, byśmy mogli spojrzeć w lustro w rogu pokoju. Na piersiach, brzuchu i biodrach miałem niebiesko-złotą farbę. Nie zgadywano, jakie obszary preferuje Kit. Jedną ręką pod pachą ciągnął za palce jego drugiej, aż napotkał zakręt mojej talii.

"Ogłuszający" - wyszeptał.

Wzdrygnąłem się pod jego dotykiem, desperacko pragnąc, by dalej eksplorował. Położyłem dłoń za jego szyją, przeczesalem palcami jego włosy. Zestaw nagroził mnie, umieszczając lekkie pocałunki na mojej szyi. Zamknąłem oczy, czując, jak jego erekcja wciska mi się w plecy. Tak bardzo go pragnąłem. Jego uczucie wypełniało wszystkie moje zmysły.

"Tęskniłem za trochę," wyszeptał, a potem odszedł. Utrata ciepła ciała uderzyła mnie z pełną siłą.

"Kit, co robisz?" Odwróciłem się i zobaczyłem, jak obciera więcej niebieskich farb na dłoniach. Podszedł do mnie, otoczył mnie ramionami i ... naciągnął .

Moje oczy rozszerzyły się, gdy poczułem dwie ręce po obu stronach mego tyłka. Kit uśmiechnął się. "Nie mogę tego ignorować. Nigdy bym sobie nie wybaczył. "

Śmiejąc się, spojrzałem przez ramię w lustro i znalazłem dwa duże odciski dłoni na każdym z moich policzków. "Czy jesteś pewien, że pokryłeś wszystkie obszary?" Obejrzałem się i uniosłem jedną brew.

Kit przyciągnął mnie bliżej, wciskając jego bardzo twardy wzwód w brzuch. "Więc nie. Jest jeszcze jeden obszar, ale nie można go oznaczyć farbą. Może być oznaczone tylko przeze mnie. "

Przygryzłem wargę i obdarzyłem go bezczelnym uśmiechem. "Naprawdę? Zamierzasz mnie oznaczyć, prawda? I jak zamierzasz to zrobić? "

Kit pochylił się blisko moich ust. "Pozwól, że ci pokażę." Pochylił się, przyciskając swoje usta do moich. Otworzyłem usta, pozwalając mu wejść. Stałem na palcach i wplątywałem palce we włosy. Kit zacisnął na mnie uścisk i pochylił się do przodu, więc zostałem do niego bardziej wciśnięty.

Warknął, kiedy owinałem nogę wokół jego talii, przyciągając go jeszcze bardziej do mnie, ale nie było wystarczająco blisko. Zawsze chciałem więcej, pragnąłem więcej.

Obracając mnie, złapał stołek i poprowadził nas do lustra. "Połóż ręce na stołku."

Pochyliłem się i położyłem ręce na stołku. Oczy Kit wędrowały po moim ciele, głodnym spojrzeniem.

"Z pewnością zmieniłeś się od pierwszego razu, kiedy się kochaliśmy. Teraz cię nie zatrzymujesz. - Posłałem Kitowi bezczelny uśmiech.

Uśmiechnął się. "Myślę, że miałeś rację. Z właściwą osobą, to po prostu przychodzi naturalnie. - Przeciągnął palcami wzdłuż mojego kręgosłupa, sprawiając, że się wzdrygnęłam. "Zimno?"

"Nigdy z tobą" - odpowiedziałam bez tchu.

Kit odsunęła moje włosy na bok i stanęła za mną. Poczulem, jak jego erekcja wciska się w moje dno i nie mogłem nic poradzić na to, by wcisnąć się z powrotem w niego.

Kit syknął. "Niecierpliwy."

"Przypuszczam, że po prostu przychodzi ci to naturalnie."

Jego dłonie prześlizgnęły mi się przez ramiona i owinęły wokół moich piersi. Ściskając moje sutki, znowu jęknąłem i odepchnąłem jeszcze raz.

"Olivia, musisz przestać to robić. Mam tylko tyle kontroli. "Skubał mój płatek ucha i jęczał.

"Kit, mówisz do mnie o samokontroli?"

Kit roześmiał się trochę w moim uchu, a to wszystko sprawiło, że zacząłem się z nim chwalić. Poczulem jego gorący oddech przy moim uchu. "Co chcesz, abym zrobił?"

"Dotknij mnie." Zamknąłem oczy, czekając na dotyk jego rąk na mnie. Nie minęło wiele czasu, zanim jego dłoń spłynęła między moje nogi. Tam rozstał się ze mną, lekko przesuwając palcem po łechtaczce.

Znowu jęknąłem. "Kit ... Please ..."

Zaczął masować mój łechtacz tak delikatnie i czule, że zarówno mnie sfrustrował, jak i pobudził. "Zestaw..."

"Co chcesz, abym zrobił?"

Znowu jęknęłam, a moje nogi trzęsły się, gdy kontynuował swój pyszny atak. "Chcę, żebyś się ze mną kochała, Kit. Chcę cię poczuć w sobie. Proszę."

Poczułem szybki oddech Kit w moim uchu. Biorąc rękę z mojej piersi, trzymał swojego fiuta przy wejściu. Szedłem sztywno, czekając na to pierwsze wrażenie, że wślizguje się we mnie. Pierwsze pierwsze, chwalebne żądło.

Krok po kroku, otoczył mnie jeszcze bardziej. Kochałem go za bycie tak delikatnym. Wydawał się być już w zgodzie z moim ciałem.

"Tutaj jest miejsce, w którym zawsze chciałem być." Poruszał się rytmicznie ze mną, kiedy delikatnie masował mój łechtacz.

"O Boże, Kit. Zawsze jesteś tu mile widziany. "

Kit zachichotał, a potem podniósł tempo. Jedną ręką poprowadził moją głowę w kierunku lustra. "Spójrz na nas, Olivia. Zobacz, jak się razem dopasowujemy. To tak, jakbyśmy byli dla siebie stworzeni. "

Patrzyłem z podziwem, jak obraz mnie pochylony nad stołkiem, a Kit stojący za mną biegnie przez moją głowę. Pod tym kątem mogłem obserwować, jak wchodził i wychodził ze mnie, napinając mięśnie za każdym razem, gdy poruszał ręką po moim łechtaczku. Na jego ramieniu jego bicep wyskoczył lekko, gdy pracował palcami. Widziałam, że jego wspaniałe tyłek zaciska się za każdym razem, kiedy wbijał się w mnie głębiej, mocniej, głębiej. Obserwowanie tego miało orgazm wzbierający w moim ciele.

Zamknąłem na chwilę moje oczy, gdy poczułem, że wznosi się jeszcze dalej. W moim zachwycie potknąłem się trochę, ale Kit trzymała mnie mocno.

"Kit, zamierzam ..." To było to. Krzyknęłam jego imię, pulsując wokół jego koguta.

Kiedy się uspokoiłem, Kit wyrwała się ze mnie, obróciła mnie i podniosła, jakbym nic nie ważyła. Owinąłem nogi wokół jego talii i pochylił się, by położyć mnie na podłodze. Instynktownie machnąłem ręką, przestraszony, że upadnę. Złapałam rękę za stół i wszystko zaczęło na nas spadać. Kit nabrał sił, ale teraz pokryliśmy się

wodą i farbą.

"Przepraszam", zaoferowałem, kładąc mnie.

Kit wszedł za mną jednym pchnięciem i jęknął. "Nigdy. Mówić. Przepraszam. Wbił we mnie, gdy owijałem go nogami. Był tak daleko odszedł, że nie sądziłem, że będzie mu na tym zależało, gdyby sufit przylgął do nas. Oddychał ciężko, jego ruchy były gwałtowne, gdy w kółko wpadał w siebie.

Wszystko to spowodowało, że kolejny orgazm nagle przeszedł przeze mnie. Nigdy nie sądziłem, że to będzie możliwe, ale najwyraźniej było to z Kit.

Krzyknęłam, wbijając paznokcie w jego ramiona. Kit ryknął, kiedy jeszcze raz uderzył, opróżniając się ze mnie.

Upadł na mnie i tak długo tak pozostaliśmy. Oddychaliśmy ciężko, pozostając w ciasnym uścisku.

Po chwili poczułem lekki wietrzyk uderzający w moją skórę, powodując drżenie.

"Tym razem zdecydowanie było zimno." Kit podniósł głowę i spojrzał na mnie.

Rozejrzałem się dookoła i zaśmiałem się. - Wygląda na to, że wprowadziliśmy tu trochę zamieszania, panie Chain. Wątpię, by malarstwo zawsze miało dla mnie to samo znaczenie ".

Kit uśmiechnął się. "Jeśli sprawia, że myślisz o mnie z uśmiechem na twarzy, zdecydowanie zrobiłem coś dobrego."

Podnosząc rękę, położyłem ją na jego policzku. "Zawsze robisz coś dobrze. Bycie tutaj ze mną sprawia, że wszystko jest w porządku. "

Kit pochylił się, by pocałować mnie czule, a potem chłód znów mnie uderzył, sprawiając, że się trząsałam.

"Przygotuję dla ciebie ciepłą kąpiel." Kit wyslizgnął się ze mnie, sprawiając, że trochę się skrzywiłem. Kiedy był ze mnie wolny, chłód uderzył z pełną siłą.

Kit wstał i wyciągnął rękę, wciągając mnie w ramiona, owijając je ochronnie wokół mnie. "Chcę cię rozgrzać, ale nigdy nie będziesz tak ciepło." Spojrzał w stronę drzwi i pocałował mnie w głowę. "Zaraz wracam."

Patrzyłem, jak bardzo nagi i bardzo seksowny Kit wyszedł z pokoju. Słuchałem, słysząc płynącą wodę, a potem odwróciłem się, żeby zobaczyć, jaki to bałagan zrobiliśmy.

Nie mogłem przestać oddychać. Ten pokój zawsze był czysty, minimalnie rozrzucone po nim przedmioty. Teraz były dwa stołki, a farba i woda stanowiły obszar, na którym były nasze ciała, a moje pędzle były rozrzucone dookoła. Jedna z nich znajdowała się nawet przy drzwiach, które były daleko od nas.

Kit wróciła z mopem. Wyciągnąłem rękę, żeby ją złapać, ale Kit tylko pokręcił głową. "Nie martw się. Sprzątnę. Idź się ogrzać w wannie. Przyłączę się do ciebie za chwilę. "

"Nie mam nic przeciwko, Kit. To ja stworzyłem bałagan. "

Kit uśmiechnął się bezczelnie. "Uwielbiałem każdą minutę. A teraz idź i weź się do kąpieli. Powinien wkrótce być gotowy. "

Kiwnąłem głową z uśmiechem, uwodzicielsko kierując dłonią po jego ramieniu, gdy przechodziłem obok. "Nie spiesz się," wyszeptałem, robiąc wyjście przez drzwi.

Kit uśmiechnął się, potrząsnął głową i zaczął wycierać. Nie byłem pewien, dlaczego, ale oglądanie go na podłodze nago było jedną z najseksowniejszych rzeczy, jakie kiedykolwiek widziałem. Musiałem zatrzymać się na progu tylko przez sekundę, żeby móc go podziwiać.

"Olivia ... kąpiel ... teraz." Jego nagłe słowa sprawiły, że skoczyłem. Nigdy nie spojrzał w górę, po prostu kontynuował swoją seksowną mopem.

"Och, przepraszam." Przygryzłem wargę, by powstrzymać śmiech, kierując się do łazienki. Tam zobaczyłem, że wrzucił do wody bąbelki. Z pewnością mógłbym się do tego przyzwyczaić. Jak mogłem kiedykolwiek pomyśleć, że Kit jest kimś innym niż ukochaną?

Ból przeszył moje żołądki, kiedy myślałem o przeszłości i wszystkim, co zaszło od tego czasu. Kilka miesięcy temu wdałem się w to wszystko z innej perspektywy. Teraz spadałem coraz głębiej i nie wiedziałem, co robić dalej.

Mając wciąż tę myśl, wyłączyłem wodę i wdrapałem się, jęcząc, gdy szedłem. Znowu drżałem, gdy ciepło wody uderzyło w moją zimną skórę.

Usiadłem w wannie i zastanawiałem się przez chwilę nad tym, co zamierzam zrobić dalej. Mój tydzień prawie się skończył i wiedziałem, że wujek przyjdzie po mnie. Byłem również świadomy, że po raz pierwszy spotkałem się z nim ignorując jego teksty. To było głupie, ale chciałem, żeby mój czas z Kit trwał trochę dłużej. Po raz pierwszy w życiu byłem szczęśliwy i chciałem go zatrzymać tak długo, jak tylko będę mógł.

"Penny dla nich?"

Spojrzałem na drzwi i zobaczyłem Kit stojącego z rękami skrzyżowanymi. Wyglądał na zatroskanego.

Wzruszyłem ramionami. "Nic. Myślałem tylko o tym, jak bardzo zmieniło się moje życie od ... Wiesz. "Z roztargnieniem bawiłam się bąbelkami w nadziei, że się nie zdradzę.

Kątem oka zauważyłem, że Kit zbliża się do wanny. Patrzyłem, jak ślizga się naprzeciwko mnie i patrzy mi w oczy.

"Czego mi nie mówisz?"

Moje oczy rozszerzyły się trochę, a potem sam się skomponowałem. "O tyle, ile mi nie mówisz".

Kit wzdrygnął się lekko i odwrócił wzrok, głęboko zamyślony. Marszczył czoło, jakby miał trudności z podjęciem decyzji.

Spojrzał na mnie. "Tym razem byłem chory i ja ..." Ponownie odwrócił wzrok, jakby zawstydzony.

Wzięłem go za rękę i zmusiłem, żeby na mnie spojrzał. "Dalej," nalegałem. Wiedziałem dokładnie, o co mu chodziło.

Kit zacisnął zęby, zanim kontynuował: "Przy okazji, zostałem poproszony o skorzystanie z mojego ... wyglądu, jak sądzę, że można by złapać kobiety o dużej mocy".

To mnie ogłuszyło. Ze wszystkich rzeczy, które myślałem, że to możliwe, nie spodziewałem się tego. "Jak masz na myśli Kit? Spałeś z nimi, żebyś mógł później ich szantażować?"

Kit zamknął oczy. Mogłem powiedzieć, że ta myśl go zawstydziła. "Nie, nie spałem z nimi. Nie wolno mi było. Spanie z kimś było zbyt intymnym aktem. Miałem zrobić tylko tyle, aby złapać kamerę, żeby mogli później użyć pewnych decyzji ...".

Złapałem jego rękę. "" Ich sposób ", jak w ludziach, dla których pracowaliście? Kit przytaknęła. "Czy oni sprawili, że robisz także inne rzeczy?" Ponownie skinął głową. "Przypuszczam, że mi nie powiesz." Westchnąłem i wróciłem do wanny.

Kit podniosła wzrok. "Chciałbym móc, Olivio, ale ujawniam zbyt wiele, jak to jest. Nie chcę narażać cię na niebezpieczeństwo. Dbam o ciebie za bardzo. "

Przełknąłem ból, słysząc słowo "troska", a nie "miłość". Wiedziałem, że jesteśmy jeszcze bardzo wcześnie w naszym związku i nie wiedziałem nic o tym człowieku, ale wciąż bolało mnie myślenie, że jeszcze nie był na miejscu.

"Powiedziałeś, że nie zgadzasz się z nimi na coś i to wtedy zdecydowałeś, że chcesz. Czy możesz mi powiedzieć, co to było?"

Potrząsnął głową. "Zostałem wysłany na zadanie i na początku zacząłem z nim pracować, ale potem coś mnie zawróciło."

Zmarszczyłem brwi. "Co?"

Kit westchnął. "Młoda dziewczyna."

Moje oczy rozszerzyły się. "Naprawdę? W jaki sposób?"

Kit przyglądał mi się przez chwilę. "Powiedzmy, że nie powinna być na zdjęciu. W chwili, gdy wiedziałem, że jest, wszystko zmieniło się dla mnie. W rzeczywistości wiele zawdzięczam tej małej dziewczynce. Kazała mi zobaczyć potwora we mnie. Osoba, którą naprawdę się stawałem. Wiedziałem, że muszę uciec. Pobyt i kontynuacja doprowadziłyby mnie tylko głębiej.

Siedziałem tam przez chwilę, po prostu wpatrując się w niego. Wiedziałem, że nie da mi wszystkiego, ale to był zdecydowanie początek.

Spodziewając się, Kit spojrzał na mnie. Teraz, kiedy mi coś dał, mogłem powiedzieć, że chce ode mnie odpowiedzi. Przypuszczam, że było to uczciwe, ale z jakiegoś powodu mój język utknął w moich ustach. Nie mogłem się ruszyć, nie mogłem nic powiedzieć. Dopiero gdy Kit westchnął trochę i zaczął wychodzić z wanny, znalazłem moją moc wypowiedzi.

"Mój ojciec się zabił."

Kit zatrzymał się nagle, schodząc z powrotem do wanny. Odwróciłem się, czując, jak łzy płoną mi w oczach. Wspomnienia były dla mnie zbyt ciemne, prześladowały mnie jak wczoraj.

Kit delikatnie namówił mnie, żeby na niego spojrzała. Posłał mi łagodny uśmiech, więc kontynuowałem: "Miałem prawie piętnaście lat i rozglądałem się za nim po

domu. Nie mogłem go znaleźć i wtedy usłyszałem głośny huk. Pobiegłem do jego biura, otworzyłem drzwi i zastałem go leżącego na podłodze. Strzelił sobie w głowę. Nigdy nie przeoczę tego obrazu jego martwych oczu patrzących na mnie. To mnie prześladowuje do dziś. "

Kit otoczył mnie ramionami i przyciągnął mnie bliżej. "Tak mi przykro, Olivia."

Plakałem na jego ramieniu, a on po prostu mnie tam trzymał. Kiedy w końcu się uspokoiłem, odgarnął mi włosy z mojej twarzy.

"Co stało się z twoją matką?"

Westchnąłem. "Niedługo zmarła na raka, ale do tego czasu byłam już zagubiona. Dlatego musiałem uciec i zacząć nowe życie. "

"I wybrałeś Londyn."

Roześmiałem się trochę. "To równie dobre miejsce, aby zacząć jak każdy inny," skłamałem.

Odpychając mnie od niego, Kit uśmiechnął się. "Powie ci co. Po tej kąpieli idę i przyniosę nam trochę kiełbasek i frytek. Czy chciałbyś to?"

Ukloniłem się. "To byłoby idealne. Moja torebka jest na stole. Ma dwadzieścia. "

Kit pokręcił głową, ale nic nie powiedział.

Po kąpieli Kit i ja się ubieraliśmy. Powiedział, że nie muszę, ale chciałem być gotowy, kiedy odszedł.

Rzeczywiście, kiedy już go nie było, sprawdziłem torebkę i znalazłem tam jeszcze dwadzieścia funtów.

Złapałem płaszcz i wybiegłem z domu. Podeszedłem w kierunku sklepu z żetonami i szybko zobaczyłem Kit przed sobą. Trzymałem się daleko za nim, żeby mnie nie zauważył, idąc za nim na sam dół drogi. Skręcił w prawo, co było poprawne, jeśli kierował się tam, gdzie powinien.

Podążyłem za nim, kiedy obrócił dwa kolejne rogi. Kilka razy obejrzał się za siebie, idąc w stronę sklepu z chipsami, przez co usunąłem się z drogi, żeby mnie nie zobaczył.

Czułem się głupio i wkurzyłem na siebie za to, że mu wątpiłem. Naprawdę chciał nam dać trochę żetonów.

W tym momencie zacząłem odwracać się w drugą stronę, czując się winnym, że mu nie ufałem, ale potem coś przyciągnęło moją uwagę i odwróciłem się, by zobaczyć, jak Kit idzie prosto obok sklepu z chipsami.

Oczy rozszerzyły się, odwróciłem się, by za nim podążać i trochę przyspieszyłem. Teraz była pora szczytu, więc było dużo ludzi, którzy mogliby się zatracić.

Kit ruszył dalej, a potem skręcił w lewo na inną główną drogę. Poszedłem tak daleko, jak mogłem, obserwując, jak wchodzi do biura sprzedaży detalicznej.

Nie chcąc, by mnie zauważył, szybkim krokiem przeszedłem przez ulicę do kawiarni. Zamówiłem kawę i usiadłem, obserwując i czekając.

Po około pięciu minutach zobaczyłem Kit wynurzającego się, a następnie rozejrzałem się. Schyliłem się trochę i usiadłem, zdumiony, jak człowiek, który wyglądał na pięćdziesiąt parę lat, podeszedł do Kit i podał mu małą kopertę. Kit skinął głową, podał mu trochę pieniędzy i ruszyli w przeciwnych kierunkach.

Najpierw usiadłem, potem uświadomiłem sobie, że Kit wraca do domu, więc podskoczyłem. Wybiegłem z kawiarni, ale wyruszyłem inną drogą, żeby Kit tego

nie zauważyła. Trochę dłużej, ale miałem nadzieję, że szybciej wrócę do domu, biorąc pod uwagę, że Kit wciąż musi zamówić nasz obiad.

Po dziesięciu minutach dotarłem do mojej ulicy. Podeszedłem do drzwi, próbując złapać oddech, kiedy wkładałem klucz. Wbiegłem do domu i zamknąłem drzwi, rozglądając się dookoła. Nie było mowy, żeby Kit mógł wrócić do domu szybciej niż ja, ale po prostu z nim nie wiedziałem.

Tyle sekretów. Tak dużo pytań. Co on robił? Kim był ten człowiek? I, co ważniejsze, co wręczył mu w tej kopercie, która w zamian była warta wszystkich tych pieniędzy? Co więcej, jak mógł sobie na to pozwolić, gdy był bezdomny?

Wszystko mnie zaskoczyło. Miał żyć na ulicach, ale miał pieniądze na kupno drogich zestawów farb, chipsów i ... informacji.

Myśląc o tym logicznie, przypuszczam, że musiał tak być, ponieważ ukrywał się przed ludźmi, którzy go ścigali. Ci ludzie, których zwrócił się przeciwko.

Moja głowa płynęła z pytaniami. Pływanie z możliwymi odpowiedziami. Pływając z wiedzą, że muszę działać szybko. Sprawy stały się teraz zbyt niebezpieczne. Chciałam tylko, żeby Kit się otworzył i powiedział mi te słowa, których pragnęłam usłyszeć. Spojrzał na mnie, ale musiałem mieć więcej. Potrzeba tego była coraz silniejsza każdego dnia.

Zdjąłem płaszcz, zawiesiłem go na haczyku, a potem wbiegłem do kuchni, żeby włożyć czajnik i przynieść kilka talerzy. Musiałem wyglądać tak, jakbym był tam cały czas. Właśnie wkładałam filiżanki herbaty na stół, kiedy Kit wszedł, z wielkim uśmiechem na twarzy.

Uśmiechnąłem się, gdy podeszedł z torbami z jedzeniem w dłoniach. "Przepraszam. Trwało to trochę dłużej, niż myślałem. Wszyscy zmierzają do domu, więc w sklepie z żetonami była naprawdę długa kolejka.

Uśmiechnęłam się słodko, wiedząc, że kłamię. "Nie przejmuj się tym. Jesteś tu teraz. Dziękuję za ich zdobycie. Umieram z głodu."

Kit podszedł do mnie i pocałował mnie w czoło. Odsunął się ze zmarszczonym czołem i dotknął mojej głowy. "Znowu nie schodzisz z tym, prawda? Czujesz się trochę lepki. "

Roześmiałem się nerwowo i odsunąłem od niego. "Nie. Myślę, że to tylko ty, Kit. Zawsze mnie gorączkujesz. "

Uśmiechnął się, ale na jego twarzy pojawiły się wątpliwości. Był podejrzliwy wobec mnie. Z takim mężczyzną jak Kit, przypuszczam, że nic nie można uciec. Próbowałem, ale wątpiłem, żeby to kupił.

Siedzieliśmy w wygodnej ciszy, od czasu do czasu mrucząc, jak ładne są te żetony. Nie mogłem powstrzymać moich oczu od błędzenia się w stronę płaszcza Kit. Byłem pewien, że coś jest w jednej z kieszeni, i to mnie frustruje.

"Czy wszystko w porządku?"

Skoczyłem na dźwięk jego głosu. "Ja?" Pisnęłam trochę. "Jestem w porządku. Właśnie myślałem o tym, ile radości mam dziś w moim studiu. "Mrugnęłam do niego, a Kit uśmiechnął się.

"Myślę, że chciałbym zabrać cię do łóżka."

Nie mogłem nic na to poradzić. Ciepło promieniowało między moimi nogami i po prostu myślałem, że się zmoczę.

"Z tego spojrzenia w twoich oczach brzmi to tak, jakbyś się ze mną zgodził."

Ukloniłem się. "Zdecydowanie się zgadzam."

Kit zgniótł pusty papier i włożył go z powrotem do plastikowej torby. Zauważając, że ja też skończyłem, on wybrał moje i zrobił to samo. "Na co więc czekamy?"

Wstał z krzesła i podszedł do mnie, podając mi swoją rękę. Wzięłem to, wstając. "A może wypłukam się tutaj i będę na miejscu?"

Kit uśmiechnęła się i czekała na pocałunek. "Nie zwlekaj."

Roześmiałem się nerwowo. "Nie będę."

Kiedy Kit weszła po schodach, spojrzałem na płaszcz. Najpierw musiałem przygotować te dania, a potem mógłbym rzucić okiem.

Wbiegłam do kuchni, umyłam się tak szybko, jak tylko mogłam, po czym wróciłam do pokoju frontowego. Jego płaszcz leżał na sofie, więc podniosłem go i wsunąłem rękę do środka. Poczulem kopertę i właśnie miałem ją wyciągnąć, gdy zatrzymał mnie głos.

"Olivia, idziesz?"

Ze schodów zobaczyłem, że patrzy na mnie z góry. Zmarszczył brwi i przełknął ślinę. Zrobiłem odważny uśmiech, jak nazwała to moja matka, i odchrząknąłem.

"Tak. Chciałem tylko powiesić twój płaszcz na moim.

Dyskretnie wyciągnąłem rękę z kieszeni i podszedłem do wieszaka. Ułożyłem jego płaszcz obok mojego, czując ogromną frustrację nie wiedząc, co tam jest. Prawdopodobnie zabiłoby mnie to całą noc.

Spojrzałem na Kit. "Tam. Mogę teraz podejść. "

Uśmiechnął się i wyciągnął rękę. Patrząc po raz ostatni na płaszcz, podszedłem do góry. Złapałem go, a Kit podniósł mnie w ramiona, by rzucić zakłęcie.

Domyślałem się, że to, co było w tej kopercie, musiałyby poczekać.

Rozdział 17

Przeglądałem mój stary dom, szukając mojego ojca. Słyszałem ryk otaczający mnie. Szłam od drzwi do drzwi, niczego nie znajdując. Nic prócz dźwięków najbardziej przerażających psów, jakie kiedykolwiek słyszałem.

W kącie salonu zasłony kołysały się trochę na wietrze. Na dworze było ciemno, a to, co mnie spotkało, było tylko ciemnością. Gdy zbliżyłem się do kuchni, ruch kątem oka zaalarmował mnie na kogoś - lub coś - w pokoju ze mną. Spojrzałem przez ramię i zobaczyłem wilka, większego niż Wielki Duńczyk, noszącego zęby i warczącego na mnie. Jego oczy były czarne, a zęby ociekające krwią.

Sapnęłam, cofając się do drzwi, kolejny wilk pojawił się po jego prawej stronie, a drugi po lewej. Krzyczałem.

Odwróciłem się, chwyciłem uchwyt do drzwi i przebiegłem przez wilki w pogoni. Przeszedłem przez kolejne drzwi i krzyknąłem o mojego ojca.

Usłyszałem głośny huk i ruszyłem w kierunku drzwi jego gabinetu. Może mój ojciec ocali mnie przed potworami.

Dotarłem do drzwi gabinetu i właśnie miałem przekreślić klamkę, gdy poczułem, jak ręka zaciska się na mojej. Obejrzałem się, a moje oczy rozszerzyły się ze strachu. Kit stał tam, a jego palec unosił się nad jego ustami. "Nie możesz tam wejść, Olivia. Nie możesz tam wejść. Pociągnął mnie do siebie i wbiegliśmy po schodach, a wilki szybko podążyły za nim.

Po schodach wpadliśmy do łazienki, Kit zamykając drzwi za nami. Zamknął nas i trzymał w ciemności.

Oddychałem ciężkim tchnieniem, gdy całe moje ciało drżało. Kit zacisnął na mnie uścisk i przytrzymał mnie, odgłos wilków uderzających o drzwi, które kazały mi skakać.

"Cii, w porządku, Olivia. Teraz cię mam. Nikt już nie może cię skrzywdzić. "

Obudziłem się z szarpnięciem, desperacko próbując uspokoić oddech. Poczułem, jak otaczają mnie obie ręce, gdy usiadłem na moim łóżku.

"Kolejny zły sen?"

Pokiwałem głową w zgięciu jego ramienia. "Tak, ale było inaczej. Byłeś tam i przyszedłeś mnie uratować. W moim głosie były wątpliwości.

"Brzmi to tak, jakbyś był tym zaskoczony."

Pokręciłem głową, mając nadzieję, że nie zraniłem jego uczuć. "Nie to nie to. Po prostu ... Normalnie mam ten sam sen o moim ojcu, ale tym razem było inaczej, ponieważ powstrzymałeś mnie od wejścia przez drzwi. Uratowałeś mnie od znalezienia mojego ojca leżącego martwego w jego biurze. "Nie wspomniałem o części dotyczącej wilków.

Poczułem wzdychanie Kit. "Gdybym miał maszynę czasu, chciałbym wrócić i zrobić to właśnie. Dałabym wszystko, by cię uratować przed tym bólem. "

Rozluźniłem się w nim i uśmiechnąłem. - Wiem, że byś to zrobił, Kit. Przyłgnałem do niego jeszcze bardziej, czując, jak uśmiech ślini się na moich ustach. Zamknąłem na chwilę moje oczy i kiedy je ponownie otworzyłem, spojrzałem na czas.

"Cholera!" Wstałem z łóżka i gorączkowo pobiegłem do łazienki. "Zapomniałem wczoraj wieczorem ustawić alarm".

Włączyłem prysznic i podniosłem włosy. Kit wkrótce wszedł, całkowicie ubrany. "Przepraszam. To byłaby moja wina. Myślę, że cię wyczerpałem. "

Ignorując jego przekomarzanie, gestem wskazałem na jego ubranie. "Jak długo wstałeś? Dlaczego mnie nie obudziłeś?"

Kit uśmiechnął się. "Próbowałem, ale wymamrotałeś coś o tym, że nie chcesz iść dzisiaj do szkoły i się przewrócić. Myślałem, że potrzebujesz snu. Kuchnia zupy może pójść na jeden dzień bez twojej pomocy. "

Odciągnąłem zasłonę prysznicową i wszedłem do środka. "Nie rozumiesz, Kit. Ludzie polegają na tym, że jestem tam. Nie chcę nikogo zawieść. "

"Wątpię, by ktokolwiek to widział, ale to twój wybór, Olivia. Po prostu upewnij się, że jesteś bezpieczny, kiedy tam jesteś."

Przewróciłam oczami i odsunęłam zasłonę, żeby mu powiedzieć, ale kiedy ją otworzyłam, zniknął.

Huffing moje rozdrażnienie, wróciłem do wzięcia szybki prysznic. Kiedy już byłem gotowy, zbiegłem na dół, prawie biegnąc do Kit, gdy podał mi kawałek grzanki.

"Nie możesz wyjść bez jedzenia w sobie."

Miałem ochotę go pozdrowić, ale obdarzyłem go słodkim uśmiechem i zamiast tego pocałowałem go delikatnie w usta. "Dziękuję." Przypomniałem sobie, co powiedział na gorze. "Nie ma potrzeby być moim ochroniarzem, Kit. Robię to od miesięcy i ani razu nie miałem żadnych problemów. "

Kit wyglądał trochę smutno. "Wiem. Po prostu nie lubię, gdy wiesz, że możesz być, a mnie nie było, żeby temu zapobiec."

Przygryzłem wargę, zastanawiając się, czy powinienem o tym wspomnieć. "Muszę dziś pracować i nie mogę cię tam mieć, obserwując każdy mój ruch."

Kit skrzywił się i trochę zacisnął zęby. „To byłby ktoś inny

będę oglądać. Uwierz mi, kiedy mówię, że nie cieszę się, że tam wróciłeś.

Położyłem dłoń na jego twardej piersi. "Wiem. Powiem mu coś dziś wieczorem. Obiecuję."

Pokiwał głową, wciągając mnie do siebie po całusa. Ściągnawszy Kit, jęknęła. "Czy musisz dzisiaj iść?"

Uderzyłem go. "Tak, nienasycony człowiek. Ja robię."

Wkrótce pożałowałem, że tak mówię.

Thomas i Marcus nie pojawili się ponownie. Kit kazała mi się nie kłopotać, mówiąc, że prawdopodobnie po prostu nie radzą sobie z umierającą Rachelą, a Wayne zostaje aresztowany. Mimo to nie mogłem się nie martwić. Nigdy nie przestawałem się martwić.

Spojrzałem na Kit, siedząc i obserwując mnie zza rogu. Uśmiechnął się i zwróciłem go z nieśmiałym jednym z moich. Coś mi nie pasowało, ale nie wiedziałem co. Pewnie wiedziała, że Kit coś knuje. Wydawał się taki sam, ale było w nim coś takiego, co sprawiło, że myślałem inaczej. Chciałbym wiedzieć, co to jest, ponieważ to mnie przeraziło.

To było, kiedy trochę później sprzątałem, że sprawy się pogarszały. Kit rzeczywiście pomagał mi z brudnymi naczyniami, kiedy Tammy przepchnęła się przez drzwi, skacząc.

"To on." Wskazała Kit. Zauważyłem dwóch policjantów obok niej.

Zrzuciwszy naczynia, wysuszyłem ręce na fartuchu i stanąłem przed zszokowaną, przerażoną Kit. Spiorunowałam wzrokiem Tammy. "Co się tutaj u diabła dzieje?"

Tammy gorączkowo machnęła palcem w powietrzu. "Mu. Kradł drobną gotówkę. Widziałem, jak robił to dziś rano.

Śmiałem się. "Nie bądź głupi. Pomagał mi przez cały ranek. "

"Widziałem go!" Jej oczy były szeroko otwarte i oszalałe. Coś mi mówiło, że wszystko tu jest nie tak.

Oficerowie ruszyli wokół mnie, ale zablokowałem ich drogę. "Jak myślisz, co robisz?"

Jeden mnie sfrustrowany. "Musimy aresztować tego człowieka i zapytać go o kradzież."

Potrząsnąłem głową. "Nie było żadnych kradzieży, oficerowie. Tammy bardzo się myli. "

Tammy pokręciła głową. "Nie, nie jestem. Od tygodni brak pieniędzy. "

Wciąż stałem na swoim miejscu. "Tak, ale brakowało pieniędzy, gdy Kit nawet tu nie był . Jak to wyjaśnisz?"

Tammy zaczęła się jąkać. Wiedziałem, że mówi absolutnie bzdury, ale byłem również bardzo świadomy, że Kit boi się aresztowania. Nie mogłem do tego dopuścić.

"On to zrobił. Wiem, że to zrobił! Skrzeczała teraz. Policjant próbował mnie znowu ominąć i wtedy go straciłem.

"Ja to zrobiłem."

Cały pokój zamarł w ciszy. Nawet twarz Tammy była blada.

Policjant zbliżył się do mnie. "Co to było, panienko?"

Poczułem, że Kit dotyka moich pleców, ale zignorowałem jego ciche wezwanie. "Ja to zrobiłem. Wziąłem pieniądze. Robię to od tygodni. Jeśli sprawdzisz odciski palców, będziesz wiedział, że to ja. Kit nie miał z tym nic wspólnego. Po prostu mi pomagał, ponieważ przez jakiś czas byliśmy niedorozwinięci. Jest całkowicie niewinny. Jeśli chcesz kogoś zabrać, weź mnie. Ja to zrobiłem."

W pokoju panowała cisza, gdy oficer spojrzał na mnie, a potem znów na Kit. Coś mi mówiło, że wiedział, że kłamię, ale spowiedź była wciąż spowiedzią.

- Wiesz, że krzywoprzysięstwo to zbrodnia, prawda, panienko?

Pokiwałem głową, wiedząc, że mogę wpakować się w całą masę kłopotów, ale nie dbając o to, czy to znaczy, że Kit jest bezpieczny.

"Rozumiem. Pójdę z tobą. Muszę tylko chwycić moje rzeczy. Odwróciłem się i zobaczyłem przestraszone oczy Kit, spoglądające na mnie. Błagałem go, by nie mówił nic. "Do zobaczenia później", wyszeptalem.

Odszedłem, nie chcąc zobaczyć tego spojrzenia w jego oczach. Mógłbym powiedzieć, że był zdesperowany, by coś powiedzieć, ale za bardzo to zająłem. Aby zachować bezpieczeństwo, musiał pozostać cicho. Oboje wiedzieliśmy, że jestem niewinny, ale jeśli wpakowałem się w kłopoty, trzymałem Kit z dala od tego, musiałem iść i udawać, że ukradłem jakąś kwotę, za którą Tammy by mnie oskarżyła.

Krótko spojrzałem na Tammy, zanim wyszedłem z dwoma oficerami. Wydawało się, że jest gdzieś pomiędzy zdumionymi i zdenerwowanymi. Wierzyłem, że wiedziała, że to nie ja zabrałem pieniądze, ale jeśli tak było, kto to zrobił?

Złapałem moje rzeczy i wyszedłem, jeden z policjantów prowadził mnie pod ramię. "Nie planuję uciekać, wiesz. Pójdę swobodnie. "

Obrócił mnie. "Musimy włożyć cię w kajdanki, panienko. To dla twojej ochrony i dla nas. "

Zmarszczyłem brwi. "Czemu? Mówię ci, że to zrobiłem i zamierzam z tobą dobrowolnie.

Poczułem, jak wyciąga moje ramiona i kładzie na mnie kajdanki. "Wiem o tym, ale to standardowa procedura."

Westchnąłem. "To jest niedorzeczne."

Policjant nic nie powiedział, prowadząc mnie do samochodu z przodu. Powiedzieć, że to było zawstydzające, było niedopowiedzeniem. Wszyscy na mnie patrzyli i mogłem powiedzieć, że było dużo szeptów. Nie ważne co, nigdy tego nie przeżyję. Robiłem to dla Kit, więc nie miało znaczenia to, co inni sądzili.

Wsadził mnie do samochodu i pojechaliśmy na posterunek policji. Zanim tam dotarliśmy, nadgarstki bolały mnie od mankietów napierających na nich.

"Hej, musiałeś owijać je tak mocno? Nie jestem do tego przyzwyczajony. Kierowca spojrział w lusterko i uśmiechnął się. Zmarszczyłem brwi. "Do czego się uśmiechasz?"

Policjant siedzący na miejscu pasażera odwrócił się do mnie z uśmiechem. "Nie martw się. Wyciągniemy cię z nich, kiedy wejdziemy do środka.

Zaprowadzono mnie do aresztu, w którym dzentelmen za komputerem wziął moje dane.

"Panno Caudwell-Brown, dlaczego twoje imię brzmi znajomo?"

Facet za komputerem zmarszczył brwi, patrząc na mnie ponad okularami. Potem znów spojrzał na ekran, a jego oczy rozszerzyły się.

"Twój ojciec był bardzo prestiżowym człowiekiem, panno Caudwell. Dlaczego czujesz potrzebę kradzieży pieniędzy? "

Oficer policji, który ostrzegł mnie, że się krzywdzi, westchnął ciężko. Czytałem tę wiadomość głośno i wyraźnie. "Nazywam się teraz Miss Brown. Zmieniłem go kilka miesięcy temu. "

Facet za ladą rzucił mi to spojrzenie. Wiesz, sympatyczny wygląd, który sprawia, że się wkurzasz. Nie chciałem jego współczucia. Nie potrzebowałem niczyjej sympatii.

Oficer policji obok mnie odchrząknął. "Myślę, że lepiej zabierzmy pannę Brown do pokoju przesłuchań."

Poproszono mnie o opróżnienie wszystkich kieszeni, a następnie poprowadzono mnie korytarzem. Po drodze wpadliśmy na Garetha, oficer policji, o którym myślał Marek, flirtował ze mną w dniu, w którym znaleźliśmy Rachełę.

Zmarszczył brwi, kiedy mnie zobaczył. "Olivia? Co Ty tutaj robisz?"

Już miałem odpowiedzieć, kiedy oficer obok mnie przerwał: "Gareth, znasz ją?"

Nadal marszczył brwi, kiedy zwrócił się do oficera. "Tak. To ona wywołała magazyn. "DOA". Widział, jak skrzywiłem się i skrzywiłem. "Przepraszam."

Oficer, coraz bardziej sfrustrowany, westchnął. "Została aresztowana za kradzież."

Gareth pokręcił głową i spojrzał na mnie. "Kradzież? Z pewnością wystąpił błąd. "

"Ona to przyznała."

Opuściłem głowę ze wstydu, kiedy prowadzono mnie dalej w dół korytarza. Nie chciałem zobaczyć oskarżycielskiego spojrzenia. Kiedy dotarliśmy do pokoju przesłuchań, oficer polecił mi usiąść. Gdy wszedłem, Gareth postukał w ramię oficera i spojrzał na mnie.

- Oficerze Michaels, czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?

Michaels skinął głową i zwrócił się do mnie. "Wróć za chwilę".

Pokiwałem głową i siedziałem cicho, czekając na jego powrót. Nie byłem pewien, o czym chciał ze mną rozmawiać. Już przyznałem się do kradzieży pieniędzy. Czegóż więcej chciał?

Wrócił i usiadł. "Miss Brown-"

"Proszę, zadzwoń do mnie Olivia. Nie cierpię być nazywanym Panną. "

Uśmiechnął się lekko i przytaknął. "Olivia, powiedziano mi, że wczoraj skradziono pewną ilość pieniędzy. Czy to ty? Pokiwałem głową. "Ile to kosztowało?"

Cholera

.

Rozejrzałem się po pokoju i wierciłem się, pewien znak, że jestem zdenerwowany. "Umm ... Myślę, że to było dwadzieścia funtów. Nie pamiętam teraz. Nie mam zwyczaju go liczyć. "

Michaels przyglądał mi się przez chwilę, analizując każdy mój ruch. "Dlaczego myślę, że kłamiesz?"

Śmiałem się. "Wiesz, to zabawne. Gdybym zaprzeczał, przesłuchiwałbyś mnie, by przyznać się do popełnienia zbrodni. Mówię otwarcie, że to zrobiłem, ale nadal nie jesteś usatysfakcjonowany. "

Pochylił się nieco do przodu, a jego długie, czarne włosy prześlizgnęły się po jego oczach. Odrzucił to. "Coś mi mówi, że nie mówisz prawdy. Czy chronisz kogoś? Czy chronisz tego człowieka w kuchni zupy? Dlaczego chcesz to zrobić?"

Nagle złościłem się ... i przestraszyłem się. "Nie chronię nikogo. Zrobiłem to, aresztowałeś mnie, a teraz możesz mnie oskarżyć. Proszę, zabierz się za to, abym nie tracił więcej czasu. Jestem pewien, że masz większe ryby do smażenia. "

Michaels westchnął głęboko i potrząsnął głową. "Bardzo dobrze." Wstał i podszedł do drzwi. "Muszę zdobyć trochę papierkowej roboty, a potem mogę złożyć oświadczenie i formalnie oskarżyć cię."

Wyjechał i znów byłem sam. Nienawidziłem ciszy. Nienawidziłem mieć tylko cztery ściany jako towarzystwo. Sprawilo to, że wpadłem w panikę do punktu klaustrofobii. Nie lubiłem tam być, ale chciałem być dla dobra Kit. Wiedziałem, że to nie on kradnie pieniądze.

Powróciłem do skrzynki pocztowej, którą miał i pieniędzy, które oczywiście tam ukrył. Skąd on to wziął? Siedziałem i myślałem o tym od tak dawna, zacząłem się zastanawiać, czy naprawdę był złodziejem.

Potrząsając głową, zignorowałem ten pomysł. Nie było mowy, żeby mógł ukraść te pieniądze, ponieważ czasami pieniądze zaginęły i nigdzie go nie było. Poczulem się winny, nawet rozważając tę teorię.

Nie byłem pewien, jak długo tam siedziałem, ale wydawało mi się, że to wiek. Zacząłem trochę wiercić się, gdy spojrzałem na zegarek i doszedłem do wniosku, że musiałem siedzieć tam przez co najmniej pół godziny!

Co go tak długo zajmowało? Czy naprawdę zajęło mi to pół godziny, żeby zebrać jakieś papiery?

Siedziałem tam przez kolejne dziesięć minut, zanim drzwi otworzyły się, Michaels i Gareth weszli do środka. Obaj spojrzeli na mnie z niezrozumiałym wyrazem

twarzy i usiedli.

"Przepraszam, że tak długo, Olivia. Sytuacja przykuła naszą uwagę i musieliśmy sobie z tym poradzić. "

Westchnąłem. "W porządku. Czy chcesz mnie teraz oskarżyć?

Gareth pokręcił głową, z ambiwalentnym uśmiechem na twarzy. "Nie, nie jesteś oskarżony."

Zmarszczyłem brwi i pochyliłem się do przodu. "Ale powiedziałem ci. JA-"

Michaels podniósł rękę. "Nie mów nic więcej, Olivia. Już nam powiedziałaś wystarczająco kłamstwa. Wiemy, kto naprawdę to zrobił i ta osoba zostaje zatrzymana, gdy mówimy. "

Mój żołądek opadł. "On tego nie zrobił."

"On?" Gareth uniósł brew.

Przełknąłem nerwowo. "Człowiek, którego pierwotnie szukałeś. On by tego nie zrobił. Wiem, że by tego nie zrobił. "

Michaels spojrzał na papierkową robotę, a potem na mnie. "Czy znasz Thomasa Wilkesa?"

Znowu przełknąłem. "Tak. Jest regularnie w kuchni zupy. Nie widziałem go od kilku dni, więc to nie może być on. "

Michaels uśmiechnął się. "On i ..." Ponownie spojrzał na swoją papierkową robotę: "Marcus Drummond wystąpił, by złożyć skargę. To doprowadziło teraz do aresztowania Tammy Foster. - Zmarszczył brwi, kiedy szok przebiegł przeze mnie. "Czy wiesz, że to była ona?"

Potrząsałem głową. "Skąd wiesz, że to była ona?"

Michaels roześmiał się. "Było kilka dowodów, ale to nieistotne. To, co chcę wiedzieć, to dlaczego tak się krzywdzicie. Kogo próbujesz chronić? "

Kręciłem trochę rękami. Nie ważne co, miałem kłopoty. Poszedłem i okłamałem policję o przestępstwie, którego nie popełniłem. Och, ironia!

"Wiedziałem, że to nie Kit."

Michaels wyprostował się. - Masz na myśli długowłosego faceta, który był z tobą w kuchni? Pokiwałem głową. "Ale dlaczego nie pozwoliłeś nam go zabrać, zapytać i uzyskać tego samego rezultatu? To by rozwiązało dla ciebie wiele kłopotów. "

Westchnąłem, czując się jak bzdura. Tak bardzo starałem się chronić Kit, ale czułem się tak, jakbym wszystko pogorszył. "Zestaw jest bardzo wrażliwy na ludzi. Dużo czasu zajęło mi przekonanie go, żeby nawet ze mną rozmawiał, nie mówiąc już o pomocy w kuchni. Pytasz każdego, powie ci to samo. Próbowałem go chronić, ponieważ wiedziałem, że jest niewinny. Bycie tutaj mogło go wystraszyć. "Część tego, co mówiłem, była prawdą, ale w innym sensie.

Gareth tylko się uśmiechnął, ale Michaels zacisnął zęby i pokręcił głową. - To bardzo szlachetne z twojej strony, Olivia, ale czy zdajesz sobie sprawę z tego, w jak dużym stopniu możesz być w kłopotcie?

Pokiwałem głową i zawiesiłem głowę. "Wiem. Naprawdę przepraszam, że spowodowałem ci te wszystkie kłopoty, ale nie jest mi przykro, że to robię. Dbam o ludzi w moim życiu i zrobię wszystko, aby upewnić się, że nie są ranni. "

"Nigdy byśmy go nie skrzywdzili".

Podniosłem wzrok i zobaczyłem zaniepokojonego Garetha patrzącego na mnie. "Wiem o tym i ty o tym wiesz, ale Kit tego nie wie. Po prostu próbowałem zrobić to, co właściwe, nawet jeśli nie było to właściwe w świetle prawa. "

Michaels westchnął i spojrzał na Garetha. Wydawali się rozmawiać ze sobą cicho, zanim wrócili do mnie.

Po prostu chciałam. "Czy możesz mnie teraz oskarżyć? Nie chcę być niegrzeczny, ale martwię się o moich przyjaciół. "

Michaels ponownie spojrzał na Garetha i odchrząknął. "Nic nie obciążamy, Olivia. Możesz iść."

Wstał z krzesła, ale siedziałam i patrzyłam szeroko otwartymi ustami. "Ale myślałam, że powiedziałaś ..."

"Wiem. Tym razem pozwolimy ci odejść z bardzo ostrym ostrzeżeniem. Nie chcę cię tu znowu widzieć, Olivio. Michaels uśmiechnął się i położył dłoń na klawecie. "Myślę, że twoi przyjaciele mają wielkie szczęście, panno Brown. Zajmij się teraz sobą. "Mrugnawszy, wyszedł, pozostawiając mnie w całkowitym szoku.

Gareth siedział tam, wciąż się uśmiechając. "Jesteś całkiem kobietą, Olivio. Zrobiłaś coś bardzo głupiego i lekkomyślnego, czego na pewno nie można zignorować, ale nadal nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jesteś przez siebie zakochany. Alan miał rację. Twoi przyjaciele mają szczęście, że cię mają. "

Zarumieniłem się trochę i odwróciłem wzrok. "Dziękuję." Odgarnąłem krzesło i wstałem. "Chyba lepiej już idę. Czy mogę zebrać moje rzeczy? "

Gareth pokiwał głową z uśmiechem. "Pewnie. Zabiorę cię. Przeszłam obok niego i poczułam jego dłoń na moich plecach.

Ruszyliśmy korytarzem w stronę gościa, który mnie zarezerwował. "Ach, więc znów się spotykamy. Nie sądziłem, że mógłbyś to zrobić. Pochodzisz z bardzo honorowej rodziny, panno Brown. Jestem pewien, że miałaś swoje powody, ale nie były mądre.

Położył moje rzeczy, które zostały starannie wypchane do torby na dowody, na ladzie. "Dziękuję Ci."

Popchnął formularz przez biurko i wskazał dno. "Podpisz się tutaj proszę?"

Zrobiłem i złapałem moje rzeczy. "Dziękuję Ci."

"Wyprowadzę cię z przodu." Poczułem dłoń Garetha na moich plecach, kiedy prowadził mnie przez pokój aresztu i do drzwi wejściowych. Przez całą drogę wszyscy się gapili. To było naprawdę odpychające.

"Nie minęło wiele dni, zanim dostaliśmy piękną damę. Wiem, że nie jest dobrze, aby się na nie gapić, ale robią to z dobrymi intencjami. "

Śmiałem się. "Uważam, że naprawdę trudno w to uwierzyć."

Dotarliśmy do drzwi frontowych i on je dla mnie otworzył. "Och, prawda?" Pokiwałem głową. "Cóż, a może ja cię wypytam? Może to uczyni to bardziej wiarygodnym. "

Znowu zaczerwieniłem się i rozejrzałem, trochę zawstydzony. "Ja ... błędę ..."

"Daj spokój," nalegał Gareth. "Obiecuję, że jestem dżentelmenem. Tylko jeden drink, wtedy możemy zobaczyć, dokąd się udajemy. "

Potrząsnąłem głową. "Przykro mi, ale nie mogę. Doceniam, że pytasz, ale jestem trochę ... Jestem już przywiązany do kogoś. "I byłem. Byłem bardzo przywiązany do Kit.

Widziałem wyraz rozczarowania na jego twarzy, zanim odpowiedział: "Oczywiście. Ładna dziewczyna taka jak ty. "Zaproponował mi duży uśmiech. - Cóż, jeśli ktokolwiek ma szczęście, że kiedykolwiek zaczniesz zachowywać się inaczej, wiesz, gdzie jestem.

Podał mi swoją rękę i wziąłem ją z uśmiechem. "Dziękuję, Gareth. Na pewno będę o tobie pamiętał, jeśli kiedykolwiek to zrobi, ale nie sądzę, żeby to zrobił.

Mrugnął. "To wszystko, o co mogę poprosić. Uważaj, Olivia.

"Ty też." Uśmiechnąłem się i zamknąłem drzwi, zostawiając mnie stojącego na schodach posterunku policji.

Część mnie nie wiedziała, co teraz zrobić. Czy najpierw znajdę Kit lub Thomasa? Musiałem wiedzieć, co do diabła się dzieje, ale musiałem też dać Kitowi znać, że wszystko w porządku. Bez wątplenia już by się nie mylił.

Patrząc na czas zdałem sobie sprawę, że mam tylko około trzech godzin przed moją zmianą w barze. Boże, to nie mogło przyjść w gorszym czasie.

Chcąc jak najszybciej wrócić do domu, zacząłem szybki spacer. Miałem nadzieję, że Kit będzie tam na mnie czekał, więc mogłem zapewnić go, że wszystko w porządku. Cóż, tak dobrze jak mogłem. Słuchanie o Tammy było szokiem, ale nie mogłem zrozumieć, w jaki sposób Thomas i Marcus byli w to zamieszani. Gdzie byli przez dwa dni?

Szedłem tak szybko, jak tylko mogłem, zatrzymując się, gdy zobaczyłem Thomasa i Marcusa czekających na mnie na rogu mojej ulicy.

"Skąd wiedziałeś, że ...

"Wiedzieliśmy, że jesteś na posterunku policji i że później wrócisz do domu," wyjaśnił Thomas. "Olivia, dlaczego do cholery pokrywałaś tę sukę?"

Potrząsałem głową. "Nie ukrywałem jej. Oskarżyła Kit o kradzież pieniędzy. Musiałem go chronić. "

Thomas zmarszczył brwi. "Who's Kit?"

Przygryzłem wargę. "Facet, który nigdy nie rozmawia z nikim. Wiesz, co mam na myśli.

Thomas odwrócił wzrok na chwilę, po czym jego twarz złagodniała w uśmiechu. "Ach, myślę, że widzę, co się tutaj dzieje." Uniósł brew do mnie.

Marcus sapnął. "Wstrzymać. On nie jest powodem twojego nagłego przyływu rano, prawda?"

Zaczęłam się rumienić, a Thomas się roześmiał. "Ona jest taka przejrzysta."

Uderzyłam w Tomasza z uśmiechem. "Zamknij się, ty. Nie muszę się tłumaczyć. "

Marek surowo spojrzał na Thomasa. "Nie, ona nie. Zostaw ją w spokoju."

Thomas roześmiał się. "Przepraszam. Będę się zachowywać. Po prostu cieszę się, że jesteś szczęśliwy. "

Zmarszczyłem brwi. "Zawsze jestem szczęśliwy. Kiedy nigdy nie widziałeś mnie un
szczęśliwy?"

Thomas położył mi rękę na ramieniu. "Och, droga dziewczyno, co ja mam z tobą zrobić? Możesz założyć maskę, ale wciąż mogę ją przejrzeć. Twoje uśmiechy zawsze były dla nas autentyczne, ale nigdy nie były tak naprawdę czułe. Mogę powiedzieć, że nigdy nie byłeś naprawdę szczęśliwy. Teraz jednak widzę prawdziwe szczęście za twoim uśmiechem. Jeśli on to robi, mam dla niego więcej mocy, mówię. Po prostu myślałem, że jest dla ciebie trochę za stary. To wszystko."

Potrząsnąłem głową. "On nie jest. To tylko jego zarost na twarzy sprawia, że wygląda na starszego. On go teraz zgolił. "

Thomas wyglądał na zszokowanego. "On ma? Chyba oboje zmieniają się nawzajem na lepsze, co?"

Uśmiechnąłem się, ale nie rozwinąłem. Chciałem wiedzieć, co działo się dzisiaj. "Więc, co się dzieje? Byłem na posterunku policji myśląc, że zamierzają

mnie oskarżyć, a potem wchodzi przez drzwi i mówią, że mogę wyjść.

Thomas i Marcus skulili się razem. Można by pomyśleć, że powiedzieliby mi o tajnej tajnej operacji i nie chcieli, aby słyszeli inni.

- No cóż - zaczął Thomas - kilka dni temu oboje złapaliśmy Tammy kradnącą. Marcus zostawił kapelusz w biurze i zamierzaliśmy go odzyskać. Nie widziała nas, ale ją widzieliśmy. W każdym razie zastanawialiśmy się, co możemy z tym zrobić, decydując się na kontakt z przyjacielem ulicy, którego znam. Pomimo tego, że jest bezdomny, jakoś udaje mu się nieść ze sobą telefon. Przewrócił oczami. "W każdym razie, dałem mu parę funtów, by pożyczyć jego telefon następnego dnia, by spróbować złapać Tammy ponownie. Oczywiście, w tym samym momencie złapałem ją w kieszeni za gotówkę. Zawsze było tak, że zajęty byłś rozdawaniem talerzy. Pokręcił głową z przerażeniem.

"Następnego dnia złapaliśmy ją ponownie, ale tym razem stanąłem wobec niej. Zaczynała szaleć i kazała nam wyjść z biura, że nie byliśmy mile widziani ... yadda, yadda, yadda. Myślała, że to jej słowo nad naszą. Kto by uwierzył, że dwóch bezdomnych mężczyzn nad wolontariuszem z kuchni zupy? Wiedzieliśmy, że w końcu oskarży kogoś innego, i zastanawialiśmy się, czy wziąć ją na policję, czy też zagrozić jej. Po południu zdecydowaliśmy się na to, ale dowiedzieliśmy się, że zostałeś aresztowany. Wtedy wiedzieliśmy, że musimy powiedzieć policji. "

Przetworzyłem wszystko, co mi powiedzieli, i nie mogłem powstrzymać się od uśmiechu. "Wy dwaj powinniście założyć własną agencję detektywistyczną. Byłbyś świetny w tym. Znajdziesz Rachel, a potem złapiesz Tammy kradnącą. Nie wiem, jak to robisz. "

Thomas kilka razy dotknął jego nosa. "Street savvy, moja dziewczyno. To wszystko, czego potrzeba. Masz jednak rację. Myślę, że wraz z Marcus stworzylibyśmy świetny zespół. "Puścił do mnie oko i uśmiechnąłem się.

"Dziękuję bardzo za dzisiejszą pomoc."

Marcus machnął ręką w powietrzu. "Nie wspominaj o tym, dzieciaku. Zrobilibyśmy to samo dla nas. "

"W mgnieniu oka."

Uśmiechnął się. "Cóż, proszę bardzo."

Spojrzałem na moją ulicę, pragnąc wrócić do domu. "Słuchaj, czy macie ochotę wrócić do mnie po coś do jedzenia? Mam dużo jedzenia, jeśli jesteś głodny".

Marcus delikatnie postukał w moje ramię. "Nie, w porządku. Naprawdę znaleźliśmy miejsce do jedzenia. To nie to samo, co bycie obsługiwany przez ciebie, ale zapewnia nam uzupełnianie przez większość dnia. To się liczy. Idź do domu. Jestem pewien, że masz dużo do załatwienia. Uśmiechnął się złośliwie. "Dobrze, do zobaczenia jutro?"

Wzruszyłem ramionami. "Nie jestem zbyt pewien, jaka będzie teraz sytuacja, co mnie aresztuje, a Tammy zostanie oskarżona. Przychodzę jutro, więc mogę zobaczyć, co się dzieje. "

Thomas kiwnął głową, podchodząc, by pocałować mnie w policzek. "Okay, Olivia. Do tego czasu uważaj. "

Uśmiechnąłem się, biorąc go za rękę i lekko przyciskając. "Ty też."

Marcus także pocałował mnie w policzek. Patrzyłem, jak oboje znikali za rogiem.

Nie wiedziałem, że nigdy więcej nie zobaczę ich w kuchni zupy.

Rozdział 18

Praktycznie pobiegłem ulicą w kierunku mojego domu. W pewnym sensie miałem przecucie, że Kit będzie tam, czekając na mnie. Nie było innego miejsca, w którym mógłby naprawdę pojechać.

Miałem klucz w zamku, kiedy drzwi nagle się otworzyły. Kit był tam w całej swojej pięknej chwale. Umył się i zmienił od rana. Jego mokre włosy były zsunięte za uszy. Miał teraz cień o piątej. Sądzę, że powiedzenie mu, że podobała mi się broda, sprawiło, że trochę ją wyhodował. W tej chwili wyglądał tak seksownie jak cholera ... zwłaszcza, gdy nosił jedną z niebieskich koszul, które mu kupiłem.

Widząc, jak stoję, rzucił się do przodu i wziął mnie w ramiona. "Jezu, Olivia. Dlaczego to zrobiłeś? Dlaczego wzięłeś upadek? "Podniósł mnie i zaniósł z powrotem do domu, zamykając drzwi jedną nogą. Kiedy wszedł do środka, położył mnie na podłodze, trzymając ręce w oczekiwaniu.

"Nie mogłem pozwolić, żeby cię zabrali, Kit. Wiem, że uciekasz przed niebezpiecznymi ludźmi i nie mogłem ryzykować, że cię znajdą. Musiałem zrobić wszystko, co w mojej mocy, aby upewnić się, że jesteś bezpieczny.

Kit pokręcił głową. "Nadal nie powinieneś tego robić, Olivia. Rozumiem, dlaczego to zrobiłeś, ale nie powinieneś być dla mnie zadawać tego wszystkiego.

Położyłem rękę na jego dłoni i spojrzałem głęboko w jego oczy. "Kit, czy nie uświadamiasz sobie, ile naprawdę dla mnie znaczysz? Czy nie rozumiesz, że zrobiłbym wszystko, aby upewnić się, że wszystko w porządku? Nigdy nie będziesz dla mnie kłopotem. "

Oddech Kit stał się ostry. "Przerwałem mu w głowie z niepokoju. Co Ci się stało?"

Uśmiechnąłem się i opowiedziałem mu, co się stało na posterunku policji, a co Thomas i Marcus zrobili dla mnie.

"Oni naprawdę dbają o ciebie, prawda? Nie dziwię się, że wszyscy cię kochają ... "Przerwał na chwilę, wpatrując się w moje oczy. "Też cię kocham."

Sapnęłam, gdy dotarły do mnie jego słowa, ale nie marnowałam czasu na ciągnięcie Kit do pocałunku. To było wszystko, co chciałem usłyszeć. Wiedząc, że ktoś naprawdę mnie kocha, napełnił mnie taką nadzieją i pragnieniem przyszłości, mój umysł zaczął ścigać się z możliwościami. To, co zamierzałem teraz zrobić,

stało się jaśniejsze, ale potrzebowałem moich ostatnich dwóch dni na zaplanowanie wszystkiego. Charlie był jednym z moich problemów, ale to była łatwa część. Rozmowa, którą musiałem mieć z Kit, miała niedługo nadejść i zaplanowałem, że dziś będzie. Musiałem mu wszystko powiedzieć. Musiałem położyć wszystkie karty na stole i modlić się, aby go nie zgubić. Bez względu na to, co wydarzyło się w przeszłości, należymy do siebie.

I nie mogłem tego teraz stracić.

Gdy nasze pocałunki stały się szalone, Kit szybko uwolnił mnie od płaszcza i zaniósł na górę. Kochaliśmy się i jak zawsze czuliśmy się magicznie. Potem leżymy sobie w ramionach. Wiedziałem, że muszę wstać, ale chciałem cieszyć się jeszcze kilkoma minutami w jego uścisku.

"Muszę się wkrótce przygotować" - wyszeptałem.

Poczułem, że Kit wzdyga się. "Z pewnością nie zamierzasz pracować po tym, co się dzisiaj stało."

Westchnąłem. "Kit, muszę. Nie lubię nikogo zawieść. "

Pociągnął mnie mocniej, pocałował mnie w głowę. "Wiem. Czasami jesteś zbyt dobry, Olivia, i tak ludzie wykorzystują."

Podniosłem głowę i spojrzałem na niego z beczelnym uśmiechem. "Po prostu wykorzystasteś mnie około pół godziny temu. W rzeczywistości nie przestałeś czerpać korzyści aż do teraz. "

Kit uśmiechnął się. "Tak, ale nie sądzę, że robienie tego będzie cię bolało na dłuższą metę. Właściwie, krzyczę moje imię z przyjemnością, podsumowując, jak bardzo cię wykorzystałem."

Szturchnąłem go w żebra, a on wzdygnął się. "Oww ... Po co to było?"

Kochałem tę zabawną stronę niego. Mógłbym tu leżeć godzinami, po prostu ciesząc się tymi chwilami. "Korzystasz nie tylko z tego, ale nigdy więcej nie spojrzę na malowanie w ten sam sposób z twojego powodu".

Kit roześmiał się lekko, a jego pierś dudniła. Kochałem ten dźwięk. "Czy mam wrażenie, że jestem zarozumiały, mówiąc, że czuję się z tego powodu całkiem zadowolony?"

Uśmiechnąłem się. "Nie, wcale nie" - powiedziałem sarkastycznie. Oboje się roześmialiśmy, po czym zatrzymaliśmy się i popatrzyliśmy na siebie. Uwielbiałem te ciche rozmowy.

"Wiesz, zawsze kochałem malować, ale kiedy myślę o malowaniu od teraz, to przypomni mi, jak bardzo cię Kocham."

Kit westchnął i przytulił mnie mocno. "Nie wiem, co teraz zrobimy, Olivia. Po prostu wiem, że nie mogę iść dalej, dopóki nie będę miał cię przy sobie. Przeraza mnie to, że mogę narazić cię na niebezpieczeństwo, ale nie mogę się trzymać z daleka.

Poczułem ukłucie winy znowu przeze mnie. Przygryzłem wargę, wiedząc, że muszę coś powiedzieć. "Kit, musimy dziś wieczorem porozmawiać. Jest tyle rzeczy, które muszę powiedzieć, ale będą musiały poczekać, aż wrócę do domu. Chcę ci wszystko powiedzieć, ale po prostu nie mogę tego teraz zrobić. "

Kit westchnęła i nagrodziła mnie uśmiechem. "Cieszę się. Po prostu rób to, czego potrzebujesz do dziś wieczorem, a przyjdę po ciebie, gdy skończy się twoja zmiana. "

Pocałowałem go lekko w usta, czując się przytłoczony emocjami. Kit był moim obrońcą, moim białym rycerzem, moim wybawcą. Nie byłam pewna, czy kiedykolwiek się dowie, ile to dla mnie znaczyło mieć go w moim życiu.

Czując, jak moje ogniki znowu wściekają się, położyłem dłoń na jego penisie, zaskoczony tym, jak ciężko było to już. Kit jęknął, kiedy wsunąłem rękę między jego nogi i pogłaskałem go w tym wrażliwym punkcie między jego dnem a jego

jądrami.

Kit syknął. "Olivio, rób to dalej i nie pozwolę ci wyjść z tego łóżka."

Podniosłem się na nim i pocałowałem go. "Chcę cię, ale to musi być szybkie. Czy potrafisz robić wszystko szybko i szybko? "

Kit przewrócił nas, sprawiając, że piszę. "Och, kochanie, jeszcze nic nie widzisz."

Zachichotałam, ale moje chichoty wkrótce zamieniły się w krzyk rozkoszy, kiedy miał mnie przyjąć po zaledwie pięciu minutach. Nigdy nie zaznałem przyjemności, gdy byłem młodszy, ale z pewnością uczyłem się, jak bardzo może to być uzależniające. Kit pokazywał mi wszystko, o czym mogłem marzyć.

Miałem tylko nadzieję, że nadal będzie mnie chciał po tym, jak mu wszystko ujawniłem.

Po naszym drugim starciu musiałem się spieszyć. Z Kit, czas wydawał mi się uciec. Nie było to trudne, ponieważ tak łatwo było z nim stracić czas.

Kiedy był już ubrany i gotowy, Kit otworzył drzwi i dał mi znak, żebym go wyprzedził. Wiedziałem, że idzie ze mną. Chociaż wieczory trwały dłużej, wciąż chciał się upewnić, że dotrę tam bezpiecznie. Mój obrońca do samego końca.

Kiedy był w barze, Kit zeszywniał, gdy zajrzał do środka. Mogłem zrozumieć, dlaczego. Gdyby sytuacja była odwrotna, nie chciałbym zostawiać Kit z kobietą, która nie mogła oderwać od niego rąk. To by mnie zabiło. Wiedziałem, że muszę to zrobić, ponieważ muszę porozmawiać z Charliem o tym, co wydarzyło się tamtego wieczoru, żebyśmy mogli iść dalej. Nienawidziłem rzucania palenia, ale może nie

mam wyboru po dzisiejszej nocy. Wszystko się nagrzewało, więc nadszedł czas na działanie.

Kiedy zajrzałem do baru, zobaczyłem Charliego, który gapił się na nas. Uśmiechnął się do Kit z sarkastycznym uśmiechem, który, jak wiedziałem, zrobił tylko po to, by go nakręcić. Mimo moich przeprosin nadal zachowywał się jak dziecko.

Tak, on i ja zdecydowanie potrzebowaliśmy słów.

Spojrzałem na Kit i skrzywiłem się na widok jego twarzy. "Kit ...", nalegałem. "Kit, spójrz na mnie." Powoli, zrobił to. "Wiem, że teraz jest dupkiem, ale nie pozwól mu zobaczyć, że to wpływa na ciebie. Wygrałeś przed wiekami.

Masz

mnie, pamiętasz?

On

mnie nie ma. Jesteś osobą, do której wracam później, nie on. Zapamiętaj to. Kocham cię i nikt nie może teraz wejść między nas. "

Mordercze spojrzenie Kit zniknęło, gdy pochylił się do przodu, by pocałować mnie piekielnie. Kiedy odszedł, zostałem bez tchu i pragnąłem więcej.

"Cóż," powiedziałem, próbując złapać oddech. "Jeśli Charlie nie rozumiał wcześniej, na pewno robi to teraz."

Kit uśmiechnął się, przyciągając mnie do siebie, warcząc, gdy znów wziął moje usta. Kiedy odszedł, spojrzał mi przez ramię i pomachał, uśmiechając się w kierunku Charliego. Nie wiedziałem, czy go uderzyć, czy go pocałować.

"Eh", powiedziałem, kiedy zaczął odchodzić. "Teraz jesteś tak samo dziecinny jak Charlie."

Kit odwrócił się do mnie i uśmiechnął. "To było tak

warte zobaczenia, że zadowolony z siebie wygląd jego twarzy został całkowicie usunięty z twarzy. Wiem, że to dziecinne, Olivia, ale myślę, że kochanie kogoś tak

bardzo sprawia, że robię głupie rzeczy.

Po tym odwrócił się i odszedł, pozostawiając mnie tak samo bez tchu i zaskoczony, jak wtedy, gdy złożył pierwszą deklarację miłości. Nagle musiałem znów rzucić się w jego ramiona i poprosić go, żeby zabrał mnie do domu.

Zamiast tego westchnąłem, odwróciłem się w stronę drzwi do pubu i przepchnęłam się. Charlie był cały uśmiechnięty, ale mogłem powiedzieć, że nie byli szczęśliwi.

"Olivia, miło cię widzieć. Widzę, że jestem na moim miejscu dobrze i prawdziwie".

Z tą sarkastyczną uwagą westchnąłem i wskazałem na zaplecze. "Musimy porozmawiać."

Sue była tam, więc wiedziałem, że ona może przejąć. Spojrzała na nas oboje, zdziwiona na twarzy, ale wzruszyła ramionami, kiedy na nią patrzyliśmy. "Nie martw się o mnie. Nic mi nie będzie przez parę minut. Uśmiechnęła się słodko, a to był sygnał Charliego, żeby mnie śledzić. Równie dobrze mogę to załatwić.

Kiedy zabezpieczyłem płaszcz na wieszaku i odłożyłem torbę, poszedłem do biura Charliego. Kiedy usłyszałem zamknięte drzwi, odwróciłem się i wpadłem na niego. Stał tam, górując nade mną z nikczemnym błyskiem w oczach.

Sapałem. "Niektóre rzeczy nigdy się z tobą nie zmieniają."

Jego oczy rozszerzyły się z uśmiechem. "Nie mogę nic na to poradzić, jeśli się odwrócisz i będziesz wbijał we mnie, prawda?"

Przewróciłam oczami i wskazałam na jego klatkę piersiową. "Wiem doskonale, co knujesz, Charlie. A teraz wytnij to. "

Widział, jak bardzo jestem zdenerwowany i westchnąłem. "Przykro mi, Olivia. Po prostu nie mogę grać fair, jeśli chodzi o ciebie. Próbowałem cię przekonać, byś mnie zauważył odkąd zacząłeś tutaj pracować. Ten człowiek przyszedł zaledwie

pięć minut temu i teraz grasz z nim w tenisa. Wybacz mi, jeśli czuję się trochę obolały. "

Usiadłem na kanapie. "Charlie, zrobiłeś to źle. Za każdym razem, gdy przychodziłem do pracy, zachowywałeś się jak drapieżnik gotowy rzucić się na swoją zdobycz. Kiedy zobaczyłem cię tutaj z kobietami, wiedziałem, że nie chcę być kolejnym nacięciem na twoim łóżku. Nie jestem takim typem dziewczyny. "

Charlie podszedł do mnie i usiadł. "Wiem, że nie jesteś. Dlaczego myślisz, że tak bardzo cię pragnąłem? Wiedziałem, że różnisz się od wszystkich innych dziewczynek. Wiedziałem, że jesteś wyjątkowy. Nigdy bym tego nie wykorzystał. "

Westchnąłem i spojrzałem na jego smutną minę. "I tylko teraz mi mówisz?"

Spojrzał mi w oczy z nadzieją. "Czy to by miało znaczenie, gdybym powiedział coś wcześniej? Mówisz, że było za późno?"

Nie wiedziałem, co mówię. Przypuszczam, że gdyby Charlie i ja to zrobiliśmy, może. Ale wiedziałem, że zawsze będzie tam dla mnie. Nie chciałem, żeby Charlie czuł się odrzucony od nowa, więc skłamałem.

"Może ... nie wiem. Teraz nie ma to znaczenia. Kit jest w moim życiu i właśnie tam chcę go mieć. Zawsze lubiłem i troszczyłem się o ciebie, Charlie ...

- Ale to już tak daleko. Pokiwałem głową i westchnął. "Nie mogę powiedzieć, że nie jestem rozczarowany. Jesteś tutaj i wiedząc, że nie mogę cię mieć, to trudne. "

Widziałem smutek w jego oczach i wiedziałem, że muszę coś powiedzieć. To była doskonała okazja.

"Wiem, Charlie, dlatego nie mogę tu dłużej pracować."

Charlie odchylił się, z szeroko otwartymi oczami. "Ale dlaczego? Olivia, jesteś jedną z moich najlepszych.

- Tylko dlatego, że widzisz mnie przez zabarwione na różowo okulary, Charlie. Nie dlatego, że jestem naprawdę dobry w tym, co robię. Jest mnóstwo kobiet, które mogą wyciągnąć kufle i założę się, że większość może zrobić to lepiej niż ja. Wiesz, w każdym razie, jak jestem przy alkoholu. Nie dotykam tego. "

Charlie przejechał palcami po włosach. Najwyraźniej nie był szczęśliwy. "Nie możesz, Olivia. Mogę zmienić to, jak się zachowuję wobec ciebie. Przepraszam, ok? Nie chcę cię stracić. "

Jego słowa były uderzeniem w jelitach. Nigdy wcześniej nie widziałem takiego Charliego. Zawsze był taki szczęśliwy, beztroski, zalotny. Teraz wyglądał jak człowiek, który stracił najlepszego przyjaciela.

Pochylając się, dotknąłem ramienia Charliego. „Ja mam
iść, Charlie. Nie robię tego z powodu nas. "

Charlie podniósł wzrok. "To przez
niego
, prawda? On już nie chce, żebyś tu pracował. "Kiedy nic nie powiedziałam, wyśmiewał się z sarkazmem. "Tak myślałem. Pamiętaj, prawdopodobnie byłbym taki sam, gdyby było odwrotnie. W rzeczywistości
wiedziałbym,
że będę taki sam. Nie mogę powiedzieć, jak go obwiniam, bez względu na to, jak bardzo chcę rozbić jego twarz.

Sapnęłam. "Charlie, przestań!"

On śmiał się. "Przepraszam. Po prostu jestem szczerzy. Prawdopodobnie powinienem być od początku. Żałuję, że to nie ty się całowałaś zamiast niego, ale to jest życie, chyba ... Pieprzone gówno. Pokręcił głową z uśmiechem.

"Przykro mi, Charlie." Ścisnęłam jego ramię trochę.

Spojrzał mi w oczy. "Co zamierzasz zrobić?"

Westchnąłem. "Nie wiem. Po prostu zabieram wszystko dzień po dniu. To wszystko, co mogę zrobić. "

Pokiwał głową, posyłając mi słaby uśmiech, kładąc rękę na mojej. "Będę tęsknić."

Uśmiechnąłem się. "Będę za tobą tęsknić."

Jego oczy rozszerzyły się nieco. "Będziesz pracować dziś w nocy, prawda? Nie planujesz teraz wyjść, prawda?"

Pokręciłem głową ze śmiechem. "Zobaczę się dziś wieczorem, ale miałem nadzieję, że nie będę musiał wracać później. Czas przejść. "

Charlie przytaknął stanowczo, a potem posłał mi swój słynny, bezczelny uśmiech. "Więc ... nie ma szans na snog przed wyjazdem?"

Uderzyłem jego ramieniem i roześmiał się. "Charlie!"

Zaśmiał się jeszcze mocniej. "Przepraszam. Myślałem, że warto było strzelać. Do diabła, gdybym mógł cię przekonać do uprawiania seksu ze współczuciem, zrobiłbym to. "Puścił do mnie oko, dając mu kolejny cios w ramię.

"Nie sądzisz, że powinniśmy teraz tam iść? Biedna Sue musi się zastanawiać, gdzie jesteśmy.

Charlie skinął głową i wstał z miejsca. "Pewnie. Weź mnie za rękę, panno Brown. Poprowadzę drogą. "

Uśmiechnąłem się i wziąłem jego rękę, obaj wychodziliśmy do baru. Czuję się trochę smutny z powodu odejścia, ale także szczęśliwy z perspektywy, że mogę iść dalej. Nic nie stało na mojej drodze, Kit i ja moglibyśmy się zgubić. Cóż, w

idealnym świecie, chciałbym, żeby tak się stało. Niezależnie od tego, czy byłaby to inna sprawa. W rzeczywistości myślenie o tym, że jesteśmy zagubieni w sobie, brzmiało teraz idealnie idealnie. Uśmiechałem się od ucha do ucha ... dopóki nie zobaczyłem jedynej osoby, której starałem się uniknąć przez kilka dni.

"Olivio!" Uśmiechnął się radośnie, ale mój uśmiech padł. W rzeczywistości moje serce zatęęło, a krew zaczęła przepęniać moje żyły tak gwałtownie, że to była jedyna rzecz, jaką mogłem usłyszeć.

"Wujek?"

"To twój wujek?" Skoczyłem, zapominając, że Charlie stał tuż obok mnie.

Wujek spojrział na Charliego z oślepiającym blaskiem. "Tak, jestem. Jeśli nie masz nic przeciwko, muszę z nią chwilę porozmawiać.

Wygląd, jaki rzucił Charlie, powiedział wszystko.

Nie waż się ze mną zadzierać

. To prawdopodobnie spowodowałoby, że Kit odwróciłby wzrok. Nigdy nie walczyłeś z tym człowiekiem. Każdy, kto go spotkał, wiedział o tym.

Charlie ścisnął moje ramię i spojrzałem na niego, kiwając głową. "W porządku, Charlie. Mam to. Bez wątpienia mój wujek chciałby się napić.

Uderzył w bar, zmuszając mnie do skoku. "Tak, to byłoby idealne. Co powiesz na Jacka Danielsa na skałach?"

Syknąłem głęboko, wiedząc, co robi. Myślę, że jego przesłanie było głośne i jasne. Nie był szczęśliwy, że nie odpowiedziałem na jego teksty. Kiedy nie był szczęśliwy, gównu miało stać się prawdziwe ... i szybkie.

"Zdobęde to dla ciebie", zaproponował Charlie z uśmiechem. Wiedział, że nie chcę tego robić.

Wuj uniósł rękę. "Nie, dziękuję. Chcę, żeby Olivia to zrobiła. Uśmiechnął się słodko, ale był nienawistny w stosunku do Charliego. Wiedziałem, że chce powiedzieć Wujkowi, żeby wyszedł z pubu, ale wujek mógłby go zabić i umieścić jego nazwisko na ścianie w ciągu pięciu minut.

Zanim Charlie zdążył odpowiedzieć, położyłem rękę na jego ramieniu. "W porządku, Charlie. Mam to. Uśmiechnąłem się, pokazując mu, jak jestem spokojny, mimo że moje serce było jak szalone.

Charlie nie wyglądał na szczęśliwego, ale kiwnął głową. Odwróciłem się do Wujka, który wpatrywał się w moją dłoń na ramieniu Charliego. Bardzo szybko to odrzuciłem.

Wuj uśmiechnął się słodko i spojrzał na mnie. "Jack Daniels, proszę, Olivia. Dlaczego do mnie nie dołączysz?"

Pokręciłem głową, czując, jak drżą mi ręce. "Nie, dziękuję, wuju. Jestem w pracy, więc nie mogę. Odwróciłem się i podszedłem do butelki Jacka. W chwili, gdy go zobaczyłem, znajome oparzenie podeszło mi do gardła. Wuj wiedział, co by to dla mnie zrobiło, ale mówił mi, że był ze mnie bardziej niż nieszczęśliwy. Sprawiał, że cierpiałem za ignorowanie go.

Podniosłem kieliszek jedną chwiejną dłonią, a drugą butelkę Jack. Charlie zobaczył mnie i podszedł szepnąć mi do ucha: "Pieprzone piekło, Olivia. Dlaczego on to robi? Mam mu powiedzieć, żeby się odpierdolił?"

Potrząsałem gwałtownie głową. "Nie, proszę, nie rób tego. Nie rozumiesz, jakim on jest człowiekiem. Proszę, zostaw to. "

"Mówiąc o mnie?" Zapytał zza paska swój jedwabisty głos.

Odwróciłem się z uśmiechem przyklejonym do mojej twarzy, kładąc szklanekę i butelkę na pasku. "Nie. Charlie tylko upewniał się, że wszystko w porządku. Jest po prostu zatroskanym szefem. To wszystko."

Wuj uśmiechnął się, jakby to go rozbawiło. "Hmmm ... On nie próbuje dostać się do twoich majtek, prawda, Olivia?"

Zamknąłem oczy, żałując, że po prostu nie odejdzie, ale także żałując, że tego nie zrobi. Ten znajomy pociąg nasilał się.

Przyniosłem trochę lodu, włożyłem do szklanki i odkręciłem butelkę. Wujek patrzył, jak trzęsę się mieszaniną i pcham szkło w jego stronę, wstrzymując oddech przez cały czas.

"Oddychaj, Olivio." Mrugnął i wziął swój pierwszy łyk. "Hmm ... Tak dobrze. Rozumiem, dlaczego żyłeś z tego powodu.

Z powrotem zakręciłem czapkę i odłożyłem ją z powrotem na drążek. Wuj skinął w jego kierunku. "Jesteś pewien, że do mnie nie dołączysz? Pamiętam, jak rozkosznie się przyzwyczaiłeś do tych rzeczy. Nie wzięłam cię wtedy do tej oferty i teraz tego żałuję. "

Poczułem, jak żółć unosi się z tyłu mojego gardła. Wiem, że kiedyś wpadłem w stan i kilka razy go podałem. Był dla mnie taki słodki i byłem taka samotna. Chciałem tylko poczuć, jak to jest być kochanym ... pomimo tego, że wiedziałem, że mnie nie kocha. Chyba nie chciałem czuć niczego poza otchłanią, w której byłem dzień po dniu.

"Byłem wówczas inną osobą."

Wuj uniósł brew. "Więc byłeś. Teraz jesteś o wiele bardziej atrakcyjna. Nie robię śpiących kobiet. Po prostu nie robią tego dla mnie. Wolę, żeby wiedzieli dokładnie, co się dzieje. "

Trzymałem dłoń na pasku i ścisnąłem ją tak mocno, że moje kłykcie zmieniły kolor na biały. "Czy to jest przejściowa wizyta, czy też było coś, o czym chciałeś mnie widzieć?" Mój ton był prawdopodobnie nieco zbyt nieprzyjemny dla jego gustu, ale właśnie teraz chciałem, żeby odszedł, zanim chęć do niego poszła silny.

"Livy, przybyłem całą drogę, żeby cię zobaczyć i tak się ze mną witasz? Myślę, że możesz zrobić o wiele lepiej. Wyjdź tutaj, żeby pokazać mi, jak bardzo za mną tęskniłeś. "

Zamykając oczy, pozwalałem, by brzmiał dźwięk mojego imienia na ustach. Nie byłam teraz Olivią. Byłem Livy.

Jego

Livy.

Moje ciało się napięło. Każda część mnie albo chciała biec, albo owinęła go ramionami. To było zbyt dziwne dla słów.

Włożyłem wesołą twarz i wyszedłem z baru. Kiedy zbliżyłem się do niego, moje ciało zeszywniało w oczekiwaniu na jego dotyk. Wuj wciągnął mnie w niego i otoczył mnie swoimi wielkimi ramionami. Jedyne, co mogłem zrobić, to pocałować go w policzek, uśmiechając się tak słodko, jak tylko mogłem. Pachniał dobrze, a potrzeba pozostania w tym była ogromna.

Wujek uderzył mnie w dno, a moje oczy rozszerzyły się. "Tak jest lepiej. Nie chcę już o to pytać w następnym razem. Spojrzał na mnie ostrzegawczo.

"Oczywiście, że nie, wujku. Przykro mi. Spojrzałem na Charliego i on się na nas gapił. Mogłem powiedzieć, że nie był szczęśliwy. Możesz przeciąć napięcie nożem.

Gdybym myślał, że nie może być gorzej, Wujek cofnął głowę i lekko pocałował mnie w usta. To był tylko krótki pocałunek, ale wystarczająco, by poczuć i poczuć zapach Jacka w jego oddechu.

Całe moje ciało zareagowało gwałtownie. Pragnienie więcej zalewało mnie jak wściekły byk. Nie reagowałem tak bardzo na pocałunek. To było inne pragnienie, niż ten, którego szukał wujek. Spojrzenie na moją twarz musiało to wszystko powiedzieć, ponieważ wujek obdarzył mnie badawczym uśmiechem.

"Bardziej to lubię, Livy. Co powiesz na kolejny drink?"

Wciąż czułem zapach jego oddechu i wyschło mi w ustach. Bez namysłu polizałam wargi, zarabiając małym warknięciem.

Przysunął się trochę bliżej mojego ucha. "To przyjdzie później."

Słowa obietnicy napęłniły mi głowę, gdy chwiejnie wracałem za barem. Wiedziałem, że nigdy nie będę mógł być z nim sam na sam, ponieważ nie pozwolono by mu odmówić, a on o tym wiedział. Wszyscy, którzy go znali, wiedzieli o tym.

A największy, najgroźniejszy problem z nimi wszystkimi? Wiedziałem, że nie będę chciał powiedzieć "nie".

Wuj obserwował chciwymi oczami, gdy był świadkiem wpływu, jaki na mnie wywarł. Miał ogromny wpływ i przestraszył mnie. Nie rozumiałem, jaki był ten uścisk, jaki miał nade mną, ale chciałbym móc.

Wuj wypił resztę napoju, a ja wstrzymałem oddech, gdy nalałem mu drugiego.

"Ostatnio byłeś poza zasięgiem, Olivia. Jakikolwiek powody? Teraz był już tylko interes. Czas odtwarzania skończył się.

Potrząsnąłem głową. "Właśnie byłem trochę zajęty."

"Czy udało ci się zlokalizować to, o co nam chodzi?"

Pokręciłem głową, a wujek patrzył na mnie zbyt długo, by pocieszyć. Jego lodowate niebieskie oczy płonęły we mnie. Niektórzy odwracali się od jego zimnego spojrzenia, ale chciałem po prostu wyciągnąć rękę.

"Próbuję zrozumieć, co cię tak długo zajmuje. Jesteś pewien, że nic nie masz? "

Przełknąłem i pokręciłem głową. "Nie nic."

Wuj wstał i położył rękę w kieszeni. „Ty będziesz

kontaktować mi minutę ty. Zostało ci tylko kilka dni. Ponownie skinąłem głową i uśmiechnął się, umieszczając dwadzieścia na pasku. "Zachowaj zmianę." Zaczął się odwracać, ale spojrzał na mnie jeszcze raz. "Och, możesz dokończyć mój drink. Nie jestem już spragniony." Puścił do mnie oko i odwrócił się, by wyjść.

Kiedy zamknął za sobą drzwi, każda komórka w moim ciele zmieniła się w galaretę. Wypuściłem oddech i desperacko próbowałem przejąć kontrolę. Szarpnięcie, które miał nade mną, rozproszyło się w chwili, gdy go nie było. Ulga od niego była ogromna.

Patrząc na kieliszek na barze, czułem się, jakby w ogóle nie miałem kontroli. Każdy nerw kazał mi wyciągnąć rękę, by ją chwycić i zawiesić. Miałem szok dla systemu i moje ciało tego potrzebowało.

Bez zastanowienia polizałem usta i sięgnąłem po kieliszek, ale moja ręka została nagle złapana. Spojrzałem i zobaczyłem uśmiechniętą twarz Charliego.

"W porządku. Mam to."

Kiwnąłem głową, czując, jak łyzy się wznoszą. Zawsze myślałem, że mam coś na rzeczy, dopóki coś takiego nie pojawi się, żeby mnie przetestować. Byłem tak samo urzekły jak teraz, tak jak to było całe miesiące temu. Minęło prawie osiem miesięcy, odkąd piłem alkohol w ogóle, ale spalanie go w smaku było wciąż tak silne ... a Jack Daniels był moją ulubioną bronią. To był ten, do którego zawsze się zwracałem, ale gdybym nie miał, zadowalałbym się czymkolwiek.

Charlie szybko wziął kieliszek, wrzucając zawartość do zlewu. Kiedy odłożył szklanekę do zmywarki, odetchnęłam z ulgą.

Spojrzał na mnie ze zmartwionym wyrazem twarzy. "Olivia, kim był ten facet? Żaden wujek, którego znam, nie zachowałby się tak ze swoją siostrzenicą. Szczerze mówiąc, sprawił, że moja skóra zaczęła pęłać. "

Uśmiechnąłem się do niego łagodnie. "On w rzeczywistości nie jest moim wujem. Tylko ktoś, kto mi pomógł dawno temu. "

Pochylił się nieco bliżej. "A ten człowiek jest typem, który nie oddaje przysługi bez czegoś w zamian?"

Pokiwałem głową z westchnieniem. "Moglbys to powiedziec."

"Kurwa, Olivia. W jakim gównie wpakowałaś się? "

Pokręciłem na niego głową. "Uwierz mi, nie chcesz wiedzieć. Najlepiej, żeby nikt nie wiedział. "

Charlie westchnął. "Nie podoba mi się to, Olivia. Nie podoba mi się, że znasz takich ludzi. Kit nie jest jednym z nich, prawda?"

Skrzywiłem się na jego słowa, ale potrząsnąłem głową. "Nie, Kit nic nie przypomina wuja."

"Dlaczego go tak nazywasz, skoro oczywiście nie jest?"

Wzruszyłem ramionami. "Nigdy nie znałem jego imienia. Zawsze wolał, że nazwałem go wujkiem.

Charlie sapnął. "Zboczeniec."

Znów go uderzyłem. "Nie, Charlie. To nie było tak. "

Jego oczy się rozszerzyły. "Mógłbyś mnie oszukać. Miał ręce na tobie, a ty mu pozwoliłeś.

Spiorunowałem go wzrokiem. "Wujek to człowiek, któremu nie odmawiasz".

Charlie znów westchnął. "Nie podoba mi się to, Olivia."

Podniosłem rękę. "Zostaw to, Charlie. Mam uchwyt na rzeczy. Nie martw się o mnie. "

Charlie uderzył ręką w bar. - Nie mogę, kurwa, pomóc. Spojrzał na mnie po raz ostatni i odszedł. Kiedy usłyszałem, jak zamykają się drzwi jego biura, skoczyłem.

Sue podeszła do mnie ze zmartwioną miną. "Wszystko w porządku?"

Ukloniłem się. "Wszystko w porządku, Sue. Charlie i ja mieliśmy małe nieporozumienie. "

Z ręcznikiem w dłoni zaczęła wysuwać jedną z okularów. "W ostatnim czasie sprawy były napięte. Czy obaj jesteście ze sobą w porządku?"

Ukloniłem się. "Jesteśmy, ale muszę ci coś powiedzieć."

Jej oczy były czujne, kiwnęła głową, bym kontynuował. "Co to jest?"

"Dzisiejszej nocy jest moja ostatnia noc w barze. Nic nie trwa wiecznie i wydaje mi się, że to mój czas na pożegnanie. "

Sue przygryzła wargę. "Przykro mi to słyszeć, Olivia. Czy jesteś zadowolony z tej decyzji? "

Uśmiechnąłem się, myśląc o Kit. "Jestem. Nie zrozum mnie źle. Będę tęsknił za wszystkimi tutaj, ale nadszedł czas, abym ruszył dalej. "

Sue uśmiechnęła się i położyła rękę na moim ramieniu. "W takim razie jestem szczęśliwy dla ciebie. Będziecie tęsknili, ale życzę wam wszystkiego szczęścia na świecie.

"Dziękuję", odpowiedziałem z uśmiechem. Potrzebowałem wszystkiego, co mogłem dostać.

Minęły trzy godziny bez śladu Charliego. Dąsał się i znałem powód. Z drugiej strony miałem bardziej niepokojące sprawy. W barze było trochę cicho, co sprawiało, że mój mózg pracował nadgodzin. Chciałem wyjść i chciałem wrócić do domu. Dom do zestawu. Dom z jego ramionami. Dom na zawsze ... Jeśli nadal by mnie miał. Wiedziałem, że muszę mu wszystko powiedzieć. Czułem w żołądku mdłości, że może mnie nie chcieć po tym, jak ujawniłem osobę, którą byłem. Nie byłem pewien, czy uznałby nasz związek za wystarczająco wartościowy.

Po obsłudze klienta poczułem bóle głowy. Nie miałem wielu, ale ten nadchodził mocno i szybko. Potarłem głowę, próbując pozbyć się napięcia, ale to nie miało sensu.

"Możesz iść do domu." Podniosłem wzrok i zobaczyłem Charliego stojącego w drzwiach. Wzruszył ramionami. "Równie dobrze mógłbyś. Dziś jest martwa i myślę, że masz kilka rzeczy, które musisz uporządkować. Posłał mi ciasny uśmiech. Wiedziałem, że nie był szczęśliwy, ale zaakceptowałem moją decyzję.

Włożył rękę do kieszeni i wyciągnął trochę pieniędzy. "Tutaj. Zapłacą ci aż do końca twojej zmiany. Traktuj to jako premię za wszystkie te czasy, w których mi pomogłeś. "

Położyłem rękę na jego. "Nie mogę tego wziąć"

Przesunął rękę do przodu. "Weź to. I tak nie ma za wiele, Olivia. Nie dostałeś wystarczająco wysokich wynagrodzeń, by zagwarantować, że mi go zwrócą. Po prostu zaakceptuj to, powiedz dziękuję i przytul mnie. "Tym razem uśmiechnął się

do mnie autentycznym uśmiechem i, oczywiście, nie mogłem odmówić.

Podszedłem do niego, wziąłem pieniądze i owinałem się ramionami. "Dziękuję za wszystko, Charlie, i przepraszam za wszystko."

Charlie przyciągnął mnie do siebie. "Nie wspominaj o tym, Olivia. Będę tęsknić. Obiecuj mi tylko jedno. "

Uśmiechnąłem się, gdy poczułem, jak zaciska mocowanie. "Co to jest?"

"Że będziesz się o siebie troszczyć. Nie inni, nie sąsiad, kot lub pies sąsiada ... Ty. Musisz się teraz tobą opiekować . "

Poczułem, jak łza spada mi na twarz, gdy kiwnąłem mu w ramię. "W porządku," odpowiedziałem, wachając trochę.

"Hej. To zupełnie nowa koszula. "

Roześmiałem się, odsuwając się. "Charlie, nigdy nie przestajesz."

Uśmiechnął się i pogłaskał mnie po policzku. "Jesteś pewien, że wszystko będzie w porządku?"

Ukloniłem się. "Mam nadzieję, Charlie. Naprawdę. Nikt nigdy nie wie, co przyniesie przyszłość, co?"

Złapałem jego dłoń, a on pociągnął moją, by ją pocałować. "Powiedz mu, że powiedziałem, żeby cię nie skrzywdzić, bo inaczej mnie zmusi. Powiedz mu też, że cię ukradnę, jeśli to zrobi. Uśmiechnął się znowu i nie mogłam powstrzymać się od śmiechu.

"W porządku, dopilnuję, żeby mu powiedzieć."

"Idziesz, Olivia?"

Spojrzałem na ramię Charliego i zobaczyłem Sue. Ukłoniłem się. "Tak. Będę za tobą tęsknić, Sue. Podszedłem i przyciągnąłem ją do siebie. "Zaopiekujesz się nim dla mnie, prawda?"

Roześmiała się i odsunęła. "Oczywiście. Zatrzymam go z dala od kłopotów. Mam nadzieję, że cokolwiek znajdziesz dalej, uszczęśliwi cię. "

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Dziękuję Ci."

Nastąpiła niezręczna cisza, więc wiedziałem, że to moja wskazówka, by odejść. "No dobrze, cóż ... lepiej zejść." Z westchnieniem podszedłem do tyłu, aby chwycić moje rzeczy. Charlie pomógł mi w płaszczu, a kiedy odwróciłem się, by mu podziękować, jego usta znalazły się na moich.

Pocałował mnie bardzo cicho, a następnie odsunął. "Uważaj, Olivia."

Kolejna łza spłynęła mi po policzku. "Ty też, Charlie."

Puścił mnie i trzymaliśmy się za ręce, dopóki nie minęłam go. Nasze palce się rozsunęły i zanim się zorientowałem, znalazłem się na zewnątrz i skierowałem się w stronę domu.

Wiedziałem, że Kit będzie na mnie wściekły, że wróci do domu sam, więc sięgnąłem do kieszeni i wyciągnąłem telefon, dzwoniąc do telefonu stacjonarnego. W ciągu kilku dzwonek odpowiedział.

"Kit, to ja. Wracam do domu. Nie mogłem powstrzymać wielkiego uśmiechu na mojej twarzy.

"Nie ruszaj się. Przyjdę po ciebie. "

Przewróciłam oczami. "Nie bądź głupi. Mogę chodzić. Zajmie mi to tylko dziesięć minut. "

"Olivia." Usłyszałem surowy ton jego głosu. "Nie idź do domu. Przybywam, żeby cię zabrać. "

"W porządku." Uśmiechnąłem się. "Zaczekam na Ciebie."

"Dobrze". Usłyszałem, jak telefon się zepsuje i nacisnąłem przycisk ZAKOŃCZENIA na moim.

Stałem tam przez kilka sekund, zastanawiając się, dlaczego na ziemi czekałem. Im szybciej zacznę iść w jego kierunku, tym szybciej będziemy razem.

Zacząłem przechadzać się główną ulicą. Nie trwało długo, zanim wkroczyłem na drogę, w której byłem atakowany przez cały ten czas. Wydawało mi się, że jest teraz w wieku, ale ta myśl sprawiła, że poczułem dreszcz.

Decydując się zignorować dręczące mnie w głowie, odważyłem się dalej. Freddy'ego już nie było, więc nie musiałem się już o niego martwić.

Kiedy dotarłem do połowy ulicy, usłyszałem za sobą pisk opon. Zanim zdążyłem zareagować, mężczyzna wysiadł, zarzucił coś na moją głowę i pociągnął mnie, kopiąc i krzycząc na tył furgonetki. Tak bardzo zaatakowałam, musiałem mocno uderzyć faceta w żebra, ponieważ przeklął.

"Pierdolić!"

Czekałem na nieunikniony cios, ale usłyszałem inny głos.

"Nawet o tym nie myśl, Craig. Szefie odetnie ci pieprzone ręce, jeśli ją dotkniesz.

Zamknąłem oczy, wiedząc, kto za tym stoi. Mógłbym się przekląć. Dlaczego dziś wieczorem muszę iść do pracy? Dlaczego po prostu nie posłuchałem Kit i zostałem z nim w domu? Mógłbym być w jego ramionach, mówiąc mu teraz wszystko, co

powinien wiedzieć.

Gównu! Nigdy więcej go nie zobaczyłem. Wiedziałem, że wuj mi nie pozwoli. Stałbym się jego więźniem, kazać mu robić to, co do cholery mi się podobało, a ja po prostu musiałbym się uśmiechnąć i wziąć to ... nie ważne jak bardzo wiedziałem, że tak naprawdę tego nie chcę.

Co było ze mną nie tak?

Nie, nie, nie, nie ... Nie mogę tego znieść. Proszę, nie mogę tego zrobić.

Czułem, jak ciemność przelewa się po mnie, ciemność podsyca mój ból. Myślałem, że chciałem to wszystko, ale po znalezieniu Kit zdałem sobie sprawę, jak bardzo się myliłem. Nie mogłem już tego zrobić. Nie chciałem już tego robić. Chciałem nowego życia. Chciałem wyjść z ciemności do światła Kit. Chciałem być w jego ramionach, bo powiedział mi, że wszystko będzie dobrze. Że jestem bezpieczny i byłem jego.

Wiedziałem, że to się teraz nie wydarzy. Aby chronić Kit, musiałem udawać, że zawiodłem. Musiałem okłamywać wujka i prosić go, by mi wybaczył, że zawiódł nas oboje. Musiałem zrobić wszystko, aby go chronić.

Mężczyzna którego kocham.

Ten człowiek, który był dla mnie wszystkim.

Po chwili zmagania postanowiłem się uspokoić i po prostu puścić. Nic nie mogłem zrobić.

"Dziękuję, kurwa. Ona jest silna. "

Usłyszałem, jak inny człowiek się śmieje. "Nic dziwnego, że Szef tak bardzo ją pragnie."

Mężczyzna, który mnie trzymał, śmiał się. "Rozumiem, dlaczego. Dostaję ładny widok z góry tutaj. Gdybym tylko trochę pchnął jej bluzkę, zobaczyłbym, co jej mama jej dała.

Ponownie go uderzyłem łokciem i usłyszałem, jak zamiera. Drugi facet po prostu się roześmiał.

"Myślę, że zasłużyłeś na to, przyjacielu."

Westchnęłam trochę. "Wiesz, słyszę wszystko, co mówisz. Nie trzeba geniuszu, aby dowiedzieć się kim jesteście ... maską lub bez maski. Jaki jest sens posiadania tej rzeczy na mnie? "

Spotkałem się z ciszą, po czym zdecydowałem się mówić: "Szefie nie chce, żebyś wiedział, dokąd cię zabieramy".

Śmiałem się. "Naprawdę? Czy to niespodzianka? Czy mam zamiar pojawić się w jakimś luksusowym, pięciogwiazdkowym kurorcie, gdzie będę rozpieszczany?

Obaj mężczyźni roześmiali się, a drugi powiedział: "I masz poczucie humoru. Miły."

"Jedyne, co mam teraz, to ból głowy, więc byłbym wdzięczny, gdybyś go zatrzymał."

Poczułem vibracje klatki piersiowej mężczyzny, która mnie podtrzymywała. "Czy ktoś ma swój okres?"

Przewróciłam oczami. "Czy ktoś ma ciężki przypadek BO?"

Drugi facet roześmiał się głośno, gdy poczułem, jak facet podnosi rękę. Nie mogłem powstrzymać się od chichotania. Najwyraźniej sam się czuł.

"Haha, nie mogę uwierzyć, że po prostu wachałaś swoją pachę, Craig."

Usłyszałem ryk Craiga. "Zamknij się, Ian."

"Hej, tylko dlatego, że nie udało ci się zdobyć kawałka tej cipki ostatniej nocy w klubie, nie oznacza, że możesz mi to wyładować. To nie moja pieprzona wina, że jesteś chumpem."

"Nie wystawiaj mnie na próbę, Ian. Dobrze wiesz, że mogę dostać cipkę, kiedy tylko chcę. Ostatnia noc była tylko porażką. Wiesz, że i tak nie wolno nam, więc o co chodzi."

Łan się roześmiał. "Tak, kobiety cię kochają, prawda, Craig? Właśnie dlatego ta kobieta uciekała tak szybko na jej ślicznych szpilkach, że wyglądała jak John Wayne, który robi ostre kurczaka."

Nie mogłem nic na to poradzić. Śmiałem się.

Poczułem, jak facet mnie pociąga. "Hej, to nie jest zabawne. Musiała być lesbijką."

Teraz śmiałem się mocniej. "Oh proszę. To zawsze usprawiedliwienie człowieka dla własnych niedoskonałości. Nie jestem lesbijką i już mogę powiedzieć, że nie chcę z tobą spać."

"To dlatego, że nie widziałaś mojej twarzy".

Uśmiechnąłem się. "Cóż, pozwól mi to zobaczyć, abym mógł dokonać własnego osądu".

Craig zamilkł na chwilę. "Nieźła próba, Olivia, ale wiesz, że nie mogę tego zrobić. Mogę tylko powiedzieć, że chcesz mnie, jeśli mnie zobaczysz."

Ponownie przewróciłem oczami. "Twoja skromność jest tak

atrakcyjna."

Łan zaczął się śmiać, a Craig warknął trochę. "Zamknij się, kurwa. Kto i tak zapytał? Pamiętaj, że cię zabrano i myślę, że wiesz przez kogo. Sugerowałbym, żebyś trzymał tę śliczną buzię na kłódkę, dopóki nie usłyszysz, że możesz mówić.

Westchnąłem, ale nie odpowiedziałem, mimo że chciałem porozmawiać, aby nie myśleć o tym, co będzie dalej. Wiedziałem, co to będzie i wiedziałem, że to nie będzie piękne.

Aby utrzymać mój mózg zajęty, zacząłem myśleć o Kit. Musi już wychodzić mu z głowy, zastanawiając się, gdzie do cholery jestem. Wiem, że pójdzie do pubu i zapyta, czy tam jestem. To prawdopodobnie odstraszyłoby Charliego i zmartwiło go.

Gównno! To było wszystko, czego potrzebowałem. Kit był bezdomny, ponieważ chciał pozostać anonimowy dla świata, ale to prawdopodobnie wyprowadziłoby go z ukrycia. Naprawdę chciałem zostać uratowany przez Kit, a potem moglibyśmy zjechać razem na zachód słońca. Ale to się teraz nie stało. Nigdy nie miałem okazji powiedzieć mu wszystkiego, a teraz nigdy tego nie zrobię.

Otworzyłem moje serce na jedyne go człowieka, którego śniłem przez całe moje życie. Ten człowiek, który nawiedzał mnie dzień i noc. Był stałym cieniem, którego ściagałem i już nigdy go nie zobaczę.

To było prawdopodobnie najlepsze. Przynajmniej wtedy byłby bezpieczny. Z pewnością nie zamierzałam go wykiwać. Może na początku, ale nie teraz.

Minęło jakieś piętnaście minut jazdy, zanim poczułem, że furgonetka się zatrzymuje. Drzwi się otworzyły i Craig wynurzył się spod mnie.

"W porządku, księżniczko. Czas na spotkanie z twoim księciem. Wiem, że będzie chętny do zobaczenia. "

Sapałem. - Nie musiał wysyłać dwóch swoich zbirów, żeby mnie złapali i zaciągnęli tutaj, prawda? Mógł uprzejmie zapytać. "

Craig roześmiał się. "Myślę, że wiesz, że to nie do końca jego styl."

Westchnąłem. "Nie, chyba nie".

Zostałem wyciągnięty i ktoś rzucił mnie przez ramię. "Mogę chodzić, wiesz."

Ktokolwiek mnie niósł, uderzył mnie w dno. "Tak jest lepiej."

To był Ian.

- Nie musisz się ze mną bzykać - zachichotałem i usłyszałem, jak się chichocze.

Poczułem, że Ian wchodzi po schodach, a potem poczułem, jak opuszcza nas chłodne powietrze, więc musimy być wewnątrz budynku. Przeszedł kolejne schody i przez drzwi, delikatnie położył mnie na czymś miękkim i ściągnął torbę z mojej głowy.

Zerknąłem na jaskrawe światło, mrugając kilka razy. Kiedy moje oczy się zmieniły, podniosłem wzrok i zobaczyłem, jak wygląda Ian.

Ku mojemu zaskoczeniu był całkiem przystojny. Miał krótkie, faliste, mysie, brązowe włosy i jasnoniebieskie, miłe oczy. Oczy, które nie pasowały do pracy u takiego mężczyzny jak wujek. Został jednak zbudowany na to. Każdy, kto pracował dla niego, musiał być. Był niezwykle wysoki i muskularny, stąd powód, dla którego nie był zadyszany, niosąc mnie aż tutaj.

"Czy mogę podać ci drinka?"

Ukloniłem się. "Jeśli możesz kłopotać się kilkoma tabletkami na ból głowy, to też byłoby dobrze."

Uśmiechnął się i zaczął wychodzić z pokoju. "Zaraz wracam."

Wyszedł i byłem sam. Zająłem moje otoczenie. Byłem w dużej sypialni z czerwonymi aksamitnymi ścianami, zasłonami z kremowej tkaniny i łóżkiem z baldachimem, wystarczająco dużym, by pomieścić cztery osoby z dużą ilością miejsca.

Nie miałem żadnych wątpliwości, gdzie byłem. Po prostu nie wiedziałem, czego się spodziewać, gdy pojawi się wujek. Ta myśl sprawiła, że wzdrygnąłem się.

W ciągu kilku minut wszedł Ian, trzymając szklanekę w jednej ręce i dwie tabletki w drugiej. "Tutaj." Wręczył mi je. "Oni powinni pomóc z bólem głowy."

Pokiwałem głową z uśmiechem i wziąłem wodę. Wsunąłem dwie tabletki do ust i przełknąłem ślinę. "Dziękuję Ci."

Łan się uśmiechnął. "Nie wspominaj o tym. Potrzebujesz czegoś jeszcze?"

Sapałem. "Sen, masaż stóp, kąpiel, trochę lekkiego czytania ..."

Zachichotał. "Cóż, mogę zaoferować lekką lekturę, a łazienka jest po prostu do kąpieli. O ile pozostałe dwie, obawiam się, że moje ręce są związane. Trzeba samemu zająć się snem, a masaż stóp ... Cóż, nie sądzę, żeby Szeff przyjął zbyt uprzejmie, abyś czuł się tak komfortowo. Miałem surowe instrukcje, żeby cię nie dotykać."

Uniosłem brwi. "A jednak trafiłeś moje dno w drodze tutaj."

Ian odwrócił wzrok, zawstydzony. Położył rękę za szyją i westchnął. "Tak, przepraszam. Nie powinienem był tego robić".

Śmiałem się. "W porządku. Nie powiem mu. Obiecuję."

Postawa Iana natychmiast się rozluźniła. "Byłbym wdzięczny, że."

"Jak długo tu pracujesz, Ian?"

Westchnął, podchodząc, by usiąść obok mnie na łóżku. "Nie długo. Trenuję od około sześciu tygodni. Zarówno Craig, jak i ja przyłączyliśmy się w tym samym czasie.

Potarłem szyję i trochę jęczałem. "Myślę, że Craig potrzebuje więcej manier."

Łan się roześmiał. "Tak, doceniam to, co mówisz. Jest jednak nieszkodliwy. On ma więcej ust niż cokolwiek innego. "

Westchnąłem, zamykając na chwilę oczy. "Dlaczego tu jestem, Ian? Wróciłem za wcześnie. To nie ma sensu. "

Łan trochę zeszywniał. "Nie wiem, Olivia. Wiem tylko, że masz wysoki priorytet, że mamy cię tu sprowadzić i nie chcieliśmy cię dotykać. Tak daleko, jak poszły nasze instrukcje.

Oczywiście. W świecie wuja, im mniej wiedzieliście, tym lepiej. W ten sposób możesz zrobić wszystko bez wiedzy. Wiedza dawała ci emocje. Ludzie tacy jak emocje nie mogli sobie pozwolić.

Westchnąłem. "Rozumiem."

Właśnie gdy Ian miał odpowiedzieć, drzwi otworzyły się i wuj wszedł. Wciągnąłem oddech, a łan wstał z łóżka. W nozdrza wujały się w nozdrza.

"Co ty kurwa myślisz, co robisz na moim łóżku? Czy powiedziałem, że możesz zbliżyć się do niej?"

Ian nie wiedział, gdzie szukać. "Wujku, proszę. Po prostu był dla mnie miły. Wykonał twoje instrukcje w najszerszym zakresie. Nie rozumiem

dlaczego. Wciąż miałem kilka dni. Nie mogłeś poczekać jeszcze dwóch dni?

Płonące oczy wujka zanurzyły się we mnie, zanim zwróciły się do Iana. "Co masz?"

Ian wsunął rękę do kieszeni i wyjął telefon. Nie wiedziałem, że mi to odebrał.

"Miała to w kieszeni, a jej torba jest na dole. Poza tym nie było nic innego. "

Wuj spojrział na mój telefon i jego oczy rozszerzyły się. Potem spojrział na mnie, ale nie było emocji.

"Kim on jest?"

Zmarszczyłem brwi. "Kto? Nie rozumiem."

"Osoba, którą pieprzyłeś. Kim on jest?"

Moje serce uderzyło mnie w pierś. Jak mógł wiedzieć? Nie mógł jednak. Gdyby zobaczył Kit, wiedziałby, że cały czas go okłamywałam.

"Nie rozumiem. Nie jestem z nikim, wuju.

Wuj podszedł z telefonem w dłoniach i zwrócił go w moją stronę. Mój numer domowy i godzina, którą zadzwoniłem, były wyświetlane na ekranie. - Więc dlaczego dzwoniłeś do własnego domu, kiedy opuściłeś pub dziś wieczorem? Nie nazywałeś siebie, więc kto to jest? "

Zamknąłem oczy, starając się nie dopuścić do ześlizgnięcia się z równowagi. Kiedy otworzyłem je ponownie, wuj spojrział na mnie z nutą rozczarowania w oczach.

Skinął na Iana. "Możesz odejść," powiedział z warknięciem.

Łan spojrział na mnie przepraszająco, ale zrobił to, co mu powiedziano. Kiedy zamknął drzwi, wuj stanął i patrzył na mnie.

"Powiesz mi, kim on jest? Czy to jest powód, dla którego zrobiłeś absolutnie kurwa w ciągu ostatnich trzech miesięcy? Czy jesteś zbyt zajęty tym, żeby go przelecieć, żeby zapomniał, po co tu jesteś? Podszedł i jednym ruchem ręki rzucił zawartość na komodę na podłogę. "Kim on do cholery jest?"

Skoczyłem na jego gromki wybuch. "Nie ma nikogo, ok? Pomagałem znajomemu z kuchni zupy. Nie miała gdzie się zatrzymać. "

Wuj szybko podszedł do mnie i zbliżył się do mojej twarzy. "Pani przyjaciółka, ha? Czemu czujesz potrzebę dzwonienia, aby powiadomić ją, że wracasz do domu? Zwykle nie robisz tego, chyba że ktoś na ciebie czeka. Ktoś, kogo pieprzysz.

Myślałem o wytłumaczeniu ... które kupił. "Po prostu jej pomagałem. Jej własne miejsce wymagało fumigacji po tym, jak problem z błędami wymknął się spod kontroli. Ma chłopaka i myślałem, że mogła być z nim. Próbowałem tylko ostrzec ją, że wracam wcześniej, na wszelki wypadek, gdyby ... - Przygryzłam wargę. "Wiesz."

Wuj wyprostował się i przyglądał mi przez chwilę, po czym spojrział na mój telefon. "Hmm ... Zastanawiam się, czy ona wciąż tam jest, żeby zweryfikować twoją historię. Czy mam do niej zadzwonić?"

Podsoczyłem i podbiegłem do wujka. "Nie, nie ma takiej potrzeby". Wstałem na palcach i pocałowałem go w usta. Położyłem dłoń na jego twarzy i pogłaskałem go po policzku. "Nie przeszkadzaj jej. Pewnie już będzie spała. Nie musisz się o nią martwić. Jestem trochę zszokowany tym, dlaczego dzisiejszego wieczoru poszłaś na wszystkie te kłopoty. Dlaczego po prostu nie poprosiłeś mnie, żebym z tobą poszedł? "Potrzebowałem szybko zmienić temat. Fakt, że byłem blisko niego, zdawał się go jakoś odstręczać.

Wujek nagle się uśmiechnął i wiedziałem, że go mam. "Nie mogłem ryzykować, Olivia. Musiałem się upewnić, że nadal jesteś po naszej stronie.

Moje oczy rozszerzyły się nieco. "Boki? Nie zdawałem sobie sprawy, że są strony. Oboje mieliśmy wspólną sytuację, z którą trzeba się uporać. Jeszcze nie osiągnąłem sukcesu, ale jestem pewien, że dasz mi więcej czasu ...

"Dałem ci mnóstwo czasu, Olivia. Oblałeś. Koniec opowieści. Teraz nadszedł czas, abyś wrócił do domu. "

"Ale-"

Wuj złapał mnie za podbródek, delikatnie przesuwając palcem po mojej szczęce. "Jestem cierpliwym człowiekiem, Olivia. Powiedziałaś, że potrzebujesz czasu. Dałem ci ten czas. Obiecałeś mi, że kiedy wszystko się skończy, wrócisz do mnie. Kiedy zobaczyłem cię w barze, wiedziałem, że nie zbliżyłeś się do tego, po co byliśmy oboje, niż przed czterema miesiącami. Miałeś swój czas. Teraz moja kolej."

Chciałem, żeby zrozumiał sens. Potrzebowałem go, żeby dał mi trochę więcej czasu. Potrzebowałem tylko tyle, żeby wyjaśnić Kit całą sytuację, a potem moglibyśmy uciec. Niezależnie od tego, czy byłaby razem, to inna historia, ale przynajmniej byłby bezpieczny.

- Pamiętasz Cienia, który odwiedzał cię w nocy, Livy?

Zadrzałam, gdy przytulił mnie mocno. Właśnie to jedno zdanie przywróciło mnie do czasów, kiedy byłem małą dziewczynką.

"Cień cię przeraził. Próbował cię zabić. Pamiętasz, Livy?

Przez moje ciało wędrował szloch. Minęło sporo czasu, odkąd wychował się cień. Tak długo jak byłem uwarunkowany, aby się go bać, nienawidzić go, nienawidzić go. Był człowiekiem, który nieświadomie sprowadził mnie z otchłani. Dzięki niemu chciałem walczyć, chciałem kontynuować. Zmusił mnie, abym znowu chciał żyć, abym mógł zemścić się za to, co zrobił. Człowiek, który

próbował mnie zabić i moich rodziców. Człowieka, którego oczu nigdy nie zdołam wyskoczyć z mojej głowy.

"Cii, w porządku, Livy. Teraz jestem tutaj. Nigdy więcej nie musisz się bać. Zawsze byłem tutaj, aby cię chronić. Zawsze byłeś tutaj, aby poprowadzić cię po drodze. Cieniarz nie może cię skrzywdzić ze mną. Próbowałem ci to powiedzieć, ale teraz ci też powiem.

Chwyciłem się wuja, jakby był moją jedyną liną ratunkową. Chciałem uwierzyć, że może ochronić mnie przed potworem, który nawiedzał mnie od dziecka.

"Nie chcę go już w mojej głowie."

I to była prawda. Nienawidziłem tego, że pojawiał się od czasu do czasu, zawsze mówiąc mi, że tam był, zawsze sprawiając, że wierzę, że on tam jest i gotów mnie znów zdobyć. Gotowy rzucić się na mnie w każdej chwili.

Wuj pogładził moje włosy kojąco. "Livy, puść. Już nigdy nie musisz się bać. Teraz cię mam. Zawsze cię miałem. Czas zamknąć drzwi za sobą i wpuścić mnie. "

Potrząsnąłem głową. "Nie wiem jak."

Wuj odsunął się i spojrzał głęboko w moje wodniste oczy. "Pokażę ci." Pochylił się i pocałował moje usta tak czule, że się zgubiłem. Zmieszały mnie mieszane emocje. Czuję się bezpiecznie, ale nie czuję się bezpiecznie. Coś było nie tak, ale wuj mi mówił, że tak. Musiałem mu uwierzyć, ponieważ prowadził mnie przez tyle lat. To on mnie wychował, kiedy byłem na dole, pokazując mi, że warto znów żyć. Pozbył się alkoholu, kupił mi farbę, wychował mnie jak ojca. Zawsze wiedziałem, że chce więcej, ale moje pragnienie zemsty rosło, a on pozwolił mi na to, by spełnić moje życzenia. Jedyną rzeczą, o którą prosił, było to, że wróciłem do domu po zakończeniu mojej misji.

Ale nie
był
kompletny.

Odsuwając się od niego, próbowałem odejść. "Ale nie mogę. Nie teraz. Nie skończyłem tego, co powinienem.

Odszedłem i położyłem się na łóżku, czując się jak kompletna porażka. Poczułem zanurzenie obok mnie i ciało wuja przyciśnięte do mojego. Usłyszałem skręcanie butelek i moje nozdrza rozchyliły się, gdy zapach mnie uderzył. To było po raz pierwszy poczuć zapach pożywienia po tygodniach bez niego.

Bez zastanowienia odwróciłem się i zobaczyłem, jak wujek uśmiecha się do mnie. Wziął łyk z butelki, którą trzymał w dłoni, i pochylił się w moim kierunku. Pocałował mnie, otwierając usta. Poczułem, jak ciepłe kropelki Jacka Danielsa uderzają w tył mojego gardła.

Jęknąłem, pragnąc więcej. Bez niego było tak długo, moje wnętrze płonęło. Wujek dawał mi to, czego tak długo pragnąłem bez niego. To była dla mnie jego nagroda i, na Boga, moje ciało chciało więcej.

Zamknąłem z nim wargi, chcąc jeszcze bardziej zasmakować, błagając go o usta, by dać mi to, czego pragnął.

"Chcesz więcej?" Wyszeptał mi do ust.

Energicznie pokiwałem głową, pociągając za kołnierz koszuli i błagając go o oczy.

"Dotknij mnie, Livi. Dotknij mnie tam, gdzie wiesz, że tego chcę.

Leżałem tam, szalejąca wojna w mojej głowie. Chciałem poczuć alkohol płynący przez mój system. Chciałem poczuć na sobie wargi wuja. Ciągnięcie wróciło znowu, ale było też coś jeszcze w głębi umysłu, mówiąc mi, że nie.

Wuj pogładził dłonią po moim policzku, który powrócił do mnie.

Kit

.

Mój cenny Kit był gdzieś tam, czekał na mnie. Był tam, pewnie wyszedł ze zmartwienia z niepokoju. A jednak oto leżałem pod innym mężczyzną.

Nie mogę tego zrobić.

Nie chcę tego robić.

Chce to zrobić.

Potrząsając głową, spojrzałem w oczy wuja. „Nie mogę ... Nie mogę tego zrobić.”

Ale ja

nie

chcę tego. Chciałem, żeby mnie dotknął. Czułem, jak pali się w środku.

Wuj odgarnął mi kosmyk włosów z mojej twarzy. "Tak, możesz, Livy. Pamiętasz, kto chronił cię przed potworem ... przed twoim cieniem? Pamiętasz, kto trzymał cię w nocy i mówił ci, że wszystko będzie dobrze? Czy kiedykolwiek cię zawiodłem, Livy? Czy kiedykolwiek cię skrzywdziłem? "

Wizje znów płynęły mi w głowie. Mroczne wizje człowieka, którego nienawidziłem. Znowu chciałem ciemności. Pragnąłem odrętwienia.

"Więcej" - rozkazałem bez tchu.

"Wiesz co robić."

Zamknąłem oczy, wyciągnąłem rękę, by dotknąć jego twardości. Objąłem go dłonią i potarłem go w spodnie, ale nie podobało mi się uczucie, jakie mi to dało. Nie lubiłem wiedzieć, że chcę więcej.

Wujek jęknął z aprobatą. "Livy, czujesz się tak dobrze. Czas na twoją nagrodę. "

Wziął kolejny łyk i wypuścił kroplę po kropli do moich ust. Praktycznie polizałem każdą kroplę od niego.

Wuj podarł mi bluzkę, odsłaniając koronkowy stanik. Wlał trochę Jacka Danielsa na moją klatkę piersiową i zaczął ją lizać. Czułem to na mnie. Chciałem się w to wykapać, karmić się. Chciałem wszystkiego, co mogłem.

"Olivia, mogę cię znowu zabezpieczyć."

Zamknąłem oczy z uśmiechem. Bezpieczny. Chciałem czuć się bezpiecznie. Kochałem się bezpiecznie. Wuj może mi zapewnić bezpieczeństwo.

Jęknęłam, gdy poczułam, jak szarpie mnie za stanik, a potem jego język obraca się wokół mojego sutka. Z jakiegoś powodu poczułem, że moje wnętrze znów płonie. Nie powinienem się tym cieszyć, ale byłem. Chciałem więcej.

Ponownie jęknąłem, kochając i nienawidząc każdej chwili. Moja głowa tego nie znosiła, ale moje ciało wołało o więcej. W rzeczywistości moje ciało zaczęło go palić.

"Livy, musisz być gotowy."

Gotowy? Gotowy na co

? Nie mogłem zrozumieć, o czym on mówi. Mój umysł chciał go ze mnie, ale moje ciało krzyczało o więcej. Nie mogłem tego zrozumieć. Każdy dotyk mojej skóry drżał z pożądania. Chciałem go w sobie, ale mój umysł mówił "nie". Mój umysł chciał Kit. Moje serce chciało Kit. Jednak teraz moje ciało mówiło inne rzeczy.

Co było ze mną nie tak?

Nie mogłem zrozumieć niczego, co się działo. Nie byłem typem dziewczyny, która pragnęłaby innego mężczyzny, gdy moje serce należało do kogoś innego. To było prawie tak, jakby moje serce i umysł zostały oddzielone od mojego ciała. Właśnie to przejmowało każdą część mnie.

"Livy, muszę być w tobie. Czekałem zbyt długo na to. "Uchwycił moje usta i pogłaskał mnie po piersi. Był łagodny, co sprawiło, że moje ciało zaczęło wołać o więcej.

Znowu jęknąłem, a wujek zaczął zdejmować ubranie. Jego oczy były zakryte i seksowne. Nigdy wcześniej nie widziałem, żeby patrzył na mnie w ten sposób, a moje ciało zareagowało na to. Nie chciałem, ale to mnie zdradzało.

Jednym szybkim ruchem ściągnął mi stanik, a potem zaczął ciągnąć moje dzinsy i majtki w dół. Zamknąłem oczy, obrazy Kit przemykały przez mój umysł. Nie chciałem tego. Musiałem przestać.

"Nie jestem pewien, czy jestem jeszcze gotowy." Z zapartym tchem byłem na to przygotowany. Moje ciało krzyczało na mnie tak bardzo, że to było z bólu.

Całkowicie pozbył się moich ubrań, więc nie było nic między nami. Wuj chwycił jego pulsujący kogut w dłonie i skrzywił się. Nie przejmował się teraz moimi prośbami.

"Wujek..."

Zatrzymał mnie machnięciem języka na moim clit. Mój umysł całkowicie zamgławiał ponownie i pożądanie przepłynęło przeze mnie. Moje ciało drżało i trzęsło się, gdy obracał językiem. Robił taniec, a moje ciało chciało, by przejął tę rolę.

Raz za razem jego język nurkował głęboko we mnie, a potem wirował wokół mojego clit. Czułem, jak moje ciało sztywnieje z powodu zbliżającego się orgazmu. Nie chciałem tego, ale zrobiłem to.

"O Boże!" Płakałam, gdy napelniała się coraz mocniej i szybciej. Chciałem pójść w każdej chwili i będzie to chwalebne.

Właśnie gdy miałem już spaść, przestał. "Jezu, Livy, jesteś pieprzonym tygrysem. Dam ci teraz to, czego chcesz, ok? Chcę czuć, jak przechodzisz mojego fiuta. Chcę czuć, jak twoje ściany przylepiają się do mnie, gdy wijesz się pode mną. Chcę, żebyś krzyczał z przyjemności. "

Ustawił się przy moim wejściu, ale mój umysł krzyczał na mnie, żebym to powstrzymał. "Condom!", Krzyknąłem. Wiedziałem, że nie mogę tego teraz

powstrzymać, ale nie chciałem też, żeby wszedł do mnie.

Wuj spojrzał na mnie. "Czemu?"

Mój umysł podszedł do wyjaśnienia. "Jestem ... nie jestem na pigułce", skłamałem, a potem jęknąłem, gdy spłonęło, by go we mnie wczuł z powrotem.

Wuj uśmiechnął się. "Dobrze." Uderzył we mnie mocno i złapał oddech. Chciałem wiedzieć, co to wszystko znaczyło, ale moje ciało znowu przejęło. Mówił mi, żebym czuł wszystko, co mi robił. Chciał go poczuć. Chciał, żeby wziął mnie mocno i szybko, nie zatrzymując się, póki nie mogłem już więcej znieść.

"Kurwa!", Krzyknął. "Livy, czujesz się tak cholernie mocno. Chcesz, żebym się ruszył?"

Mój umysł nie płakał, ale moja głowa pokiwała głową. Teraz, chciałem tego bardziej niż ostatniego oddechu.

Nie marnował czasu. Ponownie wcisnął się we mnie, sprawiając, że krzyczałem. "Mocniej!", Krzyknąłem, nie mogąc pojąć, co do cholery we mnie dostało.

Nie obchodziło mnie to teraz. Z każdym pchnięciem mój orgazm cofał się z zemstą. Wzrosła w przeciwieństwie do każdego orgazmu, jaki kiedykolwiek miałem. To było intensywne i wspina się szybciej przy każdym ruchu, jaki wykonał.

"O Boże!" Znow płakałem.

"To wszystko, kochanie. Puścić. Kurwa, czujesz się tak dobrze. "

Wbił w mnie tak mocno, orgazm boleśnie przeszył moje ciało. Wszystkie moje kończyny stały się sztywne jak skurcz, po tym jak spazm przeleciał przeze mnie. Słyszałam krew przepływającą przez moje żyły, włosy rosnące na każdej części mnie. Świątował z radością, bo mój orgazm się nie zatrzymał. Wrzasnąłem,

gdy intensywność przeszła przeze mnie.

Wujek naciskał jeszcze mocniej i głębiej, gdy jego oddech stał się szalony. "Cholera, Liwy!" Całe jego ciało napięło się i poczułem, jak wchodzi do środka.

Wszedł we mnie

!

O Boże! Co ja zrobiłem? Jaką osobą stałem się? Na pewno nie chciałem tego. Z pewnością nie tęskniłem za tym człowiekiem tak bardzo, jak pragnąłem Kit. Zostałem uwarunkowany przez wuja od pierwszego dnia, kiedy wziął mnie pod swoje skrzydła. Byłoby dla mnie naturalne, że zareagowałbym na niego w określony sposób, ale nie w ten sposób. Nie z taką intensywnością.

Kiedy ciężko oddychałem, mój umysł zaczął biec w poszukiwaniu odpowiedzi, których nie mogłem sobie dać. Co spowodowałoby, że moje ciało całkowicie przejęło mój umysł w ten sposób? Z pewnością nie była to obietnica Jacka Danielsa.

Wtedy mnie uderzyło. Tabliczka, którą podał mi Ian. Myślałem, że to przez mój ból głowy, ale czy mogło to być coś innego?

"Co mi dałeś?"

Czułem, jak wujek unosi się nad moją głową i wiedziałem, że mam odpowiedź. Zamknąłem oczy i poczułem, jak płyną łzy. Nie mogłem jednak płakać. Wuj nie lubił słabości. Nie mogłem pozwolić mu zobaczyć mnie słabym.

"Skończyłeś we mnie."

Podniósł głowę i spojrzał na mnie. Uśmiechając się, odgarnął mi kosmyk włosów z mojej twarzy. "Livy, zbliżam się do moich trzydziestych dziewiątych urodzin. Nie robię się młodszy. Poza tym, byłeś mi obiecany, odkąd byłeś młody. To naturalne, że nosisz mi syna lub córkę. "

Moje oczy rozszerzyły się i moje ciało zeszywniało. "O czym mówisz?"

Uśmiechnął się złośliwie. "Och, Livy. Czy nie wiedziałeś nic

o swoim ojcu? Miał kłopoty i potrzebował mojej pomocy. W zamian obiecał mi jedyną osobę, która miała czystą krew. W końcu jesteś Caudwell. Wiedział, że będziesz dość haczykiem, gdy będziesz starszy. Każdy człowiek, który wiedział, kim jesteś, chciałby ciebie. On o tym wiedział, a także znał moją słabość do ciebie. Nawet gdy byłaś małą dziewczynką, na ciebie, Livy, byłabym na ciebie. - Dotknął palcem mojej twarzy, patrząc na mnie z uwielbieniem.

Nagle poczułem mdłości. Jak on mógł? Zawsze myślałem, że mój ojciec jest dobrym człowiekiem, ale całkowicie się myliłem. Wiedziałem, że nigdy mnie nie przytulił ani nie pokazał mi miłości, ale miałem nadzieję, że to dlatego, że był tak zajęty. Miałem nadzieję, że nadal to czuje, ale trudno było mu pokazać emocje. W końcu był panem. Był spokrewniony z rodziną królewską i człowiekiem o bardzo wysokiej pozycji.

"Jak mógł to zrobić swojej jedynej córce?"

"Livy, nie nienawidź swojego ojca. Robił to, żebyś był bezpieczny. Czy nie zdajesz sobie z tego teraz sprawy? Wiedział też, że nigdy nie będziesz chciał niczego ze mną. Cokolwiek chcesz, Livy, dostanę to za ciebie. W zamian proszę tylko o to, żebyś za mnie wyszła i przyniosła mi dziecko. Ktoś, kto może kontynuować twoją spuściznę. To było naturalne, że byłby ze mną. Rozumiesz, jaki jestem potężny, Livy. Zrozumiałaś to, odkąd byłeś mały.

Pokręciłem głową, nie mogąc tego wszystkiego ogarnąć. Wuj zobaczył mój niepokój i pogłaskał mnie po twarzy. "Cii, Livy. Wiem, że to dużo do przyjęcia. Dam ci trochę czasu, żeby to przemyśleć. Wiedziałaś, że ten dzień nadejdzie. Ci obiecał mi, że przyjdzie."

Zrobiłem. Chora część mnie zaakceptowała jego postępy, ponieważ wolałbym czuć coś w moim życiu niż pustkę każdego dnia.

Wyciągnął mnie i skrzywiłem się. "Nie jestem pewien, czy jesteś gotowy, aby zatrzymać się jeszcze. To, co masz w sobie, jest dość potężne. "

Znów poczułem mdłości. "Co to jest?"

Wujek uśmiechnął się. "Nazwij to formą Viagry, ale jest też dobra dla bólów głowy. Właśnie robiłem ci przysługę. Wiedziałem, że będziesz spięty, więc pozwoliłem ci się zrelaksować. Narkotyki nie byłyby dobre dla uzależnionego, więc pomyślałem, że Viagra będzie kolejną najlepszą rzeczą. Teraz, podziękujcie mi, idźcie i weźcie kąpiel. Mam do załatwienia kilka spraw ".

"Dziękuję." Słowa w naturalny sposób zniknęły. Ponownie, to był wujek potwierdzający jego autorytet.

Wstałem zgodnie z instrukcją i patrzył z uśmiechem, gdy szedłem w stronę łazienki.

"Wiedziałem, że będziesz miał piękne ciało, Livy. Taki, który należy czcić. Wiem, jak sprawić, żebyś poczuł się dobrze, kochanie, i obiecuję, że to zrobię.

Uśmiechnąłem się i otworzyłem drzwi łazienki. Przed wejściem, odwróciłem się i zobaczyłem, jak się ubiera. "Jak masz na imię? Nie mogę nazywać cię teraz "wujkiem". Po tym, co właśnie zrobiliśmy, brzmi to trochę źle. "

Wujek roześmiał się i wciągnął z powrotem koszulę. Miał wspaniałe ciało. W ten sposób był opalony i wyrzeźbiony, byłby idealnym okazem do malowania. Ale była tylko jedna osoba, którą chciałem namalować i nigdy więcej go nie zobaczyłem.

"Zadzwoń do mnie Zac."

To mnie trochę zaskoczyło. "Zac?" Nie byłem pewien, czy to było jego imię, ale byłoby lepiej niż wujek.

Roześmiał się trochę. "To moje imię. Możesz go użyć teraz, kiedy jesteś mój. Podszedł do mnie z gorącym spojrzeniem. Wędrował wzrokiem po mojej nagości,

a moje sutki zareagowały. Cokolwiek mi podarował, było silne. Tylko jedno spojrzenie i chciałem, żeby wziął mnie znowu. Nienawidziłem tego.

Kocham to.

Zac najwyraźniej zauważył to, ponieważ jego uśmiech powiedział wszystko. "Idź się wykapać. Wróć, jak tylko będę mógł. - Wyciągnął rękę i klepnął mnie po sutku. Jęknąłem, odrzucając głowę.

"Tak cholernie sexy. Zabrałbym cię teraz, gdyby nie ten głupi kurwa, z którym mam do czynienia.

Z bólem w twarzy odwrócił się ode mnie i podszedł do drzwi. "Idź się wykapać, Livy. Pomoże ci trochę odpocząć. "

Zamknął za sobą drzwi, pozostawiając mnie desperacką na więcej. Mój umysł odetchnął z ulgą, że go nie ma, ale moje ciało go pragnęło. Miałem tylko nadzieję, że wkrótce się to skończy, ponieważ nie sądziłem, że moje serce już wytrzyma.

Kochałem Kit. Chciałem Kit.

Ze zwieszoną ze wstydu głową podszedłem do przepięknej wanny. Byłem otoczony luksusem. Znałem wuja ... Zac ... Cokolwiek do cholery nazywał ... Wiedziałem, że spełni swoją obietnicę. Po prostu nie było to, czego chciałem.

Włączyłem wodę w wannie i wciągnąłem do niej parę bąbelków. Usiadłem na krawędzi, zastanawiając się, jak moje życie tak się potoczyło. Patrzyłem, jak bąbelki uformowały się i rosły w miarę napełniania wodą.

Chciało mi się płakać. Chciałem, żeby otworzyły się śluzy z powodu utraty poczucia czegoś prawdziwego w moim życiu. To nie było prawdziwe. Wszystko wokół mnie nie było prawdziwe. Kit był jedyną prawdziwą rzeczą, jaką miałem, ale ją straciłem. Dostałam tylko spojrzenie na życie, o które warto walczyć, ale znowu mnie to zgarnęło.

Czekałem trochę dłużej, czując jedynie drętwienie. Nadal miałem ochotę gotować się w tle. Na razie pozwoliłem sobie na odrętwienie. Uczucie drętwienia było lepsze niż odczuwanie bólu, który w końcu by mnie otoczył. Przez całe życie byłem uwięziony. Jaką różnicę spowodowało to, że znowu zostałem uwięziony?

Gdy woda była już napełniona do odpowiedniego poziomu, zanurzyłam stopę i zdrzałam na ciepło. Manewrowałem i delikatnie wśliznąłem do wanny.

Wszystko znów ożyło. Moje ciało płonęło, pragnąłem, aby ktoś zgasił mój płomień.

Bez namysłu zamknąłem oczy i przesunąłem dłoń między moje nogi, czując pod palcami opuchnięte tętno. Jęknąłem, kiedy ją trochę przesunąłem, biorąc sutek pomiędzy palce drugiej ręki i czując, jak podskakuje mi pod dotykiem. Całe moje ciało drżało. Cokolwiek Zache dał mi, wystarczyło podnieść każdy dotyk.

Jęknąłem ponownie, mocniej i szybciej, przesunąłem palcem po moim cliti. Otworzyłem oczy i krzyknąłem, gdy zobaczyłem stojącego tam mężczyznę, wpatrującego się we mnie z szerokim uśmiechem na twarzy.

"Proszę, nie zatrzymuj się na moim koncie. Cieszę się z tego serialu. Jedyne problemy to bańki na drodze."

Zaciskam zęby. Rozpoznałem jego głos, gdy tylko otworzył usta. "Craig."

Uniósł brwi i zauważyłem, jaki jest przystojny. Miał czarne, przycięte włosy, jasnobrązowe oczy i wgłębienie na brodzie. Miał cień o piątej i mięśnie napięły się na

koszulce inspektora kobiecego ciała

. Niemal przewróciłem oczami na ten widok.

"Wiesz, mogłem ci w tym pomóc." Wskazał na wannę, aby podkreślić swój punkt widzenia.

Westchnąłem. "Możesz mieć kłopoty z przebywaniem tutaj. Czy twój szef wie, że tu jesteś, patrząc na mnie?"

Craig zaśmiał się trochę. "Lubię żyć na krawędzi. Trochę niebezpieczeństwa nigdy nikogo nie skrzywdziło. "

Sapałem. "Oczywiście, że tak."

"Craig, co do cholery? Czy nie wiesz, że Szef jest na dole? Ian wynurzył się za niego i spojrzał w moją stronę. Jego oczy rozszerzyły się, kiedy zobaczył mnie w wannie.

Craig roześmiał się. "Przyszedłem do sypialni, aby dostarczyć trochę ubrań i usłyszałem odgłosy dochodzące z łazienki. Musiałem przyjść i zbadać ... tylko po to, żeby upewnić się, że nie odczuwa bólu ani niczego. "

Ian spojrzał na mnie z troską. "Jesteś?"

Craig roześmiał się. "Nie. Myślę, że ona jest więcej niż w porządku. W rzeczywistości, myślę, że Szef musi tu wrócić i obsługiwać swoją kobietę. Jeśli nie chce, z pewnością to zrobię. Obliznął wargi.

Łan uderzył go w ramię. "Wypierdalaj. Jeśli wie, że tu jesteś, zabije cię.

Łan zacisnął pięści i ten mały ruch sprawił, że znów się zapaliłem. Obaj zrobili krok do wyjścia, gdy nagle krzyknąłem: "Ian! Zaczekaj! "Zawahał się i odwrócił. "Czy możesz podać mi ręcznik?"

Chciałem wyjść z wanny. Myślałem, że to ciepło tylko sprawia, że pragnę seksu, a nie rozluźnia mnie. Chciałem wyjść.

Ian podszedł do szafy i wyciągnął dla mnie ręcznik. Podniosłem się i Ian podał mi go, gdy spojrzał w drugą stronę. Nie mogłem się powstrzymać od uśmiechu. Zdecydowanie nie był podobny do Craiga.

Wziąłem ręcznik i owinąłem go wokół mojego ciała. Kiedy zacząłem wydostawać się z wanny, poślizgnąłem się. Łan mnie złapał i podtrzymał mnie w ramionach. Zamknęliśmy oczy na chwilę, gdy podniósł nogi z wody i na podłogę.

"Dziękuję", powiedziałem bez tchu. Stawałem się bezmyślną dziwką.

Ian nerwowo przełknął ślinę. "Nie ma za co."

Lekko ścisnąłem jego ramię, dostrzegając jego solidność. Znow się zacisnąłem, bo nie mogłem sobie pomóc.

"Olivia, musisz przestać. Zdaję sobie sprawę, że nie możesz w tej chwili pomóc. Chciałbyś Freddy'ego Kruegera, gdyby wszedł teraz do tej łazienki. Po prostu ... Robienie tego doprowadzi nas obu do poważnych kłopotów. Cóż, w każdym razie. "

Zaproponował mi uśmiech, a mój mózg chciał przeprosić, ale moje ciało nie. "To boli" - przyznałem. "Nie mogę myśleć o niczym innym poza tym, czego teraz chce moje ciało."

Łan westchnął i odsunął się ode mnie. "Wiem. Rozumiem, że. To narkotyk, który ci dał. "

Zacisnąłem usta. "Chcesz powiedzieć, że mi dałeś. Wiem, że to nie były tabletki na ból głowy. "

Łan się skrzywił. "Nie wiedziałem, aż do tego czasu. Craig mi je dał. "

Westchnąłem i odwróciłem wzrok. "Oczywiście, że tak."

Ian przeczesał palcami włosy. "Nie mogę ci pomóc. Przepraszam. Szef mylił się, że cię tak zostawiłam. Prawdopodobnie masz jeszcze dwie godziny, zanim lek zacznie się zużywać.

Moje oczy rozszerzyły się. "Dwie godziny? Dwie godziny poczucia przyływu, jeśli wkrótce nie będę uprawiał seksu".

Ian przygryzł wargę i nieśmiało spojrzął na mnie. "Tak. Przepraszam."

Skrzywiłem się, gdy przebiegł mnie kolejny zastrzyk pożądania. Moje wnętrze zacisnęło się, chcąc poczuć czyjś dotyk. Zamknąłem oczy, pamiętając najbardziej intensywny orgazm, jaki miałem zaledwie trzydzieści minut temu. Natychmiast poczułem, jak wilgotność spływa po moich nogach i wiedziałem, że to nie woda. To była moja własna tęsknota, pragnienie. Nigdy wcześniej tego nie znałem.

Otworzyłem oczy i spojrzałem na Iana. Musiał zobaczyć wyraz mojej twarzy, ponieważ jego oczy się rozszerzyły. Wszedł z łazienki i sięgnął do tyłu, wyciągając radio i naciskając przycisk. - Powiedz Bossowi, że musi podejść tak szybko, jak tylko może. Mamy tu pilną sytuację. "

Puścił guzik i usłyszał kolejny głos, "Skopiuj to".

Im bardziej Ian wyglądał na zdenerwowanego, tym bardziej moje pragnienie gromadziło się między moimi nogami. Jediną myślą w mojej głowie było to, jak bardzo chciałem mieć w sobie jego kutasa. Nie miało to znaczenia, poza jego imieniem, nic o nim nie wiedziałem. Nic nie miało teraz znaczenia poza tym, czego pragnęło moje ciało.

Dźwięk odbił się echem po pokoju i gdyby nie fakt, że poczułem dudnienie w piersi, przysięgłbym, że to nie ja. To było zwierzęce. Całkowicie nie ja.

Ian przełknął nerwowo i odsunął się ode mnie. Podeszedłem do niego, oblizując wargi. Nic mnie teraz nie obchodziło, oprócz szalejącego poparzenia między nogami.

"Pójdę po niego teraz. Obiecuję. Z lękiem i niechęcią w oczach Ian pośpiesznie wszedł, krzycząc i zatraskując za sobą drzwi.

Czekałem. Nie wiedziałem, jak długo. Może dwie minuty ... może pięć ... To było jak wieczność.

Ale potem wszedł do pokoju.

Mój panie i panu.

Moje ciało natychmiast zareagowało na jego głodne spojrzenie i wyrwałem ręcznik z mojego ciała. Zac podszedł do mnie, wziął mnie w ramiona i oparł o ścianę. "Przepraszam, że cię zostawiłem, skarbie. Nie chcę widzieć cię w bólu. Czy potrzebujesz mnie, żeby było lepiej? "

Skamlałem, kiwając głową. Potrzebowałem czegoś, czegokolwiek od niego w tej chwili.

"Nie powinienem był zostawić cię samego. Tak mi przykro, kochanie. Obiecuję, że teraz wszystko będzie lepiej. "

Znowu jęknęłam, kiedy szedł miękko całując mnie po szyi, jego ręka podniosła się i dotknęła mojej piersi. "Proszę ...", błagałem. W tej chwili przerastałem wszelkie inne emocje. Wszystko inne niż jego dotyk przestało istnieć.

Poczułam, że Zac pociąga za pasek, kiedy rozpakował spodnie, a potem wepchnął się we mnie, kiedy krzychałem. Twierdził, że mam usta za jego, gdy w kółko uderzał w mnie.

"Kochanie, czujesz się tak dobrze. Tak kurwa mokre dla mnie. "

Natychmiast poczułem, jak wzrasta mój orgazm. Nigdy wcześniej nie wspinałem się tak szybko.

"Zac!", Krzyknąłem, nie mogąc go powstrzymać.

"Kurwa ... kocham to, kiedy krzyczysz moje imię."

Zabrał mnie ze ściany i rzucił na łóżko. Trzymał mnie przy krawędzi, gdy stanął przede mną. Pchnął się najgłębiej jak mógł, a potem zrobił jedną rzecz, której zupełnie nieoczekiwanie.

Poklepał mój łechtacz.

To wystarczyło. Przyszedłem, krzycząc raz po raz, gdy mój orgazm przebiegł przez moje ciało. Zac jęczał, gdy się we mnie poruszał, ale wszystko to powodowało mój orgazm. Byłem na tyle ognia, to ciągle szaleje.

"Czy wiesz, jak dobrze czuje się Twoja cipka, kiedy się do mnie zbliżasz? Kurwa, mam problem z utrzymaniem kontroli, gdy przychodzi do ciebie. Dlaczego kurwa kazałeś mi czekać, Livi? Wiedziałaś, że tak właśnie powinno być.

Krzyknął ponownie, kiedy wbił we mnie mocniej i szybciej. Całe moje ciało drżało z każdym ciągiem. Zanim zbyt długo, kolejny orgazm ścigał się, by mnie pochłonąć, sprawiając, że krzyczę tak głośno, że myślałem, że sufit się zapadnie.

"Więc. Pierdolony. Piękny - mrucał, a potem jego ciało nagle się zacisnęło. "Livi!" Wrzasnął, kiedy puścił własne uwolnienie.

Upadł na mnie, oba nasze ciała falowały i były pokryte potem. Mój umysł znów był zdrętwiały, nie chcąc, abym pamiętał te doskonałe oczy, jego doskonałe włosy i doskonałą pieszczotę.

"Obiecuję, że nie opuszczę cię, dopóki nie będziesz gotowy, dobra, kochanie?"

Pokiwałem głową, wiedząc, że jego słodkie słowa przyciągną mnie do siebie.

Zac znowu mnie zasysał. Dobrze wiedział, co robi. A największy problem? To działało.

Rozdział 19

Minęły kolejne trzy godziny, zanim poczułem, że lek zaczyna się ścierać. Pod koniec jedyne, co mogłem poczuć, to moje opadające powieki. Byłem bardzo zmęczony. Nie przeszkadzało mi to. Wolałbym raczej poczuć to, niż emocjonalny ból, który wiedziałem, że później mnie okaleczy.

Trzymając mnie w ramionach, Zac natychmiast zasnął. Wydaje mi się, że nosiłem go bardziej niż siebie samego, ale on sam był winien tylko siebie. Chciałem być na niego wściekły. Tak bardzo chciałem go nienawidzić, ale potrzeba snu przewyciężyła mnie tak mocno, że musiałem ustąpić.

Jęcząc, obudziłem się, gdy zobaczyłem światło świecące w moich oczach. Każda część mojego ciała bolała i nie wiedziałem dlaczego. Moja głowa była rozmyta i czułem się tak komfortowo, że nie chciałem się ruszać. Usłyszałem dźwięk w moim pokoju i szarpnięcie za ramię. Uśmiechnęłam się szeroko, czując się lżejszym od powietrza.

"Kit, chodź do łóżka. Nie chcę jeszcze wstawać." Złapałem go za rękę i szarpnąłem go do mnie, czując się tak dobrze na moich plecach.

Bez chwili namysłu podniosłem jego rękę, by unieść moją pierś, ale był opór.

A potem uderzyło mnie łoskotem. Nie było mnie w domu. Zabrano mnie ostatniej nocy, a potem ... O, mój Boże! Nie!

Poderwałem się, widząc Iana gapiącego się na mnie dzikimi oczami. "Who's Kit?"

O cholera, nie. Dlaczego moja słabość przejęła władzę, gdy Kit najwyraźniej znajdował się w niebezpieczeństwie?

Zestaw. Mój zestaw. Osoba, od której mnie zabrano. Osoba, którą zdradziłem w kółko zeszłej nocy.

Bez myślenia łzy napłynęły. Zanim się zorientowałem, balowałem jak dziecko. Ian, zszokowany, zaczął gorączkowo rozglądać się po pokoju, zastanawiając się, co robić.

"Olivia, uspokój się. Proszę, uspokój się."

Nie mogłem nic na to poradzić. Kiedy otworzyły się śluzy, nie mogłem się zatrzymać.

"Co się stało zeszłej nocy? Co to było, Ian? Z pewnością nie była to żadna Viagra, o jakiej kiedykolwiek słyszałem. Nie miałem kontroli. "

Łan westchnął i próbował mnie pocieszać klepnięciem po ramieniu. - Posłuchaj, jeśli sprawi, że poczujesz się lepiej, nie byłbyś w stanie kontrolować siebie ostatniej nocy, bez względu na wszystko.

Łzy ciekły mi po twarzy, spojrzałem na niego ze zmarszczonym czołem. "Co masz na myśli?"

Ian odwrócił wzrok na chwilę. "Słuchaj, nie możesz nikomu o tym powiedzieć, okej?" Energicznie pokiwałem głową. "Kilka lat temu tajna baza w odległej lokalizacji w Wiltshire została zinfiltrowana. Okazało się, że testowali nowy lek na niczego nie podejrzewających kobietach. Był to lek, który sprawiłby, że nie tylko jesteście bardzo seksi, ale też bardzo płodni. Może być stosowany u kobiet, które nie mogą sobie wyobrazić. "Spojrzał na mnie przez chwilę, po czym kontynuował:" Jeśli nie skorzystasz z ochrony lub pigułki, podejrzewam, że szanse na to, że jesteś w ciąży, są teraz bardzo wysokie. Właściwie byłbym tego pewien. "

Cholera, nie. To się nie może dziać. "To chore, Ian. Dlaczego mieliby to robić dla kobiet? "

Łan pokręcił głową. "Nie mogę ci powiedzieć. Wszystko, co mogę powiedzieć, to to, że jest to bardzo silny lek i kiedy jest używany we właściwy sposób, może sprawić, że kobieta będzie najlepszym partnerem seksualnym, jakiego człowiek mógłby kiedykolwiek chcieć. "

Zmarszczyłem brwi przez moje łzy. "Ale to jak gwałt, Ian."

Skrzywił się. "Cóż ... Jest i nie jest. Kobieta chce

tego i jeśli korzystasz z właściwej osoby, jest to bardzo przyjemne. Prawdopodobnie posunąłaby się do tego, że to najlepszy seks, jaki kiedykolwiek miała.

Zawstydzilem się. To był

najlepszy seks, jaki kiedykolwiek miałem, ale to sprawiło, że poczułem się jak najgorsza osoba na świecie. Poświęciłem się Kit, ale zdradziłem go w najgorszy możliwy sposób.

"Jeśli czujesz się winny za to, nie rób tego. W żaden sposób nie byłbyś w stanie kontrolować siebie ostatniej nocy. Jeśli pozostanie zbyt długo, stałoby się nieznośnie bolesne. "

Skrzywiłem się. "Jaki to rodzaj narkotyku? To brzmi ... "

"Alien?" Sapnął. "Nie pytaj".

Ian spojrzał na mnie przez chwilę, po czym wstał z łóżka i przyniósł mi chusteczkę. "Tutaj. Osusz oczy, przygotuj się i zjedź po coś do jedzenia. Śpisz praktycznie cały dzień i Szefer chce, żebyś się nim opiekował.

Wziąłem tkanekę, ale tylko na niego patrzyłem. "Nie rozumiem, co się dzieje. Kiedy jestem z nim, czuję ten ciąg. Kiedy nie jestem, to jest tak, że zakłęcie, w którym

jestem, odchodzi. Nie mogę tego wyjaśnić. "

Ian przygryzł wargę. "Czy kiedykolwiek byłeś pod hipnozą?"

Spojrzałem na niego szeroko otwartymi oczami. "Tak. Kilka miesięcy temu wujek postawił mnie na właściwej drodze. Powiedział mi, że hipnoza pomoże mi w moich koszmarach.

Łan trochę się skrzywił, ale nic nie powiedział.

"Ian, czego mi nie mówisz?"

Potrząsnął głową. "Nie mogę powiedzieć, Olivia. Jeśli ci powiem, prawdopodobnie będę pisał mój wyrok śmierci. Mówiłem ci już rzeczy, o których nie powinieneś wiedzieć.

Moja postawa podniosła się, gdy przyciskałam prześcieradło do piersi. "Więc dlaczego masz?"

Łan zmarszczył brwi. "Nie wiem. Chyba czuję się źle dla ciebie. Szkoda mi, że musieliśmy cię zabrać. Przerwał na chwilę. "Who's Kit? Czy to jakiś problem?"

Potrząsnąłem gwałtownie głową. "Nie. Proszę, nie wspominaj o jego imieniu. "

Spojrzał na mnie ze zmartwionym wyrazem twarzy. "Zdajesz sobie sprawę, że jeśli szef zdobędzie te informacje, prawdopodobnie wyeliminuje problem, prawda? W rzeczywistości, on

będzie

wyeliminować ten problem. Nie widziałeś, co zrobił temu Freddy'emu, kiedy odważył się cię dotknąć. Skrzywiłem się. "Ale on na to zasłużył, Olivia. Gdybyś nie walczył z nim tak jak ty, myślę, że ty i ja wiemy, co by się stało dalej.

Ukloniłem się. "Wiem." Wstał z łóżka, ale złapałem go za ramię. "Ian, nie użyj tego znowu na mnie, prawda?" Nagłe oparzenie między nogami przeleciało przeze

mnie na myśl o tych wszystkich orgazmach zeszłej nocy.

Ian przyglądał mi się przez chwilę. "Nie jestem pewien, ile cię wykorzystano, ale nawet bardzo mała ilość może mieć trwałe efekty."

"Trwałe efekty? Co masz na myśli?"

Ian położył ręce w kieszeniach i przygryzł wargę. "Oznacza to, że przez kilka dni możesz być podekscytowany. Nie będzie na tym samym poziomie intensywności, ale jeśli zostaniesz dotknięty we właściwy sposób, nawet rozmawiany we właściwy sposób, może cię to zniechęcić. Nie mówię, że nie będziesz kontrolować. Ból będzie znośny, ale nadal będzie cię bolało, gdy nadejdzie pożądanie. "

Uderzyłem pięścią w łóżko. "Wspaniały. Po prostu, kurwa, świetnie. Zrób mi przysługę, Ian, i trzymaj wszystkich z daleka ode mnie.

Zachichotał trochę. "Nie sądzę, że będziesz miał problem."

Zmarszczyłem brwi. "Czemu?"

"Powiedzmy, że po wczorajszej nocy prawdopodobnie znajdziesz tylko dotyk szefa, który zrobi to za Ciebie. Jest to wystarczająco silna substancja, z którą można zerwać tylko jedną osobę i jedną osobę. Oczywiście, jeśli nie ma go w pobliżu, a ból jest dostatecznie nie do wytrzymania, odszukasz kolejną najlepszą rzecz. Nie różni się to od naturalnego instynktu godowego zwierzęcia. "

Wkładałem głowę w moje dłonie. "O Boże, Ian. Co on mi zrobił? Podniosłem wzrok i zobaczyłem jego sprzeczną twarz.

"Przykro mi, Olivia. Myślę, że upewnia się, że żaden inny mężczyzna nie wchodzi między wami. "

Znów myślałem o Kit, a ukłucie bólu uderzyło we mnie jak nigdy wcześniej. To sprawiło, że chciałam Zaca, żeby mógł go zabrać.

"Pierdolić!"

Łan się roześmiał. "Jesteś pewna, że dziś rano przeklinałeś dużo przekleństw."

Zaśmiałem się sarkastycznie. "I chcesz usłyszeć ironię, Ian?" Skinął głową. "Nigdy nie przeklinam. Zawsze byłem taką spokojną osobą. Domyślam się, że twój szef w końcu mnie otarł."

Ian przez chwilę patrzył na drzwi. Mogłem powiedzieć, że był chętny do wyjścia. Sądzę, że nie pozwolono mi wejść do pokoju wystarczająco długo, by cokolwiek się wydarzyło.

"W porządku. Możesz iść. Nie chciałem, żeby wpakował się w kłopoty."

Uśmiechnął się z uznaniem. "Dzięki. Zostawiłem ci dodatkowe ubrania i bieliznę do użycia. Kiedy będziesz gotowy, zejdź na dół, a my przygotujemy ci coś do jedzenia."

Pokiwałem głową ze smutnym uśmiechem i patrzyłem, jak wychodzi.

Byłem pieprzony. Dobrze i prawdziwie pieprzona. Zostałem wychowany na damę, ale po usłyszeniu wszystkiego o moim ojcu zeszłej nocy, chciałem tylko wsadzić środkowy palec w górę i wykrzyknąć ci wielki pieprzony ty

Odrzuciłem głowę na poduszkę i jęknąłem. Łzy powróciły i pozwoliłem im. Musiałem płakać, żeby się z tym pogodzić. Nie mogłem pozwolić, by Zac zobaczył mnie w bólu, ponieważ będzie mnie przesłuchiwał. Gdy to nie zadziałało, jego jedyną misją byłoby dowiedzieć się, dlaczego w inny sposób. Na litość Kit, miałam nadzieję, że o mnie zapomni i znowu zejdzie do podziemia. Musiał wyjechać z Londynu i zacząć od nowa. Jego bezpieczeństwo było moim priorytetem.

I znów była ironia. Wyruszyłem z inną motywacją przez te wszystkie miesiące temu. Myślałem, że oczy Kit są czymś innym, ale kiedy spojrzałem na nie, zdałem

sobie sprawę, że za tą twardością kryje się ból. Ból, który znalazłem, chciałbym wydobyć. Kiedy spojrzałem mu w oczy tego dnia w zupie, wiedziałem, że patrzę na siebie. To była dziwna analogia, ale tylko w ten sposób mogłem to wyjaśnić.

Przypomniałem sobie moment, w którym dzieliliśmy się w moim studio. Z chwilą, gdy poznałem bez wątplenia, jak bardzo go kochałem. Czuję, jak bardzo mnie to obchodzi i wiedziałem, że nie ma odwrotu. Gdybym mu wtedy powiedział, moglibyśmy być teraz gdzieś daleko stąd. Z drugiej strony, być może zdecydował, że nigdy więcej się do mnie nie odezwie, co i tak by mnie tu sprowadziło. Odkąd byłem wystarczająco duży, aby mężczyźni mnie zauważyli, moje życie zostało zaplanowane. Do diabła, prawdopodobnie zostałem obiecany Zacowi w dniu, w którym się urodziłem.

Wszystko to sprawiło, że boli mnie głowa. Miałem zbyt wiele informacji, ale prawdopodobnie nawet nie znałem połowy tego. Kim był Zac? Zawsze myślałem, że jest gotowy, aby zmienić świat i uczynić go lepszym miejscem. Zawsze myślałem o nim jako o obrońcy, ale po ostatniej nocy nie byłem już taki pewien. Zamiast tego znalazłem go manipulującego. Używał moich słabości, by przyciągnąć mnie do siebie. Byłem jak ćma na płomień, gdy przyszedł do Zaca i wydawało się, że nie mam nad nim kontroli.

Moje oczy rozszerzyły się nagle, gdy pomyślałem o tym, co powiedział Ian. Musiałem zejść na dół i wziąć jedną z moich pigułek antykoncepcyjnych. Nie było mowy, że zajdę w ciążę przez Zaca. Ja odmówiłem.

Sprawdziłem godzinę i zobaczyłem, że jest po pierwszej po południu.

"Cholera!" Wyrzuciłem osłony, pobiegłem do łazienki i szybko umyłem. Po wyschnięciu rzuciłem się z powrotem, aby znaleźć wybór ubrań w szafie. Wszystkie były bardzo fantastyczne i prawdopodobnie kosztowały więcej niż większość ludzi w ciągu roku.

Wybrałem parę falbankowanych białych majtek i dopasowany stanik. Muszę przyznać. Czuli się dobrze na mojej skórze. Kiedy spojrzałem w lustro, nadeszła nagła chęć dotknięcia się.

Pokręciłem głową, nie chcąc tam iść. Czułem to znajome spalanie z ostatniej nocy, ale postanowiłem nie pozwolić, by wygrał. Jeśli zignorowałem to, oparzenie zniknęło. Przynajmniej to było lepsze niż to, co czułem zeszłej nocy. To uczucie było czymś innym.

Przejrzałem zawartość i wybrałem krótką, bladożółtą spódnicę z białą bluzką. Ubrany, zbiegłem po ogromnych zaokrąglonych schodach na pierwsze piętro, zauważając licznych ludzi w pobliżu, niektórych niosących broń.

Wszyscy patrzyli w moją stronę, ale żaden nie powiedział ani słowa, ani nawet nie kiwnął głową w dowód uznania. Patrzyli na mnie jak na tę nową, fascynującą zabawkę.

Przeszedłem przez korytarz, zauważając nad głową bardzo drogi żyrandol. Dziewczyny zwykle zwariowałyby nad kimś takim jak Zac. Samo jego bogactwo zamieniłoby się w dziewczęta, ale to zawsze była ostatnia rzecz na mojej głowie. Pieniądze mogą kupić ci dużo rzeczy, ale prawdziwa miłość nie była jedną z nich.

Wziąłem masę obrazów wzdłuż ścian. Zauważyłem nawet, że jeden z moich siedzi dumnie u stóp schodów. To było to, co zrobiłem na łące w Cambridge. Zac naprawdę chciał, żebym się malował, ale nie chciałem. Zamiast tego osiadł na tej łące, którą lubiłem odwiedzać od czasu do czasu. Czasami po prostu siedziałem i myślałem o niczym. Pozwoliłem mojemu umysłowi zwolnić i uśmiechnęłam się na odretwienie, które mi przyniosło.

"Olivia, jesteś gotowa?" Skoczyłem, kiedy zobaczyłem Iana przy drzwiach kuchni, uśmiechając się. "Przepraszam. Nie chciałem cię przestraszyć - zaproponowałam."

Potrząsnąłem głową. "Wszystko w porządku." Wszedłem, żeby szepnąć: "Ian, gdzie jest moja torebka? Potrzebuję tego, wiesz ... dla kobiecych rzeczy. "Myślałam, że lepiej to powiem, ponieważ wiedziałem, że ludzie boją się tego rodzaju rzeczy."

Zgodnie z oczekiwaniami oczy Iana rozszerzyły się i odszedł. "Oczywiście." Oczyszczył gardło. "Zdobędę to dla ciebie."

Sprawdziłem zegarek i przeklinałem, kiedy zdałem sobie sprawę, że spóźniłem się z nimi prawie trzy godziny. Zawsze nosiłem je w torbie, bez wątplenia, o nich zapomniałbym rano. Częściej niż nie, wziąłbym je w połowie mojej zmiany w kuchni zupy.

Moje serce ścisnęło się, gdy pomyślałem o wszystkich tam. Zastanawiałem się, jak radzą sobie Thomas i Marcus. W tej chwili dałbym wszystko, żeby je zobaczyć.

"Tutaj. Zostawiłem to w bezpiecznym miejscu. "

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Dzięki. Czy możesz mi powiedzieć, gdzie jest najbliższa toaleta?"

"Jasne." Pobiegł wokół mnie i wskazał drzwi pod schodami. "Tam jest łazienka."

Skinęłam głową i weszłam do środka. Zanim zamknąłem drzwi, Ian mnie zatrzymał. Moje serce ścigało się, myśląc, że wie, co zamierzam. Zamiast tego uśmiechnął się. "Co chciałbyś zjeść? Mogę powiadomić kucharza, a ty ... rób to, co potrzebujesz.

Mój żołądek nagle warknął. "Umm, myślę, że chciałbym teraz zjeść jajecznicę na grzance, jeśli to nie będzie kłopot".

Ian przewrócił oczami. "W tym domu jest około pięćdziesięciu mężczyzn. Jajka są w obfitości, proszę mi wierzyć. Zachichotał z własnego żartu, a ja w zamian zaproponowałem mu trochę.

"Dobrze. Cóż, zostawię ci trochę prywatności. "

Ukloniłem się. "Dzięki."

Dopiero gdy zamknąłem drzwi, uświadomiłem sobie, jakim jestem idiotą. Ian powiedział mi, że prawdopodobnie jestem już w ciąży, więc danie mi tej torby może oznaczać tylko jedno.

Otworzyłem go, gorączkowo przeszukując jego treść. Moja dłoń nagle się zatrzymała, gdy poczuł tabletki.

Westchnąłem z ulgą. Myślę, że miałem sprzymierzeńca w Ianie. Nie miałem żadnych wątpliwości, że przeszukał tę torbę i zobaczył pigułki, ale z jakiegoś powodu zatrzymał je tam. Niezależnie od powodu, cieszę się, że ich nie zabrał. To była jedyna kontrola, jaką miałem nad Zac.

Szybko wrzuciłem pigułkę, spłukałem toaletę i zakopałem tabletki tak głęboko w mojej torbie, jak to tylko możliwe. Kiedy byłem zadowolony, otworzyłem drzwi i zobaczyłem stojącą tam kobietę. Oboje skoczyliśmy, kiedy się widzieliśmy, a potem nabrała świadomego uśmiechu.

"Olivia, rozumiem?" Skinąłem głową. Spojrzała na mnie przez chwilę, co dało mi czas, by ją zauważyć. Była bardzo ładna z jasnymi złotymi włosami i jasnoniebieskimi oczami. Była trochę wyższa ode mnie, ale tylko dlatego, że nosiła najwyższe wysokie obcasy, jakie kiedykolwiek widziałem. W połączeniu z faktem, że miała bardzo zgrabne nogi i była całkiem oszałamiająca.

"A kim jesteś?" Trochę mnie zmęczyło jej ocena mnie. Trwało to nieco dłużej, niż mi się podobało.

"Och, przepraszam," roześmiała się, wyciągając rękę. "Nazywam się Maria."

Uścisnąłem jej dłoń. "Miło cię poznać, Maria."

Uśmiechnąłem się i obszedłem ją, zauważając, że znowu mnie obserwuje. "A ty też, Olivia. Miłego dnia."

Wszedłem do kuchni, zdumiony tym spotkaniem.

"Na co się marszczysz?"

Usiadłem obok Iana w największym barze śniadaniowym, jaki kiedykolwiek widziałem. Możesz poważnie otworzyć kawiarnię w tej kuchni.

"Wpadłem na tę kobietę." Skinąłem za mną.

"Och, masz na myśli Marię?" Miał znany uśmiech na jego twarzy.

"Kim ona jest?"

Zatrzymał się na chwilę. "Powiedzmy, że od czasu do czasu była sprowadzana, by ... pomóc agentom." Miał błysk w oku.

"Pomoc w jaki sposób?"

Pochylił się, żeby szeptać: "Prawdopodobnie najlepiej nie wiesz."

Ze spojrzenia, które mi dał, już wiedziałem. "Racja" - odpowiedziałem, odwracając wzrok. "Prawdopodobnie najlepiej, że nie. Jak często przychodzi? Nie chciałem wpaść na nią w niewłaściwych miejscach.

"Nie często tu przyjeżdża. Zazwyczaj to agenci idą do niej. Czasami zostaje wezwana, kiedy mężczyźni nie mogą wyjść z domu.

Uniosłem brew. "Och." Nagle poczułem, że pytam: "Czy" pomaga "Zacowi na zewnątrz?"

Łan uśmiechnął się i trącił mnie łokciem. "Czemu? Czy jesteś zazdrosny?"

"Nie!" Warknąłem, ale nie mogłem powstrzymać tego dręczącego mnie bólu. Co było ze mną nie tak?

"Cóż, jeśli sprawia, że czujesz się lepiej, on jej nie dotyka".

"Ale masz?"

Policzki Iana zarumieniły się na czerwono. Zaczynałem go lubić coraz bardziej. "Nie mamy innego wyboru, chyba że chcemy być w celibacie." Musiałem sprawić mu naprawdę zdezorientowany wyraz twarzy, ponieważ się uśmiechnął. "Nie jesteśmy dopuszczeni do związków jakiegokolwiek rodzaju poza naszą rodziną, jeśli wiesz, co mam na myśli."

Zmarszczyłem brwi. "Naprawdę? Brak związków? Nawet seksualne?"

Potrząsnął głową. "Zostaje nam przydzielonych ludzi, żeby odpłynęli. To musi być ktoś, komu agencja może zaufać. Maria jest jedną z nich. "

"Więc są inni?"

Pokiwał głową. "Tak, ale tylko Maria przychodzi do domu od czasu do czasu. Zbiera jej ludzi i kije. Po pewnym czasie dokonują zmiany, aby nikt nie był zbyt przywiązany. "

Parsknęłam. "O mój Boże. To brzmi szalenie. "

Ian śmiał się ze mną. "Tak sędzę, ale sprawdza także naszą lojalność wobec agencji".

Właśnie wtedy mężczyzna wyszedł z talerzem wypełnionym tostami i jajecznicą. Inny mężczyzna wyszedł z tacą zawierającą kawę i herbatę. Łan chwycił mnie za łokieć i gestem kazał usiąść przy stole. Tam pojawił się kucharz.

"Dziękuję" - powiedziałem, kiedy mężczyzna odłożył jedzenie.

Uśmiechnął się słodko. "Nie ma za co, panno Caudwell."

Zacisnąłem zęby, ale nic nie powiedziałem. Zamiast tego zacząłem jeść. W tej chwili absolutnie głodowałem.

"Ciesząc się tym?" Spytał Ian z jasnym uśmiechem. Zjadłem już jeden kawałek tostu i teraz wsuwałem się w drugie.

"Mmmm", wszystko, co mogłem zaoferować, sprawiło, że Ian się roześmiał.

Po tym, jak mój brzuch poczuł się trochę pełniejszy, zauważyłem, że w pokoju jest kilku innych mężczyzn, z których dwóch ma broń.

Popijałem resztki herbaty i wziąłem ostatni łyk jedzenia, po czym odłożyłem nóż i widelec. "Czy to naprawdę konieczne?" Skinąłem na wszystkich mężczyzn.

Ian miał właśnie odezwać się, kiedy przerwał mu głos: - To dla twojej ochrony, Livy.

Spojrzałem za siebie i zobaczyłem Zac wchodzącego do kuchni. Dzisiaj miał na sobie czarne spodnie z białą koszulą. Nie było remisu, tylko guzik albo dwa otwarte na jego klatce piersiowej. Bezwiednie polizałem moje usta, wszelkie myśli o czymkolwiek innym zanikają. Mój pan i mistrz byli tutaj i całe moje ciało natychmiast zareagowało na to.

Niczym płomień, oparzenie między nogami nasiliło się, gdy zobaczyłem żar w jego lodowatych niebieskich oczach. To było jak oglądanie tańca ognia. Całkowicie i absolutnie hipnotyzujący.

Bez namysłu wstałem, oderwałem talerz od stołu - co spowodowało potężny trzask - i usiadłem na szczycie, moje nogi rozłożyły się szeroko.

Zac zatrzymał się z dzikim głodem w oczach. Wskazał palcem pokój. "Wyjdź". Bez wahania wszyscy wybiegli z pokoju.

"Wygląda na to, że moje dziecko jeszcze jej nie napełniło."

Położyłem jedną nogę na krześle i podciągnąłem spódnicę, odsłaniając spod niej koronkowe majtki. Zrobiło mi się czyste ciepło i wilgoć. Byłem już przesiąknięty

własnymi sokami.

"Nienawidzę cię", powiedziałem, ale moje ciało go chciało. Wściekał się, że mnie dotyka. Jeśli nie zrobił tego szybko, myślę, że pękłbym.

Zac uśmiechnął się i podszedł bliżej. Jednym szybkim szarpnięciem wyrwał mi bluzkę z mojego ciała, odsłaniając koronkowy stanik pod spodem.

"Doskonały" - warknął.

"Chcę wbić czerwone gorące pokery w twoje oczy."

Oczy Zaca rozszerzyły się. "Czy jesteś trochę obolały z powodu incydentu Viagry zeszłej nocy? Przykro mi kochanie. Po prostu musiałem się upewnić, że jesteś zrelaksowany. "

Podszedł bliżej, więc znalazł się między moimi nogami, a potem położył palec wzdłuż mojego uda. Nie mogłem nic na to poradzić. Zadrzałem.

"To nie była Viagra i ty o tym wiesz. Nie mogła to być Viagra. Oddychał głębiej, gdy podciągnął moją spódnicę.

Jęknąłem i Zac się uśmiechnął. "To było najlepsze, skarbie. I tak miałeś być mój. Chciałem tylko, żebyś był bardziej chętny. W pewnym sensie wiedziałem, że bez tego będziesz trochę trudny. Po prostu ci to ułatwiłem. "

Powinienem być być na niego zły. Prawdę mówiąc, powinienem był pokonać go bezsensownie, ale jedyną bezsensowną rzeczą, jakiej chciałem, było szybkie i szybkie ruchanie.

Mój Boże. W co się zamieniłem? Nagle stałem się tą zwariowaną kobietą, która przeklinała i chciała seksu dwadzieścia cztery / siedem. To nie byłem ja. To niemożliwe.

Zac unosił się nad moimi ustami, wymazując wszelkie myśli o czymkolwiek innym. Zatrzymał się tam na tyle długo, by spalić się do zintensyfikowania.

"Proszę" - błagałem.

Zac uśmiechnął się. "To lepiej."

Zamknął usta nad moją, sprawiając, że jęczę. Byłem jak wściekłe zwierzę, szarpiąc i ciągnąc za koszulę, zdeterminowany, by zdjąć ubranie i poczuć jego skórę na mojej. Musiałem poczuć na sobie go wszystkich.

Zac odsunął się wystarczająco długo, by wyrwać mi stanik z ciała. Warknął, kiedy zobaczył moje piersi i pochylił się, by wziąć mój sutek do ust.

Moja ręka przeszła mu włosy w szale. Jeśli myślałem, że oparzenie nie może się pogorszyć, myliłem się. "Zac, potrzebuję cię. Potrzebuję cię w sobie. Proszę."

Dyszałem i w żaden sposób nie kontrolowałem swoich działań. Moje ciało przejmowało kontrolę, całkowicie i całkowicie rozpaczliwie uwalniając się z uwolnienia.

"Pierdolić. Nigdy nie mogę kontrolować się wokół ciebie. "

Polizał i ssał mój drugi sutek, gdy próbował rozpiąć spodnie. Schyliłem się i szarpałem za pasek, zarabiając trochę na Zacie.

"Moje dziecko tak bardzo mnie pragnie. Nie zamierzam jej rozczarować. Znów zacisnął usta i potarł kciukiem o mój sutek. Myślałem, że wybuchnę.

"Proszę" - błagałem. To stawało się bolesne. Myślałem, że po wczorajszej nocy powinno być lepiej, ale bycie w tym samym pokoju, co on, kazało mi zaczynać od nowa.

Zac mnie zignorował, podtrzymując swój atak całowania mnie i odczuwania moich piersi. Czuję się prawie tak, jakbym mógł osiągnąć orgazm właśnie z tego

powodu, ale wiedziałem, że to nie wystarczy.

"Zac, to boli."

Zatrzymał się i złożył mi twarz w dłoniach. "Przykro mi kochanie. Sprawię, że będzie ci dobrze, okej?"

Skinąłem głową, wiedząc, co robi, ale nie dbając. Rozmyślnie sprawiał, że tak bardzo go pragnąłem, że gdy nadejdzie właściwy czas, stanie się moim zbawicielem. W tej chwili byłam poza rozpaczą, a jego słodkie słowa tylko jeszcze bardziej go pociągały.

Jednym szybkim pociągnięciem wyrwał mi majtki. Kiedy Zac rozpiął spodnie, spojrzał między moje nogi.

"Kurwa, skarbie. Jesteś taki mokry dla mnie. "

Włożył dłonie w jego erekcję, sprawiając, że moje usta prawie dryblowały z pożądania. Przyciągnąłem go bliżej, ponieważ nawet patrzenie na to sprawiało, że oparzenie się nasilało.

Zac zachichotał trochę, ale nie tracił czasu. Ustawił się przy moim mokrym wejściu i chwyciłem go za ramiona, czekając na to uczucie euforii, aby mnie pokonać. Wbiłem paznokcie w jego ramiona, czekając na moc, o której wiedziałem, że nadejdzie w każdej chwili. Czuję, jak wpycham się do środka i wiedziałem, że tylko Zac może to odebrać.

Spalenie na czucie go przy moim wejściu osiągnęło najwyższy poziom. Nie widziałem prosto, nie mogłem myśleć wprost poza potrzebą, aby mieć go w sobie.

Już miałem zacząć błagać, kiedy Zac wepchnął się we mnie jednym szybkim pchnięciem.

To było to. Moje ściany zacisnęły się wokół niego w jednym z najbardziej niesamowitych orgazmów. Nie był tak intensywny jak poprzedniej nocy, ale był

jeszcze bardziej intensywny niż kiedykolwiek wcześniej.

"O Boże!", Płakałem, drapiąc go w ramiona i szarpiąc do ust.

"Cholera, Livy. Przepraszam, że cię zostawiłem. Myślałem, że będziesz już lepszy. Wepchnął się głęboko we mnie i jęknął. "Cholera, czujesz się tak dobrze, kochanie".

Byłem w innym świecie, pławiąc się w blasku mojego orgazmu. Poczucie, że wepchnął mnie do środka, dodało mi tylko spazmy. Każdy ruch, jaki we mnie dokonywał, miał przyjemne oparzenia.

Zawijając wokół niego nogi, Zac zacisnął rękę od kolana do szczytu mojego uda, nim uścisnął.

Znowu jęknąłem. Właśnie ten prosty dotyk sprawił, że powrócił z zemstą.

"Wiem, że masz jeszcze jedno dla mnie, Livy. Daj mi to kochanie. Nie sądzę, bym mógł trwać dłużej. "

Nagle jego ruchy stały się szybsze i trudniejsze. Stół wydawał najgroźniejsze dźwięki z każdym pchnięciem, ale nie dbałem o nic poza moim kolejnym orgazmem.

"Livy!" Zac wrzasnął i to było to. Znow opadłem na krawędź, krzycząc tak głośno, że cały dom musiał słyszeć.

Moje mury zacisnęły się na nim, gdy jego tempo przyspieszyło. "Kurwa!", Krzyknął, a jego plecy wygięły się w jego własnym wydaniu. Całe jego ciało stało się sztywne przez sekundę, gdy poczułem, jak pulsuje we mnie.

Znowu poczucie winy szybko wynurzyło się, ale było to spokojne poczucie winy, gdy Zac był tak blisko mnie. Nienawidziłem, że go potrzebuję. Wiedział, że mam uzależniającą osobowość i wykorzystałem to na jego korzyść. Zac był teraz moim

uzależnieniem. On to wiedział. Wiedziałem. Nie było powrotu.

To było moje życie.

"Jesteś dla mnie taki miły," wyszeptałam.

Ciężki oddech Zaca zatrzymał się na chwilę, zanim odsunął się, by na mnie spojrzeć. "Livy, zawsze byłem dla ciebie miły".

Potrząsnąłem głową. "Nie tak jak to."

Zac roześmiał się trochę. "To dlatego, że wtedy nie byłeś właściwie mój. Teraz, gdy dałeś mi sto procent, nie ma już odwrotu. Dam ci wszystko, Livy. Po prostu proszę o twoją lojalność. "

Zachichotałem. "I dziecko."

Zac nie słyszał w moim głosie sarkazmu. Jeśli tak, postanowił to zignorować. Zamiast tego zaśmiał się. "W takim tempie nie będę miał problemów z zajściem w ciążę."

Wiedziałem, że on wie więcej, ale niech mnie diabli, jeśli dam mu znać, że to zrobiłem.

Wyciągnął mnie i skrzywiłem się. "Czy wszystko w porządku? Czy to trochę zmniejszyło?"

Ukloniłem się. "Tak dziękuję."

Zac podciągnął spodnie i zrobił guziki. Podniósł moje majtki i powąchał je. "Pierdolić. To najlepszy zapach na świecie. Schował je w kieszeniach, zyskując we mnie szokujące spojrzenie. "Co?"

"Nie zamierzasz ich wziąć, prawda?"

Pokiwał głową. "Cholerna racja."

Pozbierałem stanik i naciągnąłem koszulę na piersi. Zac ruszył do wyjścia. "Gdzie idziesz?"

Westchnął, ale odwrócił się z uśmiechem. "Mam zamiar wykonać kilka połączeń telefonicznych. Proponuję pójść na górę do naszego pokoju i czekać na mnie. Wątpię, żebyś skończył."

Szukałem jakichkolwiek oznak irytacji. "Przeszkadza ci to?"

Zac zamknął dystans między nami i podniósł podbródek palcami. "Kochanie, jeśli myślisz, że tak, to oczywiście nie znasz mnie już teraz." Odszedł z uśmiechem.

"Nie znam cię w ogóle," wyszeptałem.

Zac zatrzymał się i pomyślałem, że naprawdę go wkurzyłem. Nadeszło nowe uczucie. To było jak strach i pożądanie w jednym. Mój Boże, czy to się nigdy nie skończy ?!

Nie odwracając się, powiedział: - Wiesz wszystko, co musisz wiedzieć o mnie, Livy. A teraz idź na górę. Będę tak szybko, jak będę mógł. Wyszedł z kuchni.

Kiedy zniknął mi z oczu, przytłoczyła mnie przytłaczająca strata. Co takiego sprawiło, że tak bardzo go pragnąłem? Nienawidziłem go, ale nie mogłem wytrzymać bez niego. Na pewno nie chciał mnie takiego. Na pewno nikt nie chciałby kobiety przylepnej. To nie miało dla mnie żadnego sensu.

Decydując się pomyśleć o czymś innym, rozejrzałem się i zobaczyłem bałagan, który stworzyłem na podłodze. Pochyliłem się, żeby to odebrać.

"Zostaw to. Ktoś to posprząta."

Spojrzałem na Iana, czując, jak płomienie uderzają mnie w policzki. Zamknąłem mój otwarty top, aby ukryć moją skromność tak bardzo, jak to możliwe.

"Zrobiłem bałagan. Powinienem to wyczyścić. "Zacząłem się schylać, ale Ian chwycił mnie za rękę. Spojrzałem na jego uśmiechniętą twarz.

"W porządku, Livi. Dlatego pracują tu ludzie, którzy robią tego typu rzeczy. Ich zadaniem jest posprzątać. Nie twoje."

Poczułem, jak rozniewa się mój gniew. Nie mogłem nawet zrobić czegoś tak prostego, jak podnieść połamane kawałki talerza rozrzuconego po podłodze. Zepsuty talerz to moja wina, ponieważ nie mogłem kontrolować moich hormonów.

Poczułem znowu łzy, ale postanowiłem nie płakać. Dziś rano płakałem, oplakując utratę Kit, utratę prawdziwego związku. Teraz musiałem być silny. Musiałem zaakceptować to jako mój los i iść dalej. Zac był teraz moim przeznaczeniem.

Czując, że małe włosy na karku stoją na baczność na myśl o Zac, postanowiłem zrobić ruch. Nie powiedziałem nic więcej Ianie. Zamiast tego przeszedłem obok niego i wyszedłem przez drzwi. Gdy podszedłem do klatki schodowej, zauważyłem Marię na zewnątrz, rozmawiając z jednym z mężczyzn. Jej ręka z miłością gładziła jego ramię, jak gdyby w komforcie.

Podniosłem się o jeden stopień i spojrzała na mnie, z wyraźnym uśmiechem na twarzy. Jej wzrok wylądował na mojej podartej bluzce, a jej uśmiech rozszerzył się, gdy mrugnęła do mnie.

Nie chciałem już dłużej stać. Samotność w moim pokoju brzmiała teraz jak całkiem niezły pomysł. Byłem przyzwyczajony do tego, że byłem odcięty od świata i zdumiewało mnie, jak szybko wróciłem do tego.

Gdy zbliżyłem się do szczytu schodów, usłyszałem szepty. "Czy słyszałeś jej krzyki? Pierdolić. Prawie sam wszedłem w spodnie. Ona brzmi jak dziki kot. "

Zamknąłem oczy, wiedząc, o kim mówią. Naprawdę nie chciałem iść dalej. Mogłem po prostu zawrócić i wędrować po domu. Patrząc w dół, wiedziałem, że to niemożliwe. Musiałem się zmienić.

Wzdychając, wspiałem się na szczyt schodów. Słyszałem, jak inny mężczyzna powiedział: "Craig powiedział, że ma najbardziej niesamowite cycki, jakie kiedykolwiek ..."

Pojawił się, kiedy to powiedział. Było ich trzech, wszyscy z uśmiechem na twarzach. Uśmiechy, które szybko zniknęły, gdy mnie zobaczyły.

Jeden z nich odchrząknął i kiwnął głową. "Tęsknić."

Skinęłam głową i szybko odwróciłam się w stronę mojego pokoju. Usłyszałem szepty, a potem śmiech, kiedy otworzyłem drzwi i zatrzęsnałem je za sobą.

Nie chciałem tam być. Chciałem być tak daleko, jak to możliwe. Myśląc szybko, przeszukałem szafę i natknąłem się na bikini. Wiedziałem, że jest basen, ponieważ pamiętam pływanie w nim, kiedy byłem mały. Kochałem ten dzień. To było jedno z moich bardzo nielicznych miłych wspomnień.

Decydując, że potrzebuję przerwy, rozebrałem się i włożyłem czerwone bikini. Pozostało niewiele wyobraźni, ale mnie to nie obchodziło. Byłam wściekła na wszystkich, wkurzona na moje życie, a przede wszystkim wkurzona na Zaca, za to, że znów go pragnęłam.

Złapałem ręcznik i pomaszerowałem na korytarz. Tych trzech ludzi wciąż tam było i zatrzęsnęli im usta, gdy zobaczyli, jak się wychodzę. W rzeczywistości myślę, że ich oczy wybałuszyły się trochę z głowy.

Ignorując ich, zszedłem po schodach, setki oczu obserwujących każdy mój ruch. Widziałem ich wahanie. Mogłem powiedzieć, że nie wiedzieli, czy mnie zatrzymać, czy nie. Najwyraźniej nie otrzymałem instrukcji, co zrobić, gdy robiłem takie rzeczy. Założę się, że Zac nigdy nie myślał, że pójde przeciwko niemu.

Miałem już wyjść na słońce, gdy największy mężczyzna, jakiego kiedykolwiek widziałem, zablokował mi drogę. "Nie możesz tam być, panienko."

Dostali więc
pewne
instrukcje o mnie. "Dlaczego nie?"

"Szef chce cię w domu."

Położyłem dłoń na biodrze. "A nazwisko twojego szefa to ...?" Wskazałem ręką, aby kontynuował, ale spotkała mnie cisza. Zacząłem się śmiać. "Nie wiesz, co to jest, prawda? Nie masz pojęcia. Przeniosłem się, żeby go wyprzedzić, ale znowu mnie zablokował. "Chcę popływać."

Potrząsnął głową. "Nie mogę cię wypuścić na zewnątrz."

Huffed, zastanawiając się, co dalej do cholery. Nagle poczułem geniusz. "Jeśli nie
wypuścisz mnie na zewnątrz, powiem twojemu szefowi, że dotykasz mojej piersi."

Spojrzał na moją klatkę piersiową iz powrotem. "Nie dotknąłem ciebie."

Chwyciwszy jego dłoń, położyłem ją na lewej piersi i zacząłem krzyczeć imię Zac, gdy jego druga dłoń przeszła mi przez usta.

"Proszę, nic nie mów".

Uśmiechnąłem się, ale zauważyłem, że nadal mocno trzyma rękę na mojej piersi. Spojrzałem na niego, ale się nie zarejestrowało ... dopóki znów nie spojrzałem na moją pierś.

Natychmiast wyrwał mu rękę i wziąłem ją za okazję, aby się do niego zbliżyć. "Dziękuję", zaśpiewałem, idąc w kierunku basenu.

To był naprawdę piękny dzień. Zastanawiałem się, czy będzie wystarczająco gorąco, by dostać się do wody, ale myśl o poczuciu zimna była mi mile widziana. Potrzebowałem go, pozwalając, by moje hormony szalały. W rzeczywistości im zimniejsza woda, tym lepiej.

Rzuciłem ręcznik na krzesło i wskoczyłem do środka. Natychmiast złapałem oddech. Kiedy wynurzyłem się, wziąłem kilka sapnięć, pozwalając, by zimny zlew głęboko we mnie.

Musiałem zacząć pływać, żeby moje ciało mogło przyzwycząić się do temperatury. Zacząłem od obrysu piersi, a następnie przeniósłem się na przód. Zrobiłem dwadzieścia każdego, zanim trochę uspokoiłem i poczułem, że woda staje się cieplejsza wokół mnie. Po usatysfakcjonowaniu wyciągnąłem nogi i unosiłem się na powierzchni. Poczułem, jak słońce uderza w moją skórę, jedynym dźwiękiem wypełniającym powietrze było śpiew ptaków. Znalazłem spokój w takich chwilach. Pokój, o którym wiedziałem, nie trwałby długo.

"Kto kurwa wypuścił ją tutaj? Przestań na nią patrzeć. Odwróć się, skurwiele!"

Musiałem ugryźć moją wargę, żeby powstrzymać śmiech. Wiedziałem, że śmiech w Zac nie był dobrym pomysłem, ale nie mogłem nic na to poradzić.

"To nie jest zabawne, Livy. Powinieneś być na górze. Nie posłuchałeś moich rozkazów. "

Spojrzałem na mojego pana i pana. Był szalony, ale zamiast odczuwać strach, zrobił coś wręcz przeciwnego.

Popłynąłem na drabinę i podciągnąłem się. Usłyszałem Zac warcząc, gdy pojawiłem się na szczycie. Moje sutki były natychmiast wyprostowane i czekające, tak jak chciał.

Przez chwilę wpatrywał się w nich, ale wtedy jasność musiała go uderzyć, bo ścigał się, by złapać mój ręcznik. Rozejrzałem się i zobaczyłem trzech mężczyzn odwróconych do mnie plecami. Nie mogłem przestać chichotać.

Ciche spojrzenie Zaca nie zostało stracone. On był zły. To było spojrzenie, które powodowało, że moja skóra się kłuła, ale moja skóra miała teraz inne pomysły.

Bez słowa Zac owinał mnie ręcznikiem i podniósł mnie, rzucając mi przez ramię. Pisnęłam, idąc żwawym krokiem w stronę domu.

Z przerażeniem patrzyłem, jak wszyscy mężczyźni się uśmiechają, kiedy ich minęliśmy. Zac szybko wszedł na schody i otworzył drzwi sypialni z głuchym odgłosami. Delikatnie postawił mnie na nogi, po czym cofnął się o kilka kroków.

"Chciałam spędzić całe popołudnie i wieczór z tobą, Livy, ale po tym wyczynie, możesz usiąść tutaj sam. Nie będę się z tobą widzieć do jutra rano. To twoja kara, Livy. To Twoja wina."

Zacząłem się sprzeciwić, ale znalazł się za drzwiami i zamknął je za sobą szybciej, niż mogłem wypowiedzieć słowo.

Usiadłem z westchnieniem na łóżku. Byłem teraz jego więźniem. Tak bardzo go pragnąłem i on o tym wiedział. Kazał mi zapłacić w jedyny sposób, jaki znał.

Zabierając mój lek z wyboru.

Rozdział 20

Leżałem na łóżku, znudzony z mojego umysłu. W końcu zasnąłem. Kiedy się obudziłem, moje usta były suche, a mój żołądek krzyczał o jedzenie. Nie miałem nic do utrzymania mnie w towarzystwie. Bez telewizora. Brak papieru do rysowania lub rysowania. Brak książek do przeczytania. Jediną oszczędną gracją było małe radio, które znalazłem ukryte pod ubraniami w jednej z szuflad.

Słuchałem go przez ostatnią godzinę. Słuchanie piosenki po utworze. Ten, którego słuchałem, był całkiem trafny w mojej sytuacji. Nazywa się "You Ruin Me"

Veronicas.

Zac mnie zepsuł. Tak długo, jak był w moim życiu, wiedziałem, że mnie zrujnuje.

Leżałem więc, wpatrując się w sufit, pozwalając słowom piosenki toczyć się w mojej głowie. Kiedy skończyłem, zastanawiałem się, jaka odpowiednia piosenka mogłaby opisać mój związek i Kit.

To zabawne, że Kit nagle stał się odległym wspomnieniem. Zabrano mnie wczoraj, ale wydawało mi się, że to były miesiące.

To nie było normalne. Tak dużo wiedziałem. Byłem zakochany w Kit.

Jestem zakochany w Kit.

Kiedy myślę, że teraz, przytłaczający ból nie topi mnie pod niekończącym się potokiem. To było prawie tak, jakby moja głowa wiedziała, że to fakt, ale moje serce nie krwawiło tak jak wczoraj. Powinienem czuć coś, wszystko, ale nie pojawiła się żadna emocja. To było tak, jakbym znowu się zdrętwiała, ale tym razem nie potrzebowałem alkoholu jako mojej podpory. W rzeczywistości wcale tego nie pragnąłem. Wymieniłem jedno pragnienie na drugie.

I byłem, tak żałosna, jak każda inna osoba, czekająca i tęskniąca za swoim panem. Wiedziałem, że zwariowałem, ale zignorowałem ten mały głos w mojej głowie. To było tak, jakbym miał ten przełącznik, a Zac właśnie nad nim przesuwiał palcem.

nienawidziłem tego

Kocham to.

Nie byłem pewien, jak długo jeszcze leżę, zanim usłyszałem, jak drzwi się otwierają. Gdy tylko się otworzył, wystrzeliłem, chcąc go zobaczyć, rozczarowany, gdy zobaczyłem, że to Ian. Lubiłem Iana, ale moje ciało pragnęło Zac. Chciało

tylko Zac.

Tak się zdesperowałem.

"Przyniosłem ci trochę jedzenia." Uśmiechnął się nieśmiało do mnie, wchodząc z tacą z makaronem i serem. Również na tacy była szklanka czegoś gazowanego.

Nie marnując czasu, podbiegłem, podniosłem kieliszek i powaliłem go. Byłem tak spragniony.

Kiedy spojrzałam na Iana, nie wyglądał na zbyt szczęśliwego. "Kiedy ostatnio jadłeś lub piłeś?"

Patrzyłem na niego. Jakby nie wiedział ... "Od kiedy byłem w kuchni z tobą. Wiesz to."

Łan zaklął pod nosem, wziął kieliszek i podszedł do drzwi. "Dostaję ci kolejną. Wracaj za kilka minut. "

Kiedy Ian wyszedł z pokoju, zabrałem się do jedzenia makaronu. To było tak samo miłe jak jajka dziś rano. Kimkolwiek był ten szef kuchni, był dobry. Znał odpowiednią ilość aromatów do zapakowania jajek, odpowiednią ilość sera do nakładania na makaron.

Już w chwili, gdy łan wrócił z drinkiem, byłam już w siódmym łyku. Wręczył mi go, a ja skinąłem głową. Byłem zbyt zajęty żuciem, żeby cokolwiek powiedzieć.

Kiedy skończyłem następny łyk, byłem już na tyle wyczerpany, by mówić. "Gdzie on jest?"

Łan spojrzał na mnie dziwnie. "Nie powinieneś się przejmować."

Popijałem drinka. "Myślę, że wiesz, że on dobrze i prawdziwie się tym zajął. To ty mnie zabrałeś, Ian. Zapamiętaj?"

Skrzywił się, ale nic nie odpowiedział. Zamiast tego znów wyglądał na skonfliktowanego. Było prawie tak, jakby coś było na jego języku, ale nie chciał tego wypuścić.

"Nie zdawałem sobie sprawy, kim byłeś do późnej nocy."

Wzruszyłem ramionami. "Czy to robi różnicę?"

Łan westchnął. "Chyba nie, ale to nie sprawia, że czuję się lepiej. Wątpię, czy twój ojciec byłby z tego zadowolony, gdyby żył.

Zaśmiałem się sarkastycznie. "Tak, mój drogi tato. Ten, który przede wszystkim obiecał mi swojemu szefowi. Jestem pewien, że byłby teraz taki zły.

Ian wyglądał na zasmuconego. Widziałam to wcześniej. To był wyraz sympatii. "Nie patrz tak na mnie. Nie potrzebuję twojej sympatii. Nie potrzebuję niczyjej sympatii. "

Potrząsnął głową. "Nie patrzę na ciebie w ten sposób. Czuję się dla ciebie rozczarowany. Zły dla ciebie. Nie powinieneś być urodzić się w takiej rodzinie.

Znów się roześmiałem. - Sądzę, że miałem szczęście na losowaniu w dniu, w którym zostałem wybrany do Caudwella, ha? Uważano za zaszczyt być częścią naszej rodziny. Dziwne, że ludzie nigdy nie widzą, co leży pod powierzchnią.

Łan pokręcił głową i patrzyłem na niego przez chwilę, kiedy jadłem. "A co z twoimi rodzicami, Ian? Czy pochodziłeś z rodziny bez miłości?"

Ian oparł się o łóżko tak, jakby się w nim osiadł. "Nie, nie mogę tego powiedzieć. Myślę, że naprawdę miałem całkiem normalne wychowanie. Nie mogę narzekać. "

"Czy masz coś przeciwko temu, że pytam ile masz lat?" Wyglądał całkiem młodo, ale zgaduję.

"Mam dwadzieścia siedem lat".

Wziąłem ostatni kęs makaronu i postawiłem talerz na tacy. "Zakładam, że byłeś siłami specjalnymi?"

Pokiwał głową. "Tak. Zrobiłem wycieczkę po Iraku. Widziałem ciężkie gówna. Wydaje mi się, że większość facetów w tym czasie znajduje się w Siłach.

Westchnąłem. "Tak, wszyscy oprócz jednego".

"Poznałeś go?"

Ukloniłem się. "Próbował zbombardować mnie i moją rodzinę."

Oczy łana rozszerzyły się. "Cholera jasna. Myślę, że przeczytałem o tym w gazecie. Musiałeś się ukrywać z powodu nieuczciwego żołnierza.

Podciągnąłem się na łóżku i wzruszyłem ramionami. "To już przeszłość, Ian. Po prostu chcę go tam zostawić. "

Twarz Iana stała się trochę blada. "Oczywiście, że jest. Nie winię cię. "

Tak jak to powiedział, radiostacja Rhianny "Disturbia". Spojrzałem na Iana i spojrzał na mnie, a potem oboje wybuchnęliśmy śmiechem. Zdecydowanie zwariowałem.

Kiedy się uspokoiiliśmy, łan spojrzał na mnie poważnym wyrazem twarzy. "Będziesz w porządku?"

Uśmiechnąłem się. "Nie, ale zamierzam przejść. Jestem przyzwyczajony do przeżywania. Mam całe życie. "

Ian wstał i podniósł moją tacę. "Nikt nie powinien się na to godzić".

Oparłem głowę o zagłówek i znów spojrzałem na sufit. "Jaki mam inny wybór?"

Łan nie odpowiedział i nie oczekiwałem, że to zrobi. Zamiast tego zebrał wszystko i wyszedł za drzwi. Nie słyszałem, żeby go zablokował, ale myślę, że wiedział, że nigdzie się nie wybieram. Zostałem uwarunkowany nie.

Wydawało się, że mijają godziny, a wraz z nim drętwienie. Kiedy znowu się znuziłem, sen szybko mnie znalazł.

Byłem sam w ciemności, mój umysł w jamie czarnej. Podobało mi się tam. Nie musiałem już więcej myśleć ani czuć. Sen był moim przyjacielem. Sen mnie ułagodził.

Nie byłem pewna, która jest godzina, ale poczułam, jak zanurzam się w moim łóżku, a potem ręka spływa po moim ramieniu. Pocałował mnie w ramię i czułem jego gorący oddech na mojej skórze. "Livy, tak mi przykro. Czy możesz mi kiedykolwiek wybaczyć?"

Odwrócił mnie, więc stanąłem przed nim. Mój uśmiech stał się szeroki, a mój brzuch tańczył na widok jego unoszącego się nade mną. Nigdy nie było niczego do przebaczenia. Upewnił się.

"Nie mogę długo cię złościć. Wiedząc, że tu jesteś sam, rozerwałem mnie na strzępy. Warknęłam. Dla mnie jesteś jak narkotyk, Livy. Lek, którego nie mogę mieć wystarczająco.

Pochylił się, całując mnie lekko w usta. Ogniska znów we mnie szalały, chcąc odpuścić.

Zac przeczesała tkaninę mojego długiego misia i odkryła, że moje sutki były twarde jak skała. Uszczypnęła go, sprawiając, że odwróciłem się plecami po więcej. I
potrzeba
więcej.

"Czy chcesz, żebym się z tobą kochał, Livy? Chcesz, żebym sprawił, że będziesz krzyczeć?"

Ukloniłem się. Oczywiście, zrobiłem. Nacisnął ponownie ten przycisk, a on o tym wiedział.

Zac unosiła się nade mną, ciągnąc za sobą lekkie pocałunki na mojej szyi. Podciągnął mój szlafrok i położył dłoń na mojej cipce. "Mój", warknął, rozpoczynając powolny taniec na moim clit. "Powiedz mi, że mnie kochasz, Livy, a dam ci to, czego chcesz."

Dyszałem już teraz, już blisko. Najwyraźniej wciąż miałem trochę tego narkotyku, który przepływał przez moje żyły, a nigdzie nie byłam gotowa pozwolić mi odpocząć.

Przestał pocierać mój łechtaczkę, a ja jęknąłem z niezadowoleniem. Zaczął ciągnąć za sznurki na moim negliżu, odsłaniając moje piersi. Wziął jeden sutek do ust, głaszcząc drugiego palcami. Ponownie jęknąłem, żałując, że to nie mój łechtacz. Musiałem go znowu mieć w sobie.

"Livy, muszę usłyszeć, jak wypowiedasz te słowa. Chcę uczynić słodką miłość mojej kobiecie, ale nie mogę, jeśli nie wypowiesz słów. Podaj mi słowa, które chcę usłyszeć. "

Zamknąłem oczy, a wojna wybuchła w mojej głowie. Oczywiście moje ciało wygrałoby. Zawsze wygrywa, gdy będzie w pobliżu Zac.

"Kocham cię", powiedziałem bez tchu, ale nie mogłem powstrzymać łzy, która przetoczyła się po moim policzku. Czuję się zdrętwiały, więc dlaczego płakałem? Nie powinienem mieć łez, ponieważ nic nie czułem, z wyjątkiem przytłaczającej potrzeby posiadania Zac wewnątrz mnie.

I właśnie tak, pocałował mnie. I tak po prostu zostałem nagrodzony za bycie taką dobrą dziewczyną.

Byłem dobrą dziewczyną. Zawsze byłem dobrą dziewczyną.

Zac się tego upewnił.

Rozdział 21

Kilka dni później obudziłem się, że Zac zabiera mnie od tyłu. Zaczynałem myśleć, że wziął ten lek, ponieważ wydawał się bardziej nienasycony niż ja. Cieszyłem się, że był za mną, ponieważ czułem się bardziej zdrętwiały niż w poprzednich dniach. Oczywiście, że przyszedłem. Przyszedłem jak dobra dziewczyna, którą byłem, ale emocjonalnego przywiązania tam nie było. Stawałem się żoną ze Stepford, pochylając się do jego woli. Pozwalając mu robić to, co do cholery, chciał dla mnie.

I kochałem to, ponieważ
sprawił,
że to pokochałem. Zmusił mnie, żebym tego chciał raz za razem.

Kiedy mój drugi orgazm przeszył mnie, Zac stanął na plecach, nadchodził jego własny uwolnienie. Po kilkudychających oddechach wyrwał się ze mnie i przytulił mnie w swoich ramionach.

Pocierając mój brzuch, westchnął. "Nie mogę się doczekać, kiedy zobaczę twój brzuch spuchnięty."

Moje oczy rozszerzyły się, a ja odwróciłem się, by spojrzeć na zegar na nocnym stoliku. Było trochę po dziesiątej, więc wszystko było w porządku.

"Czy trzymam cię z czegoś?" Obróciłem głowę, by na niego spojrzeć, i wskazał na zegar. "Patrzyłeś na czas. Planujesz gdzieś być? "

Potrząsałem głową. "Nie. Właśnie się zastanawiałem, która jest godzina. Westchnąłem. "Zac, muszę wyjść z tego łóżka. Wariuję. Czy nie mogę iść na siłownię lub znowu popływać? Coś, żeby uciec od tych czterech

ścian. Przepraszam, że nie posłuchałem się od ciebie, ale dzisiaj pytam. Proszę."

Zac zacisnął mnie, kiedy się śmiał. "Nie mogę ci odmówić. W porządku. Możesz popływać, ale skorzystaj z krytego basenu, a nie z zewnątrz. Zamroziś na śmierć. Jeśli nie, możesz skorzystać z siłowni. Daj mi znać, a ja dam znać chłopakom, że idziesz tam, więc zostawią cię w spokoju. Nie możesz mieć na ciebie żrenicy, kiedy ćwiczysz."

Przewróciłam oczami. "Nie, oczywiście nie."

Podciągnął się i obrócił mnie. "Jest coś, co muszę zrobić dzisiaj, ale kiedy wrócę, porozmawiamy o tym, żeby trochę odejść. Wakacje w ciepłym miejscu. Co myślisz?"

Uśmiechnęłam się słodko. "Brzmi pięknie."

Pocałował mnie w nos i zrzucił osłony, wchodząc do łazienki. "Zastanów się gdzie i daj mi znać, kiedy wrócę do domu."

Usłyszałem, jak włącza prysznic i leżę pod kołdrą, czekając, aż on skończy. Kiedy już był suchy, wyszedł zupełnie nagi i, oczywiście, musiałem go podziwiać. Byłem również doskonale do tego przystosowany.

Patrzyłem, jak się ubiera, a potem pocałował mnie w czoło. "Dzisiaj jesteś dobrą dziewczynką. Wrócę tak szybko, jak będę mógł. "Dąsałem się i śmiał się. "Jesteś dla mnie za dużo, Livy. Powiem ci, co. Masz dzisiaj wolne panowanie domu. Może uda mi się zaprosić kilku mężczyzn, żeby zrobili ci zakupy. Co ty na to?"

Moje oczy się rozświeciły. Nie chciałem robić zakupów, ale wychodziłem na część? Tak, chciałem tego. "Tak proszę."

Znów się roześmiał. "Nigdy nie mogę odmówić tej twarzy. Orzechy, wydawaj, co chcesz. Tylko upewnij się, że dostaniesz kilka artykułów bieliznianych. Myślę, że wiesz, co lubię. "

Kiwnąłem głową i patrzyłem, jak wychodzi z drzwi. Zastanawiałem się, czy mogę dzisiaj udawać chorobę na zewnątrz. Byłaby to idealna okazja. Dzisiaj była moja ostatnia pigułka. Kiedy skończyłem, nie zostawiłem żadnego. Nie byłem pewna, jak wytłumaczyć, dlaczego po tylu seksach nagle krwawiłem. Według Iana miałem już być w ciąży.

Pomagał mi. Wiedział, co robię i przymykał na to oko. Dziś nie miałem innego wyboru, jak powiedzieć mu, że nie mam już tabletek. Potrzebowałem jego pomocy, ale nie wiedziałem, czy pójdzie na kłopoty, czy nie. Musiałem dowiedzieć się tak czy owak i musiałem się upewnić, że przyszedł ze mną, kiedy poszedłem na zakupy.

Wstając, poszedłem do łazienki, aby się umyć i zmienić. Chciałem dzisiaj być swobodny, ale stroje, które Zache miał dla mnie, były niczym innym. Byłem jak jego nowa lalka Barbie, gotowa do przebierania się, kiedy tylko zechce. Moja podświadomość wiedziała, że to chore, ale nie mogłem się powstrzymać, by go przyciągnąć. Z całą pewnością byłem marionetką i Zac miał mocną pozycję na strunach. W końcu zdecydowałem się na granatową spódnicę w kolorze granatowym, kremową bluzkę i wysokie obcasy. Zac miał dla nich fetysz. Musiałem je trzymać przez garść okazji, kiedy mnie pieprzył.

Tak ... To było moje życie.

Podobnie jak w zegarku każdego ranka, zszedłem po schodach i zapytałem Iana, czy mógłby przynieść mi moją torbę. Robił to za każdym razem i zostawiał mnie, bym mógł wziąć pigułkę w prywatność. Spuściłem wodę z toalety tak jak za każdym razem i wyszedłem znaleźć Iana, który na mnie czekał.

Oddałem torbę. "Dziękuję Ci."

"Nie ma za co," uśmiechnął się. - Zakładam, że Szef chce, żebyśmy zrobili ci zakupy?

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Tak. Idziesz? "
Proszę, mów, że idziesz.

"Jeśli chcesz mnie, mogę."

Podszedłem trochę do przodu i wyszeptałem: "Potrzebuję twojej pomocy".

Ian zamknął oczy i przygryzł wargę. Znowu wyglądał na skonfliktowanego. "Czego potrzebujesz?"

Dyskretnie wskazałem na torbę. "To, czego potrzebuję w mojej torbie każdego ranka ... Cóż, nie mam już żadnych".

Myślę, że zrozumiał moje znaczenie, gdy jego oczy rozszerzyły się nieco. - Cholera - sapnął i zaczął chodzić.

"Czy mogę dzisiaj udawać chorobę? Udawaj, że źle się czuję, więc możesz mnie zabrać do lekarza? Nikt nie będzie musiał wiedzieć, że dostaję to, czego potrzebuję."
"

Zatrzymał się na chwilę i spojrzał na mnie. "To może zadziałać, ale ktoś będzie musiał zadzwonić i powiedzieć mu. Jeśli chodzi o ciebie, chce wiedzieć wszystko. Jeśli poświęcisz jeszcze więcej czasu w ciągu dnia, on chce o tym wiedzieć. On ma pierdoloną obsesję.

To nie powinno mnie zaskoczyć, ale z jakiegoś powodu nie powstrzymało szoku. Zawsze zakładałem, że chce kontroli ... wszystkiego i wszystkich.

"Odkąd zostałam młodą dziewczyną, postawił na mnie swoje roszczenia. Sądzę, że teraz jest to dla niego naturalne.

Czy naprawdę go broniłem?

Ian ponownie zamknął oczy. "Kurwa." Patrzył przed siebie przez chwilę, po czym spojrzał na mnie. "Muszę ukryć tę torbę. Daj mi kilka minut. Muszę to przemyśleć."

Pokiwałem głową, zdając sobie sprawę, że zdecydowanie mam sprzymierzeńca w Ianie. Zniknął, a ja poszłam do kuchni po coś do jedzenia. To była moja rutyna. Musiałem go mieć, aby mój pan był szczęśliwy. Zawsze upewniał się, że jestem nakarmiony, rozpieszczany i utrzymany w dobrej formie. Kiedy wszedłem do kuchni, nie powinno mnie dziwić, że jeden z kucharzy postawił butelkę kwasu foliowego na blacie razem ze szklanką wody.

"Szeef chce, żebyś zaczął je brać. To będzie dla ciebie dobre. "

Wiedziałem dokładnie, do czego byli zdolni, ale posłusznie otworzyli butelkę i wzięli tabletkę. Przez cały czas kucharz mnie obserwował. Prawdopodobnie miał rozkazy, żeby się upewnić, że je wzięłem.

Uświadomiłam sobie, jak poważnie traktował mnie jako dziecko. Dlaczego to było takie ważne, nie miałem pojęcia. Może to tylko on ponownie sprawował nad mną kontrolę. Uwielbiał kontrolować mnie. W rzeczywistości jego najlepszy orgazm zdawał się pochodzić z tego, kiedy odważyłem się powiedzieć "nie", a on ostatecznie skłonił mnie do swojej woli. W końcu nie mogłem powiedzieć "nie" Zacowi. Byłem dobrą dziewczyną. Dobre dziewczyny zrobiły tak, jak im powiedziano.

"Co chciałbyś zjeść?" Kucharz stał tam, wpatrując się. Bez emocji. Nie nic.

"Czy mogę prosić o omlet?"

Skinął krótko głową i wrócił do kuchni. Po prostu siedziałem tam, jak powinienem, obserwowany przez kilka zarastających małąp.

- Dzień dobry - zagrał Ian, podchodząc do mnie. Uśmiechnął się promiennie i skinął głową mężczyźnie stojącemu blisko miejsca, w którym siedziałem. Przeniósł się i Ian usiadł obok mnie.

Gdy tylko mężczyzna znalazł się poza zasięgiem słuchu, uśmiech Iana zgasł, a on odwrócił się do mnie. "Kiedy dzisiaj jesteśmy poza domem, rozejrzyj się przez chwilę, a potem powiedz, że chcesz rzucić okiem na Shaneya. To sklep z bielizną na głównej ulicy, którą zabieramy. Tuż obok znajduje się prywatna klinika. Jeśli

uda mi się przekonać Zac, żeby cię tam zabrał, byłoby lepiej dla ciebie. W przeciwnym razie będzie chciał, żebyśmy zabrali cię do doktora Barry'ego. Nie będziesz mógł go zapytać o to, czego potrzebujesz. "

Ukloniłem się. "Dziękuję Ci. Naprawdę doceniam wszystkie kłopoty. Nie musisz tego robić dla mnie, więc jestem naprawdę wdzięczny. "

Łan się trochę zmienił. "Cóż, mimo że pracuję dla niego, niekoniecznie zgadzam się na wszystko, co robi z tobą".

Uśmiechnąłem się, zastanawiając się, czy mogę mu coś powiedzieć. Walczyłem z problemami zaufania. Nigdy nie mogłem całkowicie ufać nikomu. W końcu zawsze kończyły się na tym, że cię zawiedzie, ale Ian kusił mnie, bym mu powiedziała. Przypuszczam, że musiałem mieć trochę wiary.

Podbiegłem do niego. "Ian." Wytarłem jego koszulę, by zwrócić na siebie jego uwagę. On spojrzał na mnie. "Mam łódź o nazwie" Mała księżniczka ", zacumowaną przy moło w Southampton. Nie mogłem się powstrzymać, żeby nie przewrócić oczami. "To był prezent od mojego ojca, kiedy skończyłem szesnaście lat. Nic nie wiedziałem o tym, dopóki jego prawnik nie powiedział mi, że mi to zostawił. Myślę, że mój tata chciał, żebym opuścił dom, gdy tylko skończyłem szesnaście lat i popłynęję na pełne morze. Ian zmarszczył brwi i po prostu pokręciłem głową. "W każdym razie, nie mówiłem o tym nikomu, przysięgając, że używam go tylko w nagłych wypadkach. Facet, z którym należy się skontaktować, to James. Mieszka w sklepie przy stoczni w porcie. "

Ian wyglądał na zmieszanego. "Dlaczego mi to mówisz?"

Westchnąłem. "Jeśli nadejdzie czas, w którym będę mógł uciec, to tam właśnie zmierzam. Chcę, żebyś to wiedział, żebyś mógł zrzucić Zac'a z mojego szlaku. Czy myślisz, że możesz to zrobić? Ufam ci z tym, Ian. Nie powiedziałem nikomu innemu oprócz ciebie. "

Ian patrzył na mnie przez chwilę, przeszukując moją twarz. W końcu skinął głową. "Mogę to zrobić."

Kiedy kucharz wyszedł z omletem, wszystkie rozmowy o lekarzach i ucieczce ustały. Niebezpiecznie było rozmawiać z Ianem tak otwarcie, ale musiałem wiedzieć, że mam kogoś. Kiedy Zac nie był ze mną, mój umysł wydawał się trochę oczyścić. Nadal tęskniłem za nim, z niecierpliwością oczekując jego powrotu każdego dnia, ale nie było tak blisko, jak wtedy, kiedy był fizycznie w pokoju ze mną.

Zjadłem wszystko tak, jak powinienem, grupę ludzi zbierających się w sali. "Można by pomyśleć, że jestem córką prezydenta, tak jak oni to robią." Przewróciłem oczami w kierunku Iana i obdarzył mnie ciasnym uśmiechem.

"To niezbędny środek ostrożności. Moc zawsze równa się niebezpieczeństwu, a Szef ma jej mnóstwo. "

Patrzyłem, jak przez radio przemawia człowiek z pistoletem. Niedługo przed domem pojawiły się dwa Range Rovers z przyciemnianymi szybami. Zostałem wypuszczony, kiedy Ian poprowadził mnie do samochodu. Wszystko zostało zrobione z profesjonalizmem. I prawie nie czuć się jak córka prezydenta.

Patrzyłem przez okno i widziałem otwierające się bramy. Znowu przy płocie stali ludzie z bronią. To miejsce zaczynało przypominać Fort Knox. Jak mogłem nawet rozważyć ucieczkę, było poza mną, ale gdybym kiedykolwiek miał szansę, zrobiłbym to.

Jechaliśmy przez około pół godziny, aż dotarliśmy do parkingu przy głównej ulicy. Kiedy już zaparkowaliśmy, kazano mi zostać w domu, dopóki wszyscy nie będą na swoim stanowisku. To było śmieszne. Zac powinien chcieć zachować anonimowość. Wyglądaliśmy równie niepozornie jak T-Rex spacerujący po środku Londynu.

"Czy jesteś gotowy?" Ian pociągnął moją bluzkę i skinąłem głową. Pomimo tego, że to było szalone, wziąłem to przez cztery ściany mojej sypialni.

"Gdzie zacząć?" - zapytał, gdy wysiedliśmy z samochodu.

Musiałem chwilę pomyśleć. Ja nie normalnie jak zakupy, ale wiedziałem, że lato było na dobrej drodze, więc kilka par wygodne sandały i niektórych bezrękawniki będzie pasował mi dobrze.

"A co z Drummonds? Sprzedają tam różnego rodzaju rzeczy. "

Ian nie wydawał się zbyt pod wrażeniem. "Nie sędzę, żeby SzeF zbyt pochopnie robił zakupy tam."

Zmarszczyłem brwi. "Co jest z tym nie tak?"

Spojrzał na mnie z irytacją. "Nie widziałeś swojej garderoby?"

Westchnąłem. "Cholera. Wiesz, są ludzie, którzy będą zabijać za prostą parę dżinsów lub płaszcz, żeby je ogrzać zimą. To wszystko, o co proszą. Dlaczego muszę nosić ubrania, które mogłyby zapłacić za setki par tych dżinsów lub płaszczy, które mogłyby trafić do ludzi, którzy ich potrzebują? "

Ian patrzył na mnie zszokowany w oczy. "Wow, naprawdę nie pracujesz w kuchni zupy, tak jak przykrywkę."

Potrząsałem głową. "Nie. Wiem, że to była pierwotna intencja, ale naprawdę chciałem pomóc ludziom. Nie jestem bezduszny, Ian.

Musiał dostrzec szczerłość w moich oczach, ponieważ dał mi najbardziej rozgrzewający uśmiech, oferując mi swoje ramię. "Daj spokój. Zabierzmy cię do Drummondsa.

Prawie podskoczyłem i klasknąłem.

Szliśmy w kierunku wyjścia z parkingu. Inni faceci pilnują. Wydaje mi się, że moje oczy były napięte, a wzrok przyciągał wzrok.

"Czy to nie wpędzi cię w kłopoty?" Spojrzałem na Iana, a potem na jego ramię przez jego.

Pokręcił głową z niesmakiem. "Nie daję latającego pieprzenia".

Zacząłem chichotać. Niedługo Ian dołączył do nas. Byliśmy jak dwaj zbuntowani chłopcy, aby złożyć im skarpetkę do mamy i taty, nie wiedząc o tym. Nigdy wcześniej nie bawiłem się tak dobrze. Podobało mi się to i Ian coraz więcej. Wyglądało to prawie tak, jakby był teraz dla mnie rodziną. Rodzina, której nigdy tak naprawdę nie miałem.

W chwili, gdy to pomyślałem, wyciągnąłem z niego moje ramię. Pomimo chęci bycia blisko niego, wiedziałem, że to było najlepsze. Kiedy zmarszczył brwi, uśmiechnęłam się słodko. "Naprawdę nie chcę, żebyś wpakował się w kłopoty."

Część tego była prawdziwa, ale druga część - ta, która teraz dźgała moje serce - kazała mi nie podchodzić zbyt blisko. Wszystko zostało mi odebrane, a wkrótce też Ian.

Spojrzał na mnie pytająco, ale kiedy chodziliśmy, uśmiechałam się. Musiałem starać się zachować radość. Włóż tę szczęśliwą twarz i kontynuuj. Tak właśnie mówiła mi moja mama, kiedy byłem mały i nie pozwalała mi bawić się z przyjaciółmi.

Livy, zawsze szczęśliwe, uśmiechnięte dziecko z kochającej rodziny. Jak bardziej może być krzywda?

Poszliśmy do Drummonds. Wybrałem trzy pary sandałów, cztery różnokolorowe podkoszulki, dwa spodnie Capri i uroczą małą miękką różową spódniczkę, którą musiałem po prostu mieć.

Kiedy wszystko było gotowe, poszliśmy do lady, nagle pojawił się Craig z kartą kredytową.

"To będzie sto dwadzieścia funtów."

Craig roześmiał się. "Szeff myśli, że kupiłeś jeden stanik z taką ilością pieniędzy. Dlaczego nie celujesz wyżej? "

Wzruszyłem ramionami. "Nie jestem taką dziewczyną, Craig. Nigdy nie byłem. "Nie chciałem mu wyjaśniać.

Zaśmiał się teraz mocniej. "Pierdolić. Nic dziwnego, że Szeff chce cię zatrzymać jako swojego zwierzaka.

Ian zobaczył wyraz mojej twarzy i uderzył Craiga w ramię. "Uważaj na swoje pieprzone usta, Craig."

Widziałem truciznę w jego oczach i nawet trochę się wzdrygnąłem. Craig szeroko otworzył oczy. "Przepraszam stary. Nie zdawałem sobie sprawy, że to robisz. "Spojrzał mi w górę i w dół, patrząc na niektóre części mojego ciała. "Wiem, że zrobiłbym, gdyby dała mi szansę. Gównu. Wiem, że nawet bym tego nie zrobił

. - Oblizwał wargi, a Ian podbiegł do niego. Udało mi się go powstrzymać, zanim będzie za późno. Nie mógłbym tak szybko iść do domu.

"Ian, proszę," błagałem szeptem. "Nie tutaj. On nie jest tego wart."

Sztywna postawa Iana rozluźniła się, ale wciąż wyglądał, jakby chciał zamordować Craiga. Biedna dziewczyna za ladą zwiększyła wysiłki, by przetworzyć płatność. Nie mogłem jej za to winić. Ja też bym, gdybym miał tych zbyt dużych mężczyzn w moim sklepie, wyglądających jakby chcieli rzucić ciosy.

Wręczyła paragon z ciasnym uśmiechem, a Craig złapał go z głupkowskim uśmiechem na twarzy.

"Gdzie dalej?" Spytał Ian, wskazując na drzwi.

"Shaney's", odpowiedziałem z uśmiechem porozumiewawczym. Chciałem zostać dłużej, ale nie sądziłem, że poziom testosteronu może go pokonać. Poza tym byłem zdesperowany, aby zdobyć więcej tabletek.

"Kurwa, tak!" Krzyknął Craig, kiedy wyszliśmy za drzwi. Kilku innych facetów zaśmiało się go nerwowo, ale Ian tylko się skrzywił.

"Ian, oddajesz się. Zestraj go - szepnąłem.

"Nie mogę, kurwa, pomóc, Olivia. Zachowuje się ostatnio jak twat. "

Dyskretnie postukałem w jego rękę. "Próbować."

Szóstka z nas wszystkich podeszła do Shaneya. Widziałem klinikę, o której mówił Ian, i moje serce podniosło się.

Gdy weszliśmy do sklepu, usta wszystkich facetów otworzyły się. Zdumiewające było, jak wiele falistych majtek może wpłynąć na człowieka.

- Zamierzasz spróbować dla nas kilku, Olivio? Craig puścił mrugnięciem okiem i odrzuciłem go. "Biorę to jako nie wtedy?"

Podszedłem do kilku zestawów staników i biustonoszy, wybierając rozmiar. Natknąłem się na koronkowe majtki, o których wiedziałem, że Zac będzie chciał. Poprosił mnie, bym wybrał rzeczy, które by mu się spodobały, i tak jak dobra była moja dziewczyna, właśnie to robiłem. Natknąłem się na biały, satynowy, kwiecisty baskijski. To było sexy, ale eleganckie. Podobało mi się to, bo nie wyglądało na to, że straciłem przytomność. Miał nawet falbanki na dole, aby ukryć moją skromność. Z jakiegoś powodu Zac podobał mi się w bieli, więc to był powód, dla którego go wybrałem.

Gdy tylko miałem go w rękach, zaczęłam chwiejać się na nogach. Łan mnie złapał. "Czy wszystko w porządku?"

Ukloniłem się. "Czuję się trochę oszołomiony i mam mdłości."

"Czy chcesz iść i usiąść?" Zaproponował inny mężczyzna.

Teraz byli już wokół mnie, klóć się jak kury matki.

"Nie, jest w porządku. Po prostu za to zapłacimy. "

Craig wziął je ode mnie i położył na ladzie. "Pieprz mnie. Czy twoje cycki są naprawdę tak duże? "

Położył stanik na czubku głowy, udając, że go wzywa. "Listopad, Tango, Romeo ... Wejdz. Over."

Ian zrzucił stanik z głowy, a Craig zaczął się śmiać. "Rozjaśnij, stary".

Kiedy recepcjonista dzwonił z przedmiotami, zachwiałem się na tyle, że Craig zauważył. Tym razem uspokoił mnie. "Co do cholery?"

"Nie czuję się zbyt dobrze." Jęknąłem, aby podkreślić moją rację, Ian spojrzał na Craiga.

"Musimy zabrać ją do lekarza."

Craig zmarszczył brwi. - Cóż, załatwmy się tutaj i zabierzmy ją do doktora Barry'ego.

Ponownie jęknąłem i padłem na ramiona Iana. "Nie ma czasu dla doktor Barry. Obok jest klinika. Możemy ją tam zabrać. "

"Ale szef ..."

"Czy chcesz być tym, który wytłumaczy mu, że może być coś poważnie złego, a ponieważ zajęło ci to tyle czasu, aby zabrać ją gdziekolwiek, to zagrażało jej życiu?" Poczulem, że Ian obejmuje mnie ramionami, oferując wsparcie.

"Wezwę to."

Spotkało się to z milczeniem, kiedy tuliłem głowę do piersi Iana. Pochylił się i delikatnie podniósł mnie, trzymając mnie w ramionach.

"Mamy sytuację", usłyszałem, jak Craig mówi. "To jest Olivia. Ona zemdląca. Narzekała, że nie czuje się dobrze. Przez chwilę milczał, nasłuchując. "Tak, wiem, ale jest klinika obok. Brzmiało to tak, jakby cierpiała. Więcej ciszy. "Rozumiem."

Musiał odłożyć telefon, bo słyszałem, jak rozmawiał z Ianem - mówi, żeby ją po prostu wziąć, ale nie po jej stronie.

Poczułem, że Ian się rusza. "Płacisz, a ja ją wezmę. Możesz iść za mną, kiedy skończysz."

Ian szybko wyprowadził się ze sklepu. "Jak dotąd, tak dobrze," wyszeptał.

Podniosłem lekko głowę i uśmiechnąłem się do niego. Miał taką miłą twarz, nie mogłeś się powstrzymać od uśmiechu.

Ian przebiegał przez drzwi jak zawodowiec, krzycząc o lekarza. Znów zamknąłem oczy, ale usłyszałem kobiecy głos: "Ale to jest klinika dobrze kobiecej".

"Wiem," warknął Ian. "Ale ona musi natychmiast kogoś zobaczyć. Pieniądze nie są przedmiotem. Zapłacimy trzykrotnie. Ktoś musi ją zobaczyć i ją teraz zobaczyć.

Zmartwiony głos kobiety był chwiejny: - W porządku, proszę pana. Pozwól mi porozmawiać z doktorem Kempem.

Musiała odejść, bo Ian szepnął mi: "Wygląda na to, że czas na show, Olivio." Uśmiechnąłem się, ale próbowałem najtrudniej ukryć twarz przed widzami.

W ciągu kilku sekund kobieta wyszła. "Możesz wejść od razu."

Poczułem, że Ian położył mnie na łóżku. "Co się stało?" Zapytała kobieta.

Otworzyłem oczy i zobaczyłem, że to tylko my w pokoju. Kiedy Ian mnie zobaczył, skinął głową i wyszedł, cicho zamykając za sobą drzwi.

Zwróciłem się do lekarza. "Nie mam wiele czasu, ale pilnie potrzebuję pigułki." Spojrzałem na drzwi, potem na nią. "Proszę. Musisz powiedzieć, że zemdlałem z powodu niskiego poziomu cukru we krwi lub czegoś takiego, ale naprawdę potrzebuję pigułki antykoncepcyjnej."

Spojrzała na mnie z czystym szokiem na twarzy. "Kochanie, jeśli masz kłopoty, może powinienem zadzwonić na policję."

Potrząsnąłem gwałtownie głową. "Nie, nie możesz. Jeśli to zrobisz, narazisz nas oboje na niebezpieczeństwo. Proszę. Pomóż mi. "Złapałem jej koszulę, chciałem jej oczy. Nagle usłyszałem krzyki. Szybko ją zwolniłem i lekko pochyliłem głowę.

- Powiedział, żeby nie opuszczać jej! - warknął Craig, otwierając drzwi.

Dr Kemp odwrócił się. "Przepraszam, ale nie możesz tu wejść."

Zignorował ją, przeszedł przez drzwi i zatrzasnął na biurku mnóstwo notatek. "Sprawdź ją. Są twoje pieniądze. Pospiesz się. Nie mamy na to czasu. Tak przy okazji, zostaję. Nie mogę opuścić jej boku. To dla jej ochrony. Czy to nie prawda, Olivia?"

Spiorunował mnie wzrokiem, gdy doktor Kemp odwrócił się do mnie. Spojrzałem na nią z uśmiechem. "Tak to prawda. Wszyscy ci ludzie są moimi ochroniarzami.

Spojrzała na mnie z obawą w oczach, ale oczyściła gardło i zaczęła odgrywać rolę profesjonalnego lekarza. Sprawdzała moje ciśnienie krwi, temperaturę, oczy, uszy, wszystko.

"Czy możesz mi powiedzieć, co się stało?"

Uśmiechnęłam się słodko. "Poczułem mdłości i zawroty głowy."

"W porządku. Chciałbym wziąć próbkę moczu. Podeszła do biurka i wyjęła rurkę z szuflady, a następnie zadzwoniła pod numer. "Barbaro, możesz tu przyjść chwilę. Chcę, żebyś wziął pannę ... Spojrzała na mnie, a ja miałem odpowiedzieć, kiedy Craig odezwał się do mnie.

"Panno Jones."

Pochyliła do niego głowę, ale odpowiedziała przez telefon: "Panno Jones do łazienki na próbkę moczu".

Odłożyła telefon i ktoś, kogo mogę tylko przypuszczać, zapukał do drzwi. Uśmiechnęła się słodko do mnie i wyprowadziła mnie na dwór, za którym podążał Craig.

Kiedy dotarłem do drzwi toalety, odwróciłem się do niego. "Na pewno nie wchodzisz w tę część".

Właściwie to wariował. "Mogę sprawić, że będzie to warte twojej chwili."

Uderzyłem go łokciem w brzuch i uśmiechnąłem się, gdy zobaczyłem, jak pochyła się z chrząknięciem. Wszedłem i zamknąłem za sobą drzwi. Kiedy skończyłem, wyszedłem na zewnątrz, próbując ukryć próbkę tak bardzo, jak tylko mogłem.

Kiedy wróciłem, dr Kemp wziął próbkę i dyskretnie wskazał na listę, którą sporządziła. Widziałem, że była to lista pigułek antykoncepcyjnych. Natychmiast dostrzegłem moją. Na szczęście to był jedyny, który rozpoczął się od C.

Próbowałem pomyśleć o tym, jak jej powiedzieć, potem zaświeciła żarówka. "Wiesz, brałem biologię, kiedy byłem w szkole. Na egzaminie nie spisałem się jednak najlepiej. Mam C. "

Dr Kemp zobaczył, że patrzę na listę i uśmiecham się. „Ja miałem zrobić dobrze w tej kwestii ... jak widać.”

Patrzyłem, jak wyciąga test ciążowy i wkłada do niego kilka kropel mojego moczu. Moje oczy rozszerzyły się, mając nadzieję i modląc się, że po tym wszystkim nie było to pozytywne. Na pewno byłoby za wcześnie. Kiedy skończyła, wsunęła w nią jeden z pasków do badania moczu i przestudiowała go na swojej karcie. Potem spojrzała na test ciążowy, po czym spojrzała na mnie. "Negatywna" uśmiechnęła się.

"Co jest negatywnego?" Spytał Craig.

Moje serce weszło w moje usta, gdy czekałem, aż odpowie.

"Wszystkie testy, które przeprowadziłem. Panna Jones ma niski poziom cukru we krwi i myślę, że może być anemiczna. Przepisam teraz coś dla niej. "

Westchnęłam z ulgą, kiedy wyjęła notes z recepty i zaczęła coś pisać. Kiedy podała mi ją z uśmiechem, zauważyłem, że na mojej pigułce antykoncepcyjnej było sześć miesięcy.

"Dziękuję bardzo, doktorze Kemp."

Uśmiechnęła się. "Nie ma za co, panno Jones. Po prostu więcej uwagi. Zjedz dużo owoców i warzyw i pij dużo płynów. Uśmiechnęła się, kiedy to powiedziała, ale mogłam powiedzieć, że martwiła się o mnie.

"Gdzie mogę tego użyć?" Zapytałem, podnosząc receptę.

- Jeśli odejdziesz stąd, znajdziesz apteczkę o trzy drzwi dalej. Będą w stanie ci pomóc. "

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Dziękuję Ci."

Wyszedłem, znajdując wszystkich mężczyzn siedzących wokół, kilka kobiet w poczekalni wyglądało raczej niekomfortowo. Ci ludzie krzyczeli złych chłopców, więc nie było to nic dziwnego.

Łan podskoczył, chwytając mnie pod ramię i ściskając cichą rozmowę. "Czy wszystko w porządku?"

"Jestem w porządku. Mam coś do wzięcia za niski poziom cukru we krwi i anemię."
"

Łan skinął głową i wszyscy wyszliśmy z kliniki w kierunku apteki. Przekazałem ją farmaceutce, modląc się do Boga, nie było problemu. Ku mojej uldze facet za ladą spojrzał na nią, uśmiechnął się, a potem odszedł.

Czekaliśmy kilka minut, moje serce w ustach przez cały czas. Kiedy wrócił, szybko sięgnąłem po zawartość, zanim którykolwiek z mężczyzn mógł ją zobaczyć. Wątpiłem, by wiedzieli, co to będzie, ale nie ryzykowałem.

Craig przekazał pieniądze, nie przejmując się czekaniem na zmianę lub paragon. Zamiast tego chwycił mnie za ramię i wszyscy wyszliśmy na zewnątrz.

"Szef chce natychmiast wrócić do domu."

Kiwnąłem głową, strach, przerażenie i podniecenie, mrowienie kręgosłupa w jednej chorej, pokręconej kuli pieprzonej.

Pospiesznie dotarliśmy do samochodu i upewniłem się, że ukryję zawartość w mojej torbie najlepiej jak potrafię. Poczułem ulgę, a także trochę więcej kontroli. Wiedziałem, że to nie jest prawda, ale to było coś. Przynajmniej mógłbym kontrolować,

kiedy

chciałem mieć dziecko. Byłem za młody i wiedziałem, że Zac nie jest tym, z którym ma urodzić dzieci.

Craig i inny mężczyzna włożyli wszystkie rzeczy do bagażnika, a potem szybko wsiedli do samochodu. Nie trwało długo, zanim znaleźliśmy się na głównej drodze i udaliśmy się do domu.

Po pierwsze, wszyscy milczeliśmy. Wiedziałem, że w powietrzu jest napięcie, ale nie mogłem powiedzieć dlaczego. Nie wiedziałem, czy bać się, czy po prostu

odrzuć to, że wydarzyło się coś niezwykłego, a Zac nie lubił tego.

Gdy wysiedliśmy z samochodu, Ian wziął moją torbę i posłał mi uspokajający uśmiech. Wiedziałem, że zajmie się tym dla mnie.

Nagle podszedł do mnie strażnik. "On chce, żebyś poczekał na niego na górze. Powiedział, że wróci za dziesięć minut.

Pokiwałam głową i poszłam na górę, Ian podążał za wszystkimi torbami. Gdy dotarłem do pokoju, poszedł za mną i położył torby.

"Czy wszystko w porządku?"

Usiadłem na łóżku i skrzyżowałem nogi. "Byłem tam wystraszony, ale teraz trochę uspokajałem. Nie wiedziałem, czy to zrobię. "

Ian pokręcił głową. "Pieprzony Craig i jego głupia świnia na głowie."

Roześmiałem się trochę. "Śledził rozkazy jak dobry żołnierz." Zasalutowałem, aby pokazać, jak absurdalna jest ta cała rzecz.

Ian zaczął się śmiać. "Jesteś taki zabawny. Przypominasz mi o mojej siostrze. Miała taką iskrę jak ty. "

Usłyszałem ukrytą wiadomość. "Miał?"

Smutek przejął jego twarz. "Zmarła pięć lat temu. W rzeczywistości byłaby w twoim wieku.

Widziałem, jak jego oczy lśnią trochę i sprawiło, że moje serce było wryte. "Tak mi przykro, Ian. Co się stało?"

Jego twarz stwardniała. "Została zabita przez obsesyjnego chłopaka. Cóż, mówię chłopak. Miała zaledwie piętnaście, prawie szesnaście lat. Miał dziewiętnaście lat i powiedział, że zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. - Zdenerwowany i

odwrócił wzrok. "Nie potraktował tego zbyt dobrze, gdy zdecydowała się zerwać. Szczególnie nie potraktował tego zbyt dobrze, gdy zaczęła spotykać się z kimś, kto był bliżej jej wieku. Byłem w trasie; w przeciwnym razie wkroczyłbym i coś z tym zrobiłem. "

Spojrzałem w jego oczy, pełne żalu i skruchy. "Winisz siebie, prawda?"

Zamilkł na chwilę i zwiesił głowę. Pokiwał lekko głową, a ja wstałem i podszedłem do niego. Objąłem go ramionami i, dość szybko, przytulił mnie z powrotem. To było niesamowite, jak uścisk mógł zmienić cały dzień ... zwłaszcza jeśli był z właściwą osobą.

"Nie mogłeś tego wiedzieć, Ian, więc nic z tego nie jest twoją winą. Wyszliście z wojny. Nikt przy zdrowych zmysłach nie może cię za to winić.

"Wiem." Jego głos był stłumiony, gdy mówił do mojego ramienia.

Odsunął się i umieścił pasmo włosów za moim uchem. Jego uśmiech rozjaśnił moje serce. "Może dostaję moją drugą szansę."

Sapnęłam, zastanawiając się, czy kryje się za tym stwierdzeniem ukryte znaczenie. Czy Ian planował mnie uratować? Nie wiedziałem, ale ta myśl sprawiła, że nadzieja się rozwinęła. To było tylko na chwilę, ale było.

Kiedy uspokoiłem się, zdałem sobie sprawę, że dopóki nie będzie cudu, nigdy nie będę uciekał z tego miejsca. Byłem skazany na resztę życia jako niewolnik.

Ian westchnął, wyciągając mnie z mojego marzenia. "Słuchaj, lepiej zejść na dół. Miałem po prostu je zostawić i wyjść. Nie sądzę, żeby Szefer był zbyt zadowolony, gdyby mnie tu znowu znalazł.

Pokiwałem głową z uśmiechem. "Dziękuję za dzisiaj. Chociaż obarczony był niepokojem, to było lepsze niż siedzenie tutaj przez cały dzień. "Trzymałem uśmiech na mojej twarzy, ale Ian nie zwrócił go. Stwierdził, że jestem tu trudny. Zrozumiałem to teraz. Po prostu chciałem, żeby było coś, co mógłbym

zrobić, aby złagodzić jego cierpienie.

Dał mi ciche skinienie głową i zniknął za drzwiami. Nie wiedziałem już, czego mogę się spodziewać po moim życiu, ale przynajmniej czułem się tak, jakbym miał tu prawdziwego przyjaciela. Ktoś, kto mnie szanuje i nie próbuje ukształtować mnie na kimś, kim chcę, bym był.

Chciałem być wolny.

Właśnie kiedy się nad tym zastanawiałem, zrozpaczony Zac przybiegł przez drzwi i, właśnie tak, zostałem z powrotem do niego dostrojony. Każdy ruch, każdy krok był moim zgubą.

"Livy, skarbie, tak się o ciebie martwiłem." Wstałem z łóżka i spojrzałem mu w oczy, gdy trzymał moją twarz w dłoniach. Przeszukał to, uśmiechnął się, a potem pocałował mnie czule.

"Co powiedział doktor?"

Próbowałem to zrzucić. "Tylko niski poziom cukru we krwi i niedokrwistość. Powinno mi być dobrze za kilka dni. "

Wskazał na łóżko. "Tutaj. Połóż się. Zamierzam dzisiaj rozpieszczać cię głupio. Teraz to ty i ja, kochanie.

Poczułem, jak mój brzuch tańczy na tę myśl, a mój uśmiech rozszerzył się na niego. "Naprawdę?"

Kiedy zobaczył moją reakcję, zobaczyłem najszcześniejszy wygląd, jaki kiedykolwiek widziałem od niego. "Tak, naprawdę." Spojrzał na moje torby, potem na mnie. "Więc co kupiłeś dzisiaj?"

Uznałem, że lepiej nie pokazać mu ubrań, więc poszedłem prosto do torby z bielizną. Wyciągnąłem zawartość i uśmiechnąłem się jasno, kiedy zobaczyłem jego

reakcję na baskijski.

"Moja dziewczyna wie, co lubi jej mężczyzna. Chcę, żebyś to nosił przy specjalnej okazji. Na razie załóż to. "

Wybrał biały koronkowy stanik i komplet majtek, które, jak myślałem, chciałby, kładąc je obok mnie. Poszedł do łazienki na sekundę, a potem wrócił. Dziwne zachowanie, ale nie za bardzo się nad tym rozwodziłem.

Wydawał się nieco zmieszany, a potem jego twarz się zmieniła, jakby coś sobie przypomniał. "Zaraz będę. Muszę tylko sprawdzić coś na dole. Zmieniasz się w to, więc będzie to dla mnie miła niespodzianka, kiedy wrócę. "Podszedł do łóżka i pieścił mój policzek, zanim odszedł.

Bez opieki na świecie, wymknąłem się z ubrań, zakładając nową bieliznę. Pasuje idealnie. Wiedziałem, że Zac zwariował nad moimi zakrętami i to je pobudziło.

Czekałem na brzegu łóżka, gdy pięć minut zmieniło się w dziesięć. Właśnie gdy myślałem, że nie wróci, przeszedł przez drzwi z hukiem. Podskoczyłem, gdy podbiegł do mnie z zaciśniętą pięścią. Myślałem, że mnie uderzy, ale złapał mnie za rękę i wciągnął do łazienki.

"Zac, co się dzieje?"

Warknął na mnie, puścił moje ramię i uniósł deskę sedesową. Zaciśnięta pięść unosiła się nad wodą, a potem ją rozwikłał.

To, co wyglądało jak setki maleńkich pigułek, stale wpadało do toalety. Na początku się nie zarejestrował, a potem rozpoznałem, kim byli.

"Nie!" Wrzasnąłem, biegnąc do toalety.

Zac zaczerwienił się i usiadłem na zimnej podłodze, oplakując utratę tabletek. To wszystko zmarnowało dziś wysiłek. Cały czas i energia, by je zdobyć, a teraz ich

nie ma.

"Jedna rzecz, Livy. O jedną rzecz, o którą was proszę, a robicie to za moimi plecami. Czemu?"

Spojrzałem na jego gniewną twarz, uświadamiając sobie, jak to było odpowiednie. Byłem w bieliźnie u stóp mojego pana ... tak jak zawsze chciał.

"Nie chcę mieć dziecka. Jeszcze nie. Jestem za młody."

Twarz Zac była czerwona. "Jesteś starsza niż moja matka, kiedy mnie miała. Nie dawaj mi tej pieprzonej wymówki, Livy. Powiedziałem ci, że mamy dziecko i zrobiłeś wszystko, co mogłeś, by mnie powstrzymać. Poszedłeś za moje plecy, Livy. Po tym nie mogę ci zaufać. "

Podbiegł do mnie i wzdrygnąłem się, gotowy na cios. Zamiast tego chwycił mój podbródek, sprawiając, że skomlałem.

"Ty. Są. Kopalnia. Nie zapomnij o tym, Livy. Byłeś mój od dnia, w którym się urodziłaś. Nigdy więcej mnie nie nieposłusznie. Odepchnął moją twarz i zostawił mnie w kupce na podłodze w łazience.

Usłyszałem trzask drzwi i wyskoczyłem z mojej skóry. Pozostało tylko zwinąć kulę i pozwolić ciemności przyjść.

Przyjąłem to z zadowoleniem.

Rozdział 22

Nie jestem pewien, ile dni zostałem uwięziony w moim pokoju. Kiedy pewnego dnia dostałem miesięczkę, odetchnąłem z ulgą, ale potem wszystko poszło i wciąż byłem sam. Jediną firmą, jaką miałem, był jeden ze strażników, który przyniósł mi jedzenie. Za każdym razem miałem nadzieję i modliłem się, że to Ian, ale nigdy nie

było. Czułem się uwięziony, bardziej uwięziony niż kiedykolwiek w życiu.

Modliłem się za Iana. Modliłem się, aby mnie nie złapał. Nie byłem warta kłopotu. Nie byłem nic wart. Byłem niczym.

Zrozumiałem to lata temu, kiedy straciłem wszystkich i wszystko. Zrozumiałem to teraz, gdy jedynym światłem w moim dniu była nadzieja, że mój pan przyjdzie i wybaczy mi. Jednak nigdy tego nie zrobił. Dni zmieniły się w tydzień; tydzień prawie zamienił się w dwoje, zanim usłyszałem odgłos otwieranych drzwi.

Miałem nadzieję, że to Zac lub Ian, ale byłem rozczarowany, gdy zobaczyłem Craiga. Stał przy drzwiach z wielkim uśmiechem na twarzy.

"Szef ma dla ciebie niespodziankę. Powiedział, że chce, żebyś włożył ten strój, który masz na "specjalną okazję". Powiedział, że dziś jest. Powiedział też, że masz się tym kryć. - Rzucił na mnie biały, satynowy szlafrok i powstrzymał ten uśmiech na twarzy. "Szkoda, naprawdę. Chciałbym zobaczyć ten strój. - Dotknął sugestywnie jego krocza, a potem zaśmiał się, kiedy wyszedł przez drzwi.

"Świnia!"

Nie miałem czasu, aby rozwozić się nad tym, co powiedział, ponieważ byłem podekscytowany, aby w końcu wydostać się z tego cuchnącego pokoju. Nie wiedziałem, co Zac dla mnie przygotował, ale fakt, że chciał, żebym nosił mój baskijski, tylko doprowadził mnie do jednej rzeczy. Wybaczył mi.

Nie marnowałem czasu na przygotowywanie się. Rozebrałem się, wkładając baskę. Zastanawiałem się, jak założyć pończochy, a potem pomyślałem, że zostawię to tak, jak było. Ogoliłem się dziś wszędzie, więc byłem gotowy.

Wszedłem do łazienki, musnąłem włosy i nabrałem trochę połysku. Kiedy poczułem, że jestem gotowy, spojrzałem na siebie w lustrze. Byłem pewien, że Zac się pochwali.

Pobiegłem, żeby założyć satynowy szlafrok, a potem przekręciłem klamkę na drzwiach. To się otworzyło i zobaczyłem, że Craig czeka. Spojrzał mi w górę i dół

z uśmiechem, po czym odsunął się od ściany. "Pójdź za mną, księżniczko".

Zrobiłem tak, jak mi powiedziano, decydując się zignorować jego mały atak na mnie. Pod koniec dnia wiedziałem, że on jest ustami.

Zeszliśmy na dół. Byłem zaskoczony, kiedy zaprowadził mnie do drzwi za schodami. Nie zauważyłem tego wcześniej, ale znowu nie patrzyłem. Zaczął schodzić po ciemnych schodach, a włosy na karku stanęły na końcu. Zawahałem się lekko.

"W porządku, księżniczko. Nie musisz bać się ciemności. "Uśmiechnął się, wyciągając rękę. Niechętnie, wziąłem to. Rozejrzałem się, żeby sprawdzić, czy uda mi się znaleźć Iana, ale nigdzie go nie było.

Wtedy naprawdę się przestraszyłem. Zaczynałem się zastanawiać, czy to wszystko było pułapką. Może Craig nie był ustami, a on prowadził mnie do jego legowiska. Zaczynałem się zastanawiać, czy powinienem odwrócić się i pobiec z powrotem na górę, ale coś mnie zatrzymało.

"Livy, nie bój się. Chodź tutaj. Mam ci coś do pokazania."

Mój pan dzwonił do mnie, a dźwięk nagle uspokoił moją skórę. Wszystko we mnie zaalarmowało i zorientowałem się, że chodzę do tego głosu.

Kiedy znalazłem się na dole schodów, zobaczyłem Zaca stojącego przed drzwiami. Uśmiechnął się do mnie słodko i podał mi rękę.

"Piękna, Livy. Po prostu pięknie."

Złapałem jego rękę i pociągnął mnie w stronę drzwi. Otworzył ją i zobaczyłem łóżko, ale to było to. Było tylko łóżko, przyćmione światło i wielkie okno lub ekran na ścianie. Nie mogłem rozpoznać, które w delikatnym świetle.

Usłyszałem, jak drzwi zamykają się za mną, więc odwróciłem się. Zac był tam, oferując jasny uśmiech, gdy podszedł do mnie. Ściągnął lekko moje palce z

ramienia wzdłuż mojego ramienia.

"Tęskniłem za dotykaniem ciebie, Livy. Zawsze czujesz się bardzo dobrze. Odsunął kosmyki włosów z mojej szyi i zaczął lekko mnie całować. Bardzo powoli zdjął pas z mojego szlafroku i wyciągnął go z moich ramion. Upadł na podłogę i stanął za mną, kładąc obie dłonie na moich ramionach.

"Piękny", szepnął mi do ucha.

Obszedł mnie i stanął naprzeciwko mnie. Miał ten błysk w oczach i nie mogłem powstrzymać uśmiechu.

"Teraz dla twojej niespodzianki."

Przygryzłem wargę, zastanawiając się, co to może być na ziemi. "Co to jest?"

Zac skierował się w stronę dużego okna / ekranu i stał tam, jakby brał udział w wielkim otwarciu. Z niecierpliwością czekałem, żeby zobaczyć, co to jest, ale nie mogło mnie przygotować na to, co stało się później.

Przestawił przełącznik i rozbłysło jasne światło.

Sapnęłam i prawie upadłam na kolana. Zamiast tego popełniłem największy błąd, jaki mogłem popełnić. Podbiegłem do okna i uderzyłem się nim pięścią.

"Zestaw!"

W tej samej chwili we mnie włączył się przełącznik. Co ja robiłem? Co ja zrobiłem? Dlaczego tu byłem, pozwalając, by inny człowiek mnie dotknął? Dlaczego kochałem każdą sekundę? Jak mogłem mu to zrobić? Do nas?

Łkanie wpadło mi w gardło, grożąc ogarnięciem. Nie, proszę. Nie Kit. Nie mój zestaw.

Przez łzy podniosłem wzrok i zobaczyłem udrekę w jego magicznych szarobłękitnych oczach. Kochałem te oczy. Kochałem tego człowieka.

O Boże! Jak mogłem kiedykolwiek zdradzić naszą pamięć w ten sposób? Jak się tu dostałem, patrząc na jedyne go człowieka, którego już nigdy nie będę w stanie dotknąć?

Widok jego zniszczył mnie. Był przykuty do nadgarstków, zwisał z krzyża. Wyglądał na zmalretowanego i posiniaczonego, jakby był tam jakiś czas.

"Zestaw?"

Głos Zaca wyrwał mnie z mojego transu, natychmiast ostrzegając mnie, jak poważna jest ta sytuacja. Stałem w stroju wybieranym dla Zaca. Dotykał mnie w pokoju, w którym Kit widział wszystko. Mortified nawet nie zaczął wyrażać tego, co czułem.

"Znasz go teraz jako Kit? Myślałem, że to cień. Ale zawsze znałem go jako Agenta Christophera Chaineya, numer dwadzieścia cztery. Ten, który próbował wysadzić w powietrze ciebie i twoich rodziców. "Jego głos wzrósł o oktawę, gdy to powiedział.

"Olivia!" Wrzasnęła Kit, a łzy zaczęły grozić upadkiem. "Nie słuchaj go. Nie było mnie tam, żeby to miejsce umieścić. Kiedy mnie zobaczyłeś, byłem tam, aby go rozbroić
. Poszedłem tam, aby was wszystkich uratować. Proszę, Olivia. Uwierz mi. Pociągnął łańcuchy i wydał okrzyk.

Zamknąłem oczy, nie wiedząc w co wierzyć. W głębi duszy wiedziałem, że Kit nigdy mnie nie zdradzi. Coś mi mówiło, że mówi prawdę.

Zac przesunął się trochę, by spojrzeć mi w twarz. "Nie było żadnej przyjaciółki w twoim domu, prawda, Livy? To był on. Pieprzyłeś go, prawda? Jego twarz wyglądała na tak rozgniewaną i nagle się poruszył, przerzucając mnie przez policzek. Upadłem na podłogę, łkając na wieść, że jestem skazana na wieczność.

Usłyszałem krzyk Kit, gdy upadłem: "Zabiję cię, Zachary Bartholomew!"

Zac opanował się i spojrzał z niesmakiem na Kit. Już miał coś powiedzieć, kiedy drzwi otworzyły się do pokoju Kit. Wszyscy podnieśliśmy wzrok i weszła Maria, ubrana w obcisłą czerwoną sukienkę i dopasowane patentowe buty na obcasie. Jej włosy były masą loków, które prawie zakrywały jej duże złote kolczyki. Miała jaskrawoczerwoną szminkę i największy uśmiezek na twarzy.

"Christopher" - śpiewała. Podeszła do niego i pogłaskała go po piersi. "To było tak długo." Kit wzdrygnęła się na jej dotyk.

Spojrzałem na Zac'a i zobaczyłem, że uśmiecha się do Marii, a potem odwrócił się do mnie. "Twój cień i Maria wrócili." Zwrócił się do Marii. "Czyż nie?"

Skinęła głową, a Kit napięła się łańcuchami. Przesunęła dłońmi po nim i mruczała: "Tak. Kit i ja mieliśmy dużo zabawy. Robił swoje, a potem wracał, żeby mnie tak mocno pieprzyć, nie mogłem chodzić przez tydzień. Był dość zwierzę w łóżku, ale myślę, że ty wiesz."

Skrzywiłem się na jej uwagę, czując, jak wznosi się zazdrosny. Nie miała prawa tak o nim mówić. Ze mną to nie było tak. Ze mną to było wyjątkowe. To było prawdziwe.

Ale jak mogłem być zazdrosny o wszystko, co zrobiłem? Nie miałem prawa nazywać go, gdy przez cały ten czas spałem z innym mężczyzną.

Myślałem o wytłumaczeniu, ale nie miałem żadnego. Logika powiedziała mi, że Kit jest jedyną osobą, ale zachowywałem się jak najgorsza dziewczyna, jaką można sobie wyobrazić. Czemu? Nie mogłem tego zrozumieć.

Zac wyglądała tak zadowolona z uwagi Marii, jak ja, ale podeszła do Kit i pocałowała go. Nie odpowiedział, ale nie powstrzymało jej to przed próbą wbicia jej języka w jego gardło.

Odsunęła się, śmiejąc, a na jego ustach zobaczyłem ślad szminki. Chciałem odwrócić wzrok, chciałem się odwrócić, ale nie mogłem.

Potem zaczęła ocierać się o jego krocze, ale cały Kit był chrząknięciem i pociągnął za swoje ograniczenia.

"Przestań!", Błagałem, zdając sobie sprawę, jak wiele popełniłem błęd.

Maria zatrzymała się, uśmiechając się, zanim spojrzała na Zaca. Pokiwał głową i zacząłem panikować.

Gdy tylko uzyskała zgodę, spojrzała w stronę Kit. Szepnęła mu coś do ucha i patrzyłam, jak jego oczy rozszerzają się. Zdenerwowany, pociągnął za swoje ograniczenia. "Nie, Maria. Nie!" Krzyknął.

Zignorowała go, rozpinając spodnie i ciągnąc je za biodra. Kit wciąż rzucała się na nią i przeklinała, ale ona po prostu go zignorowała. Kiedy dotknęła jego bezwładnego kutasa, musiałem odwrócić wzrok.

Chwilę później Zac złapał mnie za ramiona. "Spójrz na niego, Livi. Spójrz. Potrząśnął mną, dopóki moje oczy się nie otworzyły. To, co zobaczyłem, zmiażdżyło mnie.

Maria ssła kutasa Kit, gdy był sztywny. Mógłbym powiedzieć, że starał się nie wpływać na niego, ale im dłużej się trzymała, tym bardziej nieuniknione. Kiedy Maria się odsunęła, zobaczyłem, jak twardy jest Kit. Uśmiechnęła się do mnie, gdy pieściła jego kule i polizała jego szyb.

- Wygląda na to, że dobrze się bawi - szepnął Zac do mojego ucha.

"Proszę przestań, Zac. Proszę."

Maria spojrzała na Zaca, uśmiechnęła się i kontynuowała ssanie kutasa Kit. Chciałem być chory. W rzeczywistości żółć zaczęła podnosić się w moim gardle, tym bardziej Kit mruknął, zamykając oczy. Nie chciałem się tym cieszyć, ale

był.

Jedyne co mogłem zrobić, to stać tam i powtarzać sobie, że tego nie chce, ale im więcej myślałem, tym bardziej byłem chory.

Kit jeszcze raz pociągnął za jego pasy i wymamrotał kilka przekleństw. Zamknąłem oczy. To było zbyt wiele. Wszystko to było po prostu zbyt wiele. Czułem się tak, jakbym poszła do piekła. Byłem w piekle i musiałem żyć wiecznie z Zaciem.

"Myślę, że jest blisko", szepnął Zac.

Otworzyłem oczy i zobaczyłem, że Kit wpatruje się we mnie. Wyglądał na zagubionego. Widziałem napięcie na jego twarzy, gdy Maria przyspieszyła kroku. Nie chciał przyjść, ale zamierzał.

Skamlałem łkanie, ściskając moje serce i niekontrolowanie trzęsąc się. "Proszę, przestań!" Krzyknąłem. "Proszę!"

Ale Maria nie słuchała. Właśnie wtedy, gdy miałem już krzyczeć, Kit ryknął, a jego łańcuchy zabrzęczały, gdy jeszcze raz je pociągnął. Niedługo potem jego ciało opadło bezwładnie, gdy jego głowa spadła do przodu, mogłem powiedzieć, że się wstydził, ale jak mogłem go winić za to, co się stało? To było na niego wymuszone.

I
zmuszony to na niego.

W końcu Maria zwolniła, wyrwała go z ust i polizła usta. "Smakuje tak, jak pamiętam." Polizła palce, podciągnęła spodnie Kit i zwróciła się do Zaca.

"Dobrze się spisałeś, Maria. Dziękuję Ci."

Pokiwała głową z uśmiechem i mrugnęła do mnie, kiedy skierowała się do drzwi. "Ty suko!" Uderzyłam w szklane okno, desperacko próbując się do niej zbliżyć, więc mogłam oderwać jej twarz. "Ty pieprzona suko!"

Nagle Zac złapał mnie i spojrzałem na niego. "Jak mogłeś to zrobić? Jak mogłeś ?!
"Próbowałem go uderzyć, ale jedyne, co zrobił, to chwycić za ramiona.

Stał tam, unosił się nade mną. Jego oddech był ostry, gdy narastał jego gniew. "Nie nauczyłeś się ani jednej rzeczy, prawda, Livi?" Wskazał na Kit. "Ten człowiek próbował zabić ciebie i twoich rodziców. Chciałeś zemsty, a ja ci pomogłem, ale tak się kurwa odpłacasz? Kurwa go ?! "

Szlochałem, wiedząc, że nie zamierzam tego uniknąć. "Przepraszam!" Krzyknęłam przez szloch, ale nie było mi przykro. Nie żałowałem, że go ścigałem. Nie żałowałem, że go znalazłem. Nie żałowałem, że się w nim zakochałem.

Mój cień.

Mój zestaw.

- Trevor! - krzyknął Zac, zmuszając mnie do skoku.

Mężczyzna pojawił się ze strzykawką. Zobaczyłem złoty płyn w środku i wiedziałem, że to dla mnie. To nie może być dla nikogo innego.

Potrząsnąłem głową. "Proszę nie. Proszę, Zac, nie. Obiecuję, że się zachowam. Proszę. Wypuść Kit, a zrobię wszystko, o co mnie poprosisz. Przysięgam."

Zac uśmiechnął się. "Och, będziesz, słodka Livi. Po koncercie, w którym go założysz, już nigdy nie będzie chciał na ciebie patrzeć.

Widziałem błysk w jego oczach. W tej chwili wiedziałem dokładnie, co miał na myśli. Krzyczałem, kopałem pazurami i kopałem, ale wkrótce dwóch mężczyzn przytrzymało mnie na łóżku, a Zac unosił się nade mną igłą.

Usłyszałem, jak Kit krzyczy, widząc, jak mnie rozpadają i nie mogąc nic z tym zrobić. Chciałem pójść do niego i uratować go, tak jak mnie ocalił przez te

wszystkie tygodnie temu.

Poczułem ukłucie w moim ramieniu i ból spowodowany wstrzyknięciem mi płynu. Znowu wykrzyczałem, chcąc, aby to wszystko się skończyło, ale wiedząc, że to dopiero początek.

Gdy tylko wyjął igłę, wszyscy nagle opuścili pomieszczenie i zamknęli drzwi. Leżałem przez chwilę, wpatrując się w sufit, aż usłyszałem jego głos. Człowieka, którego naprawdę kochałem.

"Tak mi przykro, Olivia."

Powiedział to tak cicho, ledwo mogłem odczytać słowa. Odskokczyłem od łóżka i podszedłem do okna, kładąc rękę na szkle. Łzy spadły, gdy opłakiwałem utratę mojego kochanka, mojego partnera, mojego najlepszego przyjaciela.

"On mnie wstrzyknął ..."

"Xanai."

Spojrzałem na niego. "Wiesz to?"

Pokiwał głową. "Został odkryty w tajnej bazie wojskowej w Wiltshire kilka lat temu."

Ukloniłem się. Właśnie to powiedział mi Ian. "Więc rozumiesz, co nadchodzi?"

Skrzywił się, ale znów skinął głową. "Tak mi przykro, Olivia. Próbowałem cię znaleźć, ale złapali mnie, kiedy poszedłem do doktora Kempa.

Moje oczy rozszerzyły się. "Dr. Kemp? "

Pokiwał głową. "Po zniknięciu, miałem kilka osób sprawdzających kilka potencjalnych klientów. Wiedziałem, że ktoś cię miał i miałem przecucie, kto.

Sapnęłam. "Wiedziałeś, kim jestem?"

Pokręcił głową z małym uśmiechem. - Nie na początku, ale twoje koszmary i tajemnica sprawiły, że chciałem dowiedzieć się więcej. Ktoś mi się przyjrzał i udało im się dowiedzieć, kim jesteś. Przysięgam Ci. Nie było mnie tam, by cię zabić tamtej nocy. Kiedy mnie zobaczyłeś, rozbrajałem bombę. I tak

sadziłem ją, ale potem zobaczyłem ciebie. Wiedziałem, że nie mogę skrzywdzić niewinnych. W tym momencie zdecydowałem, że nie chcę już tego życia. Zmieniłeś to wszystko dla mnie, Olivia. Zmieniłeś mężczyznę, którym wtedy byłem, i zmieniłeś mężczyznę, którym jestem teraz. Zawdzięczam ci życie."

Pokręciłem głową, uciekł szloch. "Nie, Kit. Nie jesteś mi nic winien. Nie jestem godny ciebie. Nie jestem godny nikogo. "Zawiesiłam głowę, czując, jak rośnie wina.

"Olivia, przez całe twoje życie przejęliście innych. Nikt nigdy nie pozwolił ci być piękną osobą, którą znam. "

Czułem to. Palenie. To było tylko małe mrowienie, ale wiedziałem, że to był początek. Będzie tylko gorzej.

"Nie jestem piękną osobą, Kit. Nie rozumiesz, co zrobiłem. "

Wytarłem łzy i spojrzałem na mężczyznę, którego kochałem. Tak bardzo go pragnąłem, że oparzenie dalej podskoczyło. Musiałam odwrócić wzrok od własnego rozsądku.

"Wiem, Olivia, wiem. Ale wiem też, że nic z tego nie jest twoją winą. Proszę, powtarzaj sobie to. I proszę, kontynuujcie mówienie sobie, że nic na tym świecie nie może sprawić, że zmienię sposób, w jaki ja myślę o was. Nic, Olivia. Przysięgam. Proszę, nigdy nie przestawaj mi o tym mówić. "

Wiedziałem, że Kit próbuje przekazać wiadomość, ale płonący już nie był niczym. Krzyknąłem, ściskając moje boki.

"Olivia, cokolwiek robisz, nie patrz na mnie. Ok kochanie? Po prostu zamknij oczy i odwróć wzrok. "

Zrobiłem, o co prosił, czołgając się do łóżka. Ból wzrastał z każdym oddechem. Chciał wydania. W tym samym wydaniu błagałem Zaca, żeby dał mi te wszystkie dni temu. To samo wydawnictwo dał mi raz po raz.

Pamiętając o poczuciu euforii, gdy pojawiło się to uwolnienie, ból znów mnie zabił. Krzyknąłem, wczółgując się w kulę, gdy oparzenie uderzyło mnie jeszcze raz.

Słyszałem, jak łańcuchy Kit brutalnie chłostają się w tle. Cierpiał ze mną. Pociągnięcie, aby go zobaczyć było zbyt wielkie, więc otworzyłem oczy i podszedłem do okna, kładąc dłonie na szkle i wpatrując się w te oczy. Chciałem go. Potrzebowałem go.

Uderzyłem pięścią w szybę, drapiąc ją, szarpiąc, desperacko pragnąc dotrzeć do niego. Widziałem ból i desperację, by dostać się do mnie w jego oczach.

"Kit!" Krzyczałem, zawodząc i płacząc z bólu. Robiło się coraz gorzej, a jedyne, co mogłem zrobić, to pogрузić się w agonii. Nie ośmielałem się dotykać, ponieważ wiedziałem, że ból jeszcze bardziej mnie zaatakuje, więc leżałem, szlochając, zwinięty w kłębek, pragnąc, by ktoś odjął ból.

Nie wiedziałem, jak długo tam leżałem, ale palenie i ból nagle się zazębiły. Czuję się jakbym utknął w piecu. Moje ciało tęskniło i pragnęło tej jednej rzeczy, o której wiedziałem, że chce, ale nie mogło.

Podczas jednej intensywnej eksplozji całe moje ciało krzyknęło z bólu, gdy łapałem oddech.

"O Boże, Olivia. Nie mogę tego zrobić. Nie mogę tego znieść. "W jednym wielkim krzyku Kit krzyknęła imię Zac. Krzyknęłam ponownie, gdy drzwi się otworzyły. Zamknąłem oczy. Kit kazała mi trzymać oczy zamknięte, więc zrobiłem to. Nie mam odwagi spojrzeć w górę. Nie ośmieliłem się zobaczyć człowieka, który mnie do tego zmusił. Człowieka, który mógłby mnie z tego

wyleczyć. Człowiek, który może wszystko poprawić.

"Pomóż jej."

Jego słowa były tak miękkie, moje oczy były otwarte. Zac stał przy drzwiach, wpatrując się w Kit, potem w plecy, zanim zwrócił uwagę na Kit. Każda część mnie krzyczała, żeby się poruszyć, rzucić się na niego, ale ból stał się zbyt wielki.

"Nie ..." mruknąłem. Pan wie, jak udało mi się przekazać to słowo.

- Co masz na myśli, żeby jej pomóc, Chainey?

Słyszałam, jak ciągnie za łańcuchy. "Wiesz o co mi chodzi, Zachary. Pomóż jej. Ty i ja wiemy, że umrze, jeśli nie.

Uśmiechnął się do niego. "A jednak pozwalasz mu tak długo działać."

"Wiesz co, kurwa, robisz, Zac. Pomóż jej. Proszę."

Zac uśmiechnął się złośliwie i wiedziałem, że teraz czuje przytłaczającą moc. Skinął głową w kierunku Kit, a potem odwrócił się do mojej drżącej ramy na podłodze. Potrząsałem gwałtownie głową, wiedząc, co będzie dalej. Mój umysł znowu szalał wojną z moim ciałem. Chciał tego, ale część mnie wiedziała, że to mnie skończy. Część mnie też wiedziała, że to też zakończy Kit.

Schylając się, Zac podniósł mnie na ręce i położył na łóżku. "Teraz zamierzam poprawić to, Livy. W porządku?"

Znowu krzyknęłam, gdy rozpostarł mnie z mojej ciasnej piłki. Pogłaskał moją piekącą twarz, gdzie mnie uderzył, szepcząc słowa pocieszenia. Nim zdążyłem nawet pomyśleć, wpakował się we mnie.

Właśnie tak, krzyczałem moje bolesne uwolnienie i krzyczałem jak ból i palenie ucichło. Im bardziej się we mnie poruszał, tym bardziej znośny stawał się intensywną przyjemnością budowaną i budowaną. Zanim zbyt długo, ja

powracałem, Zac w kółko wbijał.

"Ty. Należęć. Do. Mnie."

Z każdym moim krzykiem Kit krzyczał ze mną, emocjonalny ból paraliżował mnie. Płakałem w agonii i radości, gdy przeze mnie przeszło wydanie po wydaniu. Zanim przyjechałem po raz czwarty, łkałem jak dziecko. Co Kit teraz o mnie myśli? Za jakiego rodzaju osobę uważał mnie?

Chciałem na niego spojrzeć. Część mnie chciała zobaczyć jego ból, więc mogłem z nim cierpieć, ale byłem tchórzem. Nie patrzyłem w jego stronę, ponieważ wiedziałem, że to mnie złamie.

"Kurwa, czujesz się tak dobrze. Moja słodka, słodka cipka. Sprawisz, że będę ciężko, Livy. Sprawisz, że będę tak cholernie ciężko.

Jego tempo podniosło się i nie trwało długo, zanim wygiął plecy i wykrzyknął we mnie swoje uwolnienie.

Zac padł na mnie, jego oddech był ciężki. Moje ciało poczuło poświęcenie uwolnienia, ale moje serce było złamane. Byłem w kawałkach. Gdyby nie fakt, że pędziłem na endorfiny, znalazłbym się głęboko w tym dole. Zac był zdecydowany uczynić mnie swoim i udało mu się. Pokazał Kit i ja moc, którą posiadał, okradając nas z jednej rzeczy, która nas skleiła. To, co sprawiło, że nasza więź była najsilniejsza, jaką kiedykolwiek czułem w swoim życiu. Należymy do siebie, ponieważ wszechświat tak to uczynił. Wybrał nas, a teraz nasz wybór został rozerwany na strzępy.

Dzięki tej wiedzy zacząłem szlochać. Nie chciałem, żeby Zac zobaczył, że zdobył się na najlepsze ode mnie, ale co jeszcze mogłem zrobić, kiedy zabrał wszystko, co kochałem?

"Cii, w porządku, skarbie. Nie płacz. Przepraszam, że cię uderzyłem. Obiecuję, że nigdy więcej tego nie zrobię, skarbie. Teraz tylko ty i ja. "

Zac podniósł się, ale nie całkiem ode mnie. Wystarczyło mi to zobaczyć. Wystarczająco dużo, bym mógł poczuć wymierny ból, przez który

wkładam Kit.

Widziałem jego ramkę w oknie. Jego oddech był ostry, a jego głowa wisiała nisko. Widziałem, jak ostatnia ciecz wypływa z jego ust, skąd musiał być chory. Jego nadgarstki były tak krwawe z powodu wysiłku, jaki musiał wykonać na łańcuchach. Zrobiłem mu to.

Wykrztusiłem szloch, jak gniew, którego nigdy wcześniej nie przeżyłem. Całe moje ciało zareagowało i zaczęło bić, drapać, gryźć tak mocno, jak tylko mogłem, na człowieka, który okradł mnie z mojej duszy. Człowieka, który okradł mnie ze wszystkiego.

Zac próbował mnie przytrzymać, ale byłem zbyt pochłonięty wściekłością, by przestać. Wszystkie lata troski o moje lęki, trzymanie w mym cierpieniu i trwanie w moim sercu wyzwały się jako czysta nienawiść przeciwko człowiekowi, który nigdy nie pozwoli mi odejść. Wiedziałem to teraz. Byłem jego i upewnił się o tym dziś wieczorem. Upewnił się, by powiedzieć każdemu, kto kiedykolwiek ośmielił się zbliżyć do mnie, że nikt nigdy nie zabierze mnie od niego.

"Livy, przestań!" Warknął, w końcu przytrzymując moje nadgarstki i obejmując mnie.

Spojrzałam w jego oczy, czysta nienawiść w mojej własnej. Byłem trochę szczęśliwy z powodu tej wiedzy, którą sprawilem, że krwawił. Zadrapania oznaczały teraz jego twarz.

"Nienawidzę cię! Złaż ze mnie! Krzyczałem raz po raz, mając nadzieję, że ktoś usłyszy moje wołanie. Miałem nadzieję, że ktoś tam zabierze mnie od tego potwora, który tak długo trzymał mnie w niewoli. Zawsze tam był, zawsze unosił się w tle, czekając, aż nadejdzie jego czas.

"Poprosił, żebym ci pomógł, Livy. To on dał mi pozwolenie. "

Moje łzy płynęły, gdy gwałtownie pokręciłem głową. Próbował ponownie zatruć mój umysł. Próbuję sprawić, żebym nienawidziła jedyne go człowieka, którego

mogłem tylko pokochać.

"Olivia, tak mi przykro", usłyszałem płacz Kit.

Jego głos całkowicie mnie zepsuł. Całkowicie odebrał mi wszystko, co mogłem dać.

Byłem zrujnowany.

"Skończyłeś, kochanie? Założę się, że nie jesteś. Wkrótce będziesz chciał więcej. Czy czujesz jeszcze oparzenie? Czy czujesz, że wraca do ciebie, gotowy do wybuchu, chyba że cię pieprzę?"

Zamknąłem oczy, starałem się z tym walczyć. Próbowałem ignorować rosnące uczucia. Nie mogłem jednak. Będzie tylko silniejszy. Byłoby tylko kwestią czasu, zanim ból mnie pochłonie i będę musiała mu się poddać. Zac wiedział o tym i używał go na swoją korzyść. Grał mnie jak zabawna kukielka, którą mu teraz muszę być.

Chciałem go nienawidzić. Z każdym dotykem, pożądanie gwałtownie wzrosło, ale chciałem go nienawidzić. Mój umysł krzyczał, by odmówić, ale moje ciało miało inne pomysły. Dotykał mnie w miejscach, o których wiedział, że nie mogę się oprzeć. Upewniał się, że dobrze się czuje i upewniał się, że głośno wyrażam tę przyjemność.

Kiedy Zac usłyszał mój okrzyk bólu, znów wszedł do mnie, uwalniając oparzenie, które wypełniło mi kręgosłup.

Po raz kolejny byłem jego.

Po raz kolejny zostałem okradziony z mojej godności.

I jeszcze raz szczęście, które mi pozostało, prześliznęło mi się przez palce.

Rozdział 23

Nie byłam pewna, ile minęło godzin, ale kiedy palenie ustąpiło, a Zac w końcu zostawił mnie samego, byłem bardziej wyczerpany i załamany niż kiedykolwiek w życiu.

Kiedy Zac znowu się zapinał, zwinąłem się w małą kulkę i gapiłem się bezmyślnie na ściany, życząc i mając nadzieję, że mnie połkną.

"Myślę, że wyraziłem swoją rację." Uśmiechnął się szyderczo w kierunku Kit.

- Jedyne, co zrobiłeś, to udowodnić mi, jak bardzo jesteś chory, pokręcony, naprawdę. Zobacz, co jej zrobiłeś. Zobacz, do czego ją zredukowałeś. Powiedziałeś mi, że ją kochasz. To nie jest pieprzona miłość. Zgwałciłeś ją. "

Zac podbiegł do okna, wałąc pięścią w niego. "Nie zgwałciłem jej. Błagała mnie, bym ją wziął. Ona zawsze błaga mnie, bym ją wziął. "

"Tylko dlatego, że ją robisz!" Głos Kit był tak pełen gniewu, że chwyciłem pięści w prześcieradła.

"Teraz może mnie znienawidzić, ale z czasem będzie rosła, by mnie znowu kochać. Mamy teraz dziecko, które rośnie w niej. Moje dziecko. Ona zawsze będzie częścią mnie, ponieważ ma część mnie w swoim łonie. Nigdy nie będzie z tego ucieczki ".

Czułem, jak jego oczy wywiercają we mnie dziurę, gdy łzy spływają mi po policzkach. Zapomniałem o zajściu w ciążę. To było to, po co był, a teraz spełnił jego życzenie.

Ostatni gwóźdź był w mojej trumnie.

"Mam zamiar cię zabić, Zachary. Obiecuję Ci, że. Nie obchodzi mnie, jak długo to potrwa, ale dotrę do ciebie i odetnę ci pieprzone oczy.

Cudny śmiech Zaca napawał mnie całym ciałem. "Nie będę się tym przejmował zbyt, Chainey, i czy wiesz dlaczego? Ponieważ, po jutrze, będziesz martwy i wezmę Livy jako moją narzeczoną. Pozwolę ci chwilę razem pożegnać. I będzie ci to."

Wyszedł z pokoju, zostawiając nas w milczeniu. Wszystko, co można było usłyszeć, to moje ciche szlochy, gdy mój świat runął wokół mnie.

- Olivia - wyszeptał, głośniejsz szlochając. "Olivia, obiecuję ci coś. I będzie go zabić. Z każdym oddechem wypuszczę go, dopóki nie wykrwawi się na śmierć. Nigdy więcej nie pozwolę, żeby znowu cię skrzywdził.

Zamknąłem oczy, pozwoliłem, by ostatnie łzy spłynęły i zatraciłem się w jego słowach. Żałowałem, że to prawda. Żałowałem, że mój biały rycerz nie wjedzie na konia, nie wyciągnie miecza i nie uratuje mnie.

To się nigdy nie wydarzy. Dopóki żył Zac, byłam jego i zawsze będę. Nie było mowy, żeby Kit mógł sam walczyć z armią. Rano Kit byłaby martwa, a ja stałbym się odrętwiały. Byłem zdeterminowany, aby żyć tak jak ja, ponieważ było to lepsze niż odczuwanie czegośkolwiek innego. Pozwoliłbym Zacowi przejąć kontrolę nad mną, zaszcześcić mnie, zahipnotyzować mnie, cokolwiek, więc nie musiałem czuć, jak to jest żyć w prawdziwym świecie.

Do jutra rano, chciałbym to przyjąć. Chciałbym to wszystko powitać.

Nie byłam pewna, jak długo zostałam sam, tylko moje i ciche łkania Kit wypełniały powietrze, ale kiedy drzwi w końcu się otworzyły, byłam już w mojej ciemnej dziurze. Wciąż leżałam w tej samej pozycji, co wtedy, gdy mnie zostawił, a on się uśmiechnął. Był to delikatny uśmiech zarezerwowany dla mnie i taki, którego wiedziałem, że nigdy nie uciekam. Teraz mogłam to zobaczyć. Widziałam, dlaczego ocalił mnie przed nimi całe miesiące temu. Dał mi znać, że nie mogłbym bez niego żyć. Powoli wczłgał się do mojej duszy, zanim w końcu ją odrzucił. Właśnie dlatego pozwolił mi znaleźć moją zemstę. Właśnie dlatego chciał, bym znalazł człowieka, o którym zawsze sądziłem, że próbował zabić moich rodziców. Próbował mi pokazać, że jest po mojej stronie. Próbował mi powiedzieć, że jest moim białym rycerzem, moim wybawcą i że zrobi wszystko, co w jego mocy, by dać mi to, czego potrzebowałam. Ponieważ w końcu będę go potrzebować. Po tym wszystkim, co zrobiłem, oparłbym się na nim, jakby był moją liną ratunkową. Nigdy nie chciałem ani nie potrzebowałem, oprócz tego, co mógł mi dać Zac. Planował to od lat, a teraz wreszcie mnie.

I
był
jego.

Siedząc na skraju łóżka, Zac delikatnie odsunął kosmyk włosów z moich oczu. "Wyglądasz na zmęczonego, kochanie. Zabiorę cię teraz do łóżka, żebyś mógł odpocząć. Nie musisz się o nic martwić. "

Kiedy pochylił się, by mnie podnieść, usłyszałem, jak Kit płacze moje imię. Znowu wszystko zawało się na mnie, gdy ogarnęła mnie panika, jakiej nigdy przedtem nie znałem.

"Poczekaj!" Wyciągnąłem rękę, by powstrzymać Zaca od brania mnie. "Proszę czekać. Muszę coś powiedzieć. Przełknąłem mocno, a moja głowa stała się wyraźniejsza. Musiałem spróbować ocalić Kit. Wpakowałem go w ten bałagan. Teraz musiałem spróbować wyciągnąć go z tego.

Zac złapał mnie za rękę i usiadł obok mnie na łóżku. "Co to jest, Livy?"

Musiałem wykonać najlepszy występ w moim życiu, aby ocalić człowieka, którego kochałem. Nie mogłem żyć ze sobą, wiedząc, że umieściłem broń w dłoni Zaca i

pozwoliłem mu pociągnąć za spust. Musiałem coś zrobić, cokolwiek, by zapobiec śmierci Kit.

Uśmiechając się, jak mogłem, sięgnąłem po policzek Zaca. Uśmiechnął się, zamykając oczy na mój dotyk. Usłyszałem, jak Kit jęczy i przez chwilę prawie się załamałem.

"Jestem teraz twój, Zac. Zawsze byłem. Pójdę z tobą dobrowolnie, ponieważ moje serce należy do ciebie. Chcę, żebyś udzielił mi tylko jednego życzenia, wtedy jestem całkowicie twój. Obiecuję. Jeśli zrobisz to dla mnie, będę cię kochać bezwarunkowo. "

Zac otworzył oczy i patrzył na mnie przez chwilę. Widziałem w jego oczach nadzieję, ale moja nadzieja zniknęła.

"Co, Livy? Byle co. Dam ci wszystko, jeśli całkowicie oddasz mi siebie. Jedno pragnienie. Co to jest?"

Odwróciłem głowę w stronę Kit i po raz ostatni wpatrzyłem się w jego uduchowione oczy. Musiałem zabrać ze sobą wspomnienie tych oczu. Ci, którzy obiecali nadzieję, szczęście i życie pełne wielkich możliwości. Widziałem jego ból, widziałem światło zgubione w tych oczach, ale wciąż istniał ten błysk nadziei. Nadal istniał ten blask obietnic, które nadejdą.

"Chcę, żebyś go oszczędził."

Zac złapał mnie za rękę. "Ale masz uczucia do niego. Widziałem to w tobie. Nie mogę pozwolić nikomu wejść w naszą drogę. Próbował zabić was wszystkich, na litość boską, Livy. Myślałem, że chcesz sprawiedliwości?"

Ukloniłem się. "Tak ... zrobiłem. Jedyne, czego teraz chcę, to ty. Proszę, nie pozwól, aby Kit wszedł nam w drogę. "

"Olivia, co ty mówisz? Nie słuchaj go. Nie pozwól mu cię otruć. "

Zac podniósł się z łóżka. "Zamknij się, cholera."

Szarpnąłem go za ramię, żeby powstrzymać go od zrobienia czegoś głupiego. "Zac, masz mnie. Wygrałeś. Proszę, odpuść. Wypuść Kit, a ja będę twoja na zawsze. Obiecuję."

Usłyszałem, jak Kit znów szarpie za łańcuchy. "Nie, Olivia. Nie rób tego. Nie rób tego. "

Wzięłem głęboki oddech, starając się nie rozpaść. Musiałem pozwolić Zac'owi zobaczyć, że słowa Kit nie wpłynęły na mnie.

"Powiedz mu." Zac wskazał Kit. "Wstań, spójrz w jego oczy i powiedz mu. Chcę usłyszeć, jak mówisz do niego, Livy.

Wstałem z łóżka, chwiejąc się trochę, kiedy szedłem. Lek się ścierał i zaczynało się wyczerpanie. Dotarłem do okna i znów wpatrzyłem się w te oczy, tracąc w nich jeszcze raz.

Jeszcze tylko raz.

"Kit, nigdy cię nie chciałem. Zawsze byłeś dla mnie tylko grą. Próbowałem cię znaleźć, a ja to zrobiłem. Wygrałem. Przegrałaś. Widziałam szok i przerażenie w jego oczach, gdy walczyłam o przetrwanie. Wiedziałem, że Zac obserwuje mnie teraz, analizując wszystko, co mówiłem i robiłem.

"Kiedy Zac pozwala ci odejść, chcę, żebyś odeszła z mojego życia na zawsze. Nie chcę cię więcej widzieć. Oszczędzę ci życie, ponieważ to jest taka osoba, którą jestem, ale nigdy nie mieszaj tego, co mieliśmy z miłością. Już ci mówiłam. Malowanie jest jedyną rzeczą, którą kochałem, pamiętasz? Powiedziałem ci to trochę wcześniej. Malowanie jest jedyną rzeczą, którą kochałem ".

Jego oczy rozszerzyły się i miałem nadzieję, że przesłanie jest głośne i jasne. Wiadomość, którą mu kazałam dawno temu w moim łóżku, gdy Kit

oświadczył mi swoją miłość.

"Wiesz, zawsze kochałem malować, ale kiedy myślę o malowaniu od teraz, to przypomni mi, jak bardzo cię Kocham."

Kiedy skończyłem, uchwyciłem ten jego ostatni raz. Ten, który napełnił moje serce radością, a mój brzuch motylami.

Wziąłem głęboki oddech, wiedząc, że już nie mogę tego zrobić. Musiałem się stamtąd wydostać, zanim zacząłem krzyczeć.

W końcu zwróciłem się do Zaca. "Widzisz, to nie było takie trudne, prawda?" Starłem się brzmieć obojętnie, ale rozpadałem się w środku.

Zac przyglądał mi się przez chwilę, po czym spojrzał na Kit. Uśmiechnął się, a potem znów skupił uwagę na mnie.

"Jak sobie życzysz, Kochanie. Oszczędzę go, a ty będziesz na zawsze. Pokiwałem głową i pozwoliłem, by wziął mnie za rękę. Położył na mnie szlafrok, czule musnął wargami mój policzek. Pozwalam, by wyprowadził mnie z pokoju i nie ośmieliłem się spojrzeć za siebie. Słyszałem go. Usłyszę jego krzyki, kiedy mnie wyrrywają, nigdy więcej go nie widzę. Musiał wiedzieć, że nie jestem złą osobą. Zrobiłem coś dobrego z czegoś strasznego. Przynajmniej teraz mógł żyć ze świadomością, że zawsze go kochałem. Miałem tylko nadzieję, że zaakceptuje wybraną ścieżkę i ruszy dalej. Nigdy nie byłbym szczęśliwy, ale Kit wciąż mógł znaleźć jego. Tego właśnie miałem nadzieję dla niego.

Gdy drzwi zamknęły się za mną, moja przyszłość też. Moje życie, wypełnione nieskończoną miłością i oddaniem, zamknęło swoje drzwi i znów byłem sam.

Pustka była teraz moim życiem.

Rozdział 24

Zostałem zabrany na górę do mojego pokoju, w którym zobaczyłem, że jest po czwartej nad ranem. Nic dziwnego, że byłem wyczerpany. Minęło czternaście godzin, odkąd Craig przyszedł po mnie.

Zac zajmował się mną teraz. Każdy dotyk i każde pieszczoty odbywały się z takim oddaniem, nigdy byś nie uwierzył w to, co właśnie zrobił mi w swojej piwnicy.

Co
nam
zrobił .

Poprowadził mnie do wanny i wykąpał mnie, gdy tak siedziałem, patrząc w milczeniu. Znowu byłem odrętwiały. Ponownie, pozwoliłem, by uczucie przelewało się po mnie, więc nie musiałem w ogóle czuć. Czuć było gówno. Nigdy więcej nie będę się czuł.

Kiedy Zac był zadowolony, wyciągnął mnie z wanny, wysuszył i ubrał w jedwabną koszulę nocną, gdy tam siedziałem ... zupełnie jak idealna mała lalka, którą byłem.

"Wyglądasz na zmęczonego. Jesteś zmęczony, kochanie? Czy nadal tam jest spalenie? Mogę sprawić, że znowu poczujesz się dobrze. "

Pokręciłem głową, nie chcąc go nigdzie w pobliżu. Ciągnięcie do niego wciąż tam było, ale po tym, co właśnie miało miejsce, zostało zdrętwiałe. Było prawie tak, jakby to, co się stało, stawało się odległym snem. Byłoby miło obudzić się z tego wszystkiego i odkryć, że całe zło zniknęło. Że koszmar się skończył.

To się jednak nie skończyło.

To dopiero się zaczęło.

Zac otarł usta o moje i położył nogi na łóżku. Upewnił się, że moje stopy są pod kołdrą, zanim wślizgnął się obok mnie. Przyciągnął mnie do siebie, więc mnie lał. Był twardy ... znowu. Nie sądziłem, że moje ciało może zająć znacznie więcej.

"Boże, Livy. Po prostu nie mogę mieć ciebie wystarczająco dużo. Zostawię cię w spokoju, ponieważ musisz odpocząć, ale zawsze wiedz, że ciągle cię pragnę. Nigdy nie będziesz się musiał o to martwić. Nigdy nie będzie osoby, której pragnę bardziej niż ciebie." Pocałował mnie w głowę i wtulił się we mnie. Pozwoliłem mu to teraz, ponieważ obiecałem mu, że to zrobię. Obiecałem mu świat i świętował jego zwycięstwo. Walczył o swoją nagrodę i wygrał ...

I byłem zagubiony.

Marzę o słuchaniu ujęć. Dużo strzałów. Słyszałem też krzyki. Dzwonił przez moje uszy i bawił się moją głową. Potem usłyszałem głośny wybuch, który wyrwał mnie ze snu. Cały dom zadrżał, gdy kurz z tynku na suficie opadł jak piasek.

"Livy, wejdź do łazienki i zamknij się. Teraz!"

Zac natychmiast wyszedł z łóżka, chwytając broń ze stolika nocnego. Pobiegł do drzwi i przyłożył do niego ucho, po czym spojrzał na moją zszokowaną twarz. "Ruszaj się!"

Zerwałem się z łóżka i pobiegłem w stronę łazienki, kiedy na dole rozległ się głośny wybuch. Słyszałem krzyki ludzi i strzelanie z pistoletów, kiedy się zamykałem.

Nie mogłem zrozumieć, co się dzieje. Ian ostrzegł mnie przed niebezpieczeństwami i zastanawiałem się, czy są tam ludzie - gorsze mężczyźni niż Zac - chcąc go zabić. To sprawiło, że strach wkradł się do środka. Wiedziałem, że Zac jest zły, ale był diabłem, którego znałem. Tam nie wiedziałem, co mnie do cholery przywitało.

Część mnie świętowała w tym, że ktoś tam ścigał się, by dostać się do mojego pana, ścigając się, by go wyciągnąć. Druga część mnie bała się, co by się stało, gdyby tak się stało. Do kogo wtedy należę? Czy ci ludzie mnie wezmą, użyją mnie tak, jak Zac ... czy gorzej?

Mój umysł gramolił się i po raz pierwszy od wczoraj odczułam ten błysk nadziei. Moje przeżycie było na pierwszym planie. Nie chciałem umrzeć jak wczoraj.

Chciałem żyć.

Podbiegłszy do okna, otworzyłem go, by znaleźć ludzi biegających wszędzie. Na ziemi leżało kilka martwych osób, a na patio leżały kawałki śmieci. Rozejrzałem się, żeby sprawdzić, czy uda mi się znaleźć coś, na czym mógłby się czołgać, ale nic nie było.

"Olivia!"

Spojrzałem w stronę głosu i zobaczyłem Iana stojącego z wszystkimi jego walkami. Miał też pistolety i granaty przymocowane do paska. Uśmiechnął się do mnie i mrugnął. "Przybywam, żeby cię złapać!"

Prawie dopingowałem. Prawie podskoczyłem, klaskując jak wariat. Ian nie był ranny, martwy ani zaginiony. Był bardzo żywy i przybył, by mnie uratować.

Moje serce tańczyło w świadomości, że jest ktoś, kto się mną opiekuje. Ktoś, kto był gotów zaryzykować własnym życiem, żeby mnie ocalić.

Kiedy się uśmiechnąłem, nie mogłem przestać się zastanawiać, co stało się z Kit. Prawie zapytałem, ale wiedziałem, że Zac był prawdopodobnie tuż za drzwiami.

Bez względu na to, gdzie był Kit, miałem nadzieję, że jest bezpieczny. Miałem nadzieję, że go uzdrowi. Miałem nadzieję, że będzie mógł beze mnie iść.

Nie mógł teraz być ze mną. Tak dużo wiedziałem. Błagając o pomoc Zaca, przypieczętował nasz los. Zdałem sobie sprawę, dlaczego to zrobił, ale nadal nie odebrał tego faktu.

Kiedy moje serce ścigało się, usłyszałem strzał i Ian schylił się nisko, by zająć pozycję. Wystrzelił kilka rund, a następnie pobiegł do przodu. Nie było wątpliwości, że był w tym ekspertem. Wszystkie jego ruchy zostały wykonane z wojskową precyzją.

Wystrzelił jeszcze parę razy, po czym wyszedł z pola widzenia i wszedł do domu. Odsunąłem się od okna i zacząłem chodzić. Moje serce bębniło w niepokój o to, co może się wydarzyć później. Wiedziałem, że Ian nie może pracować sam. Nie wtedy, gdy wiązało się to z tak dużą ilością amunicji i eksplozji. Musiał pomagać innym. Ktokolwiek tam był, powitałem ich teraz. Powitałem ich, ponieważ wiedziałem, że za tym wszystkim stoi Ian.

Cały czas chodziłem po tym, co czuło się godzinami zamiast minut. Rozbrzmiewały więcej wybuchów, można było usłyszeć więcej krzyków, a potem ...

Nic.

Kompletna cisza wypełniała pokój i sprawiło, że moje serce biło szybciej.
Co mam teraz zrobić
? Nie mogłem myśleć. Nie wiedziałem, co mnie przywitało za drzwiami.

Kiedy powoli ruszyłem w jego stronę, podniosłem rękę, by złapać uchwyt.

I wtedy to usłyszałem.

Bang
!

Bang, bang
!

Przez chwilę była śmiertelnie cicha. Potem usłyszałem ryk dochodzący z sypialni. Rozległ się trzask i usłyszałem głos ... głos, który mnie powstrzymał. Głos, który myślałem, że jeszcze raz usłyszę w moich snach.

"Gdzie ona jest ?!" krzyknął.

Usłyszałem uderzenie i to było, kiedy mnie uderzyło. Tam się zamknąłem, a nie na odwrót.

Szybko gramoliłem się z zamkiem, moje ręce trzęsły się gwałtownie. "Kit!" Krzyczałem. Nie usłyszawszy niczego, byłem bardziej zdesperowany, żeby się wydostać.

W jakiś sposób udało mi się go odblokować. Otworzyłem drzwi z wielkim uśmiechem na twarzy, ale to, co zobaczyłem, wytarło go.

Kit stał tam z krwią na dłoniach i twarzy. Jego oczy były szeroko otwarte, przez co przeszył mnie strach.

Za nim, trzymając pistolet w swojej głowie, był Zac. Jego twarz była posiniaczona, nos miał zakrwawiony, ale oczy nie pozostawiały miejsca na błąd.

Zło ... Po prostu czyste zło.

"Starałem się być w tym cholernie miły." Szarpnął Kit i sprawiło, że wzdrygnąłem się. "Pozwoliłem mu żyć, bo cię kocham i tak mi odpłacasz? Obiecałeś mi, Livy. Obiecałeś, kurwa.

Wyciągam ręce w uspokajającym geście. Zac wyglądał na dwie sekundy od wyciągnięcia spustu. "Wiem, i nadal obiecuję."

Wskazał na mnie. "Więc co to kurwa było, ha? Powinieneś krzyczeć moje imię, nie jego. Nie człowiek, który próbował cię zabić, gdy byłeś dzieckiem.

"Nie słuchaj go." Głos Kit kazał mi skakać. - Olivio, dlaczego myślisz, że chciał zabrać cię tamtego dnia do parku? Moje oczy rozszerzyły się, gdy zdałem sobie sprawę, co próbuje powiedzieć. "Jak myślisz, dlaczego chciał cię wynieść z tego pokoju hotelowego?"

Zac szarpnął go. "Zamknij się, kurwa. Byłeś tym w pokoju, w którym podłożono bombę, nie ja.

Kit zignorowała go. "Olivia, posłuchaj mnie. Twój ojciec robił niebezpieczne interesy z Bliskim Wschodem. Te, które przyniosłyby mu miliony, ale sparaliżowałyby kraj. "

Moja głowa zatrzęsała się, zdezorientowana. "Co?"

"Nie słuchaj go, skarbie. Twój ojciec umarł, ponieważ zawsze uciekał przed nim. Znów szarpnął Kit. "Uczył mnie ojcem chrzestnym, żebym mógł się tobą opiekować, gdyby coś się stało. Zawsze byłem tam, by cię chronić, Livy. Zawsze cię kochałem."

Łzy napłynęły mi do oczu, gdy spojrzałem na Kit. "Twój ojciec pomagał na Bliskim Wschodzie wymyślić nową walutę ropy naftowej. Które mogliby sami ustawić. Tam, gdzie mogli ustawić własne stawki. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania poradziły sobie z tym i działały. Hussein i Kaddafi nie zostali powaleni z powodu powstania w ich kraju. Zostały one zniesione z powodu nowego porozumienia w sprawie ropy naftowej. Jeden, który uczyni ich milionami. Jeden, który mógłby zniszczyć super moce, takie jak Wielka Brytania i USA. Agencja nigdy nie dopuściłaby do tego.

"Zostałem wysłany, aby posadzić tę bombę, ponieważ myślałem, że chodzi o umowę. Teraz wiem, że się myliłem. "

Zmarszczyłem brwi. "Co masz na myśli?"

"Nie rób tego, kurwa. Przysięgam, wbijam ci kulę w twoją głowę. Twarz Zac była czerwona z wściekłości.

"Nie zrobiłbym tego, gdybym był tobą." Ian pojawił się w drzwiach, wskazując pistolet na głowę Zac.

Zac spojrział w kierunku Iana i skrzywił się. "Co ty kurwa tu robisz? Myślałem, że nie żyjesz."

Ian się roześmiał. "Twoja mała sztuczka polegająca na strzelaniu do mnie, więc mogłeś mnie zabić później, nie zadziałała. Byłem gotowy, a ja dostałem faceta, kiedy przyszedł po mnie." Spojrzął na mnie. "Przepraszam, że trwało to tak długo."

Chciałem mówić, ale byłem w szoku.

Odwrócił się do Zaca. "Teraz sugeruję, żebyś odłożył broń, zanim ktoś zostanie ranny."

Oczy Zaca wypełniły się absolutną nienawiścią. Można powiedzieć, że próbował dowiedzieć się, co dalej.

"Nawet jeśli mnie zabijesz, są inni na dole tylko czekają, żeby cię zastrzelić." Ian uśmiechnął się, mrugając w moim kierunku.

W końcu widząc sens, Zac rzucił broń, a Kit podbiegła do mnie. Otoczył mnie w swoich ramionach i od razu go wdychałem, pozwalając, by szczęście, że był tak blisko mnie, otoczyło mnie.

Ale Zac, widząc to wszystko, odwrócił się i zaczął gramolić, by wyciągnąć broń od Iana. Podbiegłem do pistoletu na podłodze, podniosłem go i wystrzeliłem w sufit.

"Zatrzymać!"

Zac podniósł ręce i odwrócił się do mnie z uśmiechem. "Kochanie co robisz?"

Wtedy mnie uderzyło. Wszystko to eksplodowało w moim umyśle i miało sens. "Bomba nie została zasadzona z powodu tego, co zrobił mój ojciec, prawda? Posadziłeś to, ponieważ chciałeś, aby moi rodzice usunęli się z drogi. Nie

chodziło o umowy biznesowe. To było o mnie. Zawsze o mnie chodziło. "

Kiedy Kit nie powiedział mi inaczej, wiedziałem, że miałem rację. Zac właśnie zaoferował mi delikatny, uspokajający uśmiech.

"Livy, skarbie, nigdy bym nie skrzywdził twoich rodziców. To ja zajmowałem się nimi później. Byłem tym, który chronił was wszystkich. "

Kit warknął. - Tylko dlatego, że wiedziałeś, że zostaniesz złapany, jeśli tego nie zrobiłeś. Nie mógłbyś ryzykować, że twoja Goddaughter przemknie ci przez palce, prawda?

Zac podniebne nozdrza. "Sposób, w jaki ją traktowali, nie różnił się niczym od psa. Musiałem usunąć je z drogi, żeby móc się nią odpowiednio opiekować. "

Śmiałem się. Nie wiem dlaczego, ale brzmiało to po prostu zabawnie. "A ty traktowałeś mnie o wiele lepiej? Zostawiłeś mnie tam, więc zgniótłbym się tak bardzo, że wyglądałoby na to, że przyszedłeś mnie uratować. Chciałeś, żebym dotarł do mojego najniższego punktu, prawda, Zac? Chciałeś, żebym prawie wypił się na śmierć, abys mógł wejść na swojego białego konia i być moim zbawicielem.

Wskazał na mnie. "Byłem tam dla ciebie, gdy nikt inny nie był. Wyciągnąłem cię z twojego osobistego piekła i zaoferowałem ci świat. Pamiętasz zбочzonego Manderville? Pamiętasz, co zrobił? Kto był tym, który trzymał wilki w zatoce, ha?

Głowę miałem zaparowaną wizjami wilków ścigających mnie. Jak wiedział Zac? Jak udało mu się tak bardzo wejść w moją głowę?

Zac zobaczył, że się waham i uspokoił mnie. "Livy, kochanie ..." Zamknąłem na chwilę moje oczy, zadrzałem, co sprawiło, że Zac był bardzo szczęśliwy. Podszedł trochę bliżej. "Kocham cię, Livy. Zawsze cię kochałem. Odkąd byłeś mały, kochałem cię. W tamtym czasie było inaczej, ale teraz ... Teraz dałbym wszystko, byś ty był moją księżniczką. To był zawsze ty, kochanie. Nigdy nikogo innego. Byłem tylko zainteresowany, aby cię uszczęśliwić. "

Trochę się zachwiałem, ale Kit delikatnie położył mi rękę na ramieniu. Kiedy spojrzałem mu krótko w oczy, zniknęły wszystkie myśli o Zacie i oczyściły mi się.

Zacisnąłem mocniej pistolet i spojrzałem na Zaca. "Szczęśliwy? Myślisz, że to ... - Wskazałem ręką pokój - czy jestem szczęśliwy? Naprawdę myślisz, że traktując mnie jak swojego niewolnika, mógłbym nauczyć się kochać cię za to? To nie jest miłość

, Zac. Żadne z tego, co dla mnie zrobiłeś w przeszłości, nie było miłością. To było poza kontrolą. Po prostu chciałeś mnie kontrolować. I działało to przez jakiś czas.

"Zaśmiałem się sarkastycznie. "Ostatniej nocy, upewniłaś się

, że to kurwa działa. Upewniłeś się, aby pokazać tej osobie, która kiedykolwiek naprawdę mnie kochała, że jesteś pod kontrolą. Że byłeś tym, który mnie posiadał. Nikt inny. Ty."

"Jesteś mój!" Warknął.

Uśmiechnąłem się i wycelowałem pistolet w jego oczy. "Już nie." Nacisnąłem spust.

Patrzyłem, jak Zac uderzył w podłogę, a szok wciąż był w jego oczach. Był martwy i mogłem wreszcie być wolna.

Właśnie tak, byłem. Właśnie tak, włącznik się zatrząsł i zniknięcie, które miał na mnie, zniknęło. Nie było go z mojego życia na dobre.

W końcu mógłbym żyć

I to była moja ostatnia myśl, zanim mój świat stał się czarny.

Rozdział 25

Wróciłem z tyłu dużego samochodu. Byłem tulony w czyichś ramionach i kiedy wdychałem, uśmiechałem się.

Zestaw.

"Poranek, słońce. Myślałem, że nigdy się nie przebudzisz.

Podniosłem wzrok i zobaczyłem, jak Ian uśmiecha się do mnie w lusterku wstecznym. "Gdzie jesteśmy?" Wyciągnąłem ramiona i ziewnęłam, czując, jak moje mięśnie protestują.

"Jesteśmy w drodze do Southampton." Ian puścił do mnie oko. "Ktoś kiedyś powiedział mi o łodzi, która nazywała się" Mała księżniczka ". Myślałem, że może uda nam się tam przez jakiś czas ukryć. Myślę, że w domu zrobiliśmy trochę bałaganu. "

I wtedy mnie uderzyło. Zac, co robił poprzedniej nocy, co robiłem dziś rano. Zabiłem człowieka. W rzeczywistości trzymałem pistolet w głowie mężczyzny bez żalu i żalu, i pociągnąłem za spust. Ogrom tego, co zrobiłem, przejął kontrolę.

"Myślę, że będę chory."

Ian trzasnął hamulcami i pociągnął, a Kit pomógł mi wysiąść z samochodu. Wyrzuciłem w chwili, gdy moje stopy wylądowały na twardym ramieniu autostrady. Moje jelitowe skręty, gdy pomyślałem o tym, co się wydarzyło wczoraj i jak mogę kiedykolwiek przez to przejść.

"Olivia, wszystko w porządku?"

Machnąłem ręką, żeby znaleźć Kit. Położył rękę na mojej i pociągnąłem go. "Lekarz. Potrzebuję lekarza. Wytarłem usta i spojrzałem na spanikowaną twarz Kit.

"O co chodzi, Olivia? Czy coś Pana boli? Gdzie boli?"

Potrząsnąłem głową. "Potrzebuję pigułki. Poranek po pigułce. "Widziałem zrozumienie w oczach Kit, a ja odwróciłem się do Iana. "Potrzebuję tego, Ian. Nie chcę, żeby w nim pozostało coś z niego. Chcę się pozbyć zła. Chcę, żeby odszedł na dobre.

Łan skinął głową i pobiegł do samochodu. Kit położył mi dłoń pełną miłości i podniósł mnie, by umieścić mnie z powrotem w samochodzie.

"Jestem z tobą, Olivia. Na każdym kroku. Trzymał mnie blisko, kiedy łan włączył samochód. Przez chwilę pozwoliłem się zgubić. Przez jedną chwilę pozwoliłem sobie ponownie poczuć się szczęśliwym.

Pojechaliśmy do najbliższej przychodni, jaką mogliśmy znaleźć. Biorąc pod uwagę to, czego potrzebowałem, byłem postrzegany jako cierpliwy pacjent. Zostałem wyewidencjonowany i po godzinie oczekiwania dostałem w końcu to. Powiedziano mi, że mogę czuć się źle przez kilka dni, ale to było normalne. Wolałbym czuć to niż alternatywę każdego dnia. Kolejną dobrą wiadomością było to, że udało mi się uzyskać kolejny półroczny środek antykoncepcyjny. Niezależnie od tego, czy ich potrzebowałem, czy nie, utrzymywali mnie regularnie, dlatego właśnie byłem na ich miejscu. Kazano mi czekać tydzień lub użyć prezerwatyw. Wątpiłem, czy mam jakiegokolwiek kłopoty z tym związane. W tej chwili seks był ostatnią rzeczą, o której myślę.

Kiedy skończyłem, znów byliśmy w drodze. Ktoś ubrał mnie z powrotem w domu, podczas gdy ja byłem nieprzytomny, i kilka rzeczy zostało zapakowanych dla mnie. Ian miał go przy sobie, podobnie jak Kit. Po kilku tygodniach przymusowej ucieczki ukrył szafkę, którą miał na poczie.

"Co się stało z Craigiem?" Nie wiedziałem, dlaczego nagle pomyślałem o nim.

Ian spojrział na mnie w lustrze. "Poszedł własną drogą".

Sapnęłam. "To znaczy, był z wami?"

Łan kiwnął głową ze śmiechem. "Tak. Powiedziałem ci, że był ustami. "

Zacząłem jąkać. "Ale ... Ale ... A co z kliniką? Obserwował każdy mój ruch. "

Łan znów się roześmiał. "Naprawdę nie myślisz, że on wiedział, co się dzieje? Grał swoją rolę. Patrząc na to, jak bardzo jesteś zszokowany, grał naprawdę dobrze. "

Sapałem. "Był jak chodzący hormon." Poczułem, jak Kit zeszywnia obok mnie. Odwróciłem się do niego. "Przepraszam," mruknąłem.

I ja byłem. Było mi przykro z powodu wszystkiego, a Kit wiedział o tym, ponieważ uśmiechnął się i przyciągnął mnie do siebie. "Nigdy nie musisz żałować, Olivia."

Zauważyłem, że Kit i Ian się uśmiechają i zobaczyłem, że coś między nimi przepływa. "Czy oboje się znacie?"

Kit mnie ścisnął. "W rzeczywistości jesteśmy kuzynami".

Sapnęłam. "Cousins?"

Łan się roześmiał. "Tak, kto wiedział? Mama Kit jest siostrą mojej mamy. Kit opowiadał mi o tej agencji, kiedy byłem w wojsku. Byłem zaintrygowany i przyjrzałem się temu. Zanim Kit zniknął, wiedziałem, że muszę się trochę głębiej. W końcu udało mi się dołączyć po kilku latach. Chciałem wejść i chciałem znaleźć Kit przed agencją. Wiedziałem, że ma kłopoty i chciał pomóc. Kiedy przyszedłeś do domu i wymieniłeś imię Kit podczas snu, wiedziałem, że muszę wejść i pomóc. Po prostu żałowałem, że nie wiedziałem wcześniej. Szef wyznaczył strażnika, który będzie cię pilnował w twoim domu. Zobaczył moje zdziwienie. "Przypuszczam, że nie zdawałeś sobie z tego sprawy?" Pokręciłem

głową. "Na szczęście to był Craig, ale żałowałem, że to nie ja. Craig wspomniał mi coś o człowieku przychodzącym i wychodzącym z twojego domu, ale powiedziałem mu, żeby milczał. Wiedziałem, że ty i on będziecie mieli poważne kłopoty, jeśli zostaniecie złapani. Chciałbym wiedzieć, że to Kit. Mogłem zapobiec temu wszystkiemu. Mogłem cię ostrzec. Spojrzał przepaszająco w lustro na Kit.

Oczywiście. Teraz wszystko ma sens. Dlaczego tak bardzo chciał być tam dla mnie. Był tam, aby mnie chronić od samego początku.

Zacząłem się wzdrygać, myśląc o tym, że Zac dowiedział się o Kit wcześniej. Powinienem był wiedzieć, że ludzie będą mnie obserwować. Byłem głupi, nie zauważając, że jestem śledzony.

Westchnąłem, myśląc o wszystkim, co się wydarzyło od tego czasu. Zastanawiam się, jak wszystko dziś poszło.

Zwróciłem się do Kit. "Co się stało po tym, jak opuściłem pokój?" Poczulem łyżę z mojego wstydu, ale Kit położył mi uspokajającą dłoń na mojej twarzy.

"Ian uratował mnie. Mimo obietnic Bartłomieja, że mnie puścił, miał zamiar mnie zabić. Nie chciał, żeby coś się między wami pojawiło. Chociaż powiedziałaś, że mnie nie kochasz, nadal musiałby się upewnić, że nigdy więcej nie pokazałam swojej twarzy.

Złapałem jego rękę. - Więc Zac i tak by cię zabił? Kit przytaknął. "Syn sukę!" Byłem tak wściekły, że mogłem zabić Zaca na nowo. Ale coś jeszcze mnie uderzyło. "Wiesz, że nie miałem na myśli tego, co powiedziałem, prawda?"

Kit uśmiechnął się. "Oczywiście. Nigdy nie zapomnę dnia, w którym powiedziałaś mi, że za każdym razem, gdy myślisz o malowaniu, przypomina ci to, jak bardzo mnie kochasz. Mam twoją wiadomość głośno i wyraźnie. W tej chwili wiedziałem, że muszę walczyć. Kiedy pojawił się Ian, powiedział chłopakom, że Zac poprosił mnie o zabicie mnie. Udało mi się przemycić mnie z domu i zaprowadził do opuszczonego domu oddalonego o jakieś pięć mil. Tam poznałem Craiga i kilka innych osób. Opracowaliśmy plan, aby przyjść i uratować cię o świcie. Nie było mowy, że pozwolę ci odejść.

Wtulił twarz w moje włosy i westchnął. "Dziękuję" - wyszeptałam, kiedy splótłam palce z jego.

Kit pocałowała mnie w głowę. Czułem się szczęśliwy w tej chwili i pozwoliłem sobie poczuć tę odrobinę euforii, ponieważ wiedziałem, że to nie potrwa długo.

Na razie byliśmy na drodze do nieznanego, wkrótce na morzach do nieznanego. Część mnie tego chciała i nie mogła się doczekać, podczas gdy druga część mnie chciała schować się w kącie niczym przerażona jagnię. Przestraszyłem się beznadziejnie przed nieznanym. Z Zac, znałem moją ścieżkę. Wybrał dla mnie moje przeznaczenie. Jak ironiczne było to?

Dotarliśmy do Southampton około godzinę później. Jak tylko zaparkowaliśmy, złapaliśmy nasze rzeczy i pojechaliśmy prosto do portu. Kit i Ian poszli za mną, ponieważ oczywiście nie mieli pojęcia, gdzie pójść dalej.

Poszedłem w stronę stoczni Jamesa, z radością widząc go przy kontuarze. Otworzyłem drzwi, dzwonek go ostrzegł. Kiedy mnie zobaczył, uśmiechnął się, a potem upadł.

"Olivia, miło cię widzieć. Miałem jednak nadzieję, że nigdy tego nie zrobię. Bez urazy."

Śmiałem się. "Nikt nie wziął." Widziałem, jak patrzy na Kit i Iana ze zmarszczonymi brwiami. "Przepraszam. To jest Kit i to jest Ian. Kit, Ian, to jest James.

Wszyscy uścisnęli sobie dłonie, a potem James skierował swoją uwagę na mnie. - Domyślam się, że jesteś tutaj, żeby płynąć. Pokiwałem głową. - Więc domyślam się, że będziesz chciał twoich rzeczy? Znow przytaknąłem. - Jest zablokowany. Wskazał na plecy, po czym zniknął.

"Kto to jest?" Ian szepnął.

"On jest moim wujkiem. Mój właściwy

wujek po stronie mojej mamy. Jedyne naprawdę miły z każdej strony mojej rodziny. "I jedyny, którego wiedziałem, że mogę zaufać, aby zachować moje rzeczy bezpieczne dla mnie. Nie było to trudne, ponieważ został praktycznie wydziedziczony przez moją matkę po tym, jak oskarżyła go o używanie ich dla pieniędzy i statusu. Jedyne problem, jaki miał James, to był zbyt miły ... a moja mama nie zrobiła nic dobrego.

James wkrótce wrócił z moją dużą czarną torbą i postawił na kontuarze. "Wszystko tam jest, tak jak go zostawiłeś."

Ukloniłem się. "Dziękuję, że zaopiekowałaś się mną."

James uśmiechnął się. "Bez pocenia się". Spojrzał na Kit i Iana, po czym znów skierował swoją uwagę na mnie. Wyglądał tak bardzo jak moja matka i, niestety, ja też. Oboje mieliśmy charakterystyczne blond włosy i niebieskie oczy. Cóż, zrobiłem, dopóki nie umarłem, kasztanowe.

"Więc gdzie teraz pójdziesz?"

Wzruszyłem ramionami. "Nie wiem. Może Cypr, Chorwacja, Republika Zielonego Przylądka, Wybrzeże Kości Słoniowej ... Gdzieś na początku z C. "Spojrzałem na Kit. Zaczynając od litery z jego pełnym imieniem, brzmiało teraz świetnie. W końcu był moim zbawicielem.

James roześmiał się i podszedł do kontuaru, żeby się przytulić. "Cóż, gdziekolwiek pójdziesz, uważaj teraz, słyszysz mnie?"

Pokiwałam głową w jego ramieniu i poczułam, że moje łzy stają się coraz lepsze. "Będę w kontakcie."

Odsunął się i otarł moje łzy. "Bądź bezpieczny." Uśmiechnął się słodko, patrząc na Kit i Iana. "Proszę, zaopiekuj się nią dla mnie".

"Och, zrobię to," obaj odparli zgodnie. Lekkie rozdrażnienie na twarzy Kit nie pozostało niezauważone.

James odchrząknął. - No cóż, Olivia ... Bądź dobra. Spojrzał na Kit i Iana, jakby chciał przekazać pewną wiadomość. Nie mógł być bardziej zły.

Pokiwałem głową, pocałowałem go w policzek i podniosłem torbę. Kit wziął to ode mnie, uśmiechając się, gdy objął mnie ramieniem. "Czy wszystko w porządku?"

Potrząsnąłem głową. "Nie, ale będę." Spojrzałem na Kit i poczułem, jak rośnie poczucie winy. „Czy jesteś w porządku?” Myślę, że mógłby powiedzieć, co mam na myśli, jak on się skrzywił.

"Nic mi nie będzie, Olivia. Z tobą teraz ze mną, będę więcej niż w porządku. Uśmiechnął się do mnie z uwielbieniem, ale nie mogłem powstrzymać się od tego, co zrobiłem. Gdyby nie moja pogoń za zemstą, Kit nigdy nie zostałaby pogwałcona przez tę pieprzoną wiedźmę kobiety. Równie dobrze mógłbym go przykręcić łańcuchem i krzyknąć: "On jest cały twój!"

Ruszyliśmy na molo i ruszyliśmy w kierunku mojej łodzi, ale zanim zdążyłem tam dotrzeć, zobaczyłem kogoś znajomego. Wstrzymałem oddech i położyłem rękę na ustach. "Marcus, co ty tutaj robisz?"

Kit szturchnął mnie. "Chciał cię zobaczyć".

Spojrzałem na Kit z szoku, a potem skierowałem swoją uwagę z powrotem na Marcusa. Uśmiechnął się szeroko, gdy przysunął się do uścisku.

"Olivia, jak się masz? Słyszałem, że przez te kilka ostatnich dni wiele przeżyłeś. Przykro mi z tego powodu. Chciałbym wiedzieć wcześniej. Thomas próbował zadzwonić do twojego telefonu, ale Ian odebrał.

Spojrzałem na Iana i zmarszczyłem brwi. Posłał mi mały uśmiech. "Zac chciał monitorować twoje połączenia przychodzące. Chciał także dowiedzieć się, kto jest w twoim domu. Tak właśnie znalazłem Kit. W ten sposób wszyscy zgrupowaliśmy się, by wyciągnąć plan, by cię ocalić. Spojrzał na kuzyna z oślepiającym blaskiem. "

Niestety

, Kit niecierpliwił się, próbując dowiedzieć się, co jest z tobą nie tak tego dnia w klinice i tak go złapano."

Skrzywiłem się, ale skinąłem głową i skierowałem swoją uwagę z powrotem na Marcusa. Uśmiechnął się i delikatnie położył mi rękę na ramieniu. "Zawsze wiedziałem, że coś jest w tobie, ale nigdy nie wkładałem dwóch i dwóch razem, dopóki nie zniknąłeś i wyszedłem Kit".

Zaskoczony spojrzałem na Kit. "Nie rozumiem."

Marcus złapał mnie za rękę. "Byłeś uzależniony od Xanai." Moje oczy załśniły łzami, a on się skrzywił. "Przykro mi, Olivia. Nie zdawałem sobie sprawy. Lek, o którym ci mówiłem, ten, który wzięła moja żona, był Xanai. Wiedziałem o tym i wiedziałem, że to źle, ale nigdy nic z tym nie zrobiłem. Mówiłem ci, że pracuję dla potworów, a teraz zdajesz sobie sprawę, że ja też jestem. Spojrzał w dół na chwilę, zanim znów spojrzał mi w oczy. "Chciałem cię zobaczyć zanim odszedłeś. Musiałem ci coś wyjaśnić. Twój ojciec był manipulowany, tak jak ty. Wiedziałem o Zac Bartłomierzu, ponieważ zwykłem robić interesy ze swoim pośrednikiem. Ponieważ byłem prawnikiem, odkryłem pewne rzeczy. Zaufano mi wszystkim, ponieważ wiedzieli, jak bardzo chcę partnerstwa w mojej firmie. Wiedzieli, że zrobię wszystko, aby to zdobyć.

Westchnął trochę, zanim kontynuował: "Był inny eksperymentalny narkotyk. Takie, które powoduje strach i paranoję. Został nazwany "narkotykiem samobójczym", ponieważ w końcu doprowadziłby do samobójstwa. Wierzę, że to właśnie zabiło twojego ojca. "

Zamrugalem szybko, nie mogąc we wszystkim zająć. Przez lata zastanawiałem się, jak umarł mój ojciec. Teraz miałem moją odpowiedź.

Sapnęłam, wspominając ten czas tuż przed śmiercią, kiedy moja mama powiedziała, że tabletki go pogarszają. To musiały być one.

"Więc Zac naprawdę zabił mojego ojca?"

Marcus kiwnął głową. "Prawdopodobnie zabił też twoją matkę."

Zmarszczyłem brwi. "Ale ona miała raka."

Marcus potrząsnął głową z sarkastycznym śmiechem. "Byłbyś zaskoczony ilością leków, które są tam. Są pewne rzeczy, o których nie wiesz, że zakreśli ci się w głowie, Olivia.

Kiedy zobaczył moje zmarszczenie brwi, podszedł bliżej i pogłaskał mnie po ramieniu. "Przykro mi, że musiałeś to usłyszeć, ale widzisz, jak ważne było dla ciebie, aby ci powiedzieć."

Łza spadła mi na twarz, gdy kiwnąłem z uśmiechem. "Oczywiście. Tak się cieszę, że mi powiedziałaś. Tak się cieszę, że przyjechałaś tu, żeby mi powiedzieć. Zmarszczyłem brwi. "

Jak
się tu dostałaś?"

Marcus roześmiał się. "Kiedy wszystko się stało i rozmawiałem z Kit, upewniłem się, że możemy pozostać w kontakcie. Po raz pierwszy od wielu lat odwiedziłem też moją siostrę. Nie rozmawialiśmy od czasu śmierci Beth. Wiele trzeba było podejść do jej drzwi i zapukać do drzwi. Zrobiłem to jednak i cieszę się, że tak zrobiłem. Przeprosiłem ją po raz pierwszy w życiu, a ona po prostu przyjęła mnie z otwartymi ramionami. Od tamtej pory mieszkam z nią. Cóż, ja i Thomas. Uśmiechnął się i wskazał na słupek. Thomas pojawił się znikąd.

Znowu zacząłem oddychać. "Thomas, przez cały czas ukrywałeś się?"

On śmiał się. "Podoba mi się element zaskoczenia".

Zachichotałem. "Cóż, z pewnością mnie zaskoczyłaś."

Wszedł i uściskał mnie mocno. Kiedy rozłączyliśmy się, Marcus westchnął. "Cóż, wydaje mi się, że wy trzy chcecie wyjechać?"

Pociągnąłem nosem, czując, że łzy grożą. Thomas skrzywił się. "Nie waź się płakać, Olivia. Nie mogę znieść widoku kobiety płaczącej. "

Śmiałem się z moich łez. "Przykro mi, Thomas."

Dostrzegł mój wyraz twarzy i łzy również zaczęły mu się pojawiać. "Och, chodź tutaj." Skinął na mnie i podbiegłem do kolejnego uścisku. "Zaopiekuj się sobą, Olivio." Przytaknąłem łzami i odsunąłem się, aby uściskać Marcusa.

"Musisz teraz o tobie myśleć, Olivia. Nadszedł twój czas. Pokiwałam głową Marcusa i uśmiechnęłam się.

Thomas trącił Marcusa. "Lepiej pójdźmy." Popatrzył na mnie. "Jego siostra ma sernik". Mrugnął. "Chociaż nie są tak dobre jak twoje duńskie wypieki." Obliznął wargi, rozśmieszając mnie.

"Dbajcie o siebie, prawda? Może możesz założyć tę agencję detektywistyczną, o której rozmawialiśmy.

Marcus roześmiał się. "Cóż, nigdy nie wiadomo. Mogę nawet zrobić inną rzecz, którą zasugerowałaś i pomóc ludziom, którzy potrzebują pomocy prawnej, ale nie stać ich na to. Zainspirowałaś mnie. Zrobiłem w życiu za dużo szkód. Czas zrobić coś dobrego. "

Ukloniłem się. "Cóż, dbaj o siebie. Będę tęsknić."

Obaj przytaknęli i powiedzieli: "Będziemy za tobą tęsknić."

Wszyscy się śmialiśmy, ale czas na śmiech był krótki. Nadszedł czas, abyśmy poszli.

Z falą odeszli. Stałem tam, zupełnie oszołomiony i zdenerwowany.

W końcu miałem kilka odpowiedzi. Ciągłe napełniał mi głowę pytaniami, ale przynajmniej poznałem rodzaj złego Zosia, który otoczył się sobą. Wyglądało na to, że trzymał struny nie tylko mnie, ale i moich rodziców.

Kit przyciągnął mnie do siebie. "Czy wszystko w porządku?"

Ukloniłem się. "Tak." Spojrzałem i zobaczyłem moją łódź. "Chodźmy."

Ruszyliśmy w kierunku mojej łodzi i kiedy Ian to zobaczył, zagwizdał. "Wow, naprawdę byłeś w kasie, Olivia."

Wzruszyłem ramionami. "Nigdy nie było czymś, z czego lubiłem się chwalić."

Wspięliśmy się na czterdziestometrowy jacht Sunseeker, idąc prosto do salonu. Tak właśnie zapamiętałem. Całkiem nowy. W ogóle go nie używano. Po prostu tam siedział. Cieszyłem się, że w końcu został dobrze wykorzystany.

Ian poszedł do pracy, zdejmując koszulę. Wtedy zauważyłem jego tatuaż. To było to samo, co Kit, ale z liczbą osiemdziesięciu trzech. "Czy wszyscy macie takie tatuaże?" Wskazałem na Iana.

Kit skinął głową. "Tak. To był znak, że należymy do agencji. Nie mieliśmy nazw. Byliśmy znani tylko jako liczba. "

Pokiwałem głową i spojrzałem na Iana. Wyglądał tak swobodnie na tej łodzi. Kiedy mnie złapał, spojrzał na mnie. "Co?" Zapytał, udając ignorancję. "Mój tata miał łódź, kiedy byłem dzieckiem. Przez cały czas łowiliśmy ryby. Bycie na jednym z nich jest jak dom. Rozejrzał się. "Cóż, nie był tak duży jak jeden z nich, ale mogę z pewnością doprowadzić nas tam, gdzie powinniśmy iść." Uśmiechnął się promiennie.

„A gdzie są idziemy?” Zapytał Kit.

Wszyscy spojrzeliśmy na siebie i uśmiechnęliśmy się. "Gdzieś zaczyna się od C" - wszyscy mówiliśmy, śmiejąc się. Wiedziałem, że szczęście nie potrwa długo. W pewnym momencie ogrom dogoniłby mnie. Nie wiedziałem kiedy, ale wiedziałem,

że nadejdzie. W tej chwili wciąż byłem w szoku. Nadal trwa jak zwykle. To był dla mnie zły znak.

Ian odszedł, by zrobić swoją rzecz, czyniąc mnie szczęśliwym. Gdyby chciał przejąć kontrolę, pozwoliłbym mu. Nie wiedziałem nic o łodziach. Sądzę, że musiałbym się uczyć.

"Co masz w torbie?"

Położyłem go na stole i zwróciłem się do Kit. "Zawsze lubiłem planować, na wszelki wypadek. W pewnym momencie śniło mi się, że pewnego dnia uciec z tego wszystkiego. Nie wiedziałem, czy to będzie tak, ale przypuszczam, że jest to równie dobra wymówka jak jakakolwiek inna. Westchnąłem. "W każdym razie, spakowałem tu kilka niezbędnych rzeczy, takich jak ubrania, przybory toaletowe i ..." Rozpiąłem torbę i wyrzuciłem mnóstwo pieniędzy. Pięćset tysięcy, żeby być dokładnym.

"Jest więcej tego, skąd się to wzięło, ale to wystarcza, żebyśmy przeszli przez kilka lat. Na samym statku James zawsze utrzymywał zdrowe zapasy. Jeśli coś miało się wkrótce skończyć, użyłby go sam, a następnie zastąpił w późniejszym terminie. Myślę, że będziemy dobrze przez kilka dni. "

Kit spojrzał na pieniądze, potem na mnie. Wiedziałem, że zмага się z tym, co powiedzieć. Co powiesz dziewczynie, którą oglądasz w kółko z innym mężczyzną? To była rozmowa, której nie chciałem teraz.

Kit zawahał się, ale podszedł do przodu. "Olivia, ja-"

"Sprawdzę stan zanim wyjdziemy. Śmiało i pocuj się jak w domu. Szybko odszedłem. Nie mogłem teraz wziąć tej rozmowy. Czułem się chory za każdym razem, gdy myślałem o tym, co się stało. Bez względu na okoliczności, wciąż nie odebrało mi tego, że go zdradziłem w najgorszy sposób. Wiedziałem, że prawdopodobnie poczuje mdłości dotykając mnie. Wiedziałem, że jeśli sytuacja się odwróci.

Poszedłem do jednej z sypialni, które wykorzystaliśmy do przechowywania. Było trzech innych, więc było dużo miejsca dla nas wszystkich.

Rozejrzałem się i zobaczyłem, że wszystko tam jest. Przeszedłem przez listę przedmiotów i jak długo wszystko będzie trwało. Kiedy odsunąłem skrzynkę, coś spadło i pochyliłem się, żeby ją podnieść.

To był pędzel.

Kiedy tak stałem, nagle łzy napłynęły mi do oczu i spadły mi na policzki. Wspomnienia Kit i mnie w moim studiu przywiodły mi do głowy.

Poczułem delikatny dotyk na moim ramieniu i odwróciłem się, aby zobaczyć, jak Kit wpatruje się we mnie. Był człowiekiem niewiele słów, ale jego oczy mówiły to wszystko. On był zmartwiony.

Kiedy zaczęło się łkanie, Kit wziął mnie w ramiona i trzymał. Usłyszałem, jak silnik się uruchamia, a łódź odjeżdża, ale wszystko, co robił, to tłumienie mych okrzyków. Kit schyliła się, by zanieść mnie do jednej z sypialni, leżącej na łóżku. Ogarnął mnie w ramionach i pozwolił mi godzinami płakać. Płakałam tak długo i tak mocno, że gdy już nie mogłam płakać, moje oczy były opadające i zapadłem w głęboki sen.

Rozdział 26

Minęło około pięciu tygodni, zanim zacumowaliśmy w Anguilli. Płynęliśmy do Cannes, ale postanowiłem nie iść do C i skoncentrować się na A's. Chciałem też być jak najdalej od mojej ojczyzny. Anguilla wydawała się dobrym początkiem. Pomogło mi to również, że miałem pieniądze na tej wyspie.

Właśnie zjedliśmy obiad w naszą pierwszą noc i byliśmy na relaksu. Pomimo mojego załamania się z Kit, wciąż trzymałem się z dala od niego. Nie dlatego, że nie chciałem być blisko. Wręcz przeciwnie. Nienawidziłam go odsuwać i nienawidziłam, że prawdopodobnie go skrzywdziłam. Po prostu nie mogłem nic na to poradzić.

Ian był moją skałą. Żartowaliśmy ze sobą i grzebaliśmy się. Uwielbiałem go tu mieć. Czasami moja cicha bestia siedziała w kącie i rozmyślała. Nigdy by nic nie powiedział. Nigdy nie mów mi, jak się czuje. Po prostu pozwolił mi być sobą, a czasami kochałem go za to. Innym razem frustrowało mnie to, że nie chciał się odezwać.

"Jak długo chcesz tu zostać, mała księżniczko?" To był dla mnie nowy przydomek Iana.

Śmiejąc się, odwróciłem wzrok od Iana i otoczyłem nasze otoczenie. To był piękny wieczór z błyszczącymi światłami. Słyszeliśmy ciche odgłosy śmiechu, gdy ludzie tańczyli i bawili się na plaży.

"Nie wiem. Może za chwilę. Lubię to miejsce."

Łan uniósł brew. "Więc nie ma więcej lekcji łodzi na jakiś czas?"

Zaśmiałem się ponownie, wspominając kilka dni temu, kiedy prawie przewróciłem łódź. Myślę, że dałem Ianowi atak serca. Krzyknął tylko: "

Mój Boże, kobieto. Jak trudno jest sterować pieprzoną łodzią?! "

"Nie, nie na krótko".

Łan westchnął z zadowoleniem. "Dziękuję, kurwa za to."

Uderzyłam go w ramię. "Hej!"

Skrobanie krzesła zaalarmowało mnie, jak Kit szybko ucieka po schodach. Właśnie wtedy nie chciałem już żartować.

Ian spojrział na to, dokąd się udał, po czym znów spojrział na mnie. "Myślę, że wy dwoje musicie porozmawiać."

Skrzywiłem się. "Wiem. Po prostu ... Po wszystkim, co się stało, jest tak ciężko. "

Łan skinął głową, wyciągając rękę. "Wiem. Zdaję sobie sprawę, że cierpisz, ale on też. Proszę, idź do niego i pozbądź się go z nędzy. Wiem, że cię kocha. Widzę to na całej twarzy.

Westchnęłam i zamknęłam oczy. "Wiem."

Ian wstał z krzesła. "Zobaczę, na czym polega całe zamieszanie na plaży. Pewnie wypiję kilka drinków. Nigdy nie wiesz. Mogę tylko spotkać dziewczynę moich marzeń na tej wyspie. - Puścił do mnie oko i pochylił się. "Idź z nim porozmawiać. Wróć rano. Myślę, że dwoje potrzebujecie czasu na samotność. "

Poklepał mnie po ręce i wyszedł z łodzi na przystań. Siedziałem tam przez chwilę, ale nie mogłem wymyślić, co powiedzieć. Wiedziałem, że musimy porozmawiać, ale ból był czasami nie do zniesienia. Co mógłbym powiedzieć?

Biorąc głęboki oddech, podszedłem do miejsca, gdzie Kit siedział na fotelu, wpatrując się w ciemność.

"Hej," powiedziałem, siadając. Popatrzył na mnie, uśmiechnął się, a potem odwrócił w drugą stronę. "Kit, co jest nie tak? Mów do mnie."

Widziałem, jak rozchylają mu się nozdrza, a potem łzy napłynęły mu do oczu. "Wydajesz się taki szczęśliwy z nim. Chciałbym sprawić, żebyś się tak uśmiechał. Za każdym razem, gdy na mnie patrzysz, widzę jedynie ból. "

Wziąłem jego rękę i prawie się zakrztusiłem, kiedy zobaczyłem łzy spływające po jego twarzy. "To dlatego, że widzisz prawdziwego mnie".

Potrząsnął głową. "Nie to nie to. To prawie tak, jakbyś mnie odpychał. "

W panice zacząłem mamrotać: "Nie rozumiem, co próbujesz powiedzieć".

Kit zacisnął zęby, gdy kolejna łza spłynęła mu po twarzy. Nienawidziłem patrzeć, jak się rozpada. Nienawidziłem widzieć jego bólu.

"Nie pozwolisz mi się zbliżyć. Kiedy jesteśmy w łóżku, boję się cię dotknąć. Jesteś tak daleko ode mnie, jak to możliwe, ale jesteśmy razem dwadzieścia cztery / siedem. "

Odwróciłem się, całkowicie zawstydzony. "Próbuję." Oboje wiedzieliśmy, że to nieprawda.

"Nie wydaje się, że musisz próbować

z Ianem. Rozluźniasz się wokół niego, ale kiedy jesteś blisko mnie, stajesz się spięty. To prawie tak, jakbyś nie mógł znieść, że jestem w pobliżu.

Tak bardzo starałem się to utrzymać. "Jest inaczej z Ianem".

Zwrócił się do mnie ostro, zamykając mnie tymi oczami. "Jak to jest inaczej, Olivia? Wyjaśnij mi to! "

"Ponieważ go tam nie było!" Udusiłem się. "Nie widział, co stało się ze mną tej nocy.

Tak

zrobiłeś. Nie był świadkiem kobiety, którą uwielbiał uprawiać seks w kółko, mimo że nienawidziła jej każdej minuty.

Tak

zrobiłeś. Nie musiał być świadkiem moich szlochów, kiedy moje serce załamało się na myśl o tym, co ci zrobiłem. Znowu zakrztusiłem się i spróbowałem złapać oddech. Kit był już we łzach, kiedy obaj w końcu uwolniliśmy się od naszych udreń.

"Kiedy patrzę na ciebie, Kit, widzę mężczyznę, który mnie kocha, mimo że musi być zniesmaczony nawet przez myśl o mnie. Musisz być zniesmaczony przeze mnie, Kit. Jak mogłeś znieść przebywanie w tym samym pokoju co ja po tym, co się stało?"

Złapał moje nadgarstki i przytrzymał moje oczy. "To nie była twoja wina. Zmusił cię, Olivia. Kazał ci patrzeć, co się ze mną stało, potem cię zmusił. Kit spojrział ze wstydem, ale był bezbłędny. To ja winiłem za to wszystko. Byłem po zemście i wpakowałem nas w ten bałagan. Nie on. Mnie.

Gdy zobaczyłem jego ból, zamknąłem oczy i pokręciłem głową. "Jak możesz mnie dotknąć, Kit? Jak możesz nawet patrzeć na mnie?"

Potrząsnął mną. "Olivia, spójrz na mnie. Popatrz. W. Ja! "Otworzyłem oczy, by zobaczyć przerażone spojrzenie na jego twarzy." Zostałeś uwięziony w jego domu. Zostałeś odurzony, zmuszony do robienia rzeczy wbrew swojej woli i uczyniony z niego jego niewolnikiem. Nic z tego nie jest twoją winą. To on był winny. To wszystko on. Nie pozwolę ci wziąć na siebie winy. Próbowałem odwrócić wzrok, ale on mnie potrząsnął. "Olivia, byłaś ofiarą."

Głęboko wniknął w moje oczy, prosząc, bym się tym wszystkim zajął. Chcieli, abym wszystko rozumiał.

"Kiedy patrzę na ciebie, widzę tylko kobietę, w której się zakochałem. Ten, który cierpi i ma straszliwy ból. Ten, który mnie zamyka, nie pozwalając mi znieść z nią bólu. Czy masz pojęcie, jak wyglądały te ostatnie pięć tygodni, wiedząc, że cierpisz i nie jesteś w stanie cię pocieszyć? Bardzo chciałam cię dotknąć, Olivia. Jestem zdesperowany, by każdego wieczoru zawijać cię w ramiona i przekonywać, że jesteś bezpieczny. Zdesperowany, aby zabrać jak najwięcej swojego bólu. I chcę to wszystko zrobić, bo cię kocham, Olivia. Tak bardzo cię kocham, to boli. Proszę, nie wyłączajcie mnie, kiedy najbardziej potrzebujemy siebie nawzajem. Nikt, a mam na myśli

nikogo

, nigdy nie zmusi mnie do zmiany sposobu, w jaki ja się do ciebie czuję.

Łzy płynęły, gdy jego słowa zapadały. Wiedziałem, że próbował mi powiedzieć, że bez względu na to, co się stało, nadal byłem kobietą, którą kochał. Nadal byłem kobietą, z którą chciał być.

"Czuję się chory za każdym razem, kiedy o tym myślę, Kit. Kręci się w mojej głowie, aż boli. Nigdy nie zapomnę spojrzenia na ciebie i zobaczenia jak byłeś złamany. Nigdy nie zapomnę usłyszenia twoich okrzyków, kiedy był na mnie. Nie mogę wydobyć dźwięków i obrazów z mojej głowy. Chcę, ale nie mogę. I nie rozumiem, jak możesz mnie jeszcze chcieć po tym, jak mnie skaził ... po tym, jak mnie zepsuł. "

Spojrzałem w dół, ale Kit znów mnie potrząsnął. Był zdecydowany nie stracić mnie. Zdecydowany nie pozwolić mi pograć się w ciemności. Trzymał mnie w niewoli swoimi oczami, ponieważ wiedział, że jest moim promieniem światła w ciemności. Moje nadzieje, marzenia, moje pragnienia były zamknięte w tych pięknych oczach.

"Olivio, nie masz pojęcia, jak byłem zgubiony, dopóki cię nie znalazłem. Kiedy zobaczyłem cię tego dnia w hotelu, coś się dla mnie zmieniło. Straciłem swoją drogę tylko po to, by być prowadzonym przez agencję, wyszkoloną jak robot, by wykonywać niektóre z najbardziej niewiarygodnych rzeczy. Dostrzeganie twojej

niewinności zmieniło mnie tego dnia. Kiedy spojrzałem w twoje oczy, mogłem zobaczyć, jak odbijam z powrotem. Nie byłem szczęśliwy. Byłem niewolnikiem agencji i chciałem. Nie obchodziło mnie, czy byłeś tam, kiedy wybuchła bomba ... Po prostu nie mogłem tego zrobić.

"Kiedy zobaczyłem cię poza kuchnią zupy, zdałem sobie sprawę, jak samotny jestem. Jak bardzo chciałem mieć szczęście z kimś. Zmieniłeś mnie, kiedy byłeś mały, i zmieniłeś mnie ponownie, kiedy stałaś się kobietą. Jak mogłem kiedykolwiek chcieć to stracić? Jak mogłem nie patrzeć na ciebie w inny sposób niż na oddanie? Potrzebuję twojego ostatniego tchu. Proszę, Olivia. Proszę, nie wyłączaj mnie. Pozwól, że cię pokocham i sprawię, że wszystko będzie lepiej. Proszę, wpuść mnie i zostań najlepszym człowiekiem, którym mogę być. Sprawiasz, że jestem najlepszym człowiekiem. Z tobą, zawsze czuję się jak najlepszy człowiek, którym mogę być. "

Przeszukałem jego oczy i wszystko, co zobaczyłem, to jego szczerość. W tej chwili kochałem go bardziej niż kiedykolwiek. Nie mogłem już tego dłużej trzymać, ponieważ pomimo mojej głowy, która mówiła mi, jak żalony jestem, Kit teraz uzdrawia moje serce. Próbował mnie uleczyć, a ja chciałem być uzdrowiony. Chciałem nie pozwolić, by ciemność przyszła. Chciałem żyć, bo to oznaczałoby, że spędzę całe życie z tym pięknym mężczyzną przede mną. Tego, na co nie zasłużyłem, ale ofiarowałem się całkowicie. Nie mogłem powiedzieć "nie".

Nie powiedziałbym "nie".

Kiedy pochyliłem się do przodu, Kit spojrzała na moje usta. Nie ruszył się, tylko pozwolił mi prowadzić. Wytarłem usta jego i usłyszałem, jak jego oddech ucieka. To sprawiło, że chcę więcej.

Pochyliłem się i znów dotknąłem jego warg. Tym razem zamknęli się dłużej, tworząc powolny taniec między nami.

W tej chwili mój oddech wzrósł jeszcze bardziej. Byłem w ogniu dla tego człowieka, który oddał mi się bezwarunkowo, bez lęku, bez trwogi. Wiedziałem, że kiedy spotkamy się ponownie, nie ma odwrotu. Zmusił mnie do walki z ciemnością. Sprawił, że chcę zobaczyć przyszłość. Przyszłość tak jasna, moje serce eksplodowało.

Gdy nasze pocałunki nasiliły się, Kit nagle odsunął się i natychmiast poczułam utratę jego ust. Ujął moją twarz w dłonie i wytarł ostatnią łzę z mojego policzka.

"Na zawsze?"

Spojrzałem w twarz tego człowieka. Człowieka, który trzymał mnie w niewoli odkąd skończyłem dziesięć lat. Człowieka, który pozwolił mi być tym, kim byłem. Człowieka, który pozwolił mi być wolnym.

Z uśmiechem pochyliłem się do przodu. "Na zawsze" - szepnąłem.

Epilog

To prowadzi mnie z powrotem do miejsca, w którym zacząłem moją historię. Od tego czasu wiele się wydarzyło, ale myślę, że wciąż zadajesz pytania. Sądzę, że nadal chcesz wiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi, kim naprawdę byłem i jak działała agencja. Cóż, pozwól mi zacząć od początku. Pochodzę z rodziny królewskiej. Kto wiedział, prawda? Mój ojciec był bezpośrednim potomkiem pewnej królowej, która żyła kilkaset lat temu. Nie powiem, kto, ale może zgadniesz. Krótko mówiąc, mój ojciec otrzymał tron w Norwegii, ale odrzucił go, by dostać się do polityki we własnym kraju. Miejsce, w którym się urodził i miejsce, które kochał. Wciąż nie powstrzymało moich rodziców od czerpania korzyści z jego dziedzictwa, kiedy tylko mogli. Kiedy się pojawiłem, byłem dla nich niedogodnością. Tak naprawdę mnie nie chcieli. Chcieli po prostu, żeby ktoś kontynuował swoją spuściznę. Miałem być chłopcem,

W końcu wiem, że Zac miał coś wspólnego ze śmiercią mojego ojca. Wiem, że się zabił, ale nie muszę zgadywać, kto naprawdę przyłożył mu pistolet do głowy. W końcu był mistrzem manipulacji. Prawdopodobnie mówił mojemu ojcu, że ten, kogo uważał za zabójcę, zbliża się do końca. Naprawdę nie wiem i nie powinienem się tym przejmować. Kochałem mojego ojca, ale jaki ojciec obiecuje córkę potworowi? Wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłem, to jego miłość i uczucie. Myślę, że to było zbyt wiele do zrobienia.

To teraz prowadzi mnie do Zaca. Myślę, że chciał mnie po prostu dlatego, że byłem księżniczką ... Cóż, mógłbym tak być. Chciał dziedzictwa. Poza tym fakt, że mógł kontrolować każdy mój ruch sprawiał, że czułem się najpotężniejszą mężczyzną na świecie i był ... przez chwilę. Zarządzał agencją. Liga żołnierzy armii, którzy zostali wyszkoleni do wykonywania poleceń lub śmierci. To było w zasadzie to w pigułce. Kit nie był inny. Jedyna różnica polegała na tym, że został złapany przez Zaca pewnego dnia, gdy miał dziewiętnaście lat, odpierając sześciu napadów. Był pod wielkim wrażeniem, wziął Kit pod swoje skrzydła i wyszkolił go na agenta. Był taki młody i podatny na wpływy. Co dziewiętnastolatek odrzuci taką możliwość? To był tajny szpieg, tajne operacje ... Ty to nazwij.

Pozwól, że powiem to w ten sposób. Jeśli kiedykolwiek istniał taki czas w historii, w którym pewne VIP-y zginęły w tajemniczy sposób, i istniały teorie spiskowe

dotyczące tego, czy dana osoba została faktycznie zamordowana, teorie były częściej prawdziwe, i to prawdopodobnie była za nią agencja. Oni zarządzili wszystkimi, którzy cię zarządzili. Byli cichymi, marionetkowymi mistrzami, którzy czają się w cieniu i patrzą na ciebie.

Cały mój świat obracał się wokół tajemnicy i kłamstw. Ludzie z dużą ilością pieniędzy, którzy trzymali w rękach mnóstwo mocy. Agencja nie była inna. Jedyne rzecz w nich jest taka,

że

zarządzili światem. Upewnili się, że wszystko się skończyło i że zwykli ludzie nie wiedzą, co naprawdę dzieje się za zamkniętymi drzwiami. Nikt nigdy ich nie pokona. Bez wątpienia Zac zostanie wkrótce zastąpiony, a świat będzie się obracał.

Jak dla mnie? Jestem szczęśliwszy niż kiedykolwiek mogłem. Każdego dnia mam Kit po mojej stronie, a nasza miłość staje się coraz silniejsza. Minęły prawie dwa lata, odkąd wypłynęliśmy w ten pamiętny dzień. Uzdrawiam teraz i czuję się lepiej niż kiedykolwiek. Nadal mam dziwny moment, kiedy myślę o mojej przeszłości i tym, co przeżyłem z Zac, ale z każdym dniem robi się coraz lepiej. Z wielkim mężczyzną u boku, jak to możliwe?

Właśnie opuściliśmy Australię i płyniemy, bo Bóg wie gdzie. Musieliśmy się pożegnać z Ianem. Nigdy nie spotkał kobiety z jego snów w Anguilli, ale zrobił to w Australii. Zostaliśmy tak długo, jak mogliśmy przed zimą, ale jak zwykle nie mogliśmy długo pozostać w jednym miejscu. Dopóki będziemy się ruszać, będziemy w porządku.

Będę strasznie tęsknić za Ianem, ale tak się cieszę, że dostał go długo i szczęśliwie. Cztery miesiące temu podszedł do nas. "Spotkałem ptaka. Ona mnie kopie. "I to było to. Kiedy nadszedł czas, abyśmy wyszli, Ian musiał podjąć decyzję. Pozostaniemy w kontakcie, ale Ian jest tam, gdzie chce być, a Kit jest szczęśliwy dla swojego kuzyna. Początkowo sądzę, że Kit był zazdrosny o to, jak blisko Ian i ja jesteśmy, ale ostatecznie uznał to za wzajemną więź przyjaźni. Ian był spokrewniony z Krwią Kit, ale zawsze uważam go za część mojej rodziny.

Uśmiecham się. Wkrótce Kit otacza mnie od tyłu, gdy obaj wpatrujemy się w horyzont. Pociera mój mały guzek i motyle zaczynają szybko. To niewiele.

I to prowadzi mnie do innej ważnej części naszego życia. Jak można się domyślić, Kit i ja zamierzamy mieć dziecko. Muszę przyznać. Na początku byłem zdenerwowany, ponieważ nie chciałem, aby nasz syn lub córka żyli tak jak ja, nieustannie biegając z miejsca na miejsce, nigdy się nie uspokoiwszy. Ale potem Kit zabrał to wszystko. "To dziecko będzie kochane bardziej niż cokolwiek na świecie." To było wszystko, czego potrzebowałem, aby odebrać moje lęki. On lub

ona będzie kochany, ponieważ Kit i ja zrobimy to cholernie pewnym. Będziemy zdeterminowani, aby dać temu dziecku tak wiele miłości, on lub ona nigdy nie poczuje się samotny jak ja, kiedy byłem młody. To jest jedyna rzecz, w której mogę czuć się komfortowo.

"A więc, gdzie dalej?" - pyta Kit, całując mnie w szyję i obdarzając mnie swoim pięknym uśmiechem.

Patrzę na jego uwielbioną twarz i pieszczę jego dłoń, która przesuwa się po moim brzuchu. Myślę o życiu, które rośnie we mnie i mogę myśleć tylko o jednej odpowiedzi. Obecnie istnieje tylko jedna możliwa odpowiedź.

"A może zaczniesz od B?"